

SUBSTANTYWIZOWANY CZASOWNIK

w przekładzie z języka niemieckiego na język polski

JOANNA KUBASZCZYK

SUBSTANTYWIZOWANY
CZASOWNIK

w przekładzie z języka niemieckiego na język polski

Competenta

Książka dofinansowana ze środków Instytutu Lingwistyki Stosowanej UAM

© Copyright by Joanna Kubaszczyk, Poznań 2007

ISBN-13 978-83-924317-1-8

Wydawnictwo Naukowe
Competenta
e-mail: competenta@tlen.pl

SPIS TREŚCI

1	WSTĘP	9
2	CZASOWNIK	21
2.1	Semantyka podstawy słowotwórczej	21
2.2	Bezokolicznik	25
2.3	Czasownik w ujęciu kognitywnym	27
2.4	Aspektualność	30
2.4.1	Typologia sytuacji	32
2.4.2	Typologia czasowników pod względem aspektu	34
2.4.3	Rodzaje czynności	42
2.4.4	Typologia rodzajów czynności	44
2.4.5	Profilowanie rodzaju czynności a tłumaczenie	56
2.4.6	Rodzaj czynności a aspekt	57
2.4.7	Krotność	60
3	RZECZOWNIKI ODSŁOWNE	62
4	SUBSTANTYWIZOWANY BEZOKOLICZNIK	72
4.1	Charakterystyka syntaktyczna substancywizowanego bezokolicznika	72
4.2	Falsyfikacja tezy o duratywności substancywizowanego bezokolicznika	73
4.3	Rzeczownik odsłowny utworzony od podstawy niedokonanej ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika czasownika perfektywnego	81
4.4	Związek aspektualności z określonością i policzalnością. Konturowanie	84
5	KLASYFIKACJA SUBSTANTYWIZOWANYCH CZASOWNIKÓW ZE WZGLĘDU NA RODZAJ I CECHY MORFOLOGICZNE JEDNOSTKI TLUMACZENIOWEJ	99
6	KLASYFIKACJA ZE WZGLĘDU NA TYP FORMALNY JEDNOSTKI DOCELOWEJ	107

6.1	Typ D-1 – substantiva verbalia o podstawie niedokona- nej (<i>czekanie, znajdowanie</i>)109
6.2	Typ D-2 – substantiva verbalia o podstawie dokonanej (<i>odejście, przyjście</i>)120
6.3	Typ D-3 – substantiva deverbalia (<i>rozmowa, spowiedź</i>)125
6.4	Typ D-4 – NE typu <i>otwartość</i>138
6.5	Typ D-5 – substantiva verbalia i deverbalia w liczbie mnogiej (<i>krzyki</i>)140
6.6	Typ D-6 – imiesłów przysłówkowy144
6.7	Typ D-7 – verbum finitum146
6.8	Typ D-8 – rzeczownik nie utworzony według wzorców słowotwórczych NA lub NE (<i>człowiek</i>).....148
6.9	Typ D-9 – kompleksowe parafrazy150
6.10	Typ D-10 – NE typu <i>naznaczenie</i>151
6.11	Typ D-11 – struktury typu <i>ludzka egzystencja</i>152
6.12	Typ D-12 – opuszczenie.....155
6.13	Typ D-13 – struktury typu <i>być otwartym</i>155
6.14	Typ D-14 – pronominalizacja.....155
6.15	Typ D-15 – adiektywizacja157
6.16	Typ D-16 – struktury typu <i>stan śmierci</i>159
6.17	Typ D-17 – bezokolicznik159
6.18	Typ D-18 – struktury typu <i>Pan-Słowo</i>160
6.19	Typ D-19 – wypowiedzenie okolicznikowe czasu wprowadzane przez <i>gdy</i>161
6.20	Typ D-20 – nominalizacje syntaktyczne <i>to, że..., to, co</i>162
6.21	Typ D-21 – substantywizacja formy finitywnej czasownika 162
6.22	Typ D-22 – struktury typu <i>życie w ciele</i>163
6.23	Typ D-23 – struktury typu <i>śłuchanie spowiedzi</i>163
6.24	Typ D- 24 – przysłówek (<i>milcząco</i>)165
6.25	Podsumowanie rozdziału szóstego166

7	OPIS PRZEKŁADÓW WYBRANYCH STRUKTUR WYJŚCIOWYCH.....	167
7.1	Substantywowany bezokolicznik we frazach przyimkowych i jako komponent orzeczeń peryfrastycznych	167
7.1.1	Miejsce, umiejscowienie	167
7.1.2	Profilowanie rodzajów akcjonalności za pomocą orzeczeń peryfrastycznych lokujących jedno akcje w innych	168
7.1.3	Przyleganie, <i>das Am-sein</i>	174
7.1.4	Konstrukcja przyimkowa 'bei(m) + substantywowany bezokolicznik'	175
7.1.5	Konstrukcja 'unter + SB'	179
7.1.6	Typ-W-11 – <i>aus seinem Wissen</i>	180
7.1.7	Konstrukcje typu 'ins+SB'.....	182
7.1.8	Konstrukcje typu 'zu(m) + SB'	185
7.1.9	Lokalizacja zdarzeń na linii czasu.....	193
7.1.10	Przyimki profilujące inne relacje	195
7.1.11	Konkluzja	197
7.2	Substantywowany bezokolicznik a rodzajnik.....	198
7.2.1	Substantywizacje opatrzone rodzajnikiem nieokreślonym „ein”	198
7.2.2	Rodzajniki szacunkowe	199
7.2.3	Rodzajnik sumatywny	204
7.2.4	Kwantyfikacja dystrybucyjna.....	207
7.2.5	Rodzajniki identyfikatywne	208
7.2.6	Kein + substantywowany bezokolicznik.....	210
7.2.7	Podsumowanie	210
7.3	Substantywowane bezokoliczniki czasowników modalnych i ich przekład	211
7.4	Złożenia z przysłówkiem bądź przymiotnikiem w tłumaczeniu.....	213
7.5	Złożenia z imiesłowem	219
7.5.1	Substantywowany bezokolicznik strony biernej	219
7.5.2	Substantywowany Infinitiv II	226
7.6	Substantywowane złożenia z „sein“ jako członem określonym	231
7.6.1	Substantywowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem przymiotnym.....	231
7.6.2	Substantywowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem imiesłowowym	235
7.6.3	Substantywowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem rzeczownikowym	236

7.6.4	Inne substantywizowane złożenia z „sein“	239
7.6.5	Podsumowanie	240
8	PODSUMOWANIE I WNIOSKI KOŃCOWE	241
8.1	Frekwencja poszczególnych typów ekwiwalencji.....	241
8.2	Wnioski wynikające z analizy jakościowej – prawidłowości przekładu oraz źródła potencjalnych trudności tłumaczeniowych	246
	LISTA STOSOWANYCH SKRÓTÓW	254
	BIBLIOGRAFIA	255

1 WSTĘP

Przedmiotem niniejszego opracowania jest substancywizacja czasownika, a w szczególności substancywizowanego bezokolicznika w języku niemieckim i jego przekład na język polski. Korpus podstawowy obejmuje 663 jednostek i pochodzi z książki *Die Beichte* Adrienne von Speyer (289 stron) oraz jej przekładu na język polski, który ukazał się pod tytułem *Spowiedź* w tłumaczeniu Wiesława Szymony (218 stron). Przykłady należące do korpusu uzupełniającego zaczerpnięte zostały z wielu źródeł, których szczegółowy wykaz znaleźć można w bibliografii pracy.

W badaniu przyjęto następujące postępowanie metodologiczne (dla korpusu podstawowego):

1. W tekście *Die Beichte* zostały wyróżnione wyrazy substancywizowane.
2. W oparciu o teorię konceptu (Kubaszczyk 1999) zostały wyodrębnione jednostki tłumaczeniowe.
3. Dokonano wstępnego podziału materiału, biorąc za punkt wyjścia przedmiot substancywizacji (podstawę słowotwórczą).
4. Do jednostek wyjściowych przyporządkowane zostały ich przekłady.
5. Podzielony w ten sposób materiał poddany został analizie i opisowi, przy czym poszczególne jednostki zostały zakwalifikowane jako odpowiedni typ formalny oraz oceniony został stopień ekwiwalencji semantycznej.
6. Wyróżnione typy ekwiwalencji formalnej zostały następnie opisane i opatrzone przykładami. Ewentualnie ukazano także dalsze możliwości systemowe, np. w przypadku derywatu jako ekwiwalentu dalsze formanty pozwalające urabiać danego typu nazwy.
7. Przeprowadzona została analiza ilościowa.

Wyróżniony i opisany w ten sposób materiał uzupełniony został o ilustracje zaczerpnięte z innych źródeł. Jeżeli nie zaznaczono źródeła przekładu w przypadku materiałów uzupełniających, przekład pochodzi od autorki rozprawy.

Niniejsza publikacja stanowi wersję skróconą rozprawy doktorskiej autorki, poświęconej różnym rodzajom substancywizacji w niemieckim i ich przekładowi na język polski.

W przedłożonej wersji zrezygnowano z części teoretycznej dotyczącej samego problemu substancywizacji, różnych propozycji terminologicznych i ujęć tego zjawiska w literaturze przedmiotu. Informacje te zainteresowany czytelnik znajdzie w Kubaszczyk (2006).

Na wstępie trzeba jednak zaznaczyć, że *substancywizacja* nie jest rozumiana w pracy synonimicznie z *nominalizacją* i traktowana jest jako zjawisko węższe, opisywane – szczególnie w anglojęzycznej literaturze przedmiotu – również za pomocą terminu *konwersja*¹. Termin *konwersja* stosowany jest jednakże przez wielu językoznawców szerzej (np. Dokuli 1968, von Polenz 1980). Ze względu na fakt, że *substancywizowany bezokolicznik* jest w wielu niemieckich pracach językoznawczych terminem technicznym, a również w polskiej literaturze językoznawczej używany jest termin *substancywizacja* do opisu *konwersów* (por. Jodłowski 1964) zdecydowano się tutaj na takie

¹ Termin *konwersja* został wprowadzony do językoznawstwa po raz pierwszy przez Sweet'a w opublikowanej w 1891 roku pracy zatytułowanej *A new English grammar*, gdzie w rozdziale poświęconym częściom mowy nazywa on *konwersją* zmianę części mowy „without any modification or addition, except of course, the necessary change of inflection, etc.” (Sweet 1900:38, cytuję za Vogel 1996:258). Sweet rozróżnia *całkowitą* i *częściową*. *Konwersja całkowita* określa w jego ujęciu takie zmiany, gdzie pień przyjmuje wykładnik fleksyjny, charakterystyczny dla nowej części mowy, *konwersja częściowa* zaś zmiany, gdzie się to nie dokonuje. *Konwersję częściową* reprezentuje według niego w języku angielskim *the good* (*Christians believe the good go to heaven when they die*) a *całkowitą a walk*. W tym samym kierunku idzie Czochralski, definiując *konwersję właściwą* jako „proces przenoszenia wyrazów z jednej części mowy do drugiej – bez substancjalnego wzbogacania lub zubożania bazy” (1990:118). Do terminu *konwersja* sięga również wiele niemieckich, szczególnie nowszych, prac słowotwórczych, jak np. Fleischer/Barz 1995, Eichinger 2000.

rozstrzygnięcie terminologiczne. Sam termin definiowany jest w pracy następująco: ‘Substantywizacja to wyrażenie danego konceptu przez nałożenie na jednostkę treści pojęciowej, nie będącą konwencjonalnie rzeczownikiem, schematu rzeczownika bez innych zmian słowotwórczych’.

Należy w tym miejscu wyjaśnić, co rozumieć należy przez poszczególne części definicji, jak koncept czy schemat rzeczownika. Definicja odwołuje się do dorobku językoznawstwa kognitywnego w ujęciu R.W. Langackera (np. 1998). Zgodnie z jego koncepcją język składa się z jednostek symbolicznych, które można podzielić dalej na jednostki treści pojęciowej i jednostki schematyczne. Sama jednostka jako *terminus technicus* definiowana jest jako „struktura w pełni opanowana przez użytkowników języka, a więc nie wymagająca już od nich świadomej analizy jej wewnętrznego składu” (Tabakowska 1995:93). Jednostkami treści pojęciowej są np. leksemy *książka*, *wycieczka*. Są to struktury rutynowe, nie wymagające od użytkownika języka wysiłku interpretacyjnego. Koncept natomiast to treść pojęciowa leżąca u podstaw danej jednostki treści pojęciowej. Symbolicznymi jednostkami treści mogą być w rozumieniu kognitywizmu także struktury o wysokim stopniu złożoności takie jak „stałe związki frazeologiczne (idiomy), przysłowia czy nawet dłuższe teksty, np. pełniące rolę rytualną (np. magiczne zaklęcia czy dziecięce wyliczanki)” (Tabakowska 1995:94n.).

W modelu Langackera podstawowe kategorie gramatyczne ujęte są jako jednostki symboliczne o maksymalnym stopniu schematyczności, stąd każdy konkretny rzeczownik jest szczegółowym okazem schematu „rzecz” (por. Tabakowska 1995:98). Każda jednostka treści może zostać wyprofilowana jako rzecz przez – mówiąc metaforycznie – nałożenie odpowiedniej folii. Nałożenie schematu rzeczownika może być sygnalizowane powierzchniowo na przykład przez funkcję syntaktyczną, rodzajnik czy przydawkę przymiotną.

W definicji użyto dalej sformułowania „nie będącej konwencjonalnie rzeczownikiem”. Otóż w ujęciu kognitywnym w języku

istnieje pewien inwentarz „utrwalonych przez konwencję jednostek danego języka” (Tabakowska 1995:15). Inwentarz ten opanowany jest przez użytkowników języka. Zgodnie z obowiązującymi w języku polskim konwencjami *wczoraj* bądź *szybko* to przysłówki, a *ale* to spójnik. Mówiąc: „mam jedno ale”, wyrażam wszakże koncept [zastrzeżenie, obiekcja] za pomocą formacji będącej konwencjonalnie spójnikiem, nakładając na tę formację schemat rzeczownika i nie wprowadzając innych zmian słowotwórczych. Takie zmiany zostałyby wprowadzone, gdyby chcieć derywować od *ale* rzeczownik za pomocą formantu *-ość* (czyli utworzyć konstrukcję).

W publikacji pominięty został również dział dotyczący teorii przekładu. W rozprawie wykorzystywany jest translologiczny aparat terminologiczny, szczególnie wypracowany przez Stylistykę Porównawczą (por. Vinay/Darbelnet 1958, Malblanc 1961), i zmodyfikowany przez Schreibera (1993 i 1999) katalog technik tłumaczeniowych. Do ewaluacji konkretnych rozwiązań przekładowych zastosowano siedmiostopniowy model ekwiwalencji semantycznej (Kubaszyk 2000).

Praca odwołuje się ponadto do dorobku językoznawstwa kognitywnego, szczególnie do teorii obrazowania i prac Langackera (np. 1986, 1987, 1988, 1993, 1998) oraz Tabakowskiej (np. 1998, 2000, 2001 etc.), która ustalenia językoznawstwa kognitywnego zaadoptowała do badań nad przekładem. W niniejszym wstępie zrezygnujemy ze szczegółowego omówienia założeń i terminologii teorii kognitywnej, zakładając, że jest ona w Polsce już stosunkowo znana, a zainteresowanego czytelnika odsyłamy do wymienionych powyżej prac. Wskażemy tylko na najistotniejsze wykorzystywane w pracy terminy.

Jednym z najważniejszych terminów szkoły kognitywnej jest *o b r a z o w a n i e*, albowiem językoznawstwo kognitywne zakłada, iż użytkownik języka postrzegając rzeczywistość na różne sposoby, tworzy różne konceptualizacje, a te z kolei wiodą do różnych obrazów językowych, zawartych w wyrażeniach językowych i określonych sposobach użycia języka (por. Tabakowska 1998:168).

W centrum zainteresowania teorii kognitywnej stoi tzw. obrazowanie konwencjonalne. Różne języki w swym rozwoju wykształciły różnorakie sposoby obrazowania konwencjonalnego. Gdy brak zbieżności struktur gramatycznych w dwóch różnych językach, mówiący odwołują się do dwóch różnych skonwencjonalizowanych wyobrażeń, dwóch różnych obrazów. Stąd badanie nad przekładem i jego adekwatnością musi uwzględniać różnice obrazowania.

Użytkownik języka tworzący pojęcia, konstruujący w zależności od potrzeb sceny za pomocą budulca dostarczanego mu przez system leksykalny i gramatyczny danego języka nazywany jest w kognitywizmie konceptualizatorem. W sytuacji przekładu konceptualizatorem jest zarówno twórca tekstu wyjściowego (autor), jak i twórca tekstu docelowego (tłumacz). Termin scena funkcjonuje u Langackera wymiennie z terminami sytuacja i konfiguracja. Tabakowska (2001:52) definiuje za Langackerm scenę jako „pewną liczbę obiektów (przedmiotów, obserwacji, odczuć itd.), które wchodzą ze sobą w różne relacje – temporalne lub atemporalne”. Sceny to zatem różnej wielkości fragmenty treści, które konceptualizowane są przez danego użytkownika języka. Ma on do wyboru szereg struktur bądź domen pojęciowych, z których może zbudować obraz. W procesie konstruowania obrazu wyselekcjonowuje jedno, eliminując inne. Selekcja związana jest ściśle z kwestią synonimii semantycznej, poszczególne domeny poznawcze różnią się „wyrazistością w obrębie danego pojęcia” (Tabakowska 2001:53), a różnica semantyczna między synonimami polega zwykle na różnym stopniu wyrazistości poznawczej. Wyrazistość to kolejny wymiar obrazowania. W danej konceptualizacji jeden element być wyróżniony kosztem innego elementu. Sposobem zwiększenia wyrazistości jest między innymi wysunięcie jakiegoś elementu sceny, np. zdarzenia na pozycję podmiotu, uczynienie z niego figury. W ten sposób wyrazistość wiąże się ściśle z dychotomią figura – tło oraz z pierwszoplanowością i drugoplanowością. Terminy figura i tło pochodzą z psychologii postaci. Figura to element znajdujący się na pierwszym

planie, tłem są mniej wyraziste elementy scenerii. Szczególne predyspozycje do bycia figurą wykazują na przykład podmioty gramatyczne. Układ figura – tło odnosi się do kompozycji całej sceny. Cechuje go zwykle hierarchiczność. Oznacza to, że scena ma swoją figurę pierwszoplanową, ale również tło zawiera „drugorzędne” figury. Figura prymarna profilowanej relacji nazywana jest trajektorem. Jest to najbardziej wyróżniony uczestnik zdarzenia. Figura sekundarna zwana jest landmarkiem. Landmark stanowi punkt odniesienia dla trajektora, jest najbardziej wyrazistym elementem tła.

Zmiana relacji figura – tło prowadzi do braku ekwiwalencji w przekładzie. Sięgając po to rozróżnienie można wykazać, dlaczego w momencie dokonania przez tłumacza rewerbalizacji substancywizowanego bezokolicznika przekład może utracić na ekwiwalentności. Stanowi to jednocześnie dodatkowy argument przeciwko poglądom tych, którzy wychodzą z założenia, iż między formacjami czysto transpozycyjnymi a ich podstawami nie ma różnicy znaczenia (por. np. Grzegorzcykova /Szymanek 2001)².

W związku z wyrazistością może pozostawać rozkładalność (*analyzability*). Rzeczowniki *das Dasein* i *egzystencja* różnią się wyrazistością. Podstawa słowotwórcza jest w języku polskim zapożyczeniem, jest nierozkładalna, jednostka niemiecka jest natomiast rozkładalna – *da-sein*. Jednostkę niemiecką można stąd uznać za bardziej wyrazistą.

Jednym z ważniejszych terminów wprowadzonych przez gramatykę kognitywną jest profilowanie. Proces profilowania jest procesem uniwersalnym, zachodzi na wszystkich poziomach języka. Tabakowska (2001:54) definiuje za Langackerem *profil* jako „desygnowany przez dane wyrażenie obiekt”, na którym skupia się uwaga konceptualizatora, *bazą* natomiast jest kontekst, potrzebny, aby dane wyrażenie zrozumieć. Profil jest elementem

² „Przed wszystkim wypada oddzielić te fakty słowotwórcze, które nie są odbiciem funkcji poznawczej, ale służą wyłącznie przekształceniom składniowym. Są to rzeczownikowe transpozycje czasowników i przymiotników“ (Grzegorzcykova/Szymanek 2001:474).

bazy pojęciowej czy inaczej podstawy konceptualnej, na którym w danym momencie koncentruje się konceptualizacja, baza pojęciowa zaś to taki fragment struktury pojęciowej, do którego dane pojęcie odwołuje się bezpośrednio. Baza jest zatem rodzajem ramy interpretacyjnej. Langacker (1998:35) podkreśla, iż dla ustalenia wartości semantycznej wyrażenia istotna jest przede wszystkim relacja między bazą a profilem, nie zaś sama baza bądź sam profil.

Profilowanie wiąże się ze zróżnicowaniem kategorii gramatycznych, nakładanie profilu na bazę jest bowiem równoznaczne z ich wyborem. Stąd proces profilowania ma istotne znaczenie dla słowotwórstwa. Według Langackera morfemy słowotwórcze pełnią w gramatyce rolę wyznacznika bądź inaczej determinanty profilu (por. Waszakowa 1998:111). W zależności od potrzeb twórcy konceptualizacji dzięki profilowaniu może zostać utworzony np. czasownik bądź rzeczownik, to znaczy może zostać wyprofilowana rzecz bądź relacja. Według szkoły kognitywnej zmiana profilu, czyli części mowy, prowadzi przy tym nieodwrotnie do zmiany znaczenia. Jeżeli dany element słowotwórczy, np. format, profiluje pojęcie relacji bądź rzeczy, wtedy mamy do czynienia z obrazowaniem schematycznym w przeciwieństwie do obrazowania prototypowego, gdy następuje wyprofilowanie poszczególnych ról archetypowych (por. Waszakowa 1998).

Poszczególne struktury poznawcze charakteryzuje to, że mogą być postrzegane mniej lub bardziej szczegółowo (np. *Widzę jakieś drzewo – Widzę jakiś dąb*). Ten wymiar nazywa się poziomem schematyczności bądź specyfikacji. Wiąże się on z poziomem abstrakcji. Terminu tego używa się w odniesieniu do schematów i ich indywidualnych konkretyzacji. Schemat to pewne uogólnienie na jakimś poziomie uporządkowania języka, natomiast konkretyzacja jest konkretną realizacją schematu, który zostaje w niej uszczegółowiony (por. Tabakowska 2001:57). Obrazowanie może przebiegać od szczegółu do ogółu, mowa wtedy o procesie schematyzacji czy abstrakcji,

bę od ogółu do szczegółu, wtedy schemat ulega uszczegółowieniu. Relację schemat – konkretyzacja łatwo zaobserwować na poziomie jednostek leksykalnych. Znajduje ona swe odbicie w hierarchiach taksonomicznych, nazywanych hiponimią i hiperonimią. Schematem jest np. pojęcie /POJAZD/ a jego konkretyzacją /SAMOCHÓD/. Pojęcie /SAMOCHÓD/ może być z kolei schematem dla pojęcia /KABRIOLET/ - sieć zależności między schematem a konkretyzacją może mieć strukturę zhierarchizowaną i wielostopniową. Poziom abstrakcji ma wpływ na obrazowanie, albowiem dzięki niemu ustanowiony zostaje tzw. poziom subtelności (*level of delicacy*). Poziom subtelności określa stopień uszczegółowienia obrazu bądź stopień ogólności. Istnieje przy tym, szczególnie w przypadku jednostek leksykalnych, pewien poziom podstawowy, terminy z poziomu podstawowego służą za etykiety dla kategorii najbardziej ludziom potrzebnych (por. Tabakowska 2001:59).

Wymiar zakotwiczenia wypowiedzi (*grounding*) odnosi się do osadzenia jej w określonym kontekście pragmatycznym. Kontekst ten nosi w językoznawstwie kognitywnym nazwę podłoża (*ground*).

Dla niniejszych rozważań istotne znaczenie ma zaproponowana przez Langackera w ramach modelu gramatyki kognitywnej koncepcja ‘obszaru zamkniętego’ i konturu (ang. *bounding*). Kontur jest w koncepcji Langackera sposobem wydzielenia danego obszaru z otoczenia, obrysowania go. Rzeczowniki uznawane przez tradycyjne gramatyki za policzalne, jak *kubek* (*ein Becher*), *książka* (*ein Buch*) czy *krok* (*ein Schritt*), charakteryzują się tym, że przez autora konceptualizacji zostały wyraźnie wyodrębnione z otoczenia. Ich części składowe nie są traktowane jako homogeniczne (stąd zwykle nie mówi się *trochę kubka*), jednak są ze sobą z punktu widzenia mówiącego w jakiś sposób powiązane, np. ze względu na pełnioną funkcję. Określają one, sięgając po termin wprowadzony przez Bogusławskiego (1973), obiekty „morficzne”. Ponieważ każdy wykonturowany obszar widziany jest jako odrębna całość, możliwa jest mnogość

takich wydzielonych obszarów, np. *Na stole leżą dwie książki. Mam kilka kubków. Zrobił parę kroków*. Części składowe takiego rzeczownika mogą jednak zostać uznane za homogeniczne a ich homogeniczność wysunięta na pierwszy plan, na przykład w prośbie: *Przeczytaj mi kawalek książki*. W związku ze zmianą perspektywy, z wielką mnogością postrzeganych przez mówiącego elementów zbioru, które są wszystkie takie same, kontur może zostać usunięty, w wyniku czego zlewają się one jakoby w jedno. Czasami autor konceptualizacji może przeprowadzić operację podwójną – najpierw usunąć kontur, tworząc rzeczownik niepoliczalny, a potem wydzielić z niego pewną część, nakładając na nią kontur, jak w potocznym wyrażeniu: *Daj kawalek kubka*. Liczne przykłady udowadniają, że kontur może zostać usunięty w przypadku rzeczownika, który normalnie (prototypowo) kontur posiada (*Książka uczy, bawi i wychowuje, Das Kind wünscht sich immer Spielzeug, Ich bin außer Übung*).

Rzeczowniki tradycyjnie niepoliczalne to takie, które pozbawione są konturu, są a m o r f i c z n e, jak rzeczownik *piasek*, odpowiadający „niewykonturowanemu obszarowi struktury pojęciowej” (Tabakowska 1996:80n.). Rzeczowniki takie charakteryzują się tym, iż składają się z cząstek homogenicznych (bądź uznanych za homogeniczne), których nie uważa się za godne różnienia. Należą tutaj m.in. nazwy substancji (*węgiel, benzyna*) oraz wszelkie inne nazwy zbiorów złożonych z elementów, a zatem collectiva jak *igłowie, listowie, szlachta, profesorostwo* czy *Geziefer, Getreide, Getäfel*.

Według twórcy kognitywnej teorii języka kontur nie jest niczym stałym, raz na zawsze przypisanym do danego rzeczownika, zakotwiczonym w jego strukturze semantycznej. W przypadku rzeczowników nie posiadających konturu może zostać on nałożony, gdy mówiący pragnie wydzielić jakąś część z owego homogenicznego obszaru (*przedstawiciel kleru, litr benzyny, część listowia*), bądź chce wydzielić różne rodzaje (*Hurtownia ma w ofercie różne maki*). Innymi słowy, gdy ze względu na jakąś cechę, jakiś cel komunikacyjny, autor konceptualizacji zapragnie wydzielić

jakąś część zbioru, rzeczowniki tradycyjnie uznawane za niepoliczalne mogą okazać się policzalne.

Twórca konceptualizacji może zatem w ramach danego zbioru wyodrębniać poszczególne jego elementy, nakładając na każdy z nich odrębny kontur, albo otoczyć konturem zewnętrznym cały zbiór, wyodrębniony ze względu na jakąś cechę np. mąkowatości³. Kiedy kontur zostaje nałożony z zewnątrz na obszar pierwotnie konturu nie posiadający, np. *kilogram cukru*, to taka operacja nazywa się *k o n t u r o w a n i e m*.

Wprowadzając pojęcie konturu kognitywizm dystansuje się od tradycyjnych podziałów na rzeczowniki policzalne i niepoliczalne. Zauważa się, że „struktury pojęciowe wykazują naturalnie pewne predylekcje do posiadania lub nieposiadania konturów, jednak są to jedynie prawidłowości” (Tabakowska 1995:83). Ponieważ są to prawidłowości, a nie cechy inherentne, mówi się – zamiast o policzalności i niepoliczalności – o obecności bądź nieobecności w danej konceptualizacji konturu, przy czym decyzję o nałożeniu bądź usunięciu konturu pozostawia się autorowi konceptualizacji (por. Tabakowska tamże).

Koncepcja konturu istotna jest dla badania substancywizacji, ponieważ dzięki niej można uchwycić różnice semantyczne między różnymi sposobami wyprofilowania danej rzeczy, odbywające się w języku niemieckim m.in. za pomocą rodzajnika.

Intuicję zbieżną z ujęciem Langackerowskim znajdujemy również we wcześniejszych gramatykach. Według Brinkmanna (1971) rodzajnik identyfikujący i klasyfikujący przysługuje przede wszystkim rzeczownikom ostro ograniczonym (*mit scharfer Begrenzung*), do których zalicza on osoby, przedmioty i jednorazowe procesy (np. *Schritt*). Podobnie jak Langacker wskazuje on na ograniczoność przedmiotów bądź procesów, które symbolizują

³ Wskazuje już na to Brinkmann (1971:46): „Wir kennen verschiedene: *Erze, Metalle, Öle, Weine, Säuren, Garne (...), Eigenschaften, Gefühle, Empfindungen*. In diesem Fällen verschiebt sich zwar der Begriff nicht (Stoffliches bleibt stofflich, Geistiges geistig), aber was der Singular zusammenfaßt, wird im Plural aufgliedert“ (podkreśl. J.K.)

tego rodzaju rzeczowniki w przestrzeni bądź czasie: „Die Substantive mit festem Geleitwort haben ihre Grenzen in Raum (*Buch*) oder Zeit (*Schritt*)“ (1971:56).

Konturowanie pozostaje w ścisłym związku ze sposobem orzekania o rzeczywistości. Zdania ogólne ujmują rzeczywistość w sposób abstrakcyjny, pozostają też w ścisłym związku z teorią zakotwiczenia. Można je podzielić na (por. Grzegorzczkova 1995):

- Zdania ogólne dystrybucyjne – predykat przypisywany jest każdemu przedstawicielowi określonej klasy: *Jedes Leiden ist schmerzhaft. Wszelkie zdziwienie świadczy o myśleniu.*
- Zdania ogólne kolektywne – predykat przypisywany jest całej klasie: *Alles Schreien gegen die Weißen könne man deshalb nicht als Hass, sondern nur als perverse Liebe bezeichnen.*
- Zdania ogólne generyczne – predykat orzekany jest w odniesieniu do całego gatunku, por. *Książka uczy, bawi i wychowuje. Alkohol szkodzi zdrowiu.*

W perspektywie kognitywnej podmioty tych zdań różnią się konturem, w przypadku wielkości, o której się orzeka w zdaniach generycznych, kontur zostaje zdjęty z struktur prototypowo go posiadających, natomiast w przypadku zdań dystrybucyjnych kontur zostaje nałożony także na struktury prototypowo nieposiadające konturu. Z punktu widzenia struktury logicznej, jak zauważa Grzegorzczkova, zdania ogólne dystrybucyjne i kolektywne są zwykle wzajemnie przekładalne, gdyż stwierdzenie: *Jedes Leiden ist schmerzhaft*, implikuje: *Alles Leiden ist schmerzhaft*. Zdania te różnią się jednak konturem, a zatem sposobem obrazowania. W pierwszym przypadku uwaga mówiącego koncentruje się na każdym egzemplarzu zbioru z osobna, w drugim brak jest indywidualizacji (jednostkowania). Jeśli mowa o konkretnym egzemplarzu, który ma zostać włączony do zbioru ze względu na jakąś cechę, użyte zostanie zdanie dystrybucyjne, jeśli zaś konceptualizator wypowiada się ogólnie o pewnym zbiorze, zdanie kolektywne. Obrazowanie dystrybucyjne pozwala ponadto wydzielić ze zbioru poszczególne egzemplarze jednostkowe. Grze-

gorczykowa wskazuje na fakt, iż zdania ogólne dystrybutywne są szczególnie często używane w tekstach naukowych, albowiem najprecyzyjniej orzekają one o pewnych prawdach ogólnych. Wy-mierny jest tutaj przede wszystkim kierunek od konkretnego do ogó-lu, charakterystyczny dla orzekania naukowego.

Istnieją takie użycia struktur dystrybutywnych i kolektywnych, kiedy są one wzajemnie nieprzekładalne, na przykład, gdy predy- kat odnosi się do zbioru zamkniętego: *Zepsuł wszystkie zabawki*. Występuje tu kwantyfikacja wyłącznie kolektywna.

Trzecim typem uogólniania są zdania generyczne. Orzekanie nie odnosi się w nich do poszczególnych egzemplarzy, bądź wszystkich okazów, lecz do właściwości charakteryzujących dany gatunek. W zdaniach generycznych przedmiotem orzekania jest cały gatunek: *Murzyni pochodzą z Afryki*. / *Pies jest ssakiem*. Według Grzegorzycowej ten typ informacji nie ma w języku pol- skim odrębnego wykładnika językowego, przekazuje się ją głównie za pomocą liczby pojedynczej, ale może też być wyrażana za po- mocą liczby mnogiej. Użycia generyczne są rozpowszechnione w takich typach tekstów jak rozprawy filozoficzne czy poezja reflek- syjna.

Przedstawione powyżej instrumentarium pozwala opisać w sposób szczegółowy obrazowanie i profilowanie oraz zmiany na płaszczyźnie obrazowania. Wprowadzone tutaj terminy wrócą w dalszych częściach pracy przy konkretnych analizach przekładów, których głównymi „aktorami” będą substancywizacje.

2.1 Semantyka podstawy słotwórczej

Semantyka czasownika jako podstawy słotwórczej bardzo silnie wpływa na znaczenie substancywizacji. Nomina actionis w różnym stopniu zachowują cechy semantyczne czasownika. Za najbliższe czasownikowi należy uznać tworzone *ad hoc* substancywizacje form osobowych, pojawiające się w tekstach głównie w funkcji przytoczenia: *Dlatego wymyślono język – (...) żeby zatrzymywał czas, choćby na tę krótką chwilę, kiedy z całą powagą wypowiada się „jestem“* (Tokarczuk, 2001:332).

Nieco bardziej oddalone od bieguna werbalnego są substancywizowane bezokoliczniki czy w języku polskim *substantiva verbalis*. Najmniej z semantyki czasownika zachowują w języku niemieckim derywaty (np. derywaty na *-ung*, które zacierają różnicę między stroną czynną i bierną, *Errichtung = Errichten, Errichtertwerden*) czy *substantiva deverbalis* w polszczyźnie, które są często biaspektualne (*demonstracja = demonstrowanie, zademonstrowanie*).

Ze względu na fakt, iż substancywizowane bezokoliczniki można uznać w pewnym sensie za kategorię graniczną, zaczniemy od krótkiej charakterystyki czasownika jako podstawy słotwórczej.

Definiując czasownik autorzy różnego rodzaju gramatyk wysuwają na plan pierwszy profil czasowy. Według GWJP czasowniki „oznaczają sytuacje dziejące się, przebiegające w czasie” (1999:153). LdS (1990) definiuje czasowniki jako części mowy oznaczające fenomeny przebiegające w czasie. Również Brinkmann wychodząc od jednego stanu rzeczy opisywanego za pomocą różnych części mowy zauważa, że w przypadku rzeczownika „coś” jest postrzegane jako przedmiot, natomiast w przypadku

czasownika „erscheint die Beobachtung als zeitlicher Prozeß“ (1962:199).

Zarówno w języku niemieckim, jak i polskim wyróżnia się następujące kategorie werbalne – czas, tryb, stronę oraz osobę. W języku polskim ponadto czasownik charakteryzuje kategoria aspektu.

Helbig / Buscha (1988:68) dokonują klasyfikacji czasownika pod względem semantycznym w oparciu o strukturę znaczeniową samych czasowników, według rodzajów czynności bądź według stopnia gramatyzacji względnie desemantyzacji (tj. możliwości samodzielnego tworzenia predykatu). Również i inni autorzy w charakterystyce semantycznej czasownika wychodzą od rodzaju opisywanych przez czasownik stanów rzeczy czy sytuacji oraz przebiegu samej akcji (np. DPKG 2000).

Ze względu na różny przebieg sytuacji, o jakiej mówi czasownik, w czasie wyróżnia się jego różne typy semantyczne. Według tradycyjnego podziału (np. LdS 1990) rozróżniane są czynności, procesy i stany. GWJP (1999) wyróżnia sytuacje statyczne, stany, oraz sytuacje dynamiczne, nazywane akcjami, te ostatnie dzieląc na zdarzenia („dzianie się”), np. *wiać, padać*, czynności, np. *jechać, tańczyć*, procesy, np. *rosnąć, milknąć*, działania, np. *burzyć, niszczyć*, wypadki, np. *zgubić, runąć* oraz akty, np. *zadzwonić, okłamać*. Czarnecki (1998) dzieli sytuacje opisywane przez czasownik na czasowo ograniczone (limitalne) oraz nieograniczone (alimitalne). Do pierwszych należą działania, czynności, procesy i stany, do drugich właściwości (*Woda morska jest słona*) i relacje (*Tomek jest bratem Kasi*).

W tym miejscu pojawia się pytanie, czy możliwa jest aprioryczna klasyfikacja semantyczna czasownika. Ch. Schatte (2000) zwraca uwagę na fakt, iż czasowniki są „opisami stanów rzeczy”, które jeśli nie są włączone w zdanie, nie mogą nic opisać, a ponadto ich znaczenie jest wypadkową różnych elementów gramatyczno-leksykalnych: „Verben sind also einerseits *par excellence* Beschreibungskonstitutiv, d.h., ohne ein Verb läßt sich kein Sachverhalt konstituieren, andererseits wird seine Bedeutung

im Regelfall erst durch seine jeweilige Umgebung, d.h. seine Aktanten, konkretisiert” (Schatte 2000:64). Badacz udowadnia powyższe stwierdzenie, analizując stany rzeczy opisywane przez czasowniki *klingseln*, *kochen*, *lösen* i *schneiden* w różnych zdaniach. W zależności od liczby aktantów oraz różnic znaczeniowych słów czy innych elementów pojawiających się jako aktanty czasowniki te w poszczególnych zdaniach konstytuują różne typy stanów rzeczy, np. czasownik *schneiden* raz jest predykatem stanowym opisującym cechę prostej innym razem ma znaczenie terminatywne. Stąd Schatte postuluje, by bardzo ostrożnie obchodzić się z terminami, które klasyfikują czasowniki pod względem rodzaju czynności.

Dany stan rzeczy charakteryzowany jest semantycznie w zdaniu przy pomocy kategorii czasu, trybu, aspektu (w języku polskim) strony oraz osoby. Charakterystyka temporalna służy do zlokalizowania danej sytuacji, danego stanu rzeczy na linii czasu. Zadaniem trybu jest wyrażenie ustosunkowania modalnego konceptualizatora do danego stanu rzeczy, wyrażenie przekonania o jego prawdziwości (wyróżnia się tu trzy rodzaje trybów: asertywny, hipotetyczny oraz woluntalny). Charakterystyka aspektualna pozwala na wyprofilowanie perspektywy, z jakiej konceptualizator postrzega daną sytuację i przebieg zdarzenia, rolą strony natomiast jest wyprofilowanie prominencji (figury pierwszoplanowej, trajektora). W terminologii kognitywnej tryb, czas gramatyczny oraz aspekt służą zakotwiczeniu wydarzenia, osadzaniu go w kontekście pragmatycznym.

Na znaczenie czasownika wpływa również kategoria rodzaju czynności. Jest to kategoria rozbudowana, charakterystyczna zarówno dla czasowników polskich, jak i niemieckich.

W zależności od tego, czy czasowniki powodują pewne zmiany w otoczeniu, bądź informują o „czynnościach przechodzących na pewne przedmioty” (Bąk 1989:177), czy też nie, dzieli się je na czasowniki przechodnie i nieprzechodnie. Przechodniość jest cechą walencji czasowników, które rządzą dopełnieniem bliższym (LdS 1990). Przechodnie są np. czasowniki *lesen* (*czytać*), *sehen*

(*widzieć*), *tragen* (*nieść*). Do czasowników nieprzechodnich zalicza się natomiast tylko czasowniki jednomiejscowe, np. *isć*, *lecieć*, *plywać*, *spać*, *padać*. Wpływ na tranzytywność obok wyboru dopełnienia bliższego mają i inne czynniki, szczególnie opracowane w badaniach Hoppera i Thompsona (1980), takie jak role semantyczne czy cechy elementów towarzyszących czasownikowi, afirmacja i negacja, rodzaj czynności czasownika oraz tryb czasownika, por. LdS (1990:806n.). Niektórzy badacze (np. Fleischer 1982) wskazują na związki przechodniości w języku niemieckim ze sposobem nominalizacji (derywaty dewerbalne tworzone za pomocą formantu *-ung* skontrastowane z substancywizowanym bezokolicznikiem).

Akcje mogą być nakierowane na sprawcę bądź wykonawcę. Ze względu na stosunek do dopełnienia rozróżnia się czasowniki zwrotne (*sich kämmen* / *czesać się*), używane zwrotnie (*Alle Türen öffnen sich* / *Wszystkie drzwi się otwierają*) oraz wyrażające relacje wzajemnozwrótne (*sich versöhnen* / *pogodzić się*). Por. LdS (1990). Istnieje też grupa czasowników zwrotnych umysłowych, które wskazują, że „czynność psychiczna lub stan zamyka się w osobie przeżywającej: *zastanawiam się*” (Bąk 1989:178).

Ze względu na walencję rozróżnia się czasowniki zerowartościowe, np. *es blitzt*, jednowartościowe, np. *schlafen*, dwuwartościowe, np. *wohnen*, trójwartościowe, np. *geben*. Substancywizacji ulegać mogą one zarówno wraz z obowiązkowymi aktantami, jak i bez nich, por. *das Wohnen* / *das In-dem-Haus-um-die-Ecke-Wohnen der Asylbewerber*.

Ze względu na stosunek do podmiotu wyróżnia się czasowniki osobowe, np. *ich schreibe* / *piszę* i nieosobowe, np. *mich friert*; *es dämmert* / *świta*.

Ponadto w polszczyźnie wyróżnia się jeszcze czasowniki jedno- i wielokierunkowe (np. *isć do domu* vs. *chodzić po pokoju*) oraz nieukierunkowane.

2.2 Bezokolicznik

Obierając za punkt wyjścia morfologię czasownika można podzielić jego formy według kryterium odmienności na formy odmienne, określone (finitywne) i nieodmienne, nieokreślone (infinitywne). Formy infinitywne czasownika niemieckiego, do których zaliczyć należy bezokolicznik, imiesłów I i imiesłów II, nie wyrażają kategorii osoby, liczby i trybu, por. np. Helbig/Buscha (1988). Formą podstawową bezokolicznika jest tzw. bezokolicznik I strony czynnej, np. *legen, aufstehen, gehen*. Obok bezokolicznika I strony czynnej istnieje również bezokolicznik II strony czynnej, np. *gesehen haben, gegangen sein*. W przypadku czasowników posiadających zdolność do tworzenia strony biernej obok bezokoliczników strony czynnej tworzone są bezokoliczniki strony biernej, przy czym rozróżnia się bezokoliczniki strony biernej czynnościowej i stadialnej. Odpowiednio bezokolicznik I strony biernej czynnościowej brzmieć będzie np. *gegessen werden, gesehen werden, geliebt werden*, bezokolicznik II strony biernej czynnościowej zaś *gegessen worden sein, geliebt worden sein*. Przykładami bezokolicznika I strony biernej stadialnej są natomiast: *geschlossen sein, zerstört sein*, a bezokolicznika II strony biernej stadialnej *geschlossen gewesen sein, zerstört gewesen sein*. Wszystkie te rodzaje bezokolicznika ulegają substantywizacji, np. *das Verhalten (B, 11), das Getrunkenwerden (B, 46), Gestorbensein (B, 59), Schongelittenhaben (B, 58), Verstandenworden-Sein (B, 13), Eingeordnetsein (B, 10)*, forma substantywowanego bezokolicznika II strony biernej stadialnej w korpusie głównym jednak nie wystąpiła.

Formy nieokreślone języka polskiego to bezokolicznik oraz imiesłowy przysłówkowe i przymiotnikowe. W języku polskim istnieje syntetyczny bezokolicznik strony czynnej *kochać* oraz analityczne bezokoliczniki strony biernej, np. *być kochanym, być wybranym, być wybieranym, zostać wybranym*. Bezokolicznik w polszczyźnie występuje z reguły w pozycji syntaktycznie zależnej, jednakże może zostać również użyty jako człon syntaktycznie

niezależny. Por. GWJP (1999:202). Może występować w zdaniu jako podmiot, np. *Wychować dzieci to mój obowiązek*. Szerzej o polskich zdaniach z podmiotem bezokolicznikowym por. Brajer-ski (1974/1995).

Bezokolicznik zachowuje przy sobie poza podmiotem wszystkie konieczne człony wynikające z jego walencji, które mogą też być rozszerzone o wolne człony. Por. Helbig/Buscha (1988:107). Cała taka fraza może ulec w języku niemieckim substancywizacji, por. *täglich das Buch in den Schrank (zu) stellen – das tägliche Buch-in-den-Schrank-Stellen*, zaś w języku polskim nominalizacji: *codzienne stawianie książki do regału*.

Ponadto substancywizacji / nominalizacji mogą ulec też w obu językach dwa bezokoliczniki, np. *Verstehenkönnen (możliwość zrozumienia)*, które tworzą strukturę hierarchiczną, analityczną bądź syntetyczną.

Według autorów DPKG (1990:632) bezokolicznik „hat keine eigene (strukturelle) Bedeutung”, a znaczenie formy infinitywnej ogranicza się ich zdaniem do znaczenia leksykalnego odpowiedniego czasownika. Ten stan rzeczy stwierdzają oni w odniesieniu zarówno do języka polskiego, jak i niemieckiego. Przeciwnego zdania jest Brinkmann (1962:263), który uważa, że zastosowanie formy infinitywnej zamiast finitywnej prowadzi do tego, że dany zwrot, stan rzeczy, ulega „odaktualizowaniu”. Szober (1959) utożsamia znaczenie bezokolicznika (*zachodzić*) i rzeczownika odsłownego (*zachodzenie*), albowiem obie te formy oznaczają stan w oderwaniu od przedmiotu. Bezokolicznik to według Szobera „nieodmienna forma czasownika, oznaczająca czynność lub stan w oderwaniu od przedmiotu i mająca skutek tego charakter znaczeniowy rzeczownika” (1959:101).

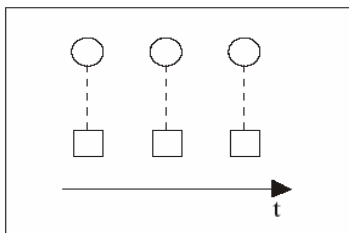
Na oderwanie od przedmiotu wskazuje także Bąk (1989). Bezokolicznik, jak pisze o bezokoliczniku polskim, to forma „nazywająca czynność bez względu na to, kto ją wykonuje, kiedy była wykonywana, czy rzeczywiście ją wykonywano, czy jest tylko czynnością pomyślaną” (1989:180).

LdS traktuje bezokolicznik jako kategorię graniczną między czasownikiem a rzeczownikiem, według autorów tego kompendium „Der Infinitiv steht formal und funktional zwischen Verb und Nomen” (1990:336). W konsekwencji takiego ujęcia autorzy leksykonu rozróżniają między bezokolicznikiem czystym (*lesen*), bezokolicznikiem z „zu” (*zu lesen*) i substantywizowanym bezokolicznikiem. Charakter nominalny przejawia się według autorów LdS w braku kategorii werbalnych typu osoba i liczba oraz w fakcie, iż substantywizowany bezokolicznik może występować z rodzajnikiem. Natomiast o charakterze werbalnym świadczy rekcja (*das Lesen des Buches*), aspekt (*lesen, gelesen haben*) oraz strona (*das Lesen / das Gelesenwerden*). Vogel (1996:249) uważa, że bezokolicznik spełnia w zdaniu funkcję rzeczownika (*Ich kann schwimmen = Ich kann es*). Stąd jest ona zdania, że należałoby w przypadku bezokolicznika mówić o „sehr verbnahen Abstraktivableitung”. Również w przypadku języka polskiego zdania, co do statusu bezokolicznika i rzeczowników odsłownych na *-nie, -cie*, jak pokazuje Nagórko (1996), są podzielone. Jedni traktują bezokoliczniki jako formy nominalne, inni, jak np. autorzy *Słownika Języka Polskiego* pod red. Doroszewskiego odnotowują *substantiva verbale* na *-nie, -cie* jako „rzeczownikową formę czasownika” (cyt. za Nagórko 1996:113).

2.3 Czasownik w ujęciu kognitywnym

Omówienie teorii czasownika w ujęciu kognitywnym znajdziemy u Langackera (np. 1987, 1998), a na gruncie polskim przyswajają ją m.in. Tabakowska (1995), Waszakowa (1996), Sokółowska (2000). Językoznawstwo kognitywne zakłada istnienie opozycji między dwoma rodzajami struktur pojęciowych. Jedne z nich profilują rzeczy, drugie relacje. Wyprofilowane mogą być relacje atemporalne bądź temporalne. W ujęciu kognitywnym czasowniki należą do klasy predykatów relacyjnych, przy czym wyrażają nie jedną relację, ale ich ciąg, ograniczony bądź nie. Ciąg

ten nazywany jest w kognitywizmie sekwencją. Wyróżnienie sekwencji konfiguracji relacyjnych nie pozwala jednak jeszcze odróżnić, na co zwraca uwagę Langacker, czasowników od złożonych relacji atemporalnych. Sekwencja relacji, która profiluje czasownik charakteryzuje się ponadto odniesieniem do określonego czasu, co Langacker (1987:75) przedstawia graficznie w sposób następujący:



rys. 1

Jak jednak zauważa Langacker, nie wystarczy odnieść tylko sekwencji relacji do określonego czasu, nie wystarczy „scharakteryzować czasownik jako element profilujący serię konfiguracji relacyjnych, które są skonceptualizowane jako rozłożone w pewnym ciągłym odcinku czasu” (1998:61). Langacker wprowadza dla uchwycenia specyfiki relacji charakterystycznej dla czasownika metaforę *skanowania*. Uważa on, iż różnica między procesem a złożoną relacją atemporalną osadza się na kontraście między *skanowaniem sekwencyjnym* a *holistycznym*. Skanowanie sekwencyjne podobne jest do tego, jakie stosujemy, wodząc wzrokiem za lecącą piłką bądź oglądając kolejne sceny filmu, gdzie jedna scena bezpośrednio wynika z drugiej, jeden stan przechodzi w drugi. Skanowanie holistyczne stosowane jest natomiast w procesie mentalnej rekonstrukcji, gdy postrzegamy pewną całość – np. cały fragment filmu – w sposób kumulatywny. Langacker uważa, że różnica między złożoną relacją atemporalną a czasownikiem może polegać li tylko na „rodzaju skanowania zastosowanego przy ich uaktywnianiu” (1998:62).

Obserwowane relacje mogą zostać uznane za zmienne (perfektywne) bądź niezienne (imperfektywne). Przykładem konceptualizacji przedstawiających według tej teorii relacje zmienne są np. takie czasowniki jak *pisać* czy *rozmawiać*, natomiast sekwencje relacji niezmiennych wyrażają np. czasowniki *mieszkać*, *lubić*, por. Sokołowska (2000). Dane relacje można jednak ująć różnorodnie, ich zmienność bądź niezmiennosc nie jest bowiem ich cechą inherentną. Ów sposób oglądu relacji polegający na uchwyceniu i porównywaniu poszczególnych faz (elementów składowych) sekwencji nazywany jest w kognitywizmie, również skanowaniem. Jeżeli na podstawie skanowania stwierdzamy, że konceptualizacja uwypukla różnice między poszczególnymi fazami, przede wszystkim zaś między fazą końcową a początkową, to taka sekwencja profiluje proces perfektywny, jeśli natomiast poszczególne elementy składowe implikują jednakowość, profilowany jest proces imperfektywny (stan).

Forma finitywna czasownika zawsze jest rezultatem skanowania sekwencyjnego, podczas gdy imiesłowy oraz bezokoliczniki skanują procesy w sposób holistyczny, *summaryczny*, to znaczy w sposób całościowy oglądowi podlegają wszystkie fazy relacji. Langacker uznaje bezokolicznik za formę czasownikową, albowiem bezokoliczniki pochodzą od czasowników, a procesy desygnowane przez ich rdzenie funkcjonują jako ich semantyczna baza. Por. Langacker (1998:63). Zadaniem morfemu gramatycznego, derywującego bezokolicznik jest według Langackera zawieszenie skanowania sekwencyjnego, które związane jest z rdzeniem, w celu uzyskania relacji atemporalnej. Przypomnijmy, że owa zmiana określana była w terminologii nieco odmiennej jako odaktualnienie. Według Langackera zmiana skanowania ze sekwencyjnego na holistyczne to jedyny wkład semantyczny morfemu bezokolicznikowego. Warto tutaj jeszcze przypomnieć, że zgodnie z myślą przewodnią kognitywizmu bezokolicznik, jak i inne formy gramatyczne, jest jednostką symboliczną, złożoną z jednostki semantycznej i fonologicznej. Por. np. Langacker (1998:50). Jako jednostka symboliczna posiada on zatem swe specyficzne znacze-

nie. Znaczeniem bezokolicznika jest uchylenie profilu sekwencyjnego na rzecz narzucenia oglądu holistycznego. Powyższa terminologia nie odnosi się w zamyśle Langackera do roli czasu wewnątrz predykcji.

2.4 Aspektualność

Czarnecki (1998) proponuje stosowanie terminu aspektualność w znaczeniu kategorii pojęciowej zdania, która znajduje wyraz we wszystkich aspektualnych środkach znajdujących zastosowanie w zdaniu, a w szczególności przejawia się w *aspektywności* (*Aspektivität*) i *akcjonalności* (*Aktionalität*). W jego rozumieniu aspektywność to rodzaj aspektualnego znaczenia o charakterze zgramatykalizowanym, natomiast akcjonalność dotyczy raczej środków leksykalnych obu języków. W ujęciu Czarneckiego aspektualność obejmuje zarówno stronę formalną, jak i funkcjonalną, a jej środki wyrazu charakteryzują w sposób całościowy sytuację zdania pod względem czasowym. Aspekt jest według Czarneckiego kategorią charakterystyczną zarówno dla języka polskiego jak i niemieckiego, tylko oba języki operują innymi środkami wyrazu dla wyrażenia aspektu:

Man kann deshalb nicht behaupten, daß das Deutsche eine aspektlose Sprache ist: Der Aspekt ist in den Verbformen des Deutschen „verborgen“ und um den Aspekt in den deutschen Verbformen zu finden, muß man alle formalen und funktionalen Eigentümlichkeiten des Verbsystems dieser Sprache sehr genau untersuchen. (Czarnecki 1998:188)

W języku polskim w przeciwieństwie do języka niemieckiego aspekt wyrażany jest zwykle morfologicznie. Nie jest to jedyny sposób wyrażania aspektualności w polszczyźnie, jak jednak słusznie zauważa Kątny:

In den slawischen Sprachen konzentrieren sich die Untersuchungen auf die Erforschung des Aspekts, einer obligatorischen grammatischen Kategorie des Verbs und der Aktionsarten. Den anderen Mitteln der Aspektualität wird kaum Aufmerksamkeit geschenkt. (2000:243)

Do owych pozostałych środków zalicza Kątny peryfrazy werbalne, semantykę czasownika, przysłówki, spójniki, środki syntaktyczne i tekstualne. Konfrontatywne zestawienie różnych środków wyrazu aspektualności w polszczyźnie i niemczyźnie opracował Czarnecki (1998).

Mimo, iż aspekt jest w polszczyźnie kategorią morfologiczną i każdy czasownik jest zdefiniowany morfologicznie pod względem aspektu (poza nieliczną grupą czasowników biaspektualnych), interpretacji semantycznej podlegać muszą wszystkie współkonstituujące wypowiedź elementy, które dopiero wspólnie budują scenę. W licznych kontekstach perfektywność np. może być wyrażona w polszczyźnie za pomocą formy niedokonanej czasownika⁴. Podobnie, mimo iż trwanie (duratywność) wiąże się zwykle z aspektem niedokonanym, to trwałość może zostać w polszczyźnie w pewnych przypadkach wyrażona przez czasownik dokonany: „*Urna przeleżała w ziemi całe tysiąclecie*” (cyt. za Bąk 1989:179).

Język niemiecki nie posiada zgramatyzalizowanej kategorii aspektu, aspektualność wyrażana jest innymi środkami, co ma również znaczenie przy interpretacji substancywizowanych bezokoliczników. Do wyrażania opozycji aspektowych służą w języku niemieckim m.in. *aspektoczas* (*Aspektotempora*). Terminem tym Czarnecki określa formy czasowników, które wyrażają zarówno aspekt jak i czas gramatyczny.

⁴ Por. konstelacje w Czarnecki (1998) i przykłady poniżej.

2.4.1 Typologia sytuacji

Kategoria aspektu jest fundamentalna dla polskiego systemu werbalnego, w którym aspekt ma swe wykładniki morfologiczne, jednakże jako opozycja pojęciowa charakteryzuje także system werbalny języka niemieckiego. Zasadniczo wszystkie sytuacje można podzielić na zmiennostanowe i niezmiennostanowe. Por. GWJP (1999). Podstawową opozycją jest zatem opozycja między zmianą a niezmiennością. W zależności od tego, czy środki wyrazu aspektualności charakteryzują ewentualną zmianę sytuacji czy nie, Czarnecki (1998) wyróżnia dwa rodzaje akcjonalności: *procesualność* i *statalność*.

W przypadku statalności poszczególne części sytuacji nie zmieniają się na linii czasu, posiadając w ten sposób identyczne interwały czasowe. Czarnecki rozróżnia tu *statyczność* (*Statizität*), będącą rodzajem ograniczonej statalności, i *relacjonalność*, czyli statalność alimitalną. Opisuje on następujące rodzaje sytuacji statycznych (w formie przykładów podano utworzone na drodze substancywizacji nazwy odpowiednich stanów rzeczy):

- dyspozycje: *das Kranksein, das Traurigsein*
- pozycje: *das In-der-Mitte-Stehen, ein gewissen Außerhalb-des-Spieles-Stehen* (DF, 389)
- lokacje: *das Wohnen in Warschau, nebst dem bloßen In-der-Welt-Sein* (DF, 409)
- stacje: *das Betrunkensein*

Relacjonalność może realizować się w formie:

- specyfikacji: *das Trinken meiner Frau*
- relatywności: *das Dem-Vater-Ähneln*
- charakterystyki: *das Weißsein des Schnees*
- właściwości: *das Klugsein*
- predyspozycji (przyzwyczajień)
- potencjatywności (umiejętności): *das Singenkönnen*
- profesji: *das Lehrersein*

Czarnecki wskazuje dalej na stany, które da się po prostu zauważyć, dla których tworzy termin *konstatywności*, oraz takie,

które są następstwem procesów, które określa mianem *statywności*.

Dwa przykłady tekstowe poniżej ilustrują użycie nazw statalnych stanów rzeczy. W przykładzie (1) mamy do czynienia z nazwą przypadłości (u Czarneckiego specyfikacja), w przykładzie (2) z konstatywnością:

- (1) und selbst **sein furchtbares Stottern** wirkte am Ende dabei nur als erregend bannender Ausdruck seines Eifers. (DF, 68) / nawet **owo straszliwe jąkanie** wydało nam się w końcu jedynie podniecającą i przykuwającą naszą uwagę oznaką jego zapału. (DF, 53)
- (2) unter deren Fenstern, in wohlreguliertem Bett, die Isar ihr unverdorbenes **Bergwasserrauschen** betrieb. (DF, 543) / (...) pędziła Izara swe czyste źródlane wody. (DF, 374)

Tłumaczenie polskie niestety nie oddaje w przykładzie (2) semantyki oryginału, znika gdzieś 'szum górskiego strumienia', z jakim pod oknami spływały wody Izary. Traci na tym koloryt powieści.

Nazwy statalnych stanów rzeczy są z istoty swojej imperfektywne.

Termin procesualność Czarnecki odnosi do sytuacji, w których poszczególne części sytuacji zmieniają się wraz z jej przebiegiem na linii czasu, w związku z tym charakteryzują się heterogennymi, różnymi jakościowo interwałami czasowymi. Procesualność wyrażana jest w predykatkach, odpowiadających na pytania typu: *Co się dzieje?* / *Was geschieht?* Procesualność ma różne odmiany. Pierwszym przeciwstawieniem jest aktywność (rodzaje: aktoryczność – *Dziewczyna płacze* / agentywność – *Mój brat naprawia samochód*) i procesywność (np. *Lód pęka*), drugim telicznosc i atelicznosc.

Poniżej podajemy przykłady substantywizowanych nazw procesualnych stanów rzeczy. Przykład (3) i (4) to substantywizacje aktywności, przykład (5) procesywności:

- (3) wie er abends beim Zubettgehen sagte (DF, 617)
- (4) begann Nepomuk wieder sein herzerreißendes Lamentieren und Aufschreien (DF, 627)
- (5) Diese wilde Idee des Niedergeholtwerdens (DF, 645)

2.4.2 Typologia czasowników pod względem aspektu

Dana konceptualizacja może uwypuklać różnice między poszczególnymi fazami, przede wszystkim zaś między fazą końcową a początkową, bądź poszczególne elementy składowe mogą implikować jednakowość. W tym duchu Brinkmann (1962) dzieli czasowniki na *diskontinuativa* i *kontinuativa*. W tym samym kierunku podąża Karolak (1996), który z kontynuatywnością utożsamia niedokonaność⁵: „pojęcie niedokonaności jest równoznaczne z pojęciem nieograniczonego trwania, czyli z pojęciem kontynuatywności. Niedokonaność jest więc tym samym co nieograniczone trwanie” (1996:31).

Niedokonaność to zatem w tym ujęciu brak ograniczenia temporalnego. Karolak nazywa ją *aspektem kontynuatywnym (ciągłym)*. W opozycji do niego sytuuje dokonaność jako *aspekt momentalny*, równoznaczny z brakiem komponentu TRWAĆ.

Karolak (1996) rozszerzając i modyfikując typologię F. Antinucciego / L. Gebert (1977), którzy próbowali przeprowadzić se-

⁵ Należałoby tutaj rozróżnić między niedokonanością a imperfektywnością. Proponujemy termin imperfektywność zarezerwować dla nieograniczonego trwania, niedokonaność natomiast dla gramatycznej właściwości czasowników polskich. I tak np. stan rzeczy opisywany zdaniem *Buduję dom* jest wprawdzie niedokonany, ale perfektywny. W polskim językoznawstwie zwykle nie rozróżnia się ostro tych terminów, co prowadzi do wypowiedzi niejasnych, jak np. w Nagórko (1996), gdzie czytamy, iż „Właściwie każdy prefiks tworzący czasownik odczasownikowy wnosi znaczenie dokonaności” (124). Otóż, jak sądzę adekwatniej byłoby powiedzieć, iż każdy prefiks tworzący czasownik odczasownikowy wnosi znaczenie perfektywności, natomiast sufiksy profilują czasowniki te jako (jeszcze) niedokonane (por. przerobić / przerabiać: Przerabiam artykuł. Za chwilę go przerobię i możemy iść).

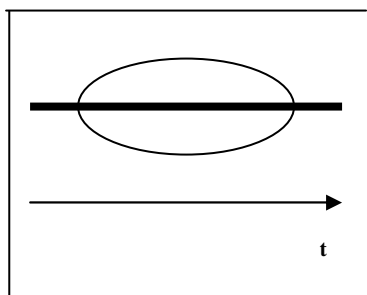
mantyczną klasyfikację czasowników na podstawie kryteriów aspektualnie relewantnych, przedstawia propozycję podziału czasowników na następujące klasy:

1. Pojęcia proste

Pojęcia proste charakteryzuje posiadanie jednego z dwóch aspektów, kontynuatywnego równoznacznego z posiadaniem komponentu TRWAĆ albo momentalnego, nie posiadającego komponentu TRWAĆ. Należą tutaj:

a. Czasowniki stanowe

Czasowniki stanowe reprezentują proste pojęcia stanowe, np. *wiedzieć*, *wierzyć*, *miłować*, *nienawidzić*, *rozumieć*. Należą tutaj nazwy statalnych stanów rzeczy. Graficznie pojęcia stanowe można by przedstawić następująco:



rys. 2

Karolak wysuwa hipotezę, że aspekt niedokonany w płaszczyźnie formalnej stanowi cechę obligatoryjną kategorii semantemów stanowych, stąd też nie wymagają one żadnych dodatkowych morfemów aspektu, innymi słowy nie muszą występować „z gramatycznymi wykładnikami aspektu niedokonanego o funkcji modyfikacyjnej” (Karolak 1996:14). Znajduje to potwierdzenie, wskazuje Karolak, w zjawiskach formalnych – w wyrażeniach werbalnych typu *leżeć*, *bać się* etc. oraz adiektywnych takich jak (*być*)

zdrowym, (być) cierpliwym brak jakichkolwiek grammemów aspektu. Semantyka niedokonaności nie charakteryzuje tylko wyrażań werbalnych, lecz „jest kategorialnie właściwa każdemu specyficznemu pojęciu niedokonanemu” (1996:14), stąd w sposób immanentny zawiera się w pojęciach szczegółowych typu *wiara*, *wiedza*, *miłość*, *otwartość*, *gorąco* etc.

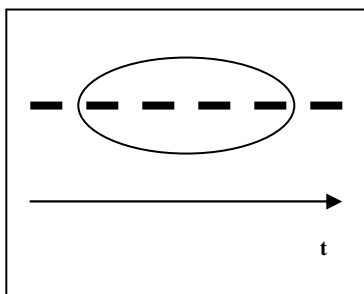
b. Niedokonane proste predykaty procesualne

Niedokonane proste predykaty procesualne, denotujące czynności i procesy, których wspólnym komponentem semantycznym jest alternatywnie komponent czynnościowy **ROBIĆ COŚ** i **DZIAĆ SIĘ**. Do grupy tej Karolak zalicza tzw. czasowniki czynnościowe, obejmujące niedokonane odpowiedniki czasowników zdarzeniowych, w tym semelfaktywnych, takie jak *stukać*, *uderzać*, *krzyzczeć*, *mrugać* oraz czasowniki nie mające formalnych odpowiedników zdarzeniowych, np. *czytać*, *pisać*, *patrzyć*, *mówić*, *pracować*, *spacerować*, *tańczyć*, *grać*, *myśleć*, *marzyć* etc.

Antinucci/Gebert, analizując opozycje typu *puknąć* vs *pukać*, stwierdzają, że te ostatnie, zaliczane przez nich do czasowników wewnętrznie iteratywnych, „reprezentują wielokrotność następujących po sobie pojedynczych zdarzeń” (Karolak 1996:28), przedstawiając jakoby ich sumę. Derywację semantyczną, na drodze której powstają takie pojęcia, traktują oni przy tym jako odpowiednik derywacji liczby mnogiej od liczby pojedynczej rzeczowników, na skutek derywacji dochodzi tu i tam do dominacji pojęcia mnogości. Ten pogląd okazuje się płodny w świetle teorii kognitywnej oraz przy analizie znaczenia substancywizacji, co pokazujemy poniżej.

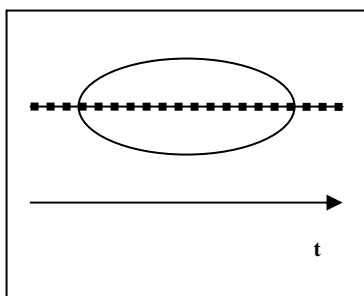
Karolak poddaje krytyce interpretację semantyczną czasowników wewnętrznie iteratywnych za pomocą sumy, twierdząc, że przy takiej interpretacji zanika otwartość zbioru i dynamiczny charakter denotowanych czynności. Zauważa ponadto, jak się wydaje słusznie, że interpretacja iteratywna, jeśli da się ją obronić, dotyczyć będzie tylko pewnego wycinka czasowników czynno-

ściowych, w przypadku których da się udowodnić, że „denotują otwarte wielokrotności identycznych zdarzeń” (Karolak 1996:29). Taki dowód ogranicza się według badacza do czasowników wchodzących w parę typu *mrugnąć / mrugać*, gdzie semantem denotuje pojedyncze zdarzenia. W takich natomiast parach jak *uśmiechać się / uśmiechnąć się*, *krzyczeć / krzyknąć* czasowniki niedokonane nie muszą według Karolaka obowiązkowo wyrażać wielokrotności następujących po sobie identycznych zdarzeń, lecz mogą reprezentować również czynności ciągłe, które proponuje on przedstawić jako otwarte uporządkowane zbiory punktów statycznych tworzących linię nieprzerwaną w przeciwieństwie do otwartych zbiorów punktów niestatycznych tworzących linię przerywaną.



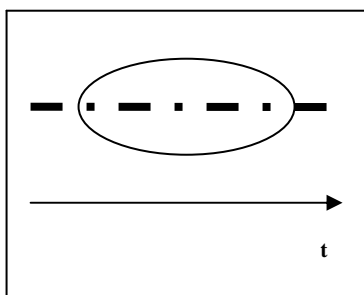
rys. 3

Podczas gdy zatem czasowniki wewnętrznie iteratywne typu *mrugać* miałyby strukturę jak na rys. 3, to czasowniki denotujące czynności ciągłe typu *uśmiechać się* można by graficznie przedstawić, jak na rys. 4:



rys. 4

Problem komplikuje się jeszcze bardziej w przypadku czasowników czynnościowych typu *czytać, pisać, jeść*, które, jak zauważa Karolak, ujmują czynności w sposób globalny, bez jednoznacznej wewnętrznej wyznaczoności zdarzeń składnikowych (Karolak 1996:30). Oznaczają one wprawdzie czynności złożone w tym sensie, że referują do zbiorów następujących po sobie zdarzeń, ale – co podkreśla Karolak – nie są to zwykle zdarzenia identyczne, ani niekoniecznie elementarne. Gdyby się zatem pokusić o prezentację graficzną tego rodzaju czasowników, to mogła by ona wyglądać tak jak na rys. 5:

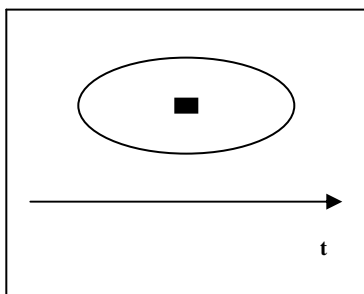


rys. 5

c. Czasowniki zdarzeniowe

Do kategorii tej Karolak zalicza czasowniki semelfaktywne jak *błysnąć, mrugnąć, kaszlnąć, kichnąć, zatrząść się* oraz niektóre czasowniki zaliczane do kategorii momentalnych typu *wybuch-*

nać, pęknąć, zagrzemieć, spojrzeć, ukłonić się, skłamać etc. Ich wspólną cechą jest według Karolaka, iż są one wykładnikami prostych pojęć zdarzeniowych, a ich wspólnym komponentem jest STAC SIE bez towarzyszącego mu elementu stanowego. To ten komponent jest odpowiedzialny za ich dokonaność (1996:25n.). Karolak uznaje, że czasowniki zdarzeniowe są hierarchicznie równorzędne z czasownikami stanowymi (1996:53). Ich wizualizacja mogłaby wyglądać następująco:



rys. 6

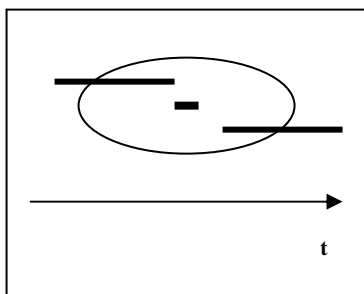
2. Pojęcia złożone (konfiguracje pojęć prostych)

Karolak wychodzi z założenia, że pojęciom złożonym, czyli konfiguracjom pojęć prostych, odpowiadają konfiguracje aspektów. Są to struktury zhierarchizowane, a ich dominanta wyznacza aspekt danej formy (1996:53). Struktura aspektowa jest według niego paralelna do struktury pojęciowej. W ten sposób Karolak odchodzi od globalnego traktowania czasownika jako wykładnika jednego tylko aspektu, który do tego miałby być reprezentowany przez morphem gramatyczny.

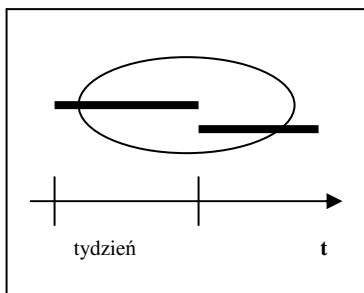
a. Czasowniki „procesywne”

Czasowniki „procesywne” opisywane są przez Karolaka jako złożone struktury o budowie biaspektualnej, derywowane od prostych struktur niedokonanych, w których najwyżej położonym (dominującym) składnikiem jest dokonany predykat zmiany, a

składnikiem najniżej położonym (zdominowanym) niedokonyany predykat stanu (Karolak 1996:16). Taką conceptualizację ilustruje rys. 7: *Sukienka się zabrudziła.* → SUKIENKA JEST CZYSTA. (przed ramami oglądu) STAŁO SIĘ COŚ, ŻE (ramy oglądu) SUKIENKA JEST BRUDNA. (za ramami oglądu) i rys. 8 (*Przeczytałem książkę w ciągu tygodnia.* → CZYTAŁEM KSIĄŻKĘ PRZEZ TYDZIEŃ. Następnie sytuacja zmieniła się. TERAZ KSIĄŻKA JEST PRZECZYTANA):



rys. 7

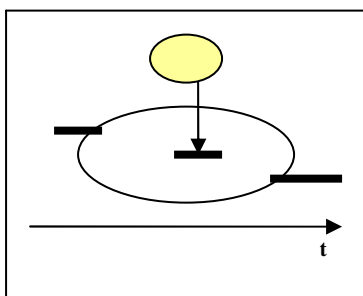


rys. 8

b. Czasowniki kauzatywne

Do grupy tej należą według Karolaka czasowniki dokonane, syntetyzujące trzy pojęcia (predykaty): przyczynę, zmianę i stan, gdzie przyczyna stanowi dominantę w strukturze pojęciowej (1996:18). Reprezentują one zatem konfigurację aspektów złożoną z konfiguracji inchoatywnej, którą poprzedza dokonane pojęcie

przyczyny (1996:37). Pojęcie inchoatywności traktuje Karolak jako pojęcie czysto aspektualne, dokonane. Jest to według niego pojęcie dokonane złożone z dominantą pojęcia dokonanego prostego (momentalnego). W czasownikach kauzatywnych składnik przyczyny sprawczej współwystępuje ze składnikiem stanu rezultatywnego (składnikiem skutkowym), np. w zdaniu *Jan rozbił samochód* mamy składnik skutkowy *Samochód jest rozbity* (1996:26). Karolak proponuje następujący zapis w formie logicznej struktury semantycznej czasowników kauzatywnych: ZA PRZYCZYNĄ X-A (X SPOWODOWAŁ, ŻE) STAŁO SIĘ P, KTÓREGO NASTĘPSTWEM (SKUTKIEM) JEST TO, ŻE TRWA Q (Karolak 1996:37). Przykładami struktur kauzatywnych są zdania: *Tomasz rozbił kubek.* // *Maria zjadła obiad.* // *Maria zapaliła światło.* // *Jan uśpił dzieci.* // *Długie niejedzenie mnie osłabiło.* Używając terminologii kognitywnej, struktury te przedstawiają konstrukcje. Konstrukcja, jak pisze Tabakowska (1995:95) powstaje w wyniku integracji dwóch lub więcej struktur składowych. Jedna struktura wyraża zmianę: *Kubek był cały. Teraz kubek jest rozbity.* Na ten schemat charakterystyczny dla czasowników procesywnych nałożona jest folia, „ktoś sprawił, że”, co schematycznie można by przedstawić jak na rys.9:



rys. 9

2.4.3 Rodzaje czynności

By uchwycić odpowiednio niuanse znaczeniowe substancywizowanych bezokoliczników oraz ich wpływ na tłumaczenie tych jednostek na język polski, jak również aby ustalić, jakie różnice występują między czasownikiem a substancywizowanym bezokolicznikiem w orzeczeniach peryfrastycznych, trzeba przywołać kategorię rodzaju czynności.

Rodzaj czynności (niem. *Aktionsart*) definiowany jest jako rozróżnienie opisujące „pewne seryjne opozycje znaczeniowe między formami czasownikowymi” (Nagórko 1996:88). W sensie szerszym to kategoria werbalna, „die sich auf die zeitliche Struktur oder inhaltliche Aspekte von Verbedeutungen bezieht“, a w sensie węższym ogranicza się do wkładu derywatów morfologicznych do semantyki czasownika (LdS 1990:59). W językoznawstwie polskim nie ma zgodności, co do faktu, czy rodzaj czynności to cecha wszystkich czasowników, czy też kategoria fakultatywna. Jako kategorię fakultatywną pojmuje rodzaj czynności DPKG, według której „Simplexverben aktional (...) nicht gekennzeichnet sind“ (2000:551), albowiem rodzaj czynności realizowany jest wedle jej autorów poprzez środki słotwórcze. Inne podejście znajdujemy u Szobera (1959), który uznaje również simplicia za naznaczone rodzajem czynności, np. czasownik *biec* wyraża w jego kategoryzacji rodzaj trwały. Wedle Czarneckiego (1998) rodzaje czynności to „bestimmte wortbildende Mittel des Verbs verschiedenen Charakters” (39n.), natomiast *akcjonalność*, jako jedna z form aspektualności, dotyczy wszystkich czasowników. Akcjonalność ujmowana jest przez niego jako dodatkowy komponent sytuationalności, przy czym akcjonalność zawsze towarzyszy znaczeniu sytuationalnemu. *Sytuationalność* jest według Czarneckiego (1998) najważniejszym rodzajem znaczenia aspektualnego. Ta warstwa znaczeniowa ma wyłącznie charakter chrontyczny. W zdaniu realizowana jest jako stosunek *anteriorystności* bądź *posteriorystności* do czasu sytuacji.

Akcjonalność charakteryzuje dany stan rzeczy wskazując na zakres trwania, na przebieg czasowy (wyróżnia się tutaj np. rodzaj momentalny realizowany w opisie *Er ist gerade gekommen* – albo duratywny bądź trwały – *Zawsze tu leży*, na przebieg ilościowy, tj. czy jest to czynność jednokrotna (*mrugnąć*) czy wielokrotna (*mrugać*), należy tutaj też rodzaj dystrybutywny, zwany inaczej dzielczym (np. *pomył talerze, powyrywał chwasty*) oraz habituatywa, dalej rodzaj czynności może charakteryzować stan rzeczy pod względem jakościowym i ilościowym. Por. Szober (1959). Dany stan rzeczy można też opisywać ze względu na sprawczość, wyróżniając działania spowodowane przez agensa (*schreiben, lesen*), w tym szczególnie kauzatywa, oraz działania nie spowodowane przez agensa (*blühen, altern*), zaś biorąc pod uwagę rodzaj sytuacji, jej dynamikę, stany rzeczy dzieli się na statyczne oraz dynamiczne (*besitzen vs blühen*). Por. LdS (1990).

Jak zauważają autorzy LdS (1990:59) kategoria rodzaju czynności znajduje się w ścisłym związku z kategorią werbalną, jaką jest aspekt. Często nawet obie kategorie są ze sobą utożsamiane⁶.

Zdania w tej kwestii są podzielone. Nagórko (1996:88) uważa, że to, co współcześnie jest nazywane aspektem, dotyczy tylko opozycji: czynność dokonana – niedokonana. Jak omawialiśmy powyżej, trwanie – brak trwania leży np. u podstaw klasyfikacji Karolaka. Niektórzy językoznawcy niemieccy w przeciwieństwie do aspektu traktują rodzaj czynności jako kategorię leksykalno-semantyczną, „obiektywnie zakotwiczoną” w znaczeniu czasownika. Por. LdS (1990). Jednak rodzaj czynności może być wyrażany m.in. za pomocą otoczenia syntaktycznego czasownika, co kwestionuje założenie, że rodzaj czynności musi być obiektywnie zakotwiczony w znaczeniu czasownika. Oznacza to raczej, że zostaje wyprofilowany w danej konkretnej wypowiedzi, w danym konkretnym zdaniu.

⁶ Por.: „In der Forschung wird die Durativ vs Nicht-Durativ Unterscheidung häufig gleichgesetzt mit der Aspekt-Klassifizierung Imperfektiv vs. Perfektiv“ (Bußmann 1990:200).

2.4.4 Typologia rodzajów czynności

Szczegółową typologię rodzajów akcjonalności przedstawia Czarnecki (1998), charakteryzując dla obu języków środki leksykalno-gramatyczne, służące do jej wyprofilowywania. Ponadto wybrane rodzaje czynności polszczyzny i ich odpowiedniki w języku niemieckim opisuje Kątny (1994). Poniżej przedstawiamy wybrane rodzaje czynności, nie stawiając sobie za cel wyczerpującego opisu, a jedynie wskazanie na pewne prawidłowości znaczeniowe, które będą mieć znaczenie przy opisie substancywizowanych bezokoliczników. Generalny schemat klasyfikacji oparty został na uporządkowaniu Szobera (1959).

1. Zakres trwania czynności

Szober (1959) dzieli zakres trwania czynności na *wyczerpany* i *niewyczerpany*, w pierwszym przypadku wyróżniając rodzaj dokonany, w drugim niedokonany, np. *zniszczyć / niszczyć*. W języku polskim o wyczerpanym bądź niewyczerpanym zakresie czynności informuje w pierwszym rzędzie użycie dokonanej bądź niedokonanej formy czasownika, choć nie jest to jedyny sposób wskazywania na wyczerpaność. Niewyczerpane są zawsze akcje terażniejsze, właśnie przebiegające, stąd w czasie terażniejszym, w użyciu kursywnym w języku polskim zawsze musi użyty zostać czasownik niedokonany. Stan rzeczy może być postrzegany jako wyczerpany w przeszłości bądź w przyszłości. Język niemiecki nie posiada wprawdzie zgramatyzowanej opozycji aspektualnej w formie morfemu, do profilowania służy jednak czas gramatyczny.

Vater (2000) wskazuje na komponent znaczeniowy czasu perfekt w języku niemieckim, który określa jako ‘Gegenwartsrelevantanz’. Czas perfekt może odnosić się do bezpośredniej, poprzedzającej akt mówienia, przeszłości, jak np. w następującym zdaniu (cyt. za Vater 2000:99): *Es hat (eben/gerade) geblitzt./ Właśnie błysnęło.*

Takie samo znaczenie bezpośredniego poprzedzania terażniejszości wnosi w języku polskim użycie formy dokonanej czasownika, jeżeli czynność zostaje uznana za zakończoną: *Jadłeś coś? / Jadłem obiad. (Ale było to już dawno i jestem znów głodny) / Właśnie zjadłem obiad. (Stąd nie jestem w tej chwili już głodny).*

Użycie formy niedokonanej w polszczyźnie albo nie implikuje bezpośredniego poprzedzania i skutków w terażniejszości albo wskazuje, że czynność nie została jeszcze zakończona (6):

(6) (Co robisz? / Was machst du gerade?)

Właśnie jadłem (obiad). / Ich bin gerade beim Essen.

Niewyczerpany zakres trwania bezpośrednio poprzedzający terażniejszość wyrażany jest w języku niemieckim za pomocą konstrukcji złożonej z czasownika posiłkowego *sein* (*być*) i frazy przyimkowej z substancywizowanym bezokolicznikiem.

Podobnie rzeczy się mają, gdy punktem odniesienia jest jakiś punkt czy przedział czasowy w przeszłości, a stan rzeczy przedstawiony jest jako niewyczerpany, niedokonany, albowiem dzieje się współcześnie do momentu odniesienia:

(7) Noch heute glänzen seine Augen, wenn er die damalige Pächterin beschreibt: 'Eine Blume, die leicht am Verblühen war.'
(*Sueddeutsche Zeitung 1995*)

Jeszcze dziś błyszczą mu oczy, gdy opisuje ówczesną dzierżawczynię: 'Kwiat, który lekko przekwitał.'

Czas perfekty pozwala wyprofilować stan rzeczy jako wyczerpany (dokonany) również w przyszłości (8) lub w zdaniach ogólnych (9):

(8) Bis wann hast du es gemacht?

Do kiedy to zrobisz? (Do kiedy będziesz to miał zrobione?)

(9) Wählbar ist, wer das fünfundzwanzigste Lebensjahr vollendet hat. (Ustawa Zasadnicza RFN, artykuł 38, cyt. za Vater 2000)

Bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, które ukończyły dwudziesty piąty rok życia.

Wyprofilowaniu znaczenia niewyczerpanego rodzaju czynności służy rodzaj akcjonalności nazwany przez Czarneckiego medialnością. Jako medialność pojmowana jest środkowa faza sytuacji, leżąca między fazą początkową a końcową. Odmianami medialności są progresywność i kontynuatywność. Do wyrażenia medialności stosowane są w języku niemieckim m.in. orzeczenia peryfrastyczne z substancywizowanym bezokolicznikiem.

Medialność pozwala wyprofilować tło dla innych wydarzeń, które dzieją się w trakcie przebiegu danej sytuacji:

- (10) "Ich saß gerade beim Abendessen, als ich ein heftiges Donnern hörte und eine dichte Staubwolke vor dem Fenster hochziehen sah", schildert ein Bewohner des unversehrt gebliebenen Hauptgebäudes in der Saalburgstraße 18 das Geschehen. (*Frankfurter Rundschau 1993*)
„Siedziałem właśnie przy kolacji, kiedy usłyszałem potężny grzmot i zobaczyłem gęsty obłok kurzu unoszący się za oknem“ przedstawia zdarzenie jeden z mieszkańców nieuszkodzonego budynku głównego na Saalburgstraße 18.

Również w przypadku substancywizacji bezokolicznika może zostać wyprofilowany wyczerpany bądź niewyczerpany zakres trwania. Jego prawidłowe odczytanie i zinterpretowanie ma istotne znaczenie dla poprawności tłumaczenia na język polski.

W przykładzie (11) czasownik 'zusehen' opisuje pewien duralny stan rzeczy. Stan rzeczy nazywany przez rzeczowniki od-słowne 'Sichbesinnen' i 'Sichabwenden' dotyczy sytuacji przebiegającej współcześnie do punktu odniesienia, jakim jest tutaj przyglądanie się. Potwierdza to parafraza przenosząca całość do terażniejszości: *In dieser Szene sieht Rudolf zu, wie er sich besinnt*. W związku z tym należy interpretować rodzaj czynności wyprofilowany w substancywizowanych bezokolicznikach jako niewyczer-

pany, będący w przebiegu. Opisane są tutaj stany rzeczy teliczne, ale niedokonane:

- (11) Mit seinen blauen sah Rudolf dieser Versunkenheit, diesem Sichbesinnen, Sichabwenden zu. (DF, 566)
Rudolf śledził swymi niebieskimi oczami to urzeczenie przyjaciela, jego powściągnięcie się i wewnętrzny odwrót. (DF, 389)

Również w następnym przykładzie dwa zdarzenia są równoczesne, zdarzenie opisywane przez substantywizowany bezokolicznik czasownika perfektywnego jeszcze się nie dokonało, a dodatkowo stanowi tło dla sytuacji opisywanej. *"Wenn ich jemanden einlade, dann empfangen ich ihn auch", erklärt er im Weggehen.* / „Jeśli kogoś zapraszam, to go też przyjmuję”, oświadcza wychodząc / na odchodnym. Całość można sparafrazować jako: ‘Er geht weg und erklärt dabei...’ W języku polskim występuje tu forma imiesłowu współczesnego, ewentualnie wyrażenie przyimkowe, które służy w języku polskim do tworzenia tła.

W podobny sposób można sparafrazować także następnym przykład, gdzie czynność nazywana przez substantywizowany bezokolicznik jest również niewyczerpana – ‘jeszcze nie wyszła, kiedy to mówi’: *"du", sagte sie beim Weggehen, "das werde ich ihr aber schreiben, Mama wird sich freuen"* / „ty“, rzekła wychodząc / na odchodnym, „napiszę jej to, mama się ucieszy”.

Z inną sytuacją mamy do czynienia, gdy oba stany rzeczy, zarówno ten opisywany przez czasownik, jak i ten nazywany przez substantywizowany bezokolicznik, ujmowane są jako dokonane fakty, w obu przypadkach mamy zatem do czynienia z wyczerpanym zakresem trwania czynności. Ilustruje to przykład (12), gdzie twórca konceptualizacji konstatuje, iż – po pierwsze – jacyś niezdefiniowani bliżej oni opuścili ojczyznę i – po drugie –, że okupili to ofiarami w ludziach:

- (12) **Das Weggehen** aus der Heimat erkauften sie durch Menschenopfer. (*TS 1999*)
Opuszczenie ojczyzny okupili ofiarami w ludziach.

Następna sytuacja to taka, gdy jeden stan rzeczy następuje po drugim. Dotyczy to również wydarzeń, które jeszcze się nie wydarzyły (są zatem hipotetyczne), ale hipotetycznie traktuje się je jako dokonane:

- (13) Der Nachteil für die Studenten ist, daß die Dozenten nur zwei Jahre **nach ihrem Weggehen** zur Abnahme von Prüfungen verpflichtet sind. (*Frankfurter Rundschau 1993*)
Niekorzystne dla studentów jest to, że nauczyciele akademicki tylko przez dwa lata po swym odejściu zobowiązani są do przeprowadzania egzaminów.

Parafraza pozwala wyprofilować ten sam wyczerpany zakres trwania za pomocą czasu perfekt: 'Der Nachteil für die Studenten ist, daß die Dozenten, nachdem sie weggegangen sind, nur zwei Jahre lang Prüfungen abnehmen müssen'.

Stan rzeczy nazywany przez substancywizowany bezokolicznik może być punktem odniesienia dla stanu rzeczy go poprzedzającego, który opisuje czasownik. Również w tym wypadku zakres trwania stanu rzeczy nazywanego przez substancywizację wyprofilowany zostaje jako wyczerpany, mówiący odnosi bowiem całość do punktu, który leży po tym stanie rzeczy:

- (14) der Tatsache, daß sie **vor dem Weggehen** mit langem Schluck ihr Kaltgetränkglas geleert hatte, durfte ich entnehmen, daß Glasaustrinken Abschied bedeutet: Schwester Gertrud ließ mich sitzen. (*IDS-Korpus*)
z faktu, iż przed wyjściem długim haustem wypróżniła szklankę, mogłem wywnioskować, że wypicie szklanki do dna oznacza pożegnanie: siostra Gertruda mnie zostawiła.

Wyczerpany zakres trwania może być sygnalizowany ponadto poprzez użycie substancywizowanego bezokolicznika II (15), (16) oraz bezokolicznika strony biernej stadialnej (17):

- (15) im Stil eigener Anschauung und persönlichen **Dabeigewesen-seins**. (DF, 356)
oraz osobistego uczestnictwa (DF, 245)
- (16) das Gefühl von **Herabgestiegensein** (DF, 616)
wrażenie zstąpienia z nieba
- (17) Schließlich sprach das Männlein die Silbe „’habt“. Sie war, wie die Schwester erklärte, von jeher sein Ausdruck für **Gesättigtsein**, Zur-Genüge-Haben, Nicht-mehr-Mögen (...). (DF, 611)
W końcu chłopczek wypowiedział sylabę „miał”. Było to, jak wyjaśniła jego siostra, stałe jego wyrażenie dla określenia, że już się najadł, że jest zaspokojony, że nic więcej nie chce (...). (DF, 421)

2. Przebieg czynności

W wyniku podstawowego podziału rodzaju czynności ze względu na przebieg czasowy otrzymujemy duratywa i nieduratywa. Czasowniki duratywne, takie jak np. *essen* (jeść), *arbeiten* (pracować), *brennen* (palić się), określają procesy, których przebieg czasowy jest stały, bądź które nie podlegają dalszej strukturalizacji. Czasowniki durytywne można łączyć z określeniami czasu typu *dwie godziny* bądź *od dawna*, ale nie np. *w ciągu godziny*. Por. *Spał cztery godziny*, ale nie **Spał w cztery godziny*. *Dom spalił się w godzinę*, ale *Dom palił się godzinę*.

Odmienne poglądy na temat rodzaju duratywnego reprezentuje Szober (1959). Według Szobera rodzaj trwały (duratywny) występuje wtedy, gdy uwzględniane są wszystkie kolejne momenty rozwijającej się czynności. Uważa on, iż rodzaj trwały może być albo dokonany albo niedokonany, w zależności od tego, czy zakres danej czynności przedstawimy jako wyczerpany czy jako niewyczerpany, np. *ugasić* : *ugaszać*.

- (18) Przez godzinę gasiliśmy / ugaszaliśmy ogień, ale wciąż się jeszcze pali. = Eine Stunde lang haben wir das Feuer gelöscht, aber es brennt immer noch.⁷
- (19) Przez godzinę ugasiliśmy ogień. Nach einer Stunde haben wir das Feuer gelöscht.

Zgodnie z rozumieniem duratywności w językoznawstwie niemieckim, rodzaj duratywny charakteryzować będzie przykład (18), ale nie (19). Warto zwrócić uwagę na substancywizację powyższych stanów rzeczy, gdzie mimo sięgnięcia w języku niemieckim do tego samego leksemu wyprofilowane są zupełnie inne znaczenia (profilowanie poprzez wybór czasowników i czasów):

- (20) **Ugaszenie pożaru** zajęło nam godzinę. (Teraz się już nie pali)
Das Löschen des Brandes kostete uns eine Stunde. (Jetzt brennt es nicht mehr.)
- (21) **Ugaszanie pożaru** zajęło nam już godzinę, ale wciąż się jeszcze pali.
Das Löschen des Brandes dauert jetzt schon eine Stunde, aber es brennt immer noch.

Za podklasę czasowników duratywnych uznaje się zwykle czasowniki iteratywne (np. Helbig/Buscha 1988). Czasowniki iteratywne oznaczają powtórzenie procesu (*flattern, sticheln*). W języku polskim czasownikami iteratywnymi są np. *spotykać się, jeździć*. Czasowniki iteratywne charakteryzują jednak stan rzeczy ze względu na inną jego cechę niż przebieg czasowy, a mianowicie na jego przebieg ilościowy, stąd uzasadnione wydaje się rozdzielanie tych dwóch rodzajów czynności. Stwierdzenie „wielokrotnie przychodziłem”, cechuje bowiem iteratywność, ale nie duratywność. Warto w tym miejscu na marginesie zauważyć, iż Czarnecki klasyfikuje zarówno duratywność / momentalność jak i liczebność do tej samej grupy kwantytatywnych rodzajów akcjonalności.

⁷ Wyraziściej: Eine Stunde lang versuchten wir das Feuer zu löschen.

Za podklasę czasowników duratywnych (wzgl. atelicznych) uważa się także czasowniki dyminutywne, oznaczające osłabienie intensywności danej czynności (*hüsteln, lächeln, tänzen*). Por. DPKG (2000), Helbig/Buscha (1988). Charakteryzują one jednak stan rzeczy nie ze względu na trwanie, a intensywność (jakość bądź ilość).

Czasowniki nieduratywne implikują czasowe ograniczenie, np. *entbrennen, verbrennen, aufarbeiten, einen Apfel essen*.

Podklasami rodzajów akcjonalności nieduratywnych, charakteryzujących akcję pod względem czasowym są:

- Momentalność – czasowniki momentalne, punktowe (niem. *punktuell, momentan*) oznaczają skokową zmianę stanu. Czasowników tych nie można łączyć z określeniami czasu wyrażającymi trwanie: **Dom runął dwa lata. *Er fand den Wagen eine Woche lang*.
- Ingresywność wzgl. inchoatywność, pozwala wyprofilować początek i przebieg danego procesu, np. *einschlafen – zasnąć, entflammen – zapalić się*. Czasowniki inchoatywne informują o powstaniu nowego stanu subiektu, np. *owdowieć, zachorować, zaniemówić, zamieszkać, przeziębienie się* (por. Laskowski 1999:156),
- Ewaluatywność – czasowniki wskazują na początek rozwijającego się intensywnie stanu rzeczy, np. *rozchorować się* (por. DPKG 2000),
- Delimitatywność bądź determinatywność. Delimitatywny rodzaj czynności charakterystyczny jest dla czasowników polskich tworzonych za pomocą przedrostka *po-*, np. *postać, posiedzieć*. Konotują one znaczenie ‘chwilę’. Wnoszą one jednocześnie znaczenie małej miary akcji, szczególnie w połączeniu z zaimkiem *sobie*, np. *postać sobie, pośpiewać sobie* (por. GWJP 1999, Piernikarski 1975).
- Perduratywność. W języku polskim tworzy się czasowniki perduratywne za pomocą prefiksu *prze-*, np. *przesiedzieć cały dzień, przeżyć sto lat*. Wskazują one na pewien odcinek czasowy, o którym informacja pojawia się obok czasownika jako

uzupełnienie obligatoryjne, który akcja podstawy wypełnia od jego początku do końca.

- Perduratywność konotatywna – czasowniki dodatkowo wskazują na wysiłek wykonawcy, towarzyszący wykonaniu danej czynności, *wystać w kolejce, (nie może) wysiedzieć*.
- Perduratywność normatywna - czasowniki zawierają dodatkowo informację o spełnianiu wymogów narzuconych z zewnątrz, np. *odsiedzieć (absitzen)*.
- Limitywność, czasowniki tworzone w polszczyźnie za pomocą prefiksu do-, wskazują na końcową granicę jakiegoś odcinka czasowego, np. *dospać do rana*.
- Terminatywność i finitywność – czasowniki podkreślają elementy końcowe akcji, jej dojście do fazy końcowej, np. *dogotować obiad, dobiec do celu*.

Szober (1959) stosuje inną (spolszczoną) terminologię wymieniając rodzaj momentalny (*krzyknąć*), trwałe (*biec*), wynikowy (*złożyć*), wstępujący (*rozplakać się, zakwitnąć*), zstępujący (*do kwitnąć*), ciągły (*przebiec*), przemijający (*popłakać*), skutkowy (*pomścić*), zakończony (*zagasić*).

3. Przebieg ilościowy akcji

Przebieg ilościowy akcji wyrażany jest poprzez następujące rodzaje akcjonalności:

- iteratywność – opisuje wielokrotne powtarzanie się danego stanu rzeczy, np. *siadywać, häufig besuchen*,
- semelfaktywność - wskazuje na jednorazowość danego stanu rzeczy, np. *dziobnąć, kopnąć*,
- dystrybutywność – akcja opisana jest jako podzielna, poszczególne części akcji wykonywane są po sobie, odrębne porcje mogą się także odnosić do wielu przedmiotów, np. *powyko-pywać ziemniaki, poprzekładać książki, powygaszać światła*,

- kompletywność – akcja ogarnia wszystkie przedmioty oznaczonego zbioru, np. *wylapać (wszystkie) informacje, wygasić (wszystkie światła)*,
- szeregową kompletywność – akcja jest odniesiona do kolejnych elementów danego zbioru, np. *przepytac studentów, przebadac (pacjentów)*,
- kumulatywność – suma poszczególnych aktów nie jest widziana tutaj jako rozczłonkowany zbiór lecz jako pewne nawarstwienie, np. *nagotowac zupy, naopowiadac bzdur*.

4. Charakter jakościowy czynności

Według Szobera należą tutaj czasowniki wskazujące na czynność w wykonaniu i wyniku jakościowo doskonale typu *odegrać, odmalować*, por. *mistrzowsko odmalować scenę*. Ponadto można tu zaliczyć też intensyfikujące *iterativa* (por. DPKG 2000:554), które opisują stany rzeczy o powtarzającym się i intensywnym przebiegu, np. *wysiadywać*.

5. Charakter ilościowy czynności

Na charakter ilościowy czynności wskazują według Szobera (1959):

- rodzaj rosnący, czyli augmentatywny – czynność o wzrastającej w miarę przebiegu sile, np. *rozpalać, rozniecać*,
- rodzaj powielający, inaczej majoratywny – oznacza czynność, której wynik przewyższa stan poprzedni, np. *wzbogacać*,
- rodzaj efektywny – czynność charakteryzuje się znacznym ilościowo wynikiem, np. *wystraszyć, wykrzyczeć*,
- rodzaj intensywny – nie tylko wynik, ale wykonanie charakteryzuje się znacznym stopniem natężenia, np. *przestraszyć*.

Należałoby zaliczyć tutaj także attenuatywny rodzaj czynności, charakterystyczny dla polszczyzny, wnoszący informację o nie-

wielkim stopniu intensywności bądź efektywności, np. *podleczyć*, *nadłamać*. Por. DPKG (2000).

6. Profilowanie rodzaju akcjonalności a substancywizowany bezokolicznik

Substancywizowany bezokolicznik służy między innymi do wyprofilowania różnych rodzajów akcjonalności. Poniżej zdemonstrujemy to na kilku przykładach.

W przykładzie (22) wyprofilowana zostaje progresywność i *implicite* kumulatywność. W przekładzie na język polski kumulatywność wyrażona zostaje *explicite*:

- (22) Die Neigung (...) **war** allerdings bei ihm **im Wachsen** (DF, 604)
Narastała w nim (...) skłonność (DF, 415)

W następnym wyimku orzeczenie peryfrastyczne profiluje ingresywność oraz kauzatywność, wyprofilowana jest też nieokreślona wielokrotność, stąd w języku polskim powinien pojawić się jako podstawa rzeczownika odsłownego czasownik niedokonany profilujący wielokrotność i ingresywność. W języku polskim konkurują tutaj dwa potencjalne ekwiwalenty: *potrzeba zdumiewania / wprawiania w zdumienie*, jednakże tłumacze z niewyjaśnionych przyczyn odchodzą od dokładnego przekładu:

- (23) nebst dem Bedürfnis, die elegante Einfalt mit Ideen **in Erstauen zu setzen**, die am Literaten-Stammtisch wahrscheinlich weniger Sensation gemacht hätten. (DF, 373)
a także pragnieniem olśniewania eleganckich prostaczków ideami, które (...). (DF, 257)

Kauzatywność i inchoatywność a zarazem semelfaktywność wyprofilowane są w następnym przykładzie:

- (24) wodurch sie das unverschämte „Tempo, Tempo!“ des Regisseurs wohl hätte **zum Schweigen bringen** und auch Kritik hätte umstimmen können. (DF, 461)
co pozwoliłoby jej zarówno zmusić do milczenia owo reżyserskie „Tempo! Tempo!” (...) (DF, 318)

Fragment polski wyprofilowuje obok semelfaktywności i kauzatywności charakterystykę modalną (~spowodować, że będzie musiał milczeć).

Na zakończenie pokażemy przykładowo, jak za pomocą otoczenia syntaktycznego wyprofilowany zostaje rodzaj akcjonalności w przypadku samego substancywizowanego bezokolicznika, tzn. jak otoczenie syntaktyczne wpłynąć może na znaczenie substancywizowanego bezokolicznika.

W przykładzie (25) iteratywny rodzaj czynności wyprofilowany został za pomocą przydawki przymiotnej. Tłumacz łączy profilowanie przy pomocy otoczenia syntaktycznego (przydawka wnosząca znaczenie iteratywności) ze środkami słowotwórczymi (*nawoływać vs wołać*):

- (25) Die Vielerfahrene folgte ihr mit einem Knecht, der **nach wiederholtem Rufen und Klopfen** der beiden Frauen das Türschloß sprengte. (DF 509)
Doświadczona niewiasta poszła wraz z nią i parobkiem, który po **wielokrotnym nawoływaniu i pukaniu** obu kobiet wyważył drzwi. (DF, 350)

Rodzaj czynności może zostać oczywiście wyprofilowany w ramach samej substancywizowanej frazy, co pokazujemy w następnym przykładzie, gdzie w zdaniu niemieckim wyprofilowany zostaje ingresywny rodzaj czynności, w polskim natomiast raczej ewoluatywny:

- (26) zu der die Stall-Hanne **unser Zusammen-darauflos-Singen**
zu erheben wußte. (DF,39)
do jakiego Hanne z obory potrafiła wznieść nasze gromadne roz-
śpiewanie. (DF, 33)

2.4.5 Profilowanie rodzaju czynności a tłumaczenie

Jak słusznie zauważa Schulze, „aspekt czasownika oraz określenie wyrażanej nim czynności kryją w sobie wyzwania dla tłumaczy” (1999:69). Poza problemem interpretacji semantycznej trudności wiązać się mogą z tym, iż adekwatne przetłumaczenie danej formy może pociągać za sobą konieczność zwiększenia wyrazów w zdaniu, gdy nie da się danego rodzaju czynności wyrazić syntetycznie za pomocą li tylko samej formy czasownikowej, co traktowane jest niekiedy – np. w tekstach scenicznych czy poezji, na co wskazuje Schulze, jako zjawisko niekorzystne. Jednocześnie rezygnacja z adekwatnego oddania rodzaju czynności w przekładzie może prowadzić do istotnych ubytków i zniekształcenia wymowy utworu, jak Schulze dokumentuje na przykładzie zaczerpniętym z tłumaczenia *Kartoteki* Różewicza, gdzie tłumaczka Ilke Boll ze względu na problem przekładowy opuszcza czasownik ‘wylegiwać się’. Inny tłumacz natomiast, Henryk Bereska, przekłada problematyczną jednostkę sięgając po substancywizowany bezokolicznik, profilując go dodatkowo przy pomocy przydawki: „die-ses dauernde Im-Bett-liegen” (por. Schulze 1999). Nie jest to również rozwiązanie idealne, lecz pozwala w sposób zbliżony oddać znaczenie wyprofilowane w jednostce wyjściowej.

2.4.6 Rodzaj czynności a aspekt

W różnorakie kombinacje z rodzajami czynności może wchodzić aspekt. Podczas gdy formy dokonane czasownika mogą wyrażać w języku polskim wyłącznie znaczenie perfektywne, to formy niedokonane mogą wyrażać zarówno perfektywność, jak i imperfektywność. Na fakt, że formy niedokonane mogą mieć w języku polskim w sposób regularny różne znaczenia, wskazuje m.in. Laskowski w GWJP (1999:160):

- znaczenie kursywne – kiedy akcja bądź stan trwa w danym momencie, jest w trakcie dziania się, zaś jej przebieg jest ewentualnie może być bezpośrednio obserwowany (*Widziałem / widzę / będę widział, że...*) *Drzewa kwitły / kwitną / będą kwitły*, niem. (*Ich sehe*) *die Blumen blühen*;
- znaczenie iteratywne – gdy czasownik niedokonany opisuje serię powtarzających się sytuacji, np. *Regularnie jeździmy na nartach*, niem. *Wir fahren regelmäßig ski*;
- znaczenie perfektywne, gdy jak zauważa Laskowski, „w pewnych kontekstach czasownik niedokonany może być użyty do opisanego zdarzenia jako już zamkniętego faktu”, np. *Czytałem ostatnio wyśmienitą powieść*.

Przemawia to za tezą kognitywistów, że profilowanie semantyczne czasownika dokonuje się w samym tekście, a rodzaj czynności czy aspekt nie jest jego inherentną i niezmienną cechą⁸, choć czasowniki mają predylekcje do nazywania określonych stanów rzeczy wynikające z ich morfologii.

Zarówno w języku polskim jak i niemieckim profilowanie odbywać się może w różnoraki sposób. Zakładając, że czasowniki mają pewne predylekcje do wyrażania aspektów i rodzajów czynności, opis określonego stanu rzeczy odbywać się może przez wybór odpowiedniego czasownika (posiadającego naturalny kontur bądź nie), por.: *Bóg jest. / Der Stein fällt. / Martin kam.*

⁸ Kardela (2001) mówi tutaj np. o subiektywizacji aspektu.

Profilowanie dokonuje się także za pomocą środków leksykalnych, np. w zdaniu *Cały dzień pracował* wyprofilowany został rodzaj czynności trwały (duratywny) a w zdaniu *Codziennie pracował* iteratywny.

Podobnie ma się rzecz z profilowaniem aspektu. W przypadku czasowników określanych czasami jako względnie teliczne (por. DPKG 2000) profilowanie odbywa się np. w sposób regularny za pomocą okolicznika. W przykładzie (27) wyprofilowany zostaje perfektywny stan rzeczy, natomiast w przykładzie (28) imperfektywny:

- (27) Czytałam tę książkę **trzy razy**.
Ich habe das Buch dreimal gelesen.
- (28) Czytałam tę książkę **dwie godziny**.
Ich habe das Buch zwei Stunden lang gelesen.

Jednocześnie brak okolicznika pozwala interpretować wypowiedź dwojako, ujednoznacznienie dokonuje się w określonym kontekście (sytuacji): *(Co robiłaś?) Czytałam tę książkę. (=imperf.) / (Was hast du gemacht?) Ich habe das Buch gelesen. // Czytałam tę książkę. Nudna. (=perf.) / Ich habe das Buch gelesen. Es ist langweilig.*

Jak pokazują tłumaczenia na język niemiecki, w języku niemieckim możliwy i stosowany jest tutaj ten sam sposób profilowania. Nie dotyczy on oczywiście tylko czasowników względnie telicznych, ale i innych. Popatrzmy jak za pomocą określeń ilości wyprofilować możemy znaczenie perfektywne w przypadku czasownika *tanzen* i *küssen*: *Wollen wir einmal tanzen? (perf.) / Zatańczymy? // Küßt du mich (ein)mal? (perf.) / Pocałujesz mnie? // Wir haben getanzt. / Tańczyliśmy. // Wir haben einmal getanzt. (perf.) / Raz (za)tańczyliśmy. // Er hat mich einmal geküßt. (perf.) / Raz mnie pocałował.*

W przypadku czasowników biaspektualnych możliwe jest konturowanie form niedokonanych za pomocą okoliczników wyrażających czas trwania bądź ilość aktów: *Sprawdzałam te prace raz.*

/ *Sprawdzałam te prace trzy godziny.* To samo nie jest jednak możliwe w przypadku formy dokonanej: *Sprawdziłam te prace raz.* / **Sprawdziłam te prace trzy godziny.* Ale: *Sprawdziłam te prace przez trzy godziny.*

Następnym sposobem profilowania jest profilowanie morfologiczne za pomocą środków słowotwórczych, por.: *Przeczytałam tę książkę trzy razy.* W przypadku perfektywów wyprofilowanych morfologicznie nie jest możliwe usunięcie konturu przy pomocy okoliczników: **Przeczytałam tę książkę trzy godziny.* Dotyczy to jednak tylko czasowników opisujących rezultatywne stany rzeczy. Jeżeli forma dokonana nie wyraża rezultatywności, to tak jak policzalność może być wyrażona czasami przez czasownik niedokonany, tak trwałość, charakteryzującą *imperfektiva*, może opisywać czasownik dokonany z odpowiednimi aktantami (*Przeleżał całe życie*).

Subiektywna ocena czasu trwania perfektywnego stanu rzeczy ma wpływ na wybór formy dokonanej bądź niedokonanej w polszczyźnie: *Dziecko **wolno** zasypiało.* / *Das Kind schlief nur langsam ein.* // *Dziecko **szybko** zasnęło.* / *Das Kind schlief schnell ein.*

Rodzaj czynności może być wyrażony również poprzez środki syntaktyczne, m.in. czasowniki funkcyjne, konstrukcje z czasownikami posiłkowymi, por.: *Właśnie siedzę przy poprawianiu tych prac.* / *Bleiben Sie stehen.* / *Er kommt ins Träumen.* / *Zaczynam się bać.* Na rolę substancywizowanego bezokolicznika w tego rodzaju konstrukcjach już wskazywaliśmy, a szczegółowo ku problematyce tej zwrócimy się jeszcze w dalszych częściach pracy.

Rolę przy profilowaniu rodzaju czynności odgrywa też dobór dopełnienia, np.: *Er aß Äpfel* (iteratywny) / *Jadł* / *Jadł jabłka.* (iteratywny). *Er aß einen Apfel* (nieiteratywny, perf.) / *(Jadł coś?)* *Jadł* / *Zjadł jabłko.* (nieiteratywny, perf.).

Obecność dopełnienia w liczbie mnogiej ma także zasadnicze znaczenie dla interpretacji i tłumaczenia substancywizowanego bezokolicznika na język polski. Iteratywizacja danego stanu rzeczy, pociąga za sobą konieczność użycia formy niedokonanej (ite-

ratywnej) czasownika ewentualnie wyprofilowania stanu rzeczy jako sumy aktów:

- (29) Nicht ohne Widerwillen beobachtete ich **das entzückte Aufleuchten ihrer Blicke** (DF, 513)

Nie bez wstępu obserwowałem ich błyszczące, pełne zachwytu spojrzenia (DF, 352)

Przytoczone tłumaczenie nie jest najlepszym przykładem regularnego rozwiązania, jako że tłumacze dokonują transpozycji substantywizowanego bezokolicznika w przymiotnik. Jeżeli by jednak zdecydowali się byli na rzeczownik odsłowny, to musiałby on brzmieć ‘rozbłyskiwanie’.

2.4.7 Krotność

Na zakończenie rozdziału poświęconego semantyce czasownika jako podstawy słotwórczej należy zwrócić jeszcze uwagę na krotność jako specyficzną kategorię charakterystyczną dla czasowników polskich. Choć charakterystyka ilościowa (liczebność) należąca do rodzajów akcjonalności charakterystyczna jest zarówno dla polszczyzny, jak i niemiecczyzny, to krotność cechuje wyłącznie polszczyznę. Krotność, jak podkreśla Brajerski (1995), jest w języku polskim jeszcze kategorią gramatyczną, ale już nie żywotną. Większość polskich czasowników ma obecnie tylko jedną formę dla przejawów jednokrotnych i wielokrotnych, a o ich interpretacji krotnej decyduje kontekst. Czasownikami jednokrotnymi są wszystkie czasowniki dokonane. Czasowniki niekrotne, czyli takie, które nie wykazują krotności bez kontekstu, to np. *czytam, widzę, kocham, pracuję*. Wielokrotność i jednokrotność mogą tkwić w podstawowym znaczeniu czasownika. Por. Brajerski (1995:282). I tak wielokrotność zawarta jest np. w strukturze semantycznej takich czasowników jak *drzeć, gryźć*, stąd bywają one nazywane iteratywami znaczeniowymi (por. tamże). Czasowniki

typu *wieźć, nieść* wyrażają natomiast czynności jednokrotne. Natomiast mimo, iż często za wielokrotne uważa się czasowniki niedokonane utworzone od czasowników dokonanych momentalnych, to Brajerski pokazuje, iż mogą być one użyte także w funkcji czasowników jednokrotnych. Zatem również i ich krotność zależy od kontekstu. Niezależna od kontekstu jest natomiast krotność czasowników wielokrotnych bezprzedrostkowych typu *bywać, chadzać, pisywać*.

3 RZECZOWNIKI ODSŁOWNE

W języku niemieckim nazwy czynności tworzone są w dwojaki sposób. W sposób regularny, umożliwiający utworzenie nazwy czynności od każdego czasownika, NA tworzone są poprzez substancywizację bezokolicznika, np. *erzählen* : *das Erzählen*. Drugą grupę stanowią derywaty, przy czym można je podzielić na derywaty tworzone za pomocą formantu *-ung* (np. *Landung*) oraz na derywaty tworzone przy pomocy innych formantów, np. *-e*, *-t*, *Ø*, *-tion*, etc. (*Liebe*, *Abfahrt*, *Ruf*). Jeden czasownik może być podstawą dla dwóch lub więcej formacji, np. *lieben* : *das Lieben*, *die Liebe*, *schreien* : *das Schreien*, *der Schrei*, *das Geschrei*.

W języku polskim nazwy czynności, zwane również formacjami orzeczeniowymi, tworzone są również w dwojaki sposób. Pierwsza grupa obejmuje *substantiva verbalia*, tworzone od prawie wszystkich czasowników z niewieloma wyjątkami za pomocą formantów *-anie*, *-enie*, *-cie*. Druga grupa obejmuje *substantiva deverbalia*, które tworzy się tylko od niektórych czasowników przy pomocy różnych formantów, np. *-ek* (*upadek*), *-acja* (*demonstracja*), *-ba* (*prośba*). Podobnie jak w języku niemieckim obocznie można utworzyć od jednej podstawy różne derywaty, *demonstrować* : *demonstracja*, *demonstrowanie*; *prosić* : *prośba*, *proszenie*; *bzy-czeń* : *bzyk*, *bzyczenie*.

Jeżeli w języku niemieckim istnieje oboczność substancywizowanego bezokolicznika i derywatów tworzonych przy pomocy formantu *-ung* oraz innych formantów słowotwórczych, a w języku polskim również konkurują ze sobą formacje słowotwórcze, pozwalające tworzyć rzeczowniki odsłowne, to trzeba zadać pytanie: Czy istnieją różnice semantyczne między derywatami a substancywizowanym bezokolicznikiem oraz między konkurującymi ze sobą formacjami w polszczyźnie?

Fleischer w wypadku możliwości utworzenia obok derywatu również substancywizacji (konwersu) głosi tezę o synonimicznym „Nebeneinander” (1982:170). W oparciu zaś o dorobek językoznawstwa kognitywnego można wysunąć tezę przeciwną, którą należy zweryfikować, iż derywaty i substancywizacje są różnymi sposobami ujęcia – konceptualizacji – bazy pojęciowej, stanowiącej podstawę słowotwórczą.

Bliskość znaczeniowa substancywizowanych bezokoliczników i derywatów odimiennych w języku niemieckim i *substantiva verbale* i *deverbale* w języku polskim oraz ich wymiennosc w pewnych kontekstach powoduje, że często traktuje się je jako alternatywy. W pracy tej zakładamy natomiast generalnie, że profilują one w odmienny sposób dany fragment bazy pojęciowej. Zanim spróbujemy odpowiedzieć, na czym polega owa różnica znaczeniowa, przeanalizujemy krótki fragment tekstu literackiego:

- (30) Karla twierdziła też, że nigdy nie można być pewnym, czy się śni, czy jawi. Mówiła, że zwyczajową, ogólnie zaaprobowaną cezurą jest **spanie** i **przebudzenie**. To bardzo prosta teoria – wszystko, co mi się przydarza w czasie **snu**, to **śnienie**; wszystko zaś, co zachodzi w czasie dziennej aktywności – to **jawienie**. Jawić – to ona pierwsza użyła tego dziwnego czasownika. (Tokarczuk, 2001:335)

Mamy tutaj następujące opozycje *spanie/sen*, *śnienie/sen*, *jawienie/ (jawa/na jawie)*. Spanie nazywa pewien proces, dla którego cezurą jest przebudzenie. Kiedy mówimy, że robimy coś podczas snu, to ujmujemy ten fragment rzeczywistości całościowo, nie zwracając uwagi na jego poszczególne części składowe, w pewnym sensie spychając je na drugi plan. Z tego powodu ten fragment rzeczywistości może się stać ramami, pojemnikiem dla innych akcji, por.: *Podczas snu uczył się angielskiego. / Podczas pracy nie wolno mi palić. / *Podczas spania uczył się angielskiego. / *Podczas pracowania nie wolno mi palić*. Ponieważ pojemnik ten stanowi rodzaj sceny, tła, to istnieje w polszczyźnie możliwość

zastąpienia rzeczownika odsłownego przez imiesłów: *Śpiąc uczył się angielskiego. / Pracując palił (papierosa jednego za drugim)*. Wyjątkiem od tej prawidłowości są formacje nie posiadające pary oraz urzeczownikowienia wariantów niedokonanych czasowników dokonanych: *Podczas jedzenia / pisania nie rozmawiaj. / Podczas zamykania / podczas spadania...*

Można przyjąć, że rzeczowniki odsłowne typu *sen / praca* mają zewnętrzny kontur, którego nie posiadają normalnie *substantiva verbale*. Pozwala on m.in. na tworzenie liczby mnogiej: *Miałem dzisiaj dziwne sny* (~ *Śniło mi się dzisiaj parokrotnie coś dziwnego*). Teoria kognitywna wskazuje na semantyczną bliskość rzeczowników typu *spanie, jechanie, kochanie* i innych rzeczowników niepoliczalnych. Jak pisze Tabakowska, w modelu Langackera *nomina actionis* tworzone od czasowników niedokonanych mają cechy semantyczne konkretnych rzeczowników niepoliczalnych „przywołują one mianowicie obraz mentalny złożony z nieograniczonej liczby powtórzeń pojedynczego epizodu tego samego podstawowego procesu, podobnie jak obraz przywoływany przez rzeczownik niepoliczalny *piasek* przywołuje niezliczoną liczbę pojedynczych ziarenek pisku” (Tabakowska 1998:173).

Struktura derywatów typu *die Pflege, die Liebe* czy *die Suche* w języku niemieckim bądź *pielęgnacja* w języku polskim jest inna. Ujmują one dany proces całościowo, nie wyodrębniając powtórzeń. W tym sensie stwierdzić można istnienie w ich wypadku konturu zewnętrznego, którego istnienie Langacker suponuje w przypadku prototypowego rzeczownika konkretnego *plaża*. Homogeniczność w postrzeganiu nominalizowanego procesu sprawia, że rzeczowniki te mają strukturę wewnętrzną podobną do prototypowych niepoliczalnych rzeczowników konkretnych typu *wino* czy *masło*. Podczas gdy można wyodrębnić akty składające się na *pielęgnowanie*, jak można wyodrębnić ziarnka piasku, nie można rozczłonkować *pielęgnacji*. Kontur zewnętrzny zakłada istnienie „wyraźnej granicy pojęciowej oddzielającej” X od nie-X” (Tabakowska 1995:82). Za uznaniem istnienia konturu zewnętrznego w przypadku rzeczowników odsłownych typu *Pflege, Suche*,

Liebe czy *pielęgnacja* przemawia także fakt, iż rzeczowniki te pozwalają wyodrębnić poszczególne odmiany nazywanych stanów rzeczy jako pewnego rodzaju kompleksy działań, np. *Nächstenliebe*, *Krankenpflege*, *Jobsuche*, *Wohnungssuche*, *Partnersuche*, *Arbeitsuche*, *Sinnsuche*, *Stellensuche*, *Objektsuche*, *Sponsorensuche*, etc. Można też stwierdzić, że *pielęgnacja* ma znaczenie bardziej intencjonalne, podczas gdy *pielęgnowanie* stanowi jej urzeczywistnienie, podobnie jak *miłość* (*Liebe*) realizuje się w poszczególnych aktach *kochania* (*des Liebens*) czy *miłowania*.

Podobne różnice stwierdzić można w przypadku derywatów utworzonych od podstawy duratywnej przy pomocy formantu *-ung*. Rzeczownik *die Atmung* implikuje holistyczne, sumaryczne ujęcie akcji⁹, natomiast *das Atmen* przywołuje raczej obraz kolejnych zaczerpnięć powietrza. Podobna opozycja wyprofilowana jest w polszczyźnie przy pomocy derywatów *oddychanie* / *oddech*:

- (31) Waldläufe sorgen für reichlich Sauerstoffzufuhr und Konditionsaufbau, wenn man auf ruhiges und **gleichmäßiges Atmen** achtet. / (...) jeżeli zważa się na spokojne i **równomierne oddychanie**. (na to, by spokojnie i równomiernie oddychać)
- (32) Achten Sie auf ruhige **Atmung!** / Proszę pamiętać o **spokojnym oddechu!**

⁹ Odchodzimy tu od terminów holistyczny (sumaryczny) i sekwencyjny w sensie wprowadzonym przez Langackera, bądź dokładniej, podlegają one pewnej modyfikacji, albowiem według Langackera sekwencyjność to cecha relacji temporalnych, natomiast relacje atemporalne postrzegane są holistycznie, kumulatywnie. Stąd holistyczność ujęcia cechuje zarówno imiesłów *spiaący*, jak i bezokolicznik *spać* oraz rzeczowniki *sen* i *spanie*. Mimo że wszystkie te formy cechuje odczasownienie, to ich wewnętrzna struktura semantyczna jest jednak odmienna. Wychodzimy zatem z założenia, że wszystkie te formacje są wynikiem skanowania kumulatywnego, jednak mogą odwzorowywać albo ujęcie całościowe (holistyczne), gdzie poszczególne akty, części składowe, są potraktowane jako mniej ważne – rzeczowniki typu *pielęgnacja* (analogicznie do rzeczowników niepoliczalnych typu *masło*), bądź wskazywać na pewną sekwencyjność w ramach predykcji (rzeczowniki typu *pielęgnowanie*, analogiczne do rzeczowników niepoliczalnych typu *piasek*). Tym samym terminy te odnosimy tutaj do opisu struktury wewnętrznej rzeczowników odsłownych.

W powyższych przykładach występuje tylko różnica obrazowania (profilowania). Raz baza konceptualna, jaką jest czasownik *atmen*, zostaje uchwycona całościowo (32), raz na pierwszym planie znajdują się jej poszczególne części składowe (31). Język niemiecki posiada w tym przypadku nazwy dla wszystkich trzech możliwych sposobów ujęcia czynności (o sposobie trzecim mowa jest poniżej), tzn. umożliwia wyprofilowanie nominalizacji czynności w toku, z uwzględnieniem powtarzalności aktów (*das Atmen*), wyprofilowanie holistycznego, summarycznego ujęcia akcji (*die Atmung*), wyprofilowanie pojedynczego aktu (*der Atem*). Język polski nie posiada nazwy na ujęcie holistyczne, w związku z czym rolę tę przejmuje nazwa pojedynczego aktu (*oddech*). Potwierdzenie znajduje to w nazwach bardziej kompleksowych, por. (33):

- (33) Neben den Bewegungsorganen kommen auch Herz-, Kreislauf- und **Atmungssystem** ganz schön in Bewegung.
Obok organów ruchu pobudzone zostaje do pracy serce, układ krążenia i system oddechowy.

W typie nominalizacji, reprezentowanym przez rzeczowniki typu *der Schritt, der Wurf* : *krok, rzut* profilowany jest pojedynczy epizod procesu profilowanego przez czasownik stanowiący podstawę. Langacker nazywa ten rodzaj nominalizacji nominalizacją epizodyczną. Substantywowany bezokolicznik jest odzwierciedleniem struktury konceptualnej ujmującej cały szereg aktów. NA typu *krzyk, rzut* są reprezentantami poszczególnych aktów, co można by przedstawić obrazowo w ten sposób: *rzut + rzut + rzut = rzucanie*.

Wracając do porównania substantywowanych bezokoliczników czy nominalizacji typu *pielegnowanie* do prototypowego piasku, rzeczowniki w rodzaju *rzut* można przyrównać do ziarenek piasku. Należące do grupy tej rzeczowniki odsłowne są w pełni policzalne, mają też kontur wynikający z ograniczenia czasowego. W języku niemieckim typ ten reprezentowany jest głównie przez

maskulina. Tak charakteryzuje je Brinkmann: „Die Vorgangsbegriffe, die als Maskulina ausgeprägt sind, haben dagegen am Plural vollen Anteil (*Schritt, Griff, Schrei* usw.). Sie sind auf einen bestimmten Fall zeitlich begrenzt“ (Brinkmann 1971:44).

Również w języku polskim rzeczowniki stanowiące konceptualizację poszczególnych epizodów akcji są z reguły rodzaju męskiego. Są to derywaty paradygmatyczne, takie jak *siad, bieg* – typ współcześnie w polszczyźnie bardzo żywy, obejmujący ponad 600 derywatów. Por. Waszakowa (1996).

Poniższy fragment ukazuje funkcję tekstową omawianych formacji. W konstruowaniu sceny następuje przejście od ogółu do szczegółu, od nazwy konceptualizującej czynność samą w sobie, do jej konkretnych realizacji:

(34) **Laufen** bringt Ihren Kreislauf in Schwung. **Waldläufe** sorgen für reichlich Sauerstoffzufuhr und Konditionsaufbau, wenn man auf ruhiges und gleichmäßiges Atmen achtet.

Bieganie pobudzi Państwa krążenie. Jeżeli zważa się na spokojne i równomierne oddychanie, biegi po lesie są bogatym źródłem tlenu i wpływają korzystnie na kondycję.

Również rzeczowniki typu *eksplozja* ujmują akcję całościowo. Jednocześnie jednak mogą oznaczać jedno z szeregu pojedynczych wydarzeń, znaczeniowo zbieżne są zatem zarówno z rzeczownikami typu *pielęgnacja*, jak i *rzut*. Ponieważ semantycznie czasownik *ekspłodować* oznacza pewien moment, NA tworzony za pomocą *-anie*, implikujący wielokrotność powtórzeń, jest stosunkowo rzadko tworzony, por.: *Eksplozja nastąpiła niespodziewanie. Obserwowałem przez cały dzień eksplozowanie ładunków, eksplozję za eksplozją. ?Obserwowałem przez cały dzień eksplozję ładunków. Ale: Obserwowałem przez cały dzień eksplozje ładunków.*

Obok wspomnianego już formantu *-acja* (*symulacja, prezentacja, prowokacja*), formantami pozwalającymi w polszczyźnie tworzyć NA ujmujące proces całościowo są formanty *-a* (*analiza,*

kontrola, krytyka, trwoga, narada), *-ba* (*prośba, groźba*), *-ada* (*defilada*), *-unek* (*ratunek*), *-cja* (*reakcja*), *-ycja* (*inwestycja*), *-sja* (*transmisja*), i wiele innych. Wszystkie je cechuje to, iż obocznie istnieją derywaty tworzone za pomocą formantu *-anie* bądź *-enie* (*ratowanie, analizowanie, inwestowanie, naradzanie się, proszenie, reagowanie* etc.). Formacje typu *analiza, symulacja* obsługują oba aspekty, co pozwalałoby wysunąć tezę, iż w przypadku ujęcia całościowego akcji aspekt bywa neutralizowany, a rolę nośnika aspektu pełni czasownik bądź inne markery aspektualności, por.: *Od dwóch tygodni trwa wizytacja. / Wizytacja zakończyła się wczoraj.*

Rozróżnienie między ujęciem holistycznym a sekwencyjnym jest niezmiernie ważne, jednak nie zawsze może znaleźć odzwierciedlenie w tłumaczeniu, albowiem często zdarza się, że uzus językowy preferuje tylko jedną z form.

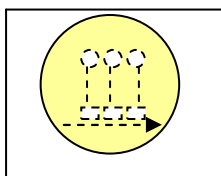
Ullmer-Ehrlich (1977) w odniesieniu do nominalizacji czasowników o rodzaju czynności rezultatywnym, imperfektywno-rezultatywnym oraz perfektywnym¹⁰ wskazuje, że w momencie oboczności formy derywowanej za pomocą sufiksu *-ung* i substancywizowanego bezokolicznika różnica semantyczna między tymi dwoma formami polega na tym, iż derywat perspektywizuje samo odbycie się zdarzenia, natomiast za pomocą substancywizowanego bezokolicznika mówiący tematyzuje okoliczności, które charakteryzują przebieg danej akcji (por. 1977:133). Parafraza prowadzi tu do uzyskania z jednej strony zdania podrzędnego, wprowadzanego przez *dass* (*że*), a z drugiej przez *wie* (*jak*).

Takie ujęcie prowadzi do semantycznego rozróżnienia między samym faktem a sposobem. Samemu faktowi odpowiada ujęcie holistyczne (sumaryczne), natomiast sposobowi ujęcie sekwencyjne.

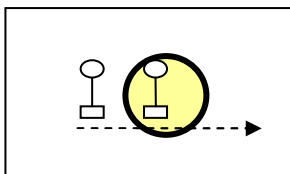
Omówioną strukturę NA można przedstawić za pomocą trzech wizualizacji. Pierwszy rysunek (a) przedstawia ujęcie całościowe akcji, odpowiadające takim rzeczownikom jak *pielęgnacja* czy

¹⁰ Pozostają tutaj przy jej terminologii.

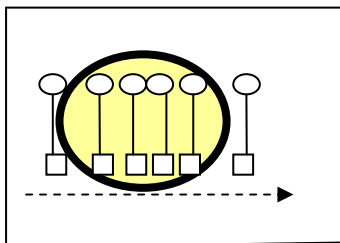
kontrola. Kontur zakłada ograniczenie czasowe, cała akcja znajduje się w ramach oglądu. Na plan dalszy schodzi wewnętrzne rozczłonkowanie, poszczególne stany składowe nie są wyprofilowane, stąd zaznaczono je linią przerywaną. Na rysunku trzecim (c) tylko część akcji znajduje się w ramach oglądu, wewnętrzne rozczłonkowanie jest wyprofilowane. Wizualizacja ta odpowiada rzeczownikom typu *kopanie, czytanie*. Rysunek środkowy (b) przedstawia sytuację, gdzie konceptualizator zatrzymuje się tylko na jednym momencie akcji, jednym stanie składowym, i tenże moment nominalizuje, tylko jeden moment znajduje się stąd w ramach oglądu. Odpowiada to rzeczownikom typu *przebudzenie, rzut*. Propozycja ta stanowi pewną modyfikację modelu Langackera (1991a:24), który wyróżnia tylko dwa typy nominalizacji złożonych, zaliczając rzeczowniki typu *eksplozja* i *skok* do jednej grupy. We wszystkich trzech przypadkach profil czasowy jest zawieszony, co zaznaczono linią przerywaną.



rys. 10 (a)



rys. 10 (b)



rys. 10 (c)

Wybór tego lub innego typu nominalizacji złożonej nie jest sprawą dowolną, lecz wiąże się ściśle ze strukturą semantyczną

nominalizowanego czasownika. Czasowniki niepozwalające wyodrębnić mniej lub bardziej homogenicznych stanów składowych nie będą tworzyły nominalizacji epizodycznych. Przykładem może być tu czasownik *landen* (*lądownać*), ujmujący czynność kompleksowo, na który składa się wiele czynności składowych (jak obniżanie lotu etc.), żadnej z nich jednak osobno nie można nazwać *lądownaniem*. Stąd możliwe jest jedynie rozróżnienie na nominalizację sumaryczną – *die Landung* i sekwencyjną – *das Landen*. Inaczej sprawa przedstawia się w przypadku omówionego już czasownika *atmen*, gdzie można stwierdzić trzy rodzaje postrzegania, a co za tym idzie i konceptualizacji – moment – *der Atem* (*oddech*) – por. *Atem holen* / *zaczepnąć oddech*, *die Atmung* jako ujęcie holistyczne, sumaryczne i *das Atmen* jako ujęcie sekwencyjne.

Wybór jednego z rodzajów omówionych nominalizacji nie jest sprawą przypadku, lecz określonego zamiaru komunikacyjnego twórcy konceptualizacji, por. następujący fragment tekstu:

- (35) Przypomnij sobie, że święty Jan od Krzyża powiedział, iż Bóg jest **miłością**. Sądzę, że lepszym określeniem byłoby: Bóg jest **kochaniem**, ponieważ On **przez cały czas nas kocha**. (Tor-kington)

Fakt, iż zastosowanie jednej z form konkurencyjnych nie jest zwykle sprawą dowolną, lecz służy określonym funkcjom obrazowania, ilustruje w sposób bardzo naoczny również krótki fragment z powieści Dobraczyńskiego *Kościół w Chochołowie*, gdzie *przemiana*, *przemienianie* i *przemienienie* są nawzajem dla siebie bazą, wzajemnie się motywując, jednocześnie w każdej z tych konceptualizacji wyprofilowana jest inna specyficzna i celowa, zamierzona przez autora, treść:

- (36) Ksiądz Wojciech myślał, że choć jest dojrzałym człowiekiem, pozostało w nim wiele złud młodości. Doświadczenia przeżytych lat, tysiące wysłuchanych spowiedzi nie pozbawiły go wiary w **możność przemiany** wszystkiego wokół. **Przemiana**,

przemienianie. Skąd mu się wzięły takie myśli? Ano, prawda: przecież pojutrze **Święto Przemienienia**. Wraca do Sidziny, aby na nim być. **Przemiana, Przemienienie...** (Kościół w Chochołowie, 145)

Pfarrer Wojciech dachte, dass er, obwohl er ein erwachsener Mann war, doch an vielen Illusionen seiner Jugend festhielt. Die Erfahrungen aus den Jahren seines Lebens, die unzähligen Beichten, die er abgenommen hatte, hatten ihm nicht den Glauben daran genommen, dass sich alles um ihn **verwandeln** konnte. **Wandel, allmähliches Verwandeln.** Wie kam er auf solche Gedanken? Ach ja, richtig: übermorgen war schließlich das Fest der **Transfiguration Christi**. Er würde nach Sidzina zurückkehren, um es dort zu verbringen. **Wandel, Verwandlung...** (Przekład Jutta i Jan Conrad oraz JK)

W powyższym tekście *przemiana* profiluje ujęcie holistyczne, *przemienianie* nazwę długotrwałego, stopniowo zachodzącego procesu, *przemienienie* wnosi znaczenie rezultatywne i ujednostkowione.

4.1 Charakterystyka syntaktyczna substancywizowanego bezokolicznika

Niniejsze omówienie opiera się na opisie funkcji logiczno-gramatycznych substancywizowanego bezokolicznika przedstawionym przez Schippan (1967:180 – 197). W przypadku substancywizowanego bezokolicznika w języku niemieckim Schippan ustaliła występowanie następujących rodzajów przydawek: przysłówki w postpozycji (zwykle jako okolicznik): *das Reden darüber* (mówienie o tym), przymiotnik albo formy równoważne: *ihr reines, unsichtbares Strahlen* (DFr, 81), przydawka przyimkowa: *Aufflackern von Hoffnung* (DFr, 72), rzeczownik w *genitivie*: *Das ruhende Sein ihrer Schwester* (DFr, 79), zdanie poboczne, grupa bezokolicznikowa, człon określający złożenia determinatywnego, gdzie substancywizowany bezokolicznik jest członem określającym: *das unteilbare Wortsein des Sohnes* (DFr, 82). Człon określający może przy tym być przekształcony w wyniku transformacji w:

- agensa (*Schädelbrummen*),
- patiens (*Kleidernässen*),
- przyimkową grupę wyrazową (*Händeklatschen*).

Specjalną pozycję zajmują grupy wyrazowe, które w całości połączone zostają z substancywizowanym bezokolicznikiem w złożeniu, por.: „Häufig sind Kopplungen mit dem Reflexivum. (...). Diese Kopplungen werden bevorzugt bei jenen Verbalsubstantiven, deren Basisverb reflektiv und transitiv sein kann” (Schippan 1967:185). Połączenia z *reflexivum* nie są jednakże obligatoryjne i stąd zaimek zwrotny jest często opuszczany ze względu na ekonomię językową.

Przydawkami rzeczownikami substantywowanego bezokolicznika mogą być:

- genitiv jako agens (*Dröhnen der Glocken*),
- genitiv jako patiens (*nach dem Aufhängen der Bilder*),
- genitiv obok bezokoliczników typu *das Vertrauen* (*das Vertrauen meines Vaters*),
- przyimkowa grupa wyrazowa (*das Quieten von Kindern*).

Substantywowany bezokolicznik bez przydawek rzeczownych w języku niemieckim występuje:

- przyłączony do przyimka: *die sie im Nichterkennen ausspricht* (DFr, 42), *Seine Stunde ist am Kommen* (DFr, 56),
- jako podmiot: *Ihr Gehen ist wie eine große Ausleerung* (DFr, 52),
- jako dopełnienie: *Es gibt freilich noch ein Geben und Nehmen* (DFr, 69),
- jako przydawka w *genitivie*: *ihrer Hingabe, ihres Mitgehens* (DFr, 24), *einfache Konsequenz des Befreitwordenseins* (DFr, 23).

4.2 Falsyfikacja tezy o duratywności substantywowanego bezokolicznika

Czochrański (1990) w *Gramatyce niemieckiej dla Polaków* formułuje następującą regułę kontrastywną:

Nieleksykalizowane bezokoliczniki substantywowane oznaczają czynność w jej przebiegu lub trwaniu, są to więc **formacje duratywne**. Odpowiadają im w języku polskim **odczasownikowe rzeczowniki niedokonane**, np.: *das Vorbereiten* – przygotowywanie (*die Vorbereitung* – przygotowanie), (...), *das Schreien* – krzyczenie (*der Schrei* – krzyk) (...). (1990:144; wytluszczenie J.K.)

Również w gramatykach niemieckich pojawiają się podobne poglądy. I tak np. Brinkmann stwierdza, iż „substantivierte Neut-

ra sind vom Plural ausgeschlossen, substantivierte Infinitive, weil sie einen Vorgang als unbegrenztes Geschehen darstellen (das Gehen, Laufen usw.)” (Brinkmann 1971:44).

Tej zasadzie przeczą jednak ewidentnie stwierdzone w niniejszym badaniu fakty językowe oraz translatoryczne:

- (37) Er weiß insbesondere, daß jeder, der den Weg der Beichte beschreiten wird, welcher vornehmlich ein Weg des Kreuzes ist, **zu einem Haltmachen** und einer Besinnung vor Gott aufgerufen sein wird (...). (B, 45)
Wie przede wszystkim, że każdy, kto pójdzie drogą spowiedzi – drogą jak żadna inna krzyżową, będzie wzywany do zatrzymania się i zastanowienia przed Bogiem (...). (S, 35)
- (38) Die Taufe am Jordan ist **ein Eingreifen** des aktiven Lebens des Täufers in das endende kontemplative Leben des Herrn. (B, 41)
Chrzest w Jordanie – to wkroczenie czynnego życia Chrzciciela w dobiegające kresu kontemplacyjne życie Pana. (S, 32)

W przykładach tych obserwujemy tłumaczenie na język polski za pomocą derywatów od podstaw dokonanych, a zatem odpowiednikami nie są tutaj odczasownikowe rzeczowniki niedokonane. Uznając, że błąd tkwi w regule należy zapytać, w jakiej sytuacji substancywizowane bezokoliczniki przedstawiają „einen Vorgang als unbegrenztes Geschehen” oraz kiedy odpowiadają im w polszczyźnie odczasownikowe rzeczowniki niedokonane. Następnym pytaniem jest, kiedy nazywają stany rzeczy o ograniczonym trwaniu (perfektywne) oraz kiedy odpowiadają im w polszczyźnie derywaty od podstaw dokonanych.

Esau (1973), podobnie jak Brinkmann, zakłada, że substancywizowany bezokolicznik realizuje aspekt duratywny, natomiast derywaty na *-ung* aspekt nieduratywny. Ullmer-Ehrlich (1977) zgadza się zasadniczo z tezą wysuniętą przez Esau, iż substancywizacja bezokolicznika oddziałuje imperfektywizująco, jednakże nie bez zastrzeżeń. Siła imperfektywizacji jest według niej „bei Infinitiv-Substantivierungen zu resultativen und perfektiven Verben

geringer als bei Infinitiv-Substantivierungen zu imperfektiv-perfektiven Verben“ (1977:129). W tym samym miejscu twierdzi ona dalej, że derywaty na *-ung* oddziałują imperfektywizująco w przypadku czasowników perfektywnych i perfektywizująco w przypadku imperfektywnych. Rodzaj aspektu realizowany przez derywat i substancywizację uzależnia ona przy tym od rodzaju czynności podstawy, wyróżniając następujące typy:

1. Podstawą jest czasownik o duratywnym rodzaju czynności, czasownik stanowy, bez ograniczenia czasu trwania, np. *glauben, hassen, lieben*, w tym przypadku również substancywizowany bezokolicznik realizuje aspekt duratywny, np. *das Lieben, das Wissen*. W tym punkcie można się z Ullmer-Ehrlich całkowicie zgodzić. Należą tutaj opisane w rozdziale nazwy sytuacji statalnych, które przed i po substancywizacji charakteryzują się imperfektywnością.

2. Drugi rodzaj czasowników Ullmer-Ehrlich nazywa *Ereignisverben* (EV). Oznaczają one wydarzenia i – w terminologii Grzegorzczukowej (GWJP 1999:156) – wypadki. Podstawą jest predykat realizujący rezultatywny rodzaj czynności, np. *ankommen, fallen, finden, gewinnen, vergessen, verlieren, verstehen, zerschlagen*. W przypadku takiej podstawy substancywizacja realizuje według badaczki aspekt imperfektywno-rezultatywny. Ilustrujący to przykład budzi wątpliwości, albowiem Ullmer-Ehrlich zestawia czasownik EV z substancywizacją, u której podstaw leży czasownik oznaczający proces, co wydaje się metodologicznie niezasadne, por. przywołane przez nią przykłady (39), (40) (abstrahując już od wątpliwego statusu poprawnościowego i uzualności przykładu 40):

(39) Peter (erreicht den Gipfel) _{ER}

(40) Peters Erreichen des Gipfels nimmt zwei Stunden in Anspruch.
N-NOM PZ

Przykład (41) zawiera polskie tłumaczenie:

- (41) Piotr (zdobywa szczyt)
Zdobycie szczytu zajmuje Piotrowi dwie godziny.

Czasownik będący podstawą substancywizacji stanowi pojęcie złożone w rozumieniu Karolaka, występuje tutaj konfiguracja aspektów z dominującym aspektem perfektywnym (rezultatywność). Ta sama konfiguracja aspektów wystąpi, jeżeli użyty zostanie alternatywnie czasownik, co pokazuje parafraza przykładu (40):

- (42) ? Peter erreicht den Gipfel in zwei Stunden.¹¹
Piotr zdobywa szczyt w ciągu dwóch godzin.

Z jednej strony mamy tutaj do czynienia z pewnym momentalnym stanem rzeczy, z drugiej strony nastąpiło jego „rozciągnięcie” na czas poprzedzający (parafraza mogłaby brzmieć: *Es dauert zwei Stunden bis Peter den Gipfel erreicht hat*). Wyprofilowany jest tu jednak w pierwszym rzędzie rezultat (perfektywność), nie zaś imperfektywność.

Jeżeli za podstawę substancywizacji weźmiemy przykład (39), to brak będzie znaczenia imperfektywnego:

- (43) Peter erreicht den Gipfel. Das Erreichen des Gipfels ist ein großer Erfolg.
Piotr zdobywa szczyt. Zdobycie szczytu jest wielkim sukcesem.

Falsyfikuje to tezę Ullmer-Ehrlich, iż w przypadku tego typu czasowników jako podstaw wraz z substancywizacją dokonuje się imperfektywizacja.

Warto zauważyć w tym miejscu na marginesie, że teza Ullmer-Ehrlich, iż derywaty na *-ung* oddziałują imperfektywizująco w przypadku czasowników perfektywnych, znajduje potwierdzenie

¹¹ Takie sformułowanie jest jednak po niemiecku nieuzualne. Poprawnie zdanie powinno brzmieć: *Peter erreicht den Gipfel **nach** zwei Stunden*.

nie w przypadku takich formacji, jak np. *Entscheidungsfindung* – proces decyzyjny („znajdowanie decyzji”), *Wassergewinnung*, *Erzgewinnung* – pozyskiwanie wody, rudy, por.:

- (44) Die Reform muss sowohl eine Erweiterung um ständige und nicht-ständige Mitglieder umfassen als auch eine Stärkung der Mechanismen seiner **Entscheidungsfindung**. (*Welt 1999*)

3. Akty, realizujące perfektywny rodzaj czynności, np. *abfahren*, *jemandem etwas geben*, *etwas nehmen*, *eintreten*, *weglau- fen*. Jeżeli podstawą jest tego rodzaju czasownik to według Ullmer-Ehrlich realizowany jest aspekt imperfektywno-perfektywny.

I tutaj trudno przyznać rację. Jeżeli bowiem, jak w poniższym przykładzie (45) substantywizacja realizuje aspekt imperfektywny¹², jako że nazywa pewną postawę, to tenże sam aspekt imperfektywny realizowałby odpowiednio czasownik (ze względu na kontynuatywność), co pokazuje (46):

- (45) Diese plädiere ebenso wie die rund 150 Anhänger von "Heppenheim" für ein **konsequentes Eintreten** für die Marktwirtschaft. (*Welt 1996*)

Optowała ona jak i 150 zwolenników „Heppenheimu” za konsekwentnym opowiedzeniem się za gospodarką rynkową.

- (46) Diese plädiere ebenso wie die rund 150 Anhänger von "Heppenheim" dafür, daß man **konsequent** für die Marktwirtschaft **eintritt**. (*Welt 1996*)

Optowała ona jak i 150 zwolenników „Heppenheimu” za tym, by konsekwentnie opowiedzieć się / opowiadać się za gospodarką rynkową.

Profilowanie odbywa się tutaj w obu językach za pomocą przydawki przymiotnej konsekwentny (byli za konsekwencją w opo-

¹² Proponowałabym mówienie tutaj raczej o kontynuatywności, którą można tutaj wyprofilować. Czasownik nadal jest czasownikiem perfektywnym, substantywizacja substantywizacją czasownika perfektywnego.

wiadaniu się). Wpływa ona na wyprofilowanie kontynuatywnego rodzaju akcjonalności. W języku polskim możliwe jest użycie obu aspektów, w zależności od tego czy wyprofilujemy całość iteratywnie czy semelfaktywnie. Brak szerszego kontekstu nie pozwala rozstrzygnąć, która z alternatyw jest bardziej zasadna.

(47) **Dieses ständige Weglaufen** vor der Verantwortung musste ein Ende haben. (TS 1999)

To ciągle uciekanie przed odpowiedzialnością musiało się kiedyś skończyć.

Także w przykładzie (47) imperfektywizacja (a raczej iteratywizacja) nie jest wynikiem substancywizacji, kontur uchylony jest poprzez przydawkę przymiotną, co potwierdza przekształcenie frazy nominalnej w werbalną:

(48) Die Leute **laufen** / **liefen ständig** vor der Verantwortung **weg**.

Ludzie stale uciekają / uciekali przed odpowiedzialnością.

Również tutaj zatem nie znajduje potwierdzenia teza, iż substancywizacja *per se* oddziałuje imperfektywizująco.

4. Podstawą jest czasownik nazywający przebieg zdarzenia (*Ereignisablauf-Verb*), realizujący iteratywny rodzaj czynności, np. *pendeln, zittern, schwanken, wackeln*. W tym przypadku Ullmer-Ehrlich zakłada w odniesieniu do substancywizowanego bezokolicznika realizację aspektu iteratywnego.

W tym punkcie można się z nią zgodzić. Możliwością nałożenia konturu powodującego perfektywizację na tego rodzaju czasowniki / substancywizacje zajmujemy się szczegółowo poniżej.

5. Podstawą jest czasownik czynnościowy, np. *malen, verteidigen, probieren, befragen etc.*, realizujący imperfektywny rodzaj czynności. Substancywizacje tego rodzaju czasowników realizują aspekt imperfektywny, np. *das Malen - malowanie, das Beobachten - obserwowanie*.

6. Podstawą jest czasownik oznaczający procesy realizujący rodzaj czynności imperfektywno-rezultatywny, np. *genesen, sich senken, gesunden, reifen, sterben, verfaulen*. Również substancywizacja takiego czasownika realizuje według Ullmer-Ehrlich aspekt imperfektywno-rezultatywny. W przypadku tego rodzaju czasowników Czarnecki (1998) mówi o stadialności. Są to formacje biaspektualne, a wyprofilowanie danego aspektu jako nadrzędnego osiągnęte jest przy zastosowaniu wszystkich środków, za pomocą których profilowana jest aspektualność. Dotyczy to tyleż czasownika, co substancywizowanego bezokolicznika. W poniższym przykładzie wyprofilowana jest w pierwszym rzędzie rezultatywność (pokazuje to parafraza: *Bob Dole fordert, daß die Steuern in den USA drastisch gesenkt werden*):

- (49) Auch Bob Dole, (...), fordert **ein drastisches Senken** der Steuern in den USA. (*Welt 1996*)
Również Bob Dole (...) żąda drastycznego obniżenia podatków w USA.

7. Podstawą są czasowniki nazywające akcje, realizujące rodzaj czynności imperfektywno-perfektywny, np. *ein Bild malen, ein Haus ausrauben, ein Problem lösen*. Według Ullmer-Ehrlich substancywizacje takich czasowników realizują aspekt imperfektywny.

Takiego założenia Ullmer-Ehrlich nie potwierdza jednak materiał empiryczny. W poniższym przykładzie wyprofilowana została rezultatywność, a akcja przedstawiona jest jako zamknięta (*die Verbindung ist gelöst*).

- (50) Zieht man die Metallspitze vorsichtig ab, ändern die Luftblasen ihre Form. Dieser "Saug-Effekt" vergrößert die notwendige Kraft bis **nach dem Lösen der Verbindung** winzige Luftströme in den Zwischenraum eindringen können. (*Spektrum der Wissenschaft 1999*)
(...) do momentu, gdy po rozpuszczeniu związku (...).

Również w następnym przykładzie wyprofilowane jest zamierzone osiągnięcie rezultatu, celem-rezultatem jest rozwiązanie wszystkich zadań:

- (51) Die benötigte Spielzeit **für das Lösen aller Aufgaben** beträgt weniger als drei Stunden (...). (*OTS-Newsticker*)
Czas gry potrzebny do rozwiązania wszystkich zadań wynosi nie całe trzy godziny (...).

Przykłady te podważają moim zdaniem tezę, iż substancywizacje czasowników akcji realizują wyłącznie aspekt imperfektywny. Uważam, że substancywizacje bezokolicznika pozwalają w tym przypadku wyprofilować ten sam aspekt, który można wyprofilować w podstawie.

- (52) Jan baut seit zwei Jahren ein Haus.
Das Bauen des Hauses zieht sich schon zwei Jahre hin.
Nach dem Bauen des Hauses ist noch ein Gartenhaus für seine Frau geplant.
- (53) Er versucht seit zwei Stunden die Aufgabe zu lösen.
Próbuje od dwóch godzin rozwiązać to zadanie.

Rezultat może być osiągnięty jedynie częściowo, albo zmierzająca do jakiegoś celu akcja może być zrealizowana dopiero w jakimś stopniu:

- (54) Seit zwei Stunden löst er die Aufgabe.
Od dwóch godzin rozwiązuje to zadanie.
Er ist seit zwei Stunden beim Lösen der Aufgabe.

Częściową rezultatywność (w terminologii Czarneckiego, 1998:102, partytywność) wyprofilowano w przykładzie (55). W języku polskim możemy tutaj użyć zarówno podstawy dokonanej, jak i niedokonanej, ze względu na to, że pewien rezultat został już

osiągnięty (już się trochę obłuzował), ale proces toczy się potencjalnie nadal.

- (55) Das neue Instrument kann **das Lösen eines Zahnes** bereits **im Anfangsstadium** feststellen. (*Spektrum der Wissenschaft* 1998)

Nowy instrument pozwala już w fazie początkowej stwierdzić obłuzowanie / obłuzowywanie się zęba.

Powyższa dyskusja pozwala, jak sądzę, odrzucić tezę, iż substancywizacja bezokolicznika prowadzi do imperfektywizacji. Substancywizowane bezokoliczniki profilują ten sam aspekt, który profilowany byłby w leżącym u podstaw czasowniku w danym użyciu. Zastrzeżenie konkretnego użycia jest o tyle ważne, iż – jak już zauważyłam powyżej – wychodzę z założenia, że aspektualność nie jest zakotwiczona na stałe w strukturze semantycznej, lecz jest wypadkową różnych elementów, nakładających, bądź usuwających kontur w konkretnej wypowiedzi (np. kontur może usunąć połączenie substancywizowanego bezokolicznika z czasownikiem stanowym).

4.3 **Rzeczownik odsłowny utworzony od podstawy niedokonanej ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika czasownika perfektywnego**

Analizując substancywizowane bezokoliczniki nietrudno zauważyć, że w niektórych kontekstach faktycznie nazywają one akcję niewyczerpaną, w przebiegu, i tłumaczone są na język polski za pomocą rzeczownika derywowanego od podstawy niedokonanej, por.: *Beim Öffnen des Anhangs installiere es sich selbst auf die Festplatte und öffne somit dem Virenschreiber ein Hintertürchen in das System des Empfängers*. Możliwe są różne tłumaczenia: *Podczas otwierania załącznika instaluje się sam na twar-*

dym dysku (...) / W momencie otwierania załącznika... Przy semantycznej interpretacji rolę odgrywa sytuacja kontekstualna. Jeżeli sytuacja przedstawiona jest jako symultaniczna (współczesność dziania) w stosunku do sytuacji opisywanej przez czasownik¹³, w języku polskim może wystąpić wariant utworzony od podstawy niedokonanej. Podstawa niedokonana pojawi się zawsze tam, gdzie czynność z jakich względów ujmowana jest jako niewyczerpana. W języku niemieckim zaznaczeniu niewyczerpania, bycia w trakcie (medialności) służą różnego rodzaju konstrukcje, na co wskazywaliśmy już omawiając np. progresywność, wyprofilowaniu niewyczerpania mogą służyć też środki leksykalne.

Czarnecki (1998) za badaczami rosyjskimi wprowadza termin *chronolokalności* (*Chronolokalität*), który można by przełożyć jako umiejscowienie w czasoprzestrzeni. Kategoria umiejscowienia w czasoprzestrzeni ma charakter temporalno-aspektualny. Istnieją sytuacje, które można umiejscowić w czasie i takie, których w czasie umiejscowić się nie da. Z tego powodu rozróżnia się określone i nieokreślone sytuacje czasoprzestrzenne. W przypadku sytuacji określonych w czasoprzestrzeni można umiejscowić je konkretnie na linii czasu. Sytuacje takie Czarnecki proponuje nazywać aktualnościami, albowiem można je konkretnie aktualnie zlokalizować na linii czasu, natomiast aspektualnie należy traktować je jako limitalności, albowiem możliwe jest wyznaczenie ich granic czasowych. W przypadku nieokreśloności środki wyrazu chronolokalności pozwalają wyprofilować sytuacje nieskonkretyzowane na linii czasu. Nie można ich konkretnie umiejscowić w czasie. Temporalnie chodzi tu o generalizacje, aspektualnie zaś mogą to być limitalności bądź alimitalności. Czarnecki rozróżnia następujące typy nieokreśloności w czasoprzestrzeni: 1) zwykłą nieokreśloność, 2) nieokreśloną liczebność, 3) relacjonalność, 4) generyczność, 5) omnitemporalność (u Czarneckiego panchroniczność). Określoność i nieokreśloność umiejscowienia sytuacji

¹³ Przy symultaniczności w przeszłości wystąpić może derywat od podstawy dokonanej, szczególnie przy semelfaktywności, por.: *Przy otwarciu załącznika zainstalował mi się wirus.*

w przestrzeni czasu ma wpływ na wybór aspektu podstawy przy przekładzie substancywizacji.

Sytuacje omnitemporalne to takie, które napotkać można zawsze na linii czasu, stąd nie da się ich umiejscowić w jednym, konkretnym punkcie, nie da się ich ujednostkować. Przykładem wyprofilowania nazw sytuacji omnitemporalnych mamy poniżej w opisie periodycznych zmian w świecie:

- (56) Erwachen, Wachsein, Einschlafen und Schlaf Sivas sind identisch mit dem periodischen Wechsel von Entstehen, Bestehen, Vergehen und Ruhezustand der Welt. (*KL*)
Budzenie się, jawa, zasypianie i sen Sivy są tożsame z periodycznymi przemianami w świecie: jego powstawaniem, trwaniem, przemijaniem i stanem spoczynku.

W tym samym fragmencie wyprofilowano też generyczność – w przypadku budzenia się i innych aktywności Sivy, nie chodzi o jednostkowe realizacje, lecz o aktywności w ogóle.

Nazwy omnitemporalnych stanów rzeczy są z natury swojej niepoliczalne i niedokonane, stąd przekładane są na język polski za pomocą rzeczowników odsłownych o podstawie niedokonanej (o związku policzalności z aspektem poniżej).

W przypadku nieokreślonej liczebności również odpowiednikiem jest NA o podstawie niedokonanej. Wiąże się to z faktem, iż dokonanie jest zawsze policzalne.

- (57) Es ist Silvesterabend, aus den oberen Stockwerken lassen sich Stimmen, Gelächter, Öffnen von Champagnerflaschen vernehmen. (*KL*)
Jest wieczór sylwestrowy, z wyższych pięter słychać głosy, śmiechy, otwieranie butelek szampana.

We fragmencie dodatkowo wyprofilowana jest też symultaniczność, wpływająca również na wybór podstawy.

4.4 Związek aspektualności z określonością i policzalnością. Konturowanie

W rozprawie zatytułowanej *Die deutsche Sprache* Brinkmann formułuje dwie reguły. Jedna dotyczy niepoliczalności substancywizowanych bezokoliczników, druga niemożności stosowania rodzajnika nieokreślonego z rzeczownikami, które są niepoliczalne. Pierwsza reguła bazuje jednocześnie na przesłance, że substancywizowane bezokoliczniki nie tworzą liczby mnogiej, albowiem przedstawiają akcję jako nieograniczoną. Nieprawdziwość tej przesłanki wykazaliśmy już powyżej.

Wedle drugiej reguły rodzajnik nieokreślony jako liczebnik nie może „mit dem Begriff einer Vielheit verbunden werden, sondern nur als Entgegensetzung zu einer Vielheit verstanden werden. So tritt es nicht beim Plural, sondern nur im Singular auf, aber allein beim Singular von Substantiven, die numerusfähig sind“ (Brinkmann 1971:50). Tak sformułowanym regułom przeczy wiele faktów językowych, przykładowo przytoczę tutaj kilka: „*Die Leiden des jungen Werthers*“ / *Der Unfall forderte vier Menschenleben. / Ein Wiederkommen – nach dieser Trennung?* (DF, 74)

Z konstatacji, że od powyższych reguł istnieją ewidentne wyjątki, można wyprowadzić następujące pytania istotne dla niniejszej rozprawy: 1) Czy wszystkie substancywizowane bezokoliczniki nie tworzą liczby mnogiej? A jeśli są takie, które tworzą, to ewentualnie dlaczego? 2) Kiedy i dlaczego (po co) stosowany jest rodzajnik nieokreślony?

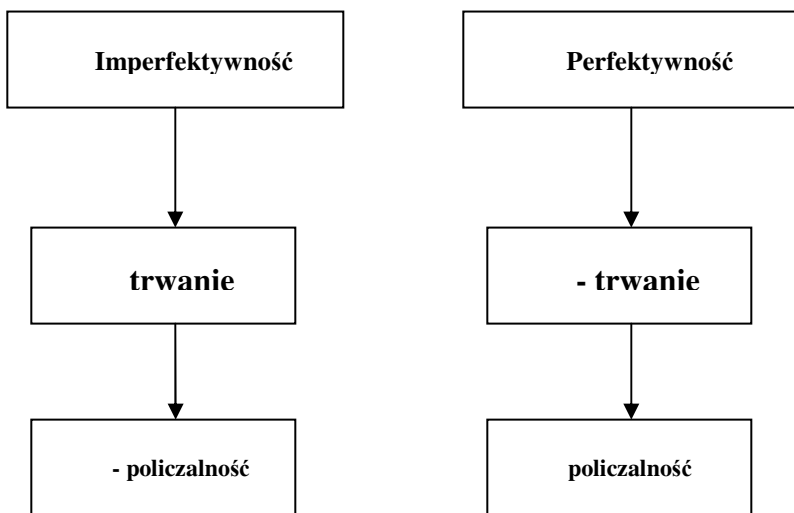
Jednym z zasadniczych kryteriów odróżnienia aspektu perfektywnego i imperfektywnego, który podawany jest w literaturze, jest kryterium trwania (por. cytowana definicja Karolaka 1996). Ponadto w przypadku aspektu perfektywnego mówi się o zmianie sytuacji, zaś imperfektywnego o takim przedstawieniu stanu rzeczy, że abstrahuje się od wszystkich jego granic (por. Sasse 1991:11, tu za Kątny 2000, u Czarneckiego 1998 alimitalność). Innym kryterium jest kompletywność ujęcia. Por. Grzegorzycyko-wa / Szymanek (2001). Teoria kognitywna wysuwa zaś na plan

pierwszy związek między aspektem a policzalnością. Według kognitywistów relacja policzalności i niepoliczalności charakterystyczna dla rzeczownika ma swój pendant charakterystyczny dla czasownika: „opozycji między policzalnością i niepoliczalnością odpowiada dokładnie opozycja między aspektem dokonanym i niedokonanym” (Tabakowska 1995:86).

Tezę tę zweryfikujemy dla języka polskiego i niemieckiego na dwóch przykładach. Jako przykład czasownika perfektywnego weźmiemy czasownik *kommen* / *przyjść* jako przykład imperfektywnego *lesen* / *czytać*, albowiem oba te czasowniki reprezentują w rozumieniu Karolaka struktury monoaspektualne. Zanalizujemy je w oparciu o dwa kryteria, policzalności i trwania:

Raz czy wielokrotnie? (Policzalność)	Jak długo? (Trwanie)
a) Er kam einmal / mehrmals.	Er kam *zwei Stunden.
b) Er las *einmal / *mehrmals.	Er las zwei Stunden.
c) Przyszedł raz / przychodził wielokrotnie.	Przyszedł / przychodził *dwie godziny.
d) Czytał *raz / *wielokrotnie.	Czytał dwie godziny.

Na podstawie tego zestawienia można ustalić po dwie właściwości (pozytywną i negatywną) imperfektywności i perfektywności:



Policzalność okazuje się zatem pozytywną cechą perfektywów. Polskie *perfectiva tantum* oznaczają zawsze akcję jednorazową (*spotkać*) w przeciwieństwie do swych wariantów iteratywnych, nazywających akcję wielokrotną (*spotykać*). W języku niemieckim, jeżeli informacja o krotności jest istotna, trzeba zasygnalizować ją za pomocą innych środków leksykalnych: *Przychodził tu? Kam er öfters hierher? / Przyszedł raz. Er kam einmal.*

Należy teraz zastanowić się, co się stanie, jeżeli perfektywny (np. momentalny) i tym samym – jak pokazano powyżej – „policzalny” czasownik ulegnie substancywizacji. Po substancywizacji rzeczownik jest z reguły syngulatywny, tzn. nie tworzy liczby mnogiej. Mimo to jednak da się połączyć wbrew cytowanym przekonaniom Brinkmanna z rodzajnikiem nieokreślonym, co udowodnić można przy pomocy szeregu zebranych przeze mnie udokumentowań. Substancywizowany perfektywny stan rzeczy jest nadal „policzalny”, tzn. możliwa jest akomodacja informacji o krotności, co zostaje przejęte z systemu werbalnego. By uwzględnić oba aspekty rzeczy rozróżniam między semantyczną policzalnością a gramatyczną syngulatywnością (pojedynczością), której przeciwieństwem jest (pluratywność / mnogość). Substan-

tywizowane perfektywne stany rzeczy są tym samym zawsze policzalne, choć zwykle jako rzeczowniki występują tylko w liczbie pojedynczej, są *singularia tantum*. Semantyczna policzalność w przypadku substancywizowanych bezokoliczników czasowników perfektywnych realizuje się jako opozycja jednostkowego aktu (semelfaktywności) i określonej bądź nieokreślonej wielokrotności aktów (iteratywności). Semelfaktywność można wyrazić *explicit*e za pomocą rodzajnika / liczebnika *ein*. Można to zilustrować przykładem: Substancywizowany bezokolicznik *Treffen* charakteryzuje się zarówno policzalnością, jak i syngulatywnością oraz pluratywnością:

- (58) **Das häufige Treffen** von Freunden ist eine schöne Sache.
Częste spotkanie przyjaciół to piękna sprawa.
- (59) Ein Treffen war das!
To było spotkanie!
- (60) Es sind **regelmäßige Treffen** vereinbart worden.
Ustalono regularne spotkania.

Konkludując: Krotność w języku niemieckim w przeciwieństwie do języka polskiego nie jest kategorią gramatyczną. Perfektywne stany rzeczy jako akty dadzą się jednakże liczyć, mogą zatem uchodzić za policzalne w przeciwieństwie do imperfektywnych, które prymarnie są niepoliczalne. Zasadnicza policzalność przejęta zostaje do systemu nominalnego przy substancywizacji bezokoliczników czasowników perfektywnych. O ile w systemie werbalnym dodanie informacji leksykalnej o krotności służy sprecyzowaniu krotności nieokreślonej w samym czasowniku (*Er kam einmal/mehrmals*), o tyle w systemie nominalnym tę samą funkcję spełnia rodzajnik nieokreślony i jednocześnie liczebnik *ein*. Jeżeli wystąpi rodzajnik określony, kontekst wskazuje zwykle na to, czy chodzi o akcję jednorazową czy wielokrotną, określoną czy nieokreśloną chronolokalność. Pojedynczość i mnogość należy zarezerwować natomiast dla systemu nominalnego. Jeżeli nominalizacja jest zakończona, jeden akt nazywany jest przez liczbę

pojedynczą, mnogość pojedynczych aktów przez liczbę mnogą. Do pozornego pomieszania dochodzi na skutek tego, że w przypadku granicznym mamy do czynienia z nakładaniem się na siebie kategorii werbalnych i nominalnych. Poniższe zestawienie ilustruje ten stan rzeczy:

Kategorie werbalne: semelfaktywność/ iteratywność	<i>ein Treffen</i> <i>spotkanie</i> (semelfaktywność)	<i>regelmäßiges Treffen</i> <i>regularne spotkanie</i> (iteratywność)
Kategorie nominalne: Sg. / Pl.	<i>ein Treffen</i> <i>spotkanie</i> (Sg.)	<i>die Treffen</i> <i>spotkania</i> (Pl.)

Substantywowane bezokoliczniki w języku niemieckim są z reguły wyłącznie syngulatywne, istnieje jednak pewna grupa zleksykalizowanych substantywowanych bezokoliczników, gdzie możliwe jest utworzenie liczby mnogiej. W języku polskim tworzenie liczby mnogiej jest zdecydowanie łatwiejsze, por. *te twoje wejścia, spotkania, etc.*, choć zwykle rzeczowniki takie nabierają dodatkowych odcieni znaczeniowych ('*Mam dzisiaj dwa nagrania*').

W przypadku czasowników imperfektywnych ich zasadniczą charakterystyką jest duratywność i niepoliczalność. Sięgając po terminologię lingwistyki kognitywnej można powiedzieć, że substantywowane imperfektywa z reguły nie mają konturu, nie łączą się tym samym z wykładnikiem konturu *ein*, np. *ohne Üben wirst du halt nicht Deutscher Meister*. Nasuwa się jednak pytanie, czy akcję w przypadku imperfektywnych czasowników i ich nominalizacji (substantywizacji) można ograniczyć, wzgl. uczynić policzalną, a jeśli tak, to za pomocą jakich środków.

Jednym z takich środków jest rodzajnik *ein*. Poprzez wykładnik konturu *ein* nałożony zostaje kontur, a stan rzeczy ulega perfektywizacji, por.:

- (61) Beide kennen sich, über ihre Gesichter **huscht ein Strahlen**.
(*Die Welt* 1998)
Znają się, ich twarze **na moment się rozpromieniają**.

W powyższym przykładzie czasownik *huschen* znajduje się w semantycznej sprzeczności z duratywnością imperfektywów, w związku z czym następuje perfektywizacja ze swymi skutkami: ograniczonym trwaniem i policzalnością. W języku polskim concept ten oddany zostaje za pomocą czasownika ingresywnego (ewaluatywnego) rozpromieniać się, czasowe ograniczenie poprzez informację leksykalną (okolicznik) na moment. Należy zwrócić uwagę, że mamy tutaj w języku polskim do czynienia z *praesens historicum*, a tym samym nie z kursywnym, lecz z perfektywnym stanem rzeczy, co potwierdza przekształcenie w *praeteritum*: *Znali się, ich twarze na moment się rozpromieniły.* / **Znali się, ich twarze na moment się rozpromieniały.* Podobną prawidłowość można stwierdzić w dalszych przykładach:

- (62) Einmal nur **huscht ein Lachen** durch den Saal.
Tylko raz sala krótko się roześmiała.
- (63) Da **huscht** dann sogar mal **ein Schmunzeln** über das Gesicht des Angeklagten.
Wtedy przez twarz oskarżonego przemyka nawet uśmieszek.

Ten rodzaj konturowania (perfektywizacji) stosowany jest również w języku polskim, co łatwo dla systemu werbalnego udowodnić na podstawie dwóch synonimicznych wypowiedzi: *Tę książkę czytałam raz, a tę dwa razy.* / *Tę książkę przeczytałam raz, a tę dwa razy.* Konturowanie może oczywiście towarzyszyć nominalizacji: *Moje dziecko pierwsze czytanie ma już za sobą* (już raz i zarazem po raz pierwszy coś (prze)czytało, np. w szkole).

Frekwentatywa, które wyrażają powtarzalność jakiejś akcji, zaliczane są do czasowników duratywnych. Por. Helbig/Buscha (1988:72). Należą tutaj np. *flattern, flimmern, streicheln, stot-*

tern. Zdecydowałam się tutaj na ich wydzielenie, ponieważ ich struktura semantyczna różni się od innych duratywów. Struktura semantyczna czasownika frekwentatywnego przedstawia kontinuum pojedynczych aktów. Język niemiecki nie posiada przy tym w większości przypadków czasowników opisujących pojedyncze akty. Poszczególne akty mogą jednak zostać, jeśli jest to konieczne, wyodrębnione za pomocą konturowania: *Er stotterte dabei nur einmal./ Przy tym tylko raz się zająknął.*

Formacjom frekwentatywnym przeciwstawia się formacje semelfaktywne, w języku polskim te czasowniki tworzą jak wiadomo dwie odrębne klasy, por. *dziobnąć – dziobać, pisać – pisać*. Struktura semantyczna semelfaktywów odpowiada strukturze czasowników momentalnych.

Jeden pojedynczy akt może zostać wyodrębniony również w systemie nominalnym, gdy mamy do czynienia z substantywizacją:

- (64) [...] denn die kleinste Unaufmerksamkeit – **ein Zittern** mit der Pipette, ein Fehler beim Tropfenzählen – konnte alles verderben. (P, 94)
[...] bo odrobina nieuwagi – **drgnięcie** pipetki, pomyłka przy liczeniu kropli – mogła wszystko popsuć. (P, 75)

W następnym przykładzie obserwujemy dodatkowo kontrast między tym, co krótkotrwałe (*ein Schuß, ein Schlag, ein Flattern, ein Ruf*), a tym, co duratywne, nieograniczone w trwaniu (*Singen*). Autor świadomie wykorzystuje tutaj konturowanie jako środek obrazowania:

- (65) Es ging kein Wind, tönte kein Geräusch [...]. Wenn ich jetzt **einen Ton** hörte? **Einen Schuß** oder **einen einzigen dumpfen Schlag**, irgendwo in der Wüste? Oder **ein Flattern** oder **einen Ruf** oder das Echo eines Rufes oder das Echo eines Lautes [...]. Keine Angst ist wie die Angst vor **einem Laut** in einer lautlosen Wüste. Da hilft nur **Singen**. (Hildesheimer, 108)

Perfektywizacja przez zastosowanie rodzajnika *ein* ma w przypadku substancywizacji czasowników frekwentatywnych charakter regularny, stąd można w tym przypadku mówić o semelfaktywizacji:

- (66) Dann hat er flüssig, **ohne ein einziges Stottern**, ohne Denkpausen, ohne angefangene Halb- und Nebensätze oder Wiederholungen von ein und demselben Argument so drei bis vier Buchseiten heruntergeredet. (*Die Welt* 1998)
Następnie płynnie, bez jednego jedyne go zająknięcia, bez przerw myślowych, bez rozpoczętych i w połowie przerwanych zdań, nie powtarzając jednego i tego samego argumentu mówił, jakby czytał, i to dobre trzy do czterech stron.
- (67) Schon **ein Zucken** seiner Mundwinkel flöbte bisher der Konkurrenz Angst und Schrecken ein. (*Die Welt* 1996)
Już jedno drgnięcie kącika jego ust napędzało dotychczas konkurencji strachu i obaw.

Konturowanie może odbywać się również za pomocą innych środków językowych, np. za pomocą zaimka (rodzajnika sumatywnego) *jedes*:

- (68) Es geht immer noch um das Konsumieren von Dargebotenem, auch wenn **jedes Hüsteln** oder **Kichern** das Spiel beeinflussen. (*TAZ* 1996)
Wciąż jeszcze chodzi o konsumpcję przedstawienia, nawet jeśli każde kaszlnięcie czy chichot mają wpływ na grę.

Analogicznie do funkcji konturu w przypadku innych *singularia tantum* można wyróżnić następujące rodzaje konturowania:

1. Z kontinuum wydzielona zostaje jakaś część, zostaje nazwana jakaś ograniczona ilość, por. przy rzeczownikach konkretnych: *ein Brot, ein Wein, eine Butter* — *jeden chleb, jedno wino, jedno masło*.

W przypadku substantywizowanych imperfektywów może w tym przypadku chodzić bądź o ograniczenie trwania (*Es huscht ein Strahlen*), bądź o wyodrębnienie jednego aktu (*ein Zwinkern*).

2. Nazwani zostają poszczególni przedstawiciele klasy, zasygnalizowany zostaje jej wewnętrzny podział, niehomogeniczność, jak np. wyodrębnione różne rodzaje czekania w przykładzie (71). Tutaj znów można wykazać analogię z konkretnymi rzeczownikami zbiorowymi, np. mąką czy cukrem, gdzie można wyróżnić różne rodzaje, gatunki etc.:

- (69) Są różne mąki: mąka wrocławska, tortowa, poznańska etc.
(70) Was dieses Sprechen von der „Herrlichkeit des Unendlichen“ anzeigt, wird zugänglich allerdings nur, wenn wir uns von einem gegenständlich-vorstellenden Denken lösen. (Casper, 46)
To, na co wskazuje mówienie w taki sposób o „wspaniałości nieskończonego”, staje się dostępne dopiero, gdy wyzwolimy się od myślenia przedmiotowo-wyobrażeniowego.

Przykłady potwierdzają regułę podawaną przez Helbiga/Buschę, wedle której „Der unbestimmte Artikel steht bei Substantiven, die durch ein Attribut als Vertreter einer Klasse betrachtet werden, aber ohne Attribut mit bestimmten oder Nullartikel stehen“(1988:374).

Teoria konturu wyjaśnia klarownie, dlaczego rzeczowniki te bez przydawki nie są opatrzone rodzajnikiem.

- (71) Er war müde. Aber er wollte nicht schlafen, denn es gehörte sich nicht, daß man während der Arbeit schlief, auch wenn die Arbeit nur aus **Warten** bestand. [...]
Es fiel ihm im übrigen nicht schwer, wachzubleiben und zu

Był zmęczony. Ale nie chciał spać, nie wypadło bowiem spać przy pracy, nawet jeżeli praca polegała tylko na **czekaniu**. [...]
Zresztą mimo zmęczenia czuwanie i oczekiwanie przychodziło mu z łatwością. **T a k i e** **czekanie** lubił. Lubił je też przy tamtych

warten, trotz seiner Müdigkeit. **Dieses Warten** liebte er. Auch bei den vierundzwanzig anderen Mädchen hatte er es geliebt, denn es war ja **kein dumpfes Dahinwarten** und **kein sehnsüchtiges Herbeiwarten**, sondern **ein begleitendes, sinnvolles, gewissermaßen ein tätiges Warten**. Es tat sich etwas während **dieses Wartens**. Das Wesentliche tat sich. [...]. Es befriedigte ihn zutiefst, **dieses Warten**. (P, 277)

dwudziestu czterech dziewczętach, ponieważ nie było to **żadne tępe oczekiwanie** ani **tęskne wyczekiwanie**, lecz **czekanie towarzyszące, pełne sensu, poniekąd czynne**. W czasie **tego czekania** coś się dokonywało. Dokonywała się rzecz najważniejsza. [...] **To czekanie** dawało mu najgłębszą satysfakcję. (P, 217 i n.)

Tego rodzaju konturowanie, co ilustrują przykłady, odbywa się w języku polskim również zwykle przez opatrzenie odpowiednią przydawką, przy czym przydawka znajduje się zwykle w apozycji.

3. Substantywizowany stan rzeczy zostaje szczególnie podkreślony, zaakcentowany jako coś określonego, i wysunięty na pierwszy plan. Znajduje tutaj zastosowanie następująca reguła: „Der unbestimmte Artikel steht verstärkend an Stelle des bestimmten Artikels; dieser Effekt wird erreicht, indem eine identifizierte Person oder Nicht-Person formal als beliebig gesetzt wird“ (Helbig/Buscha 1988:374). Por.:

(72) Nun kann man freilich **Bitten** verstehen als **Bitten** nur um etwas bestimmtes schon Vorliegendes. Das ursprüngliche Geschehen von Sprache bedeutet jedoch in einer noch viel grundlegenderen Weise immer **ein Bitten**; nämlich das Bitten darum, von dem Anderen als ihm selbst gehört zu werden. (Casper, 37 i n.)

Można wszakże rozumieć prośenie jako prośenie tylko o coś określonego już istniejącego. Pierwotne wydarzenie językowe

zawsze jest jednak w jeszcze bardziej fundamentalny sposób proszeniem jedynym w swoim rodzaju mianowicie proszeniem o to, by być wysłuchanym przez drugiego jako niego samego.

Wyliczenie to nie obejmuje z pewnością wszystkich funkcji rodzajnika *ein* jako wykładnika konturu, ograniczyliśmy się tu do podania najważniejszych, które mogą mieć bezpośredni wpływ na tłumaczenie substancywizowanych bezokoliczników.

Również imperfektywa mogą raz uległszy konturowaniu w dalszym etapie zostać poddane pluralizacji:

Kategorie werbalne	das Leiden cierpienie (duratywność)	häufiges Leiden częste cierpienie (iteratywność)
Kategorie nominalne	ein Leiden cierpienie (Sg.)	die Leiden cierpienia (Pl.)

W języku niemieckim dotyczy to niewielu rzeczowników, w języku polskim natomiast, jest to zjawisko dosyć rozpowszechnione (*oczekiwanie / oczekiwania, wołanie / wołania, czytanie / czytania*).

Na koniec pokażmy na przykładzie tekstu poetyckiego, iż nałożenie konturu i pluralizacja może zależeć od decyzji konceptualizatora. W wierszu Józefa Barana następuje odejście od reguły, prototypowo nietworzący liczby mnogiej rzeczownik *życie* użyty zostaje dla osiągnięcia odpowiedniego efektu konceptualno-stylistycznego w liczbie mnogiej:

(73)

to już nie my żyjemy	wir leben nicht mehr
to same życia	unsere leben selbst
toczą się	neigen sich
odłączone	losgelöst
po równi pochyłej czasu	die geneigte ebene der zeit herab

(Józef Baran, Marsz o zachodzie słońca, przekład J.K.)

Tak jak można nałożyć kontur w przypadku czasowników i podstaw imperfektywnych, tak można go również usunąć przy czasownikach perfektywnych. Usunięciu konturu służy m.in. konstrukcja „im + substantywizowany bezokolicznik + sein / liegen / bleiben”. Poprzez połączenie z czasownikiem statycznym stan rzeczy ulega imperfektywizacji: *Ihr Mann lag damals im Sterben, aber dann erholte er sich wieder.* / *Jej mąż leżał w agonii, ale potem mu się znowu poprawiło.*

Usunięcie konturu następuje również wtedy, gdy abstrahuje się od pojedynczego przypadku i mowa jest o jakimś generycznym stanie rzeczy, gdy wyrażane są jakieś ogólne, powtarzalne treści. Formalnym wyrazem usunięcia konturu jest w przypadku substantywizowanego bezokolicznika (choć oczywiście nie tylko) brak rodzajnika (por. powyżej): *weil Geben seliger ist als Nehmen (B, 98) / więcej szczęścia daje udzielanie niż branie (S, 74).*

Kontur może zostać nałożony *post factum*, na istniejącą już konstrukcję słowotwórczą. Werbalne imperfectiva mogą jednakże ulegać konturowaniu także w procesie słowotwórczym, jeżeli mówiący pragnie wskazać na ograniczenie czasu trwania, bądź na jednostkowość czy wielość. W ten sposób czasowniki imperfektywne poprzez derywację ulegają konturowaniu, a treści pojęć stają się policzalne i/albo czasowo ograniczone. Imperfektywa w mocno uproszczonym podziale wykazują dwa typy struktury semantycznej (rys. 14, 15) (por. też rozdz. 1.4.2). W zależności od tego jak wygląda semantyczna struktura czasownika, konturowanie dokonuje się poprzez wyodrębnienie jednego z aktów bądź przez obrysowanie jakiejś homogenicznej części.

Przykładem czasowników, których struktura semantyczna odpowiada pierwszemu rysunkowi są *glauben, sein, leben, lesen*, gdzie poszczególne „porcje” są czymś całkowicie subiektywnym. Do drugiej grupy należą natomiast czasowniki, które dadzą się rozłożyć na najmniejsze części, jak piasek na ziarenka, przykładami mogą być tutaj czasowniki *fragen (pytać) czy bitten (prosić)*, co pokazuje już parafraza: *fragen to eine Frage / mehrere*

Fragen stellen (postawić pytanie / stawiać pytania), bitten – eine oder mehrere Bitten aussprechen (wypowiedzieć jedną bądź więcej próśb).

Jako przykład dla typu pierwszego wybrana została para *lesen – die Lesung vs. das Lesen*:

(74) Die für morgen geplante **zweite und dritte Lesung** im Bundestag sei um eine Woche verschoben worden, sagte die SPD-Politikerin. (*Die Welt* 1999)

Planowane w Bundestagu na jutro **drugie i trzecie czytanie** zostało przesunięte o tydzień, oznajmiła przedstawicielka SPD.

W powyższym przykładzie konturowanie w języku niemieckim odbywa się na drodze słowotwórczej, w języku polskim natomiast za pomocą środków leksykalnych. *Czytanie* jest tutaj podzielone na porcje, poszczególne porcje są liczone, na skutek czego *czytanie* ulega konturowaniu. Parafraza potwierdza istnienie konturu (policzalności) również w przypadku czasownika: *Es war geplant, den Gesetzesentwurf am nächsten Tag zum zweiten und zum dritten Mal im Bundestag zu lesen. / Planowane było, by projekt ustawy przeczytać następnego dnia w Bundstagu po raz drugi i trzeci.*

Stany rzeczy wykonturowane na drodze słowotwórczej są bliższe prototypowych rzeczowników, stąd łatwiej też dadzą się mnożyć:

(75) Er will anstelle der normalen Liturgie zwischen biblischen **Lesungen** und Chorälen Texte einflechten aus jener Zeit, "die wir bedenken wollen, um nicht zu vergessen, wozu Menschen unserer Zeit in unserem Lande fähig waren." (*TS* 1999)

Na miejsce normalnej liturgii chce wpleść między biblijne czytania i chorały teksty z czasów, „które chcemy wspomnieć, aby nie zapomnieć, do czego zdolni byli ludzie w naszym kraju.”

W języku polskim obserwujemy tutaj również pluralizację, którą poprzedzać musi konturowanie, nie dokonuje się ono jednak na drodze słowotwórczej.

Nasz trzeci przykład pokazuje konturowanie na drodze słowotwórczej w obu językach (dochodzi tu znaczenie publicznej imprezy):

- (76) In seinem Rahmen finden **Lesungen** und Theateraufführungen, Vorträge und am 13. November ein Tag der offenen Tür mit einem Kinderfest statt. (TS 1999)

W jego ramach odbywają się **odczyty**, przedstawienia teatralne, wykłady, a 13 listopada dzień drzwi otwartych i zabawa dla dzieci.

Nie wszystkie stany rzeczy pozwalają się bez problemu konturować. Tym należy tłumaczyć fakt, skonstwowany przez licznych językoznawców, iż istnieje skłonność czasowników imperfektywnych do tworzenia substantywizacji, natomiast awersja do tworzenia derywatów, np. *das Gehen*, ale nie *die Gehung*, *das Sagen*, ale nie *die Sagung*, natomiast w przypadku czasowników perfektywnych nie obserwuje się takich ograniczeń. Por. Vogel (1996:249), Erben (1993:89), Schippan (1967:59), Wellmann (1975:238), Ullmer-Ehrlich (1977), ten Cate (1985). Na koniec podkreślić jeszcze trzeba, że również w przypadku jednostek wykonturowanych słowotwórczo kontur może z kolei zostać usunięty, na skutek czego morfologicznie policzalne rzeczowniki stają się niepoliczalne.

Biorąc pod uwagę kryterium konturowania, można rozróżnić w zakresie nominalizacji następujące typy odpowiedniości:

1. W obu językach nie występuje konturowanie na drodze słowotwórczej (odpowiedniość 1:1):

das Denken	:	myślenie
ein Leben	:	(jedno) życie
ein Warten	:	czekanie

2. Konturowanie na drodze słowotwórczej występuje tylko w jednym języku:

▪ Odpowiedniość 2:1

das Üben	:	ćwiczenie
die Übung	:	ćwiczenie

▪ Odpowiedniość 1:2

das Stottern	:	jąkanie
ein Stottern	:	zająknięcie

3. W obu językach istnieją obie możliwości konturowania, bez możliwości przyporządkowania 1:1:

opowiadanie czegoś		das Erzählen
opowiedzenie		ein Erzählen
opowiadanie (= opowieść)		die Erzählung

Należy przypuszczać, że tylko pierwszy typ nie przysparza trudności tłumaczeniowych.

5 KLASYFIKACJA SUBSTANTYWIZOWANYCH CZASOWNIKÓW ZE WZGLĘDU NA RODZAJ I CECHY MORFOLOGICZNE JEDNOSTKI TŁUMACZENIOWEJ

Substantywizowany czasownik, a przede wszystkim substantywizowany bezokolicznik nie tworzy grupy jednorodnej. W związku z tym podajemy poniżej różne typy substantywizacji form czasownikowych.

1. Substantywizowana forma finitywna

W języku niemieckim formy finitywne ulegają substantywizacji niezmiernie rzadko. Można tutaj wyróżnić zasadniczo dwa typy. Pierwszym jest substantywizacja samych wyłącznie form osobowych, por.: *das Muß; das Soll und Haben* (B, 111).

Drugim rodzajem jest substantywizacja formy określonej wraz z zaimkiem osobowym, np.: *Leistung des „ich denke“* (Casper, 71) / *wkład owego „myślę”*. Chodzi tutaj w języku niemieckim w przeciwieństwie do języka polskiego zasadniczo o substantywizację frazy (grupy wyrazowej). Ten typ pojawia się szczególnie często w funkcji przytoczenia. Rzadziej pojawia się jako NA *sensu stricto*, por.:

- (77) Mitten im Existieren schafft sie dieses Haus, worin nicht nur **das Hier-darfst-du**, sondern vor allem **das Hier-kannst-du** des Nichtstuns endlich unser Freund sein kann (...). (Ernst Bloch, Stachel der Arbeit)

2. Substantywizacja bezokolicznika prostego, nieprefigowanego (*das Essen*)

Jest to liczna grupa substantywizowanych bezokoliczników. Ze względu na to, że nieprefigowane są w przeważającej mierze czasowniki imperfektywne, w typie tym przeważają imperfektywa: *das Warten* (B, 119), *sein Praktizieren* (B, 110).

Perfektywa są stosunkowo rzadsze ze względu na to, że proste perfektywa są również rzadziej reprezentowane pośród czasowników. Przykładami mogą być: *das Finden*, *das Sterben*, *das Reifen*, *das Kommen*, *das Treffen* etc.

3. Substantywizacja bezokolicznika prefigowanego (*das Aufleben*)

Należą tutaj prefigowane perfektywa (*vergehen*) i imperfektywa (*zuschauen*). Pod pojęciem prefiksacji rozumiemy przyłączenie pre-elementu, prefiksu *sensu stricto* (*Entstehen*), półprefiksu (*Einschlafen*), prefiksoidu (*Fertigkochen*), prefiksu zbudowanego z grupy wyrazowej (*Zuendebringen*, *Zustandekommen*), por. Czarnecki (1998).

Osobno potraktować trzeba substantywizacje, które już jako rzeczowniki opatrzone zostają prefiksem (prefiksacja *post factum*), np. prefiksem negującym *Un-*: *Unvermögen*, *Unleben*, *unser Ungenügen* (B, 76) / niewystarczalność (S, 58), *das Vorleben* (B, 133).

4. Substantywizowane złożenia

Złożenia z substantywizowanym bezokolicznikiem można podzielić według kryterium genetycznego i synchronicznego. Por. Schippan (1967:49), Fleischer (1982:209).

Na podstawie kryterium genetycznego można wyróżnić następujące podtypy:

1. Substantywowany uprzednio bezokolicznik występuje jako drugi człon (*Abendessen*).
2. Czasownik złożony ulega substantywizacji jako taki (*das Heimgehen*).
3. Substantywizacji uległa grupa bezokolicznikowa (*das Mit-den-Wölfen-Heulen*).

Na podstawie kryterium synchronicznego zaś wyróżnić można kombinacje:

1. z prostym rzeczownikiem, derywatem rzeczownikowym bądź złożeniem (*Kopferbrechen, Schautanzen, Butterbrotschmierer*),
2. z grupą przyimkową (*Nachhausegehen, Unterwasserschwimmen*),
3. z dalszym bezokolicznikiem (*Geschehenlassen*),
4. z przysłówkiem bądź przymiotnikiem (*Weichklopfen, Rückwärtsfahren*),
5. z imiesłowem (*Ausgelassensein, Bestauntwerden*),
6. z zaimkiem zwrotnym *sich* (*Sichzeigen*).

Schippan (1967:49) zwraca uwagę na dużą ilość złożzeń z substantywowanymi bezokolicznikami wśród nazw procesów technologicznych (*Diamantdrehen*).

Poniżej poszczególne grupy zostaną omówione szczegółowo.

W języku polskim złożeniom z prostym rzeczownikiem, derywatem rzeczownikowym bądź złożeniem odpowiadają różnorakie ekwiwalenty, m.in. hierarchiczne konstrukcje analityczne, gdzie człon określający złożenia determinatywnego jest w języku polskim przydawką (np. okolicznościową, podmiotową, dopełniającą), może nastąpić też uproszczenie (redukcja). Poniżej przedstawiono różne typy odpowiedniości:

- Przydawka dopełniająca. Przykład (78) ilustruje przetłumaczenie jednostki za pomocą konstrukcji zbudowanej z NA i przydawki dopełniającej. W tym samym przykładzie (*Zungenschnalzen*) nastąpiła też redukcja argumentu, którą tutaj można uznać za implikację:

(78) einiges Zungenschmalzen am Gaumen nebst **Kopfschütteln** (DF, 655)
lecz rozległy się również odgłosy cmokania z potrząsaniem głowami (DF, 451)

- Przydawka okolicznościowa, np. *seines Erdenlebens* (B, 22) / *swego życia na ziemi* (S, 18), *das Auferstehungsleben* (B, 62) / *życia po Zmartwychwstaniu* (S, 48).
- Przydawka podmiotowa: *im Handumdrehen* (DF, 90) / *w mgnieniu oka* (DF, 65).
- Redukcja, np. *das Beispielgeben* (B, 97) / *przykład* (S, 74).
- Synonim w formie nazwy syntetycznej:

(79) Im ganzen war er damals zum (...) **Unsinnmachen** mehr aufgelegt als (DF, 117)
Na ogół Adrian był wówczas raczej skłonny do (...) **facecji** niż (DF, 83)

- Parafraza – tłumacz odchodzi od wiernego przekładu, możliwe są tutaj różnorakie rozwiązania: *Bescheidwissen* (B, 136) / *własny sąd* (S, 104).

Do złożzeń z negacją zaliczamy substantywizacje wraz z partykulą negującą czasownik ‘nicht’. W obu językach brak tu jednolitej wykładni pisowni, złożenia tego typu pisane są łącznie, bądź z łącznikiem:

- (80) das Beispielgeben des Beichtens oder **Nicht-Beichtens**. (B, 97)
Istnieje także coś takiego jak przykład spowiadania się lub **nie spowiadania** (S, 74)
- (81) daß auch in diesem **Nichtvergessen** ein Vergessen lag (B,107)
(...) że w jego **nie-zapomnieniu** (...) (S, 81)

Złożenia z grupą przyimkową w przekładzie na język polski ulegają zwykle dekompozycji i przekładane są jako grupa wyrazo-

wa. Złożenia z grupą przyimkową pisane są zarówno łącznie jak i rozłącznie:

- (82) beim Nachhausegehen (DF, 81)
w drodze do domu (DF, 60)
- (83) daß bereits das (...) Zum-Vater-Gehen Eingang in das ewige Leben ist (B, 83)
że już sama decyzja „zabiorę się i pójdę do Ojca” (...) (Łk 15,18)
(S,63)

Złożenia z dalszym bezokolicznikiem można podzielić na dwie grupy, na złożenia substancywizowanego czasownika modalnego z dalszym bezokolicznikiem (*Singenkönnen*) oraz na inne złożenia (*Stehenbleiben, Kennenlernen* etc.). Status czasownika *lassen* nie jest jasny. Kątny (1980) nie zalicza go do czasowników modalnych, lecz w DPKG (2000) do czasowników bezokolicznikowych (*Infinitiverben*), albowiem w przeciwieństwie do czasowników modalnych jego podmiot nie jest identyczny z podmiotem czasownika głównego.

W języku polskim zasadniczo substancywizacje te oddawane są albo za pomocą struktury jednowyrazowej (NA), por. przykłady (84)-(85), albo za pomocą struktury wielowyrazowej (zbudowanej np. z dwóch bezokoliczników), por. (86):

- (84) die Möglichkeit wohlwollenden **Geltenlassens** (DF, 95)
umożliwiającego połączenie pewnej wyrozumiałej tolerancji
(DF, 68)
- (85) weiß davon nur **vom Hörensagen** (DF, 46)
i wiem o nich tylko z opowiadań (DF, 37)
- (86) Dabei bieten Verni-, Medi- und Finissagen laufend Anlässe zum Sektschlürfen und **Sichsehenlassen**. (*TAZ 1996*)
(...) są dobrą okazją, by (...) i dać się zobaczyć.

W tekście *Die Beichte* substancywizowane złożenia z czasownikiem *lassen* występowały wielokrotnie. W pierwszym przykładzie

tłumacz w pewnym sensie „obchodzi” problem. Korzystając z tego, że substancywizowany bezokolicznik jest tutaj nawiązaniem anaforycznym do zdania poprzedniego, Szymona sięga po pojęcie ogólniejsze, obserwujemy zatem zmianę poziomu uszczegółowienia:

- (87) Als Sünder steht er in Gemeinschaft mit den Sündern, als Priester aber in Gemeinschaft mit dem Heiligen Geist, den er **in sich wirken lassen muß. Ein solches Geschehenlassen** setzt im Priester viel Bereitschaft, echten Willen voraus (B, 252)
(...) któremu musi pozwolić działać w sobie. Taka postawa (...).
(S, 188)

W następnym przykładzie jednostka przełożona jest jako konstrukcja zbudowana z NA i przydawki (także NA). Jest to tłumaczenie w pełni poprawne, oddające koncept wyjściowy: *Es ist ein Geschehenlassen in den Heiligen (B, 256) / (...) zgoda na działanie w nich Boga (...)* (S, 190).

O tym, że przekład tego rodzaju złożzeń może sprawiać tłumaczom trudność, świadczy jednak następny przykład, gdzie tłumacz popełnił ewidentny błąd tłumaczeniowy, wynikający z niezrozumienia konceptu wyjściowego, por.:

- (88) Er versucht, und **er läßt dann sein** (...) Jeder Beichtvater, der ja immer auch ein Beichtkind ist, sollte beides sehr gut kennen: **das Seinlassen** und das Sichexponieren (B, 256)
Podejmuje ją, a resztę pozostawia Bogu. (...) Każdy spowiednik, zawsze będący przecież penitentem, powinien dobrze znać jedno i drugie: zdanie się na drugiego i wysunięcie na pierwszy plan siebie. (S, 190)

Seinlassen to tyle, co zostawić coś. W tym kontekście koncept oddać można dobrze za pomocą wycofania. Poprawione tłumaczenie może brzmieć: *Próbuje, a potem wycofuje się. Każdy spowiednik, który zawsze przecież jest także penitentem, powinien*

znać bardzo dobrze obie postawy: wycofywania się i eksponowania siebie.

Grupa substantywizowanych złożeń dwóch bezokoliczników z czasownikiem modalnym jako członem określanym obejmuje formacje typu *ihres Mitgehenwollens* (DFr, 24), *das Nicht-wissen-Wollen* (DF, 237). Omówieniu substantywizowanych bezokoliczników czasowników modalnych i ich ekwiwalentów poświęcony jest rozdział 7.3.

Złożenia z przysłówkiem bądź przymiotnikiem zostaną bardziej szczegółowo omówione w rozdziale 7.4 i 7.7. Ilustrują je następujące przykłady: *in öffentliches Wohlwollen gebetteten (...)* Boheme (DF, 273) / *durch Jahre trügerischen Hoch-Lebens* (DF, 235) / *beim Zusammensein* (DF, 229) / *Rückwärtszählen* (DF, 59).

Złożenia z imiesłowem biernym to formacje, których częścią składową jest imiesłów bierny, typu *Geliebtwerden*, *Verstandenworden-Sein*, *Gesehenhaben* etc. Formacjom tym poświęcono więcej uwagi w rozdziale 7.5 i 7.7.

W przypadku złożeń w zaimkiem zwrotnym *sich* stwierdzić trzeba po pierwsze brak konsekwencji w zapisywaniu tego rodzaju formacji, raz zaimek zwrotny traktowany jest jako część substantywizowanego bezokolicznika i zapisywany łącznie bądź przy pomocy łącznika, innym razem pojawia się jako samodzielny wyraz, por.: *Sich-Einvernehmens* (B, 20) / *przyjmowania* (S, 17) / *des sich Zeigens* (B, 20) / *ukazywania się* (S, 17) / *dieses Sichfügen* (B, 28) / *ten akt włączenia się* (S, 23).

W większości przypadków reflexivum zostało w tłumaczeniu polskim zachowane: *Sichloslösen* (B, 207) / *odrywanie się* (S, 155) / *Das Sich-im-Kreise-Drehen findet ein Ende.* (B, 197) / *Kładzie kres kręceniu się w miejscu.* (S, 148). Nie zawsze miało to jednak miejsce, co powodowało czasami pewne zmiany obrazowania, jak w następnym przekładzie, gdzie brak *reflexivum* prowadzi do zmniejszenia wyrazistości, ale stylistycznie jest rozwiązaniem lepszym:

- (89) Für den Priester heißt dieses «**Sich-Verteidigen**» des **Personlichen** (B,148)

Dla kapłana ta „**obrona**” własnej osobowości znaczy (S, 112)

Sich może zostać przetłumaczone na język polski jako zaimek zwrotny się bądź siebie: *dem Sichgezeigthaben* (B, 204) / *z ukazania siebie samego* (S, 153) / *das Sichexponieren* (B, 256) / *wy-sunięcie na pierwszy plan siebie* (S, 190).

5. Podsumowanie

Rodzaj i budowa jednostki tłumaczeniowej wpływa na wybór ekwiwalentu. Ekwiwalentem mogą być jednostki syntetyczne, oddające koncept za pomocą jednego słowa (np. *das Menschsein* – *człowieczeństwo*), bądź analityczne. W przypadku jednostek analitycznych koncept oddany zostaje za pomocą wielu słów tworzących konstrukcję syntaktyczną (zwykle hierarchiczną). Do wybranych typów jednostek wyjściowych powrócimy jeszcze w rozdziale 7, omawiając ich ekwiwalenty bardziej szczegółowo.

6 KLASYFIKACJA ZE WZGLĘDU NA TYP FORMALNY JEDNOSTKI DOCELOWEJ

Na podstawie analizy odpowiedników jednostek tłumaczeniowych z substancywizowanym czasownikiem (bezokolicznikiem) jako elementem centralnym, który wystąpił w badanym materiale bądź samodzielnie (*Essen*), bądź w konstrukcji, np. złożeniu (*Geschehenlassen*, *Wortsein*) czy też jako człon nadrzędny substancywizowanej grupy wyrazowej (*Von-der-Hand-in-den-Mund-Leben*), ewentualnie w postaci zmodyfikowanej poprzez prefiksację (*Vorleben*), wyróżnione zostały następujące typy jednostek docelowych (skrót D oznacza typ docelowy):

- D-1 Formacje prototypowo profilujące nazwy imperfektywnych bądź iteratywnych stanów rzeczy (*substantiva verbale* o podstawie niedokonanej w liczbie pojedynczej, np. *spowiadanie*, *czekanie*, *rozmawianie*).
- D-2 Formacje prototypowo profilujące nazwy perfektywnych stanów rzeczy (*substantiva verbale* o podstawie dokonanej w liczbie pojedynczej, np. *odejście*, *zrobienie*).
- D-3 *Substantiva deverbale* (*rozmowa*, *spowiedź*, *rzut*) w liczbie pojedynczej oraz inne nazwy prototypowo ujmujące stany rzeczy holistycznie bądź epizodycznie.
- D-4 Formacje prototypowo profilujące nazwy bycia jakimś bądź kimś (*nomina essendi* typu *otwartość*, *człowieczeństwo*).
- D-5 Formacje profilujące niejednostkowość pojętą dystrybutywnie (deverbativa w liczbie mnogiej, np. *czyny*, *rozmowy*, *cierpienia*).
- D-6 Imiesłów przysłówkowy (*wiedząc*).
- D-7 Finitywna forma czasownika (*pójdę*).

- D-8 Inne nazwy nie będące prototypowymi nazwami stanów rzeczy (*człowiek*).
- D-9 Jednostkowe rozwiązania (parafrazy) nieuwzględnione w pozostałych typach.
- D-10 Formacje prototypowo profilujące nazwy bycia jakimś, utworzone przy pomocy formantów *-anie*, *-enie*, *-cie* (NE typu *zażenowanie*, *naznaczenie*).
- D-11 Grupy wyrazowe typu przymiotnik + rzeczownik (*otwarta postawa*).
- D-12 Brak tłumaczenia (opuszczenie).
- D-13 Grupy wyrazowe typu przymiotnik + bezokolicznik (*być otwartym*).
- D-14 Zaimek (*to*).
- D-15 Przymiotnik (*miłosierny*).
- D-16 Struktura hierarchiczna zbudowana z dwóch rzeczowników typu *stan śmierci*, w której rzeczownik określany stanowi swoistą etykietę.
- D-17 Bezokolicznik (*żyć*).
- D-18 Komposita typu *Pan-Słowo*.
- D-19 Zdanie podrzędne okolicznikowe.
- D-20 Nominalizacja syntaktyczna wprowadzana przez wykładniki *to*, *co...* (*to*, *co rozumiemy*), (*to*), *że ...*
- D-21 Substantywizacja formy finitywnej czasownika (*to „pasuje mi”*).
- D-22 Grupa wyrazowa, w której człon określający jest przydawką przyimkową (*życie w ciele*).
- D-23 Grupa wyrazowa, w której człon określający jest przydawką dopełniaczową (*sluchanie spowiedzi*).
- D-24 Przysłówek (*milcząco*).

Przy omawianiu poszczególnych typów uwzględnione zostały również pewne cechy formacji wyjściowej, jak obecność bądź nieobecność rodzajnika, użycie rodzajnika nieokreślonego, wystąpienie w konstrukcji peryfrastycznej etc. W opisie wzięte zostały pod

uwagę następujące zmienne, które oznaczyliśmy jako typy W (wyjściowe), np. W-1 itd.:

Legenda: Adj – przymiotnik, SB – substantywizowany bezokolicznik, poss. – zaimek dzierżawczy.

Typ	Opis	Typ	Opis
W-0	brak rodzajnika + SB	W-11	aus + SB
W-1	das +SB	W-12	in(s) + SB
W-2	Adj +SB	W-13	vom + SB
W-3	ein + SB	W-14	alles + SB
W-4	ein + Adj + SB	W-15	jedes + SB
W-5	poss. + SB	W-16	zu(m) + SB
W-6	poss. + Adj + SB	W-17	solch + SB
W-7	bei(m) + SB	W-18	lauter + SB
W-8	im + SB	W-19	dieses + SB
W-10	kein + SB	W-20	dasselbe + SB

Opis W-1/D-2 oznacza przykładowo, że dany substantywizowany bezokolicznik wystąpił w oryginale z rodzajnikiem określonym i przetłumaczony został na język polski za pomocą *substantivum verbale* derywowanego od podstawy dokonanej.

Poniżej poszczególne typy ekwiwalentów omówione zostaną szczegółowo.

6.1 Typ D-1 – substantiva verbalia o podstawie niedokonanej (*czekanie, znajdowanie*)

Do typu D-1 zaliczone zostały wszystkie te przypadki, w których ekwiwalentem niemieckich substantywizowanych bezokoliczników są rzeczowniki utworzone według słowotwórczego wzorca wykorzystywanego w polszczyźnie prototypowo do urabiania kategorialnych *nomina actionis* o podstawie niedokonanej. Formacjami prototypowo profilującymi nazwy imperfektywnych stanów rzeczy w polszczyźnie są konstrukcje zbudowane z tematu

niedokonanego i sufiksu *-anie, -enie, -cie*, derywowane od podstawy niedokonanej bądź iteratywnej czasownika, np. *życie, czekanie, znajdowanie, myślenie*. Oznacza to, że obok nazw czynności zaliczone zostały do typu tego i inne nazwy, jeżeli spełnione zostały dwa warunki:

- formacja wyjściowa była substancywizowanym bezokolicznikiem lub złożeniem z SB jako członem określającym,
- formacja docelowa była nazwą derywowaną od czasownika niedokonanego przy pomocy jednego z trzech powyżej wymienionych formantów.

I tak należą tutaj np. jako N OB: *das Essen (to, co się je) – jeżdzenie, das Vermögen (to, co się ma) – mienie*.

Innymi słowy, na zaliczenie do typu D-1 miał wpływ wyłącznie kształt morfologiczny formacji docelowej wybrany przez tłumacza, przy czym zaliczono do niego – nawiązując do terminologii słowotwórczej proveniencji niekognitywnej – zarówno derywaty transpozycyjne, jak i mutacyjne.

Oznacza to również, iż typ D-1 objął zarówno przypadki, gdy podstawą słowotwórczą substancywizowanego bezokolicznika w tekście wyjściowym jest czasownik imperfektywny, jak i te, gdy jest nią czasownik perfektywny:

1. Podstawą substancywizacji jest bezokolicznik czasownika imperfektywnego: *das Arbeiten – pracowanie, das Lieben – kochanie, das Schlafen – spanie*, w tym także bezokolicznik czasownika iteratywnego (frekwentatywnego): *das Streicheln – głaskanie, das Flattern – trzepotanie, das Flimmern – migotanie*, czasownika intensywnego: *das Brüllen – ryczenie, das Saufen – chłanie*, czasownika dyminutywnego: *das Lächeln – uśmiechanie się, das Husteln – pokaszliwanie*.
2. Podstawą substancywizacji jest bezokolicznik czasownika perfektywnego:

- czasownik ingresywny (*das Einschlafen* – zasypianie, *das Entflammen* – zapalenie się, *das Aufblühen* – rozkwitanie, zakwitanie);
- czasownik egresywny (*das Verblühen* – przekwitanie)
- czasownik mutatywny (*das Reifen* – dojrzewanie, *das Rosten* – rdzewienie);
- czasownik kauzatywny (*das Öffnen* – otwieranie, *das Senken* – obniżanie);
- czasownik momentalny (*das Kommen* – przychodzenie).

Na wybór podstawy niedokonanej w przypadku podstawy perfektywnej SB w formacji wyjściowej ma wpływ szereg czynników, na które wskazywaliśmy powyżej, np. wyprofilowana w danej wypowiedzi sytuacja kontekstualna (kontekst werbalny i sytuacyjny), w jakiej osadzona jest dana substancywizacja, np. wyprofilowanie symultaniczności, brak ujednostkowania (wyprofilowana omni-temporalność, generyczność bądź nieokreślona liczebność). W przypadku braku ujednostkowania występuje tu konceptualnie „dokonaność w niedokonaności” (Tabakowska 1997:39), bądź „niejednostkowość ujmowana w sposób całościowy lub uporządkowany” (Habrajka 1998:25, por. też Bogusławski 1973:21), co charakteryzuje *collectivum* w przeciwieństwie do niejednostkowości ujętej dystrybutywnie (por. *jego ciągle przychodzenie vs jego kolejne przyjścia*).

Formacja wyjściowa może być zarówno derywatem prostym (SB), np. *das Suchen*, *das Finden*, jak i złożeniem, w którym SB jest członem określanym: *Besorgtseins*.

Do typu D-1 należą również ekwiwalenty jednostek konturowanych przy pomocy rodzajnika, jeżeli konturowanie jednostki wyjściowej za pomocą rodzajnika *ein* nie znalazło odzwierciedlenia w budowie morfologicznej ekwiwalentu docelowego. Dotyczyło to substancywizowanych bezokoliczników czasowników stanowych takich, jak *Leben*, *Bleiben*, w przypadku których brak jest konturowania w języku polskim za pomocą derywacji (np. *Każdy ma jedno życie*). Taka konstelacja wystąpiła w badanym materiale

osiem razy: *ein Leben nach dem Willen Gottes (B, 130) / życie zgodne z wolą Bożą (S, 99)*.

Również czasowniki należące do innych grup semantycznych nie posiadają w polszczyźnie wykładników konturowania: *ein Warten – oczekiwanie, ein Tragen – dźwiganie*. Na konturowanie w takich przypadkach wskazywać może ewentualnie kontekst.

Zasadniczo kategoriale NA tworzy się w języku polskim od wszystkich czasowników. Tym samym istnieje tu na płaszczyźnie systemowej odpowiedniość do SB w języku niemieckim, albowiem substancywizacji ulec może także każdy bezokolicznik. Jednak nie jest to odpowiedniość całkowita, w polszczyźnie istnieje bowiem parę wyjątków, gdzie utworzenie *substantivum verbale* jest niemożliwe. Należą tutaj prawie wszystkie czasowniki modalne, niektóre czasowniki defektywne, stosowane tylko w 3 os. l. poj., jak *brakować, boleć* oraz szereg innych czasowników. Por. Grzegorzyczkowa (1979:32). Funkcję brakującej formy przejmuje wtedy zwykle *substantivum deverbale* bądź formacje supletywne. Przykładem czasownika, od którego brak jest w języku polskim *substantivum verbale*, może być czasownik *wiedzieć*, stąd odpowiednikiem rzeczownika *das Wissen* będzie zawsze *wiedza*. O ile istnieje prawie całkowita odpowiedniość systemowa, o tyle trudno mówić o takiej odpowiedniości na płaszczyźnie użycia języka. Oznacza to, że najlepszym ekwiwalentem SB nie jest w sposób konieczny *substantivum verbale*, a często wręcz jest to ekwiwalent semantycznie i gramatycznie (przy uwzględnieniu warunkowania jednego przez drugie) nieadekwatny i niepoprawny. W językoznawstwie polskim brak jest dotychczas prac poświęconych przesłankom gramatyczno-semantycznym selekcji jednej z na pozór tylko konkurujących ze sobą form *substantivum verbale i deverbale* (np. *rozmawianie / rozmowa / rozmowy*).

Specjalną grupę stanowią derywaty utworzone od czasowników nazywających serię aktów momentalnych, powtarzanych z bardzo krótkimi przerwami, trwającymi niekiedy ułamki sekund, Brajerski nazywa je iteratywami serialnymi. Por. Brajerski (1985, przedruk 1995:511). Są to ekwiwalenty SB czasowników frekwenta-

tywnych, np. *flattern*, *flimmern* etc. Nie występują one w parach aspektowych, paralelne czasowniki dokonane oznaczają akty momentalne, por. *pukać* – *puknąć*, *trafiać* – *trafić*. (por. też omówienie typu W-3, W-4 i D-2). Są to w języku polskim czasowniki bezprzedrostkowe. Karolak (por. powyżej) zalicza czasowniki te do grupy prostych czasowników procesualnych. Ze względu jednak na ich odmienną strukturę semantyczną i związaną z tym specyfikę tłumaczeniową, zdecydowaliśmy się je tutaj omówić osobno. Główną trudność stanowi tu rozróżnienie między nazwą pojedynczego aktu a serii. Na problemy z tym związane wskazujemy szczegółowo dalej.

1. *Das Augenzwinkern* – mruganie czy mrugnienie?

Zadanie tłumacza polega tutaj na poprawnej interpretacji, czy w danym kontekście chodzi o akt jednorazowy, czy o serię aktów. Wysuwamy tezę, że również w języku wyjściowym różnica ta jest relewantna i znajduje zwykle swój wyraz gramatyczny – jeżeli substancywizowany bezokolicznik należący do tej grupy występuje bez rodzajnika, ewentualnie poprzedzony jest rodzajnikiem określonym to mamy do czynienia z ujęciem nominalnym akcji iteratywnej seryjnej, natomiast jeśli wystąpi konturowanie, np. za pomocą rodzajnika nieokreślonego *ein*, nazwany zostaje akt jednorazowy. Zgodnie z tym pierwszy przykład reprezentuje typ W-0/D-1, przykład zaś następujący po nim typ W-3/ D-2: *Williams nervöses Augenzwinkern / nerwowe mruganie oczami Williama // Doch mit einem Augenzwinkern entgegnet Godefroot der drohenden Gefahr / Jednak Godefroot z przymrużeniem oka odpięra grożące niebezpieczeństwo*. Patrz również omówienie w typie D-2.

2. *Das Zischen* – syczenie, sykanie czy syknięcie?

Osobno należy omówić również grupę ekwiwalentów substancywizowanych bezokoliczników typu *das Schreien*, *das Pfeifen*, *das Zischen*. W języku polskim odpowiadać mogą im derywaty utworzone od podstawy dokonanej bądź niedokonanej, również w tym

przypadku nie mamy jednak do czynienia z parami aspektowymi. Por. Brajerski (1985/1995). Stanowiący podstawę czasownik niedokonany może w zależności od kontekstu oznaczać tu serię aktów lub akt pojedynczy duratywny o ograniczonym fizjologią czasie trwania. I tu interpretacja tłumacza odgrywa rolę. Jeżeli substancywizowany bezokolicznik oznacza serię aktów, częsta jest również praktyka sięgania po typ D-5 (np. *das Schreien – krzyki; Ich habe lautes Schreien gehört. Słyszałem głośne krzyki.*).

Obok omówionych powyżej par istnieją w polszczyźnie ponadto, *notabene* coraz rzadsze, „trójki”, jak np. *syknąć-sykać-syczeć*, gdzie pierwszy czasownik oznacza akt momentalny, drugi pewną serię, a trzeci można interpretować jako *durativum*. Wszystkie one mogą być podstawami do derywowania rzeczowników, zaliczanych do *nomina verbalia*, a tym samym stanowić odpowiedniki substancywizowanych bezokoliczników, por.: *das Zucken – drgnięcie (D-2)*, *drغانie (D-1)*, *drżenie (D-1)* / *das Zischen – syczenie (D-1)*, *sykanie (D-1)*, *syknięcie (D-2)*, np.:

- (90) Ständiges Zucken des Unterleibes. / Ciągłe drżenie podbrzusza.
- (91) Häufiges Zucken des Kopfes teilt mit, dass er unter der Bank mit den Füßen wippt und intensiv dem Geschehen folgt. / Częste drغانie głowy zdradza, że macha pod ławką nogami i intensywnie śledzi, co się dzieje.
- (92) Schon ein Zucken seiner Mundwinkel flößte bisher der Konkurrenz Angst und Schrecken ein.
Już jedno drgnięcie kącika jego ust napędzało dotychczas konkurencji strachu i obaw.

Tłumacz decydując się na typ D-1, musi tutaj nie tylko wyeliminować na drodze interpretacji akt momentalny (w czym pomóc mu mogą tekstowe sygnały gramatyczne), ale i rozstrzygnąć, czy chodzi o serię czy o *durativum*.

Na specjalną uwagę zasługują przypadki, gdy podstawą jest w polszczyźnie czasownik wyłącznie iteratywny, pozbawiony znaczenia kursywnego. Należą tutaj derywaty utworzone od sekun-

darnych imperfektywów o znaczeniu iteratywnym, gdzie czasownik podstawowy to *perfektivum tantum*, oznaczające zmianę skokową typu *przyjść (kommen)*. Pojawiają się one w znaczeniu iteratywnym, generycznym oraz omnitemporalnym, np. *das Treffen – spotykanie, das Finden – znajdowanie*.

Jak już zwracaliśmy uwagę w innych miejscach, ujednostkowanie (jednokrotność) znajduje zwykle swój wykładnik gramatyczny i leksykalno-kontekstualny. W znaczeniu nieujednostkowanym rzeczowniki te występują zwykle bez rodzajnika, względnie z rodzajnikiem określonym.

Z prostymi podstawami niedokonanymi mogą w niektórych przypadkach konkurować w polszczyźnie morfologiczne iteratywa, por.: *das Sein – bycie vs bywanie, das Schreiben – pisanie vs pisywanie, das Lesen – czytanie vs czytanie, das Essen – jedzenie vs jądanie, das Spielen – granie vs grywanie*.

W materiale *Spowiedzi* nie stwierdziliśmy rzeczowników utworzonych od morfologicznych iteratywów konkurujących z prostymi podstawami niedokonanymi, innymi słowy jako podstawy dewyacji preferowane były proste czasowniki niedokonane.

Podstawą może być też czasownik teliczny. Może być to czasownik procesywny, np. *das Sterben – konanie*, czasownik parametryczny (*Sichverbessern – polepszanie się, Sichverschlechtern – pogarszanie się, das Schlankerwerden – chudnięcie*), bądź czasownik działania (*beim Bekennen – przy wyznawaniu grzechów, das einmalige jährliche Reinemachen – oczyszczanie się, das Sichlösen – odrywanie się*).

W wielu przypadkach kontekst niedoprecyzowuje, czy chodzi o akt (jednorazowy bądź wielokrotny), czy też proces bądź działanie teliczne, i tłumacz musi rozstrzygnąć sam, jaką formę wybierze w polszczyźnie. W poniżej cytowanym przypadku tłumacz rezygnuje z interpretacji jednokrotnej (*Nie tyle nienawidzi upokorzenia związanego z wyznaniem / odsłonięciem się*) na rzecz iteratywności bądź generyczności: *die Verdemütigung des Offensbaren (B,17) / upokorzenie związane z odsłanianiem się (S, 14)*. Inne przykłady należących tutaj rozwiązań:

- (93) Das Wiederaufleben der Firmung hängt (...) mit dem Beichtvorsatz zusammen. (B, 102)
 Odżywianie bierzmowania jest ściśle związane z postanowieniem odbycia spowiedzi. (S, 77)
- (94) Aber ihr graute vor diesem öffentlichen gemeinsamen Sterben (...). (P, 27)
 Ale zgrozą napawało ją to publiczne, wspólne umieranie (...). (P, 22)

Na wydzielenie i uwagę zasługują także iteratywa prefiksально-paradygmatyczne typu *pokrzykiwać*, *popłakiwać*, albowiem w ich przypadku występuje dodatkowa modyfikacja znaczenia. Czasowniki te oznaczają akcje odbywające się od czasu do czasu z niewielką intensywnością, np. *popłakiwać – trochę (chwile) popłakać i przestać, znów popłakać i znów przestać*. W tym sensie łączą one w sobie znaczenie czasowników frekwentatywnych (powtarzalność) i diminutywnych (niewielka intensywność akcji, osłabienie efektywności akcji podstawowej). Iteratywa te mogą konkurować w języku polskim z nieprefigowanymi duratywami, por.: *Ciągle płacze / ciągle popłakuje po kątach*.

Oba konkurujące ze sobą czasowniki mogą stać się podstawą derywatu, który będzie potencjalnym ekwiwalentem niemieckiego substantywizowanego bezokolicznika, np. *Jej popłakiwanie po kątach zaczyna mnie denerwować*. Por. też inne przykłady: *das Blöken – meczenie, pomekiwanie / das Meckern – beczenie, pobekiwanie / das Miauen – miauczenie, pomiaukiwanie / das Zwitschern – ćwierkanie, poćwierkiwanie / das Schreien – krzyczenie, pokrzykiwanie / das Wohnen – mieszkanie, pomieszkiwanie*.

Potwierdza to analiza proponowanych przez autorów PSPN odpowiedników następujących haseł: *popijać – trinken, popadywać – (e. wenig) regnen, popłakiwać – greinen, flennen, leise weinen, pobłyskiwać – schimmern; glänzen, schillern, pobołać – (e. bißchen, hin und wieder) schmerzen (wehtun)*.

W grupie tej dosyć duży udział mają czasowniki oznaczające zjawiska akustyczne: *pomrukiwać* – (*leicht, ab und zu*) *brummen*; *murren*, *pojękiwać* – *leise jammern (stöhnen)*, *pogrzmiwać* – *von Zeit zu Zeit donnern*, *pobekiwać* – (*hin und wieder*) *blöken*, (*hin und wieder*) *meckern*. Poniżej podajemy przykład tłumaczenia:

- (95) Ein **leichtes Meckern** steigert sich über **stakkatoartiges Schreien** zum ohrenbetäubenden Gebrüll. / Poburkiwnie przechodzi w powrzaskiwanie wzmagając się w końcu do takiego ryku, że aż uszy puchną.

Tego rodzaju formacje w tekście *Spowiedzi* nie wystąpiły. Przykład zastosowania tego typu zaczerpnęliśmy z tłumaczenia *Doktora Faustusa*: *sein gleichgültiges Seufzen und Summen im Fortschreiten deutete darauf hin. (DF, 262)* / *wskazywało na to jego obojętne pomrukiwanie i wzdychanie w takt naszych kroków. (DF, 180)*.

W niestosowaniu należących do tego typu odpowiedników należy upatrywać potencjalne źródło „spłaszczenia” tłumaczenia. Mamy bowiem w tym przypadku do czynienia z kollerowską sytuacją 1:2, istnieje zatem niebezpieczeństwo, iż tłumacz będzie wybierać na skutek semantycznego kalkowania bardziej się narzucającą formę utworzoną od prostego czasownika niedokonanego (np. *grzmieć* - *grzmienie*, *jęczeć* - *jęczenie* etc.), a przez to nie wykorzysta w pełni arsenału środków oferowanych przez polszczyznę, przez co tekst będzie wprawdzie przetłumaczony poprawnie, ale pozbawiony niuansów obrazowania charakterystycznych dla języka docelowego.

Szczególnie interesujące są dalej przypadki, gdy istnieje homofonia form w języku polskim między N OB a NA, jak w przypadku rzeczownika *pytanie*. Podstawą jest czasownik oznaczający bądź pojedynczy akt, bądź serię aktów. By uniknąć homofonii, tłumacz może niekiedy, gdy chodzi o serię utworzyć wtórne *imperfectivum*, tj. derywować formę niedokonaną iteratywną od dokona-

nej czasownika i od niej dopiero derywować NA, np. przy *das Fragen* : *das Fragen* – pytanie (to, że ktoś pyta), *die Frage* – pytanie (to, co jest przedmiotem zapytywania), *fragen* – zapytać – zapytywać, *das Fragen* – pytanie – (zapytanie) – zapytywanie.

Takie postępowanie obserwujemy np. u tłumacza Heideggera, Janusza Mizery, pieczołowicie dbającego o wielką dokładność, wręcz dosłowność przekładu.

Typ D-1 może być polskim ekwiwalentem zarówno niemieckich NA jak i NE. Ponadto, gdy znaczenie SB zmutowało, np. zostało rozszerzone na obiekty czynności (*das Essen*), jest ekwiwalentem również formacji typu N OB.

Rozwiązaniem, gdzie typ D-1 jest regularnym ekwiwalentem niemieckiego NE, są derywaty od czasowników o strukturze 'być tym, zachowywać się jak' typu *dyrektorować, sekretarzować, sędziować, szoferować, prezesować, pielgrzymować, filozofować*, por.: *das Pilgersein* – *pielgrzymowanie*.

Utworzone od nich derywaty mogą być ekwiwalentami złożzeń substantywizowanego bezokolicznika czasownika *sein* i rzeczownika jako członu określającego, por.: *sein Chefsein* – *jego szefowanie*, *Sekretärsein ist nicht einfach.* – *Sekretarzowanie to nie prosta sprawa*, oraz: *Blockflötenfabrikant pfeift aufs Chefsein / Producent fletów prostych gwizdże na szefowanie.* / *'Managersein drückt sich nicht in tollen Autos, teuren Anzügen und edlen Hotels aus.'* / *Menadżerowanie to nie super samochody, drogie garnitury i wykwiłntne hotele.*

Powyższe zestawienie pokazuje, że rzeczowniki derywowane od wszystkich wymienionych tutaj grup semantycznych czasowników mogą być potencjalnymi odpowiednikami substantywizowanego bezokolicznika. Jako ekwiwalenty formy typu D-1 pojawiają się, (1) jeżeli nie istnieje alternatywa w formie *substantivum deverbale* (np. *życie, cierpienie, tchnienie, pragnienie, trwanie*), (2) jeżeli tematyzowana jest sama akcja, choć tutaj już zaobserwować można szereg odstępstw, jak w poniższym przykładzie

(*modlitwa – das Beten*): *I tak modlitwa stanie się równie ważna jak spanie i jedzenie. (Tischner, 24).*

Osobnych badań wymagałoby ustalenie, w jakich kontekstach pojawiają się *substantiva verbalia* w języku polskim, co wykracza poza ramy tej pracy. Możemy wskazać jedynie, iż wprowadzane są one z dużą regularnością przez rzeczownik *sposób*, wobec którego pełnią rolę przydawki rzeczownej (*twój sposób mówienia, śpiewania, odpowiadania, proszenia etc.*), por.: *Zakłamanie zakrada się codziennie w nasz sposób myślenia, przeżywania, reagowania. / Täglich schleicht sich Verlogenheit in unser Denken, Erleben, Reagieren ein.*

W tym kontekście warto tu przypomnieć tezę Ullmer-Ehrlich (1977), cytowaną już w tej pracy, która również dla języka niemieckiego stwierdza związek między substantywizowanym bezokolicznikiem a zdaniami podrzędnymi wprowadzanymi przez spójnik 'wie'.

Typ D-1 okazał się zdecydowanie najliczniejszy, pośród wyróżnionych typów ekwiwalentów. Objął 224 rozwiązań, co stanowi ponad 1/3 ogółu wyborów translatorskich. Wyniki te korespondują z rangą kategoriałnego *substantivum verbale*, szczególnie zaś tworzonych przyrostkiem *-anie* pośród produktywnych derywatów sufiksalnych w polszczyźnie. Według wyników badań Jadackiej (2001) w polszczyźnie współczesnej przyrostek *-anie* jest jako kategoriałny wykładnik nazw czynności zdecydowanie najaktywniejszy. Jednocześnie jednak na uwagę w przebadanych w niniejszej pracy jednostkach zasługuje fakt, iż niektóre substantywizowane bezokoliczniki powtarzały się szczególnie często, co także wpłynęło na tak wysoką frekwencję typu D-1, np. *das Leben* 85 razy zostało przełożone jako *życie*. Nie umniejsza to rangi typu D-1, natomiast wskazuje na ważność pozostałych dwóch dużych typów, tj. typu D-3 i D-2.

W ramach technik tłumaczeniowych w sposób regularny przy wykorzystaniu typu D-1 dochodzi do zmiany struktury słowotwórczej. Można zatem wyciągnąć wniosek, iż w części formacji w sposób regularny nazwom czynności derywowanym przy pomocy

substantywizacji odpowiadają w polszczyźnie formacje urabiane przy pomocy derywacji sufiksальной. Jeżeli nie dochodzą dalsze zmiany semantyczne, to mamy tutaj do czynienia z bliźniaczością semantyczno-formalną, natomiast biorąc pod uwagę samą semantykę (koncept), ten typ ekwiwalencji pozwala uzyskać zwykle tożsamość znaczeniową.

6.2 Typ D-2 – substantiva verbalia o podstawie dokonanej (*odejście, przyjęcie*)

Typ D-2 stanowi trzeci co do liczebności typ stwierdzonych w badaniu ekwiwalentów. Do typu D-2 należą wszystkie te przypadki, gdy jako ekwiwalent substantywizowanego bezokolicznika w języku polskim użyty został rzeczownik utworzony według słowotwórczego wzorca wykorzystywanego w polszczyźnie prototypowo do urabiania kategoryalnych *nomina actionis* o podstawie dokonanej. Kategoryalne *substantivum verbale* od podstawy dokonanej tworzy się w języku polskim także przy pomocy przyrostków *-anie, -enie, -cie*. Prototypowo należeć będą tutaj rzeczowniki nazywające ujednostkowione akty, np. *odejście, przecięcie, znalezienie*. Na wybór aspektu dokonanego w języku polskim wpływa:

- semantyka czasownika stanowiącego podstawę SB,
- rodzaj wyprofilowanej (opisywanej) sytuacji,
- kontur – czyli np. wyodrębnienie jednego aktu, ujęcie czynności jako jednorazowej lub o ograniczonym czasie trwania,
- perspektywa, np. wyprofilowanie danego stanu rzeczy jako zakończonego.

Nie muszą być przy tym spełnione wszystkie te warunki jednocześnie. Generalnie można przyjąć, iż jeżeli podstawą SB jest czasownik perfektywny, a czynność interpretowana jako jednorazowa, w języku polskim odpowiednikiem będzie NA o podstawie dokonanej (96), chyba że substantywizowany stan rzeczy wyprofilowany jest jako będący w przebiegu (97), choć i nazwa akcji będącej w przebiegu może być w polszczyźnie wyprofilowana holistycznie bądź momentalnie (98), por.:

- (96) "Mein Weggehen steht damit in keiner Weise in Zusammenhang", beteuerte er gestern. „Moje odejście w żaden sposób się z tym nie wiąże“, zapewniał wczoraj.
- (97) Nur auf das Fernsehprogramm sei sie gespannt, murmelt sie im Weggehen.
Jestem tylko ciekawa, co w telewizji, mruczy pod nosem wychodząc.
- (98) Jestem tylko ciekawa, co w telewizji, mruczy pod nosem przy wyjściu.

Derywat od podstawy dokonanej może być również ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika czasownika imperfektywnego wtedy, gdy z szeregu aktów wyodrębniony zostaje jeden akt, bądź w jakiś inny sposób nałożony zostaje kontur (szczególnie, gdy podstawą w języku niemieckim jest czasownik iteratywny bądź frekwentatywny, por. wyżej), por. (99), (100):

- (99) Es geht immer noch um das Konsumieren von Dargebotenem, auch wenn jedes Hüsteln oder Kichern das Spiel beeinflussen.
(TAZ 1996)
Wciąż jeszcze chodzi o konsumowanie przedstawienia, nawet jeśli każde kaszlnięcie czy chichot mają wpływ na grę.
- (100) und gab mit einem Nicken sein Einverständnis (P, 220)
i kiwnięciem głowy wyraził swoją zgodę (P, 174)

Na użycie derywatu od podstawy dokonanej może wpłynąć także perspektywa: *Nach dem Essen wasch bitte ab. / Po zjedzeniu umyj proszę naczynia. // Das Nichtgehandelt haben in einer Gefahrensituation führt bei vielen zu einem fast krankhaften schlechten Gewissen. / Niepodjęcie działania w sytuacji zagrożenia wywołuje u wielu osób chorobliwe wręcz wyrzuty sumienia.*

Szczególnie ciekawe są w kontekście typu D-2 formacje typu *aufanie, zachowanie*. Są one przykładem nałożenia konturu zewnętrzznego środkami słowotwórczymi, natomiast ich struktura

wewnętrzna profiluje nazwy imperfektywnych stanów rzeczy. Kontur słowotwórczy pozwala tutaj traktować je holistycznie, stąd znaczeniowo lokują się one w pobliżu formacji D-3, por. różnicę znaczeniową między *zachowywaniem się* a *zachowaniem* i *zafaniem* a *ufnością*. Wykonturowanie nadaje *zaufaniu* znaczenie przedmiotowe, stąd: *Mam do ciebie zaufanie*. *Zachowanie* jest natomiast nazwą sposobową.

Poniżej podajemy przegląd przykładów przyporządkowanych do odpowiedniego typu wyjściowego:

Typ 0 / 2. Jednostka wyjściowa bez rodzajnika. Np. *Aufsichnehmen*, które jest składnikiem definicji, mamy tutaj zatem do czynienia z użyciem generycznym. W zdaniach generycznych wymiennie stosowana jest w języku polskim liczba pojedyncza i mnoga. Por. Grzegorzczkova (1995:128). Substantywowana czynność w tym wypadku to czynność „w ogóle”, ekwiwalent może zostać utworzony zarówno od podstawy dokonanej (odpowiednik liczby pojedynczej) bądź niedokonanej (odpowiednik liczby mnogiej). Za wyborem podstawy dokonanej przemawia interpretacja, iż chodzi o jednorazowe wzięcie na siebie rygorów, które ma swe dalsze życiowe konsekwencje w postaci ich codziennego przyjmowania na nowo, por. *Naśladowanie Syna oznacza tu wyraźnie przyjęcie (wzięcie) na siebie pewnych rygorów*.

Typ 1 / 2 Jednostka wyjściowa poprzedzona rodzajnikiem określonym, typ najliczniejszy („prototyp”).

1. Podstawą jest czasownik perfektywny, a czynność interpretowana jako jednorazowa. 29 rozwiązań w analizie.

2. Podstawą jest czasownik imperfektywny, perfektywizacja w tekście wyjściowym następuje za pomocą substantywizacji bezokolicznika II. Jeden przykład.

3. Podstawą jest czasownik imperfektywny, nałożenie konturu w przekładzie. Dwa przykłady.

Typ 2 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona przydawką bez rodzajnika, np. *zartes Verschweigen*. Podstawą jest czasownik

perfektywny, a czynność interpretowana jako jednorazowa, 3 przykłady.

Typ 3 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona rodzajnikiem nieokreślonym, np. *ein Eingreifen*. We wszystkich przykładach (6) podstawą jest czasownik perfektywny.

Typ 4 / 2 Jednostka wyjściowa poprzedzona rodzajnikiem nieokreślonym i przydawką, np. *ein menschliches Entsprechen*. We wszystkich przykładach podstawą jest czasownik perfektywny.

Typ 5 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona zaimkiem dzierżawczym, np. *sein Auferstehen*. W 9 przykładach podstawą jest czasownik perfektywny. W jednym przykładzie jednostka wyjściowa jest wyrażeniem idiomatycznym. W jednym przykładzie w tekście polskim wyprofilowana została ingresywność.

Typ 6 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona zaimkiem dzierżawczym i przydawką, np. *sein eigenes Bekennen*. W jednym przykładzie podstawą jest czasownik perfektywny, w jednym imperfektywny (*das Stehen*). Wystąpiła tu zmiana obrazowania.

Typ 7 / 2 Konstrukcja przyimkowa typu *beim Reden*. W przypadku tej konstrukcji podstawa dokonana jest relatywnie rzadka. Pojawia się wtedy, gdy substancywizowana akcja ujęta zostaje momentalnie.

W jedynym przykładzie, który wystąpił w *Spowiedzi* wystąpiła zmiana obrazowania – równoczesność została zmieniona na uprzedniość.

Typ 8 / 2 Konstrukcja przyimkowa typu *im Bekennen*. W 4 przykładach substancywizacje mają podstawę perfektywną. W jednym przykładzie jednostka wyjściowa to NE, 2 przykłady mają podstawę imperfektywną.

Typ 11 / 2. Konstrukcja przyimkowa typu *aus + SB*. Na wybór aspektu wpłynęła tutaj perspektywa. Substancywizowane zdarzenie jest ujęte retrospektywnie (*aus dem Sichgezeigthaben*).

Typ 13 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona rodzajnikiem określonym i przydawką, np. *das einmalige Auferstehen*. Trzy przykłady – podstawa perfektywna substancywizacji, jeden przy-

kład to w tekście wyjściowym NE. W jednym przykładzie substancywizacja ma podstawę imperfektywną.

Typ 14 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona rodzajnikiem sumatywnym *alles - alles Abrücken*.

Typ 16 / 2. Konstrukcja przyimkowa *zum Schweigen bringen* (raz). Konstrukcja kauzatywna.

Typ 17 / 2. W tekście wyjściowym NE (*ein solches Hingegossensein*). Błąd tłumaczeniowy.

Typ 19 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona zaimkiem wskazującym, np. *dieses Leben*. Cztery przypadki. Substancywizacje w tekście wyjściowym mają podstawy perfektywne.

Typ 20 / 2. Jednostka wyjściowa poprzedzona zaimkiem wskazującym *dasselbe* (raz). Podstawa substancywizacji perfektywna.

Typ D-2 objął 78 rozwiązań¹⁴, zajmując trzecią pozycję, co do liczebności. Taki wynik jednoznacznie obala tezę, iż substancywizowanym bezokolicznikom w polszczyźnie generalnie odpowiada ją derywaty od podstaw niedokonanych. W większości przypadków substancywizacje przetłumaczone przy pomocy tego typu miały podstawę perfektywną i nazywały jednorazowy akt. Jeżeli podstawa była imperfektywna, to zwykle w tłumaczeniu dokonana została zmiana obrazowania (np. *Dastehen – pojawienie się*). Na wybór aspektu dokonanego wpłynęła też w niektórych przypadkach perspektywa retrospektywna.

Również w tym typie ekwiwalencji następuje zmiana struktury słowotwórczej, i tu zatem stwierdzić należy występowanie bliźniaczości semantyczno-formalnej.

Wedle najnowszych badań, przyrostek *-anie* należy do najbardziej aktywnych we współczesnej polszczyźnie, a w przebadanych przez Jadacką (2001:78) neologizmach *gros* utworzonych zostało od czasowników prefiksalnych, np. *sprywatyzowanie, wyklonowanie*. Przyjąć należy zatem, że typ D-2 stanowi jeden z produk-

¹⁴ Wliczając człon określany typu D-23 (np. *Ordnungmachen - przywrócenie łaski*) – 90.

tywnych kategoryalnych odpowiedników substancywizowanego bezokolicznika w polszczyźnie.

Adekwatne przetłumaczenie jednostek wyjściowych za pomocą typu D-2 nie stanowi, jak się wydaje specjalnej trudności dla rodzimych użytkowników języka polskiego, choć czasami wymaga momentu interpretacji. Natomiast należy zwrócić uwagę na inne zagrożenie. Otóż wobec wciąż jeszcze obecnego w przekonaniu wielu uczących się błędnego przekonania, iż substancywizowanym bezokolicznikom odpowiadają w polszczyźnie rzeczowniki odsłowne o podstawie niedokonanej, czyha niebezpieczeństwo, iż rodzimi użytkownicy języka polskiego tłumacząc na język niemiecki *substantivum verbale* o podstawie dokonanej wybierac będą automatycznie derywaty sufiksalne zamiast substancywizacji. Na kwestię tę należy stąd zwrócić przysłym adeptom przekładu szczególną uwagę.

6.3 Typ D-3 – substantiva deverbalia (rozmowa, spowiedź)

Typ D-3 obejmuje wszystkie przypadki przetłumaczenia SB na język polski za pomocą *substantivum deverbale*, które prototypowo służy w polszczyźnie do profilowania ujęcia holistycznego bądź epizodycznego: *das Übersetzen – przekład, das Helfen – pomoc, das Gehen – chód, das Laufen – bieg, etc.*

Ponadto do typu D-3 zaliczyliśmy również supletywy słowotwórcze. Jak zauważa Apresjan (2000:163), formacje typu *szyć : krawiec, widzieć : wzrok*, formalnie zawierające różne rdzenie, pod względem semantycznym, nie różnią się niczym od klasycznych par wyrazów pochodnych.

Zdecydowaliśmy się włączyć tutaj także pewną niewielką grupę zapożyczeń, w języku polskim niemotywowanych przez czasownik, znaczeniowo bliskoznacznym deverbativom, typu *euforia, agonia*.

Do typu D-3 należą *deverbativa* nie tylko w swym podstawowym znaczeniu NA, lecz również wtedy, gdy są np. nazwami

obiektów, nazwami sposobowymi etc., a zatem gdy nastąpiła mutacja znaczenia: *Er hat ein riesiges Wissen. / Ma olbrzymią wiedzę. / Er kann das weibliche Sprechen sehr gut nachahmen. / Doskonałe potrafi naśladować mowę kobietą.*

Duża część rzeczowników należących do typu D-3 tworzona jest w języku polskim za pomocą derywacji paradygmatycznej. Derywaty paradygmatyczne są w języku polskim bardzo liczne. Szczegółowe omówienie por. Waszakowa (1996).

1. Derywacja paradygmatyczna, gdzie wyraz należy do deklinacji męskiej z (Ø) w mian. l. poj., np.: *das Brennen – żar B / (662), das Fasten – post B / (118), das Verbundensein – związek B / (289), das Gefallensein – upadek B / (552), das Abgerücktsein – upływ B / (357), ein verbales Angreifen (TAZ 1988) - atak werbalny*. Do derywatów z formantami paradygmatycznymi Waszakowa zalicza także rzeczowniki r.m. zakończone na *-ot*, np. *trajkot, rehot* (por. np. 1996:57). GWJP (1999) wyróżnia natomiast *-ot* jako osobny formant.
2. Derywacja paradygmatyczna, gdzie wyraz należy do deklinacji żeńskiej z *-(a)* w mian. l. poj. – *narada, praca*. Przykłady z materiału *Spowiedzi*:

das Leiden – męka, das Meinen – opinia, das Reden – rozmowa, das Praktizieren – praktyka, das Wissen – ocena, das Selbstermessen – samoocena, das Versagen – odmowa, das Sich-Verteidigen – obrona, das Grauen – groza, das Einvernehmen – zgoda, das Wissen – wiedza, das Nichtwissen – niewiedza.

3. Derywacja paradygmatyczna, gdzie wyraz należy do deklinacji żeńskiej z *-(Ø)* w mian. l. poj. – *spowiedź, więź*. Przykłady z materiału: *das Beichten – spowiedź B / (276), das Verzweifeln – rozpacz B / (310)*.

Substantiva deverbalia tworzone są w języku polskim ponadto za pomocą następujących formantów (por. GWJP 1999:395, Grzegorzczkowska 1979): *-eż – grabież (das Stehlen – kradzież)*,

-ęga – łazęga, włóczęga (*das Herumtreiben – łazęga, das Herumstreichen – włóczęga*), -aczka (*das Wanderleben – tułaczka*), -nia – (*das Streiten – klótnia*), -twa (*das Rennen – gonitwa, das Kämpfen – bitwa, das Beten – modlitwa*), -actwo – tułactwo (*das Sammeln – zbieractwo, das Pfuschen – partactwo, das Weben – tkactwo*), -awka – huśtawka (*das Nieseln – mżawka*), -ota – robotą (*das Sehnen – tęsknota, das Verlangen – tęsknota*), -ycja – inwestycja, -sja – transmisja, -ata – aprobata, por.:

(101) Sie sollten sich also mit dem Bewilligen etwas zurückhalten.
(*Welt 1997*)

Powinni się Państwo zatem odrobinę wstrzymać z aprobatą.

-encja – ingerencja, konferencja (*das Eingereifen – ingerencja, das Dasein – egzystencja*), -acja – izolacja, realizacja, ekspiacja, -cja – reakcja (*Dieses Nichtreagieren / Ten brak reakcji*), -ka – zwózka (*beim Einfahren des Getreides / w zwózce zboża*), -unek - fechtunek, rabunek, frasunek (*zum Retten – na ratunek*), -anina – bieganina, por.:

(102) Ein Schießen ging los im Wagen (DF 593)

Strzelanina rozległa się nagle w tramwaju (DF, 408)

-aż – kolportaż (*das Sabotieren – sabotaż*), -ada – defilada, parada, -zja – perswazja (*das Ermessen – decyzja*), -ek – upadek (*das Hinfallen – upadek, das Gefallensein – upadek*), -nictwo – cierpiętnictwo, rozdawnictwo, np.:

(103) An der Aktion sind so ziemlich alle beteiligt, die das **Retten** zur Profession gemacht haben.

W akcji uczestniczą właściwie wszyscy, którzy uczynili ratownictwo swoim zawodem.

-stwo, (-two) – marnotrastwo (*das Schwindeln – łgarstwo*)

- (104) Geldausgeben war für ihn gleichbedeutend mit **Verschwenden**.

wydawanie pieniędzy było dla niego równoznaczne z marnotrawstwem.

-ba – groźba (das Bitten – prośba, das Säen – siejba), -el – (das Baden – kąpiel, das Brodeln – kipieli), -ość (das Wirken – działalność).

Przykłady wykorzystanych w przekładzie supletywów słowotwórczych to: *das Lieben – miłość (kochać – miłość) B / (235), das Sterben – śmierć (umrzeć – śmierć) B / (265),(445).*

Ponadto jako przekłady wykorzystane zostały też zapożyczenia: *das Sterben – agonia B / (640), das Frohlocken – euforia B / (532), das Fremdwerden – kenoza B / (255), das Streben – intencja B / (521).*

Ze względu na strukturę semantyczną – całościowe ujęcie sytuacji – do typu D-3 zaliczyliśmy także wyraz *kłęska* motywowany jedynie genetycznie (*kłęsnąć*), por.: *das Zerbrechen – kłęska B / (380)* oraz

- (105) Dies ist zugleich eine Gelegenheit für dich, durch **ein eklantes Scheitern** die Tugend der Bescheidenheit zu lernen (P, 100)

Będziesz miał potem okazję na skutek miażdżącej kłęski przyswoić sobie cnotę skromności (P, 80)

W zależności od rodzaju postawy w typie D-3 można wyróżnić następujące grupy:

1. Podstawą są czasowniki nie mające odpowiedników zdarzeniowych typu *głodować, egzystować*. Derywaty te charakteryzują się zwykle wykontuowaniem, akcja nie jest już widziana kursywnie, lecz kompletywnie, innymi słowy duratywność

schodzi na plan dalszy na rzecz policzalności, urzeczownikowana czynność bądź stan postrzegane są jako całośćka – często szereg wtórnych znaczeń mutacyjnych, np. znaczenie obiektowe, znaczenie asocjacyjne etc: *ma jakąś wiedzę, jakieś lęki, ma jakiś ból (ból = wytrysk, coś, co sprawia ból), ogarnął ją lęk, smutek, żal, wypowiada jakieś sądy, mam do wykonania jeszcze parę prac*. Kontur może być oczywiście odsunięty na drugi plan, a na pierwszy plan wysunięty moment trwania, jak w następnym przykładzie, gdzie kontur nałożony w polszczyźnie słowotwórczo uchylony zostaje przez przydawkę:

- (106) "Wundermittel oder **ständiges Hungern** sind der falsche Weg, um ein wünschenswertes Gewicht zu erreichen" (*Welt* 1998)

„Cudowne środki bądź nieustanna głodówka to błędna droga do osiągnięcia upragnionej wagi.“

Natomiast w następnym przykładzie na pierwszym planie w języku polskim zdecydowanie jest policzalność, głodówka jest tutaj jednym postrzeganym całościowo aktem: *das Hungern hat sich wieder einmal gelohnt / głodówka znów się opłaciła*.

2. Derywaty utworzone od niedokonanych prostych predykatów procesualnych, denotujących czynności i procesy, por.: *das Mähen – koźba, das Laufen – bieg, das Arbeiten – praca, das Lachen – śmiech*.
3. Podstawą są czasowniki mające odpowiedniki zdarzeniowe. Pierwszą grupę stanowią derywaty typu *migot*. Rzeczowniki te zachowują w swym znaczeniu informację o iteratywności (*das Flimmern – migot, das Rattern des Zuges – stukot kół pociągu*).
4. Podstawą są tutaj również czasowniki mające odpowiedniki zdarzeniowe typu *trzaskać, błyskać, pluskać*. Należą tu derywaty typu *trzask, błysk, plusk*. Rzeczowniki te oznaczają jed-

nak jeden pojedynczy momentalny akt. Apresjan (2000:162) zalicza rzeczowniki te do grupy rzeczowników oznaczających „kwant“ czynności (obejmującej ponadto takie nomina jak *ukłon, spojrzenie*), np. *das kurze Aufblinken von Messinggerät (P, 89) / nagły błysk mosiężnych przyrządów (P, 71)*, ewentualnie ujmują serię jako jedną niepodzielną duratywną całość: *das Herumkreischen der Kinder / ten ciągły pisk dzieciaków / das Quietschen der Räder / pisk opon*.

5. Podstawą są czasowniki reprezentujące czynności ciągle typu *uśmiechać się*. Do tej grupy należy zaliczyć derywaty typu *uśmiech, wydech*, np.: *Und fügt mit einem Lächeln hinzu / I dodaje z uśmiechem // sondern ein Atem, ein Ausatmen (P, 46) / tylko tchnieniem, wydechem (P, 38)*.
6. Podstawą są czasowniki zdarzeniowe. W przypadku, gdy podstawą są czasowniki zdarzeniowe, struktura semantyczna derywatu jest taka sama, jak w punkcie omówionym powyżej. Rzeczowniki te oznaczają akt momentalny, por. *wybuch, ukłon, grzmot*.
7. Podstawą są pojęcia złożone implikujące jakąś zmianę. Należą tutaj takie derywaty jak *spadek, wzrost, zwyżka, rozpad, rozruch* etc. Formacje należące tutaj mogą mieć znaczenie rezultatywne, por.:

(107) Die Reaktion darauf, schreibt der Jesuitentheologe Josef Sudbrack, sei **ein "Erblühen"** mannigfacher 'neuer Religiosität'. (*Rheinischer Merkur 1997*)

Reakcją na to, jak pisze teolog jezuicki Josef Sudbrack, jest „rozkwit różnorakiej ‘nowej religijności’”.

Można wyróżnić następujące typy semantyczne:

1. Derywaty od czasowników oznaczających wydawanie dźwięków (stałe właściwości przedmiotów martwych bądź istot żywych, zamierzone i niezamierzone wydawanie dźwięków, nazwy zjawisk akustycznych):

das Singen – śpiew, das Flüstern – szept, das Surren – warkot, brzęk, das Weinen – płacz, das Schluchzen – szloch, das Rasseln – szczeł, turkot, das Prasseln – łoskot, das Rappeln – grzechot, klekot, das Rascheln – szelest, das Brummen – warkot, das Brüllen – ryk, das Schreien – wrzask, das Trampeln – tupot, das Quietschen – kwik, pisk, das Krakeelen – wrzask, hałas, das Johlen – krzyk, wrzask, das Knistern – chrzęst, szelest, skrzyp, trzask, das Knacken – trzask, das Knirschen – zgrzyt, chrzęst, skrzyp, trzask, das Krachen – trzask, huk, das Knattern – warkot, terkot, łopot, das Trommeln – stuk, das Knallen – huk, trzask, das Flattern – łopot.

W języku polskim bardzo częste są tutaj derywaty utworzone za pomocą sufiksu *-ot*:

jazgot, świergot (ptaków), szczebiot (dziecka), łoskot (spadających kamieni), chichot (dziewczyn), stukot (kół), warkot, harkot, turkot, grzechot, klekot (bocianów), chrobot, chrupot, łopot (flag na wietrze), trzepot, turkot (pociągu), terkot (karabinów), chlupot (wody), bulgot (gotującej się wody), gulgot, bełkot, mamrot, tupot etc.

oraz inne typy derywatów, głównie derywaty paradygmatyczne (Ø m.): *pomruk, ryk, bek, kwik, jęk, pisk, huk, rumor, chrzęst (śniegu), świst (wiatru), szum (morza), poszum, wrzask (dzieciaków), skrzyp, trzask, szept, szczeł (oreża) etc.* Mają one szczególne zabarwienie stylistyczne, pozwalając osiągnąć efekt dużej ekspresji. Mogą pojawić się również derywaty utworzone za pomocą formantu *-anina*, mają one jednak negatywne zabarwienie emocjonalne: *das Stottern – jąkanina, das Lispeln – seplenina, das Schwatzen – gadanina.*

Przykłady tekstowe. W pierwszym przykładzie Tomasz Mann sięga po całą paletę substancywizowanych bezokoliczników, pozwalających mu odmalować nieznośny hałas i harmider panujący w piekle. Dzięki spiętrzeniu dziesięciu substancywizacji osiąga niezwykle efekt stylistyczny:

- (108) Richtig ist, daß es in der Schalldichtigkeit recht laut, maßlos und bei weitem das Ohr überfüllend laut sein wird von **Gilfen und Girren, Heulen, Stöhnen, Brüllen, Gurgeln, Kreischen, Zetern, Griesgramen, Betteln** und Folterjubil, so daß kei-

ner sein eigenes **Singen** vernehmen wird (...). Nicht zu vergessen das ungeheure **Ächzen** der Wollust (...). (DF, 329)

W tłumaczeniu oddziaływanie stylistyczne zostaje zakłócone, ponieważ tłumacze raz decydują się na *substantivum verbale*, raz na *substantivum deverbale*, por.:

- (109) Prawdę jest, że za tą nieprzenikliwością bardzo będzie głośno, beźmiernie i ponad pojemność ucha, od **wizgu i skwiru, wy-
cia, stękania, ryku, charczenia, zgrzytania, jazgotu,
skamlenia o litość** i okrzyków zachwycenia wśród tortur, tak że nikt własnego **śpiewu** nie dosłyszcy (...). Nie należy też zapominać o potężnym jęku rozkoszy (...). (DF, 227)

Prawdopodobnie tłumacze skupili się tutaj przede wszystkim na wierności semantycznej (redukując jednakże liczbę rzeczowników). W tekście artystycznym z dominantą estetyczną należałoby jednak zastanowić się czy nie warto by poświęcić w pewnym stopniu wierności semantycznej na rzecz konsekwencji słowotwórczej, wybierając np. nazwy hałasów tworzone za pomocą sufiksu *-ot*, bądź pozwalające uzyskać efekt dużej ekspresji derywaty paradygmatyczne typu *ryk*, bądź ewentualnie decydując się na liczbę mnogą: *od jednego wizgu i skwiru, beku i ryku, wyku, jęku, zgrzytu, kwiku, stęku, charku, skamłu*.

Również w następnych dwóch przykładach zwraca uwagę niekonsekwencja tłumaczy, gdzie raz użyty jest typ D-1, raz D-3. W pierwszym z nich możliwe byłoby użycie w obu przypadkach typu D-1 (*reכותanie i mrużenie*): *nur auf Grund seiner spezifischen Festgelegtheit, wie sein Blizeln und Meckern andeuteten. (DF, 347) / dzięki swemu specyficznemu niedomaganiu, na które wskazywał jego reכות i mrużenie oczu. (DF, 239)*. W drugim tłumaczka, wybierając odmienne formy słowotwórcze, podkreśla różnice ekspresji dwóch zjawisk:

- (110) er liebte **das Knistern** des brennenden Holzes, **das Gurgeln** des Alambics (P, 126)
lubił **trzask** płonących drewek, **gulgotanie** alembiku (P, 100)

Tłumaczenie może być dodatkowo uwarunkowane przez intertekstualizm, jak w następnym przykładzie, gdzie do tekstu *Doktora Faustusa* został wpleciony cytat biblijny: ›*Da wird sein Heulen und Zähneklappern*‹. (DF, 329) / „I będzie tam płacz i zgrzytanie zębów”(DF, 227).

2. Dyscypliny sportowe. Na uwagę zasługują także nazwy dyscyplin sportowych, które tworzone są w polszczyźnie za pomocą formantów *-stwo* / *-ctwo*: *das Rudern* – *wioślarstwo*, *das Segeln* – *żeglarstwo*, *das Paddeln* – *kajakarstwo*, *Sportkegeln* – *kręglarstwo sportowe*, *das Bogenschießen* – *łucznictwo*, *das Gewehrschießen* – *strzelectwo*, np.:

- (111) Seit September 1969 wird das japanische **Bogenschießen** in Hamburg betrieben. (Welt 1999)
Od września 1969 w Hamburgu uprawia się **łucznictwo** w stylu japońskim.

Również szereg derywowanych innymi formantami nazwy dyscyplin sportowych przynależy do typu trzeciego, np. *das Fechten* – *szermierka*, por. też:

- (112) Genauso gab es aber auch unerwartete Erfolge wie das Gold für Susan Mathies aus Halle im **Speerwerfen** oder Bronze für die Neubrandenburger Siebenkämpferin Sonja Kesselschläger. (Welt 1999)
Tak samo jednak były i nieoczekiwane sukcesy, jak złoto dla Susan Mathies z Halle w rzucie oszczepem czy brązowy medal w siedmioboju dla Sonji Kesselschläger z Nowej Brandenburgii.

W przypadku dewerbatywów i werbatywów wielokrotnie zakłada się pełną synonimię. Formacje te różnią się zwykle jednak:

- konturem (z zastrzeżeniem, iż kontur może być w przypadku *substantivum deverbale* usunięty lub w przypadku *substantivum verbale* od podstawy niedokonanej nałożony);
- ujęciem całościowym, np. *sluchanie spowiedzi* – jako jednego, ujętego całościowo aktu (nazywamy to tutaj ujęciem holistycznym albo kompletywnym);
- kompleksowością – *substantiva deverbale* w wielu przypadkach opisują sytuacje bardziej kompleksowe, podczas gdy *substantiva verbale* ograniczają się li tylko do nazwania samego stanu rzeczy, por.: *regularne spowiadanie się* opisuje regularne wyznawanie grzechów, natomiast wypowiedź ‘Byłem u spowiedzi’ przywołuje kompleksową sytuację (konfesjonał, ksiądz, grzech, wyznanie, rozgrzeszenie, tajemnica etc.). Stąd możliwe rozszerzenie znaczenia, aktywujące jeden tylko z elementów znaczenia, por.: *mówię ci to jak na spowiedzi* (otwartość, uczciwość, tajemnica), *byłem u szefa na spowiedzi* (sprawozdanie z czynów).

Oznacza to, iż w większości przypadków *substantivum verbale* może zostać zastąpione *substantivum deverbale*, ale nie odwrotnie: *Radą spowiednika było spowiadanie się raz w miesiącu. // Radą spowiednika była comiesięczna spowiedź / spowiedź raz w miesiącu. // Chciałem iść do spowiedzi, ale nie wyspowiadałem się, bo nie było księdza. // ?Chciałem iść do (wy)spowiadania się, ale nie wyspowiadałem się, bo nie było księdza.*

Możliwe jest natomiast przekształcenie polegające na zastąpieniu rzeczownika abstrakcyjnego konkretnym (metonimia): *Poszedłem do spowiedzi, ale nie wyspowiadałem się, bo nie było księdza. / Poszedłem do konfesjonału, ale nie wyspowiadałem się, bo nie było księdza.*

W badanym materiale pochodzącym ze *Spowiedzi* typ D-3 zajmuje liczebnie drugie miejsce, objął 111 rozwiązań, co stanowi

ok. 1/6 ekwiwalentów. Duża częstotliwość wystąpienia typu D-3 pozwala skonstatować relatywnie znaczne zjawisko asymetrii językowej, co może prowadzić do problemów tłumaczeniowych. Warto na niektóre problemy tu wskazać.

1. Kollerowska sytuacja 1:2 vs 2:1. Vgl. Koller 1992. Przykładem może być tutaj czasownik *weinen* jako podstawa, od którego można w języku niemieckim utworzyć rzeczownik za pomocą substantywizacji (abstrahując od ewentualnych okazjonalizmów). *Das Weinen* może być przetłumaczone na język polski za pomocą *substantivum verbale* (*plakanie*) i *deverbale* (*placz*). *Plakanie* jest przy tym formą występującą dużo rzadziej, występuje stąd różnica w dystrybucji form. Tłumacz przekładający na język polski musi zatem uwzględnić kwestię częstotliwości i uzualności użycia. Nie ma natomiast żadnych problemów z przełożeniem tej jednostki na język niemiecki, jeśli chodzi o wybór samego leksemu: *das Weinen* – *placz* / *plakanie* – *das Weinen*.

Oczywiście również tutaj może mieć miejsce konturowanie za pomocą rodzajnika nieokreślonego *ein*, por.

(113) Es war wie **ein Weinen**, gegen das man sich nicht wehren kann, wie ein lange zurückgehaltenes Weinen, das aus dem Bauch aufsteigt (P, 300)

Było to jak płacz, od którego człowiek nie może się powstrzymać, jak długo tłumiony płacz, który wydobywa się aż z brzucha (P, 236)

Konturowanie przez użycie rodzajnika może sprawiać pewną trudność w przekładzie na język niemiecki tłumaczom, których językiem ojczystym jest język polski.

2. Sytuacja 1:2 vs jeden-do-wielu odpowiedników. Sytuację jeden do dwóch mamy w przypadku rzeczownika *das Lachen*. Tutaj tłumaczenie na język polski nie powinno przysparzać trudności z racji, iż rzeczownik *śmianie* się jest używany sporadycznie. Pro-

blemem może być natomiast adekwatny przekład na język niemiecki, gdzie mamy do czynienia z sytuacją jeden do wielu. Paletę możliwości ilustruje tabela.

J. niemiecki	Przekład na j.polski	Przekład na j. niemiecki
das Lachen	śmianie się	das Lachen
	śmiech	das Lachen ludzie pękali ze śmiechu – die Leute platzten vor Lachen
		b) ein Lachen Tylko raz sala rozbrzmiewa śmiechem – Einmal nur huscht ein Lachen durch den Saal
		c) der Lacher parsknąć śmiechem – einen Lacher ausstoßen
		d) die Lache ma przenikliwy śmiech – sie hat eine schrille Lache
		e) das Gelächter sardoniczny śmiech – sardonisches Gelächter
		f) das Auflachen / parsknięcie śmiechem – ein Auflachen

Mogą tutaj wystąpić trudności szczególnie przy wyborze między *das Lachen* a *das Gelächter*, jednak są to tylko hipotezy wymagające szczegółowego zbadania.

3. Sytuacja 2:2 (bądź wiele-do-wielu). Sytuacja dwa do dwóch jest niezwykle częsta. Może powodować ona najwięcej problemów tłumaczeniowych, spowodowanych automatyzmem wyboru substancywizowany bezokolicznik – *substantivum verbale*, derywat sufiksalny – *substantivum deverbale*. Jak pokazaliśmy jednak, automatyzm ten jest zwodny, substancywizowanemu bezokolicznikowi odpowiada w języku polskim częstokroć *substantivum deverbale* i na odwrót, *substantivum deverbale* substancywizo-

wany bezokolicznik, a nie derywat sufiksalny. Związane jest to z problemem dystrybucji poszczególnych form w obu językach, np. w języku polskim rzeczownik *śpiew* dominuje nad *śpiewaniem*, w języku niemieckim natomiast leksemy te mają prawie taką samą frekwencję – *das Singen* grupa 12, *der Gesang* grupa 11 (wg danych <http://wortschatz.uni-leipzig.de>). To samo dotyczy innych rzeczowników, np.: *das Lachen* 11, *das Gelächter* 13, *das Kichern* 16, *das Gekicher* 17 (im niższy numer grupy, tym wyższa frekwencja leksemu). Oznacza to, że formy *pracowanie* / *śpiewanie* będą pojawiać się jako ekwiwalenty rzeczowników *das Arbeiten* / *das Singen* rzadko, natomiast będzie szereg przypadków, gdy substancywizowany bezokolicznik będzie poprawnym ekwiwalentem rzeczowników *praca* / *śpiew*.

4. Różnice stylistyczne – *das Kichern* – *chichot* / *chichotanie*. W przypadku części konkurujących ze sobą odpowiedników takich jak *stukot* / *stukotanie*, *belkot* / *belkotanie*, *trzask* / *trzeskanie* – różnice są przede wszystkim stylistyczne (np. ekspresywność stylistyczna), wiążą się też z kwestiami obrazowania (np. coś długotrwałego – krótkotrwałego).

Konkludując postulować należy zwrócenie szczególnej uwagi adeptów przekładu na stwierdzone prawidłowości, albowiem typ ten jawi się jako potencjalne źródło błędów tłumaczeniowych, szczególnie przy przekładzie na język obcy. Jak można przypuszczać, rodzimi użytkownicy języka polskiego preferować będą przy przekładzie na język niemiecki szczególnie formy sufiksalne na *-ung*, oraz inne derywaty konkurujące z substancywizowanym bezokolicznikiem. Natomiast w przypadku rodzimych użytkowników języka niemieckiego istnieje niebezpieczeństwo wyboru w pierwszym rzędzie „nie-odpowiedników” kategoryalnych w polszczyźnie.

6.4 Typ D-4 – NE typu *otwartość*

Do typu D-4 zaliczone zostały *nomina essendi* typu *otwartość*, *człowieczeństwo*, derywowane od podstaw przymiotnych (ewentualnie w odosobnionych przypadkach rzeczownych) przy pomocy sufiksów *-ość* i *-stwo/-ctwo* oraz innych urabiających NE (np. *-oć*, *-ota*, *-izna*, *-a*) z wyjątkiem formacji urabianych przez *-anie*, *-enie*, *-cie*. Typ D-4 znajduje się na czwartym miejscu, co do liczebności stwierdzonych ekwiwalentów, należących do tej grupy. Tłumacz *Die Beichte* posługiwał się tym typem zarówno w celu oddania NA jak i NE. Materiał przełożony na język polski za pomocą NE, urabianych głównie przez przyrostki *-ość* i *-ctwo/-stwo*, można podzielić na następujące grupy:

- *Nomina essendi*, będące złozeniami, gdzie członem określającym jest substantywizacja czasownika *sein*, członem określającym zaś rzeczownik bądź inna część mowy (por. rozdz. 7.6): *Gottsein* (B, 161) – *boskość* (S, 122), *Menschsein* (B, 161) – *człowieczeństwo* (S, 122). Jest to grupa zdecydowanie najbardziej regularna w ramach typu D-4. Zasadniczo formacjom urabianym w języku niemieckim przy pomocy *-sein* (element ten bywa klasyfikowany jako sufiksoid¹⁵) odpowiadają w polszczyźnie formacje derywowane przez *-ość* bądź rzadziej *-ctwo*, *-stwo* i inne¹⁶. Części formacji odpowiadają też derywaty urabiane przez *-anie*, *-enie*, *-cie*, które w zależności od tego czy derywowane są w polszczyźnie od podstawy czasownikowej czy przymiotnej (imiesłowowej) zaliczone zostały albo do typu D-1 (np. *szefowanie*, *menadżerowanie*) albo do typu D-10 (*zdenerwowanie*). Jadacka (2001:142) konstatuje „usankcjonowanie potencjalnego charakteru formacji na *-ość* w funkcji *nomen essendi*” w polszczyźnie współczesnej. Ozna-

¹⁵ Jak się wydaje, jako sufiksoid traktuje *-sein* Erben (1983:83), choć nie określa go on tak *expressis verbis*.

¹⁶ Wymienić tu należy np. sufiks *-izm/-yzm* urabiający *nomen essendi*, który według Jadackiej (2001) zachowuje nadal wysoką produktywność, por. przywoływane przez badaczkę formacje typu *kloszardyzm*, *burdelizm*.

cza to, że tego typu derywaty przeważać będą w formacjach nowszych, preferowane będą także w tworzonych współcześnie okazjonalizmach. W tej chwili wykładnik ten, jak zauważa Jadacka, nie podlega już żadnym formalno-semantycznym ograniczeniom.

- Nazwy relacji: *das Bereitstehen* (B, 215) – gotowość (człowieka) (S, 161).
- Formacje rezultatywne (substancywizowany bezokolicznik strony biernej stadialnej): *dieser Zustand des Von-der-Sünde-Befreitseins* (B, 218) – stan wolności od grzechu (S, 163).
- Czasowniki modalne. Jak wskazujemy w innych miejscach (por. 7.3), substancywizowane czasowniki modalne oddawane są w języku polskim za pomocą formacji supletywnych bądź bliskoznacznych, z których duża część derywowana jest od podstaw przymiotnych przy pomocy przyrostka *-ość*: *das Teilnehmendürfen* (B, 240) – możliwości (sakramentalnego) w nim udziału (S, 179).
- Szereg formacji wyjściowych to *nomina actionis* bądź inne nazwy (np. NOB), w stosunku do których wybrane w tekście docelowym ekwiwalenty pozostają w relacji bliższej bądź dalszej synonimii: *seines Mitgehens mit den Sündern* (B, 245) – solidarności (S, 183), *Gründe für sein Versagen* (B, 258) – jego niewierności (S, 192), *in das christliche Wissen* (B, 272) – świadomości (S, 202).

Ze względu na duży stopień regularności przekład na język polski formacji złożonych z *-sein* jako członem określanym, zaliczonych do tego typu, nie powinien sprawiać trudności tłumaczącym. Natomiast wobec konkurencji innych formantów urabiających NE w języku niemieckim istnieje prawdopodobieństwo, iż tłumacze będą wybierać w pierwszym rzędzie derywację sufiksálną przekładając na język niemiecki, tj. kalkować strukturę wyjściową, a nie sięgną po złożenia z SB czasownika *sein*. Podobne niebezpieczeństwo czyha także przy przekładzie supletywów formalnych w przypadku podstaw modalnych.

Wynika stąd konieczność uwrażliwienia adeptów przekładu w procesie dydaktycznym na grożącą interferencję.

6.5 Typ D-5 – substantiva verbalia i deverbalia w liczbie mnogiej (*krzyki*)

Jako ekwiwalenty niemieckiego substantywizowanego bezokolicznika pojawiły się też *substantiva verbalia i deverbalia* (typy D-1, D-2 i D-3) w liczbie mnogiej. W typologii Schreibera (1999) mamy tutaj do czynienia ze zmianami intrakategorialnymi. Różnicę tę można zakwalifikować jako różnicę w obrazowaniu, różnicę poziomu szczegółowości. Podczas gdy tekst wyjściowy dostarcza nam pewien globalny obraz czynności, w tekście docelowym obserwujemy rozbitcie nazywanej akcji na poszczególne części składowe (porcje bądź akty), które zostają przedstawione jako pewien zbiór więcej niż jednoelementowy. Gramatyka kognitywna różnice w uszczegółowieniu sprowadza do metafory oglądu. Por. Tabakowska (1995:62). Im bliżej sceny jest obserwator, w tym większych szczegółach ją postrzega. Przejściu na wyższy poziom uszczegółowienia towarzyszy ukonkretnienie. Jednostki wyjściowe są w porównaniu z docelowymi bardziej abstrakcyjne. Można to ująć w kategoriach różnicy między akcją w ogóle a jej konkretnymi realizacjami. Ilustruje to pierwszy przykład. Każde z pragnień odnosi się do jakiejś konkretnej sytuacji, z konkretnymi sytuacjami mamy też do czynienia w przypadku (licznych) nadziei, obraz ewokowany przez *Wünschen und Hoffen* jest bardziej ogólny, schematyczny, bardziej dotyczy samej postawy, mniej jej konkretnych przejawów:

- (114) **Mein Wünschen und Hoffen** ist genötigt, sich dem Siege der deutschen Waffen entgegenzustemmen (...). (DF, 42)
Pragnienia moje i nadzieje zmuszone są przeciwstawić się ze wszystkich sił zwycięstwu niemieckiego oręża (...).(DF, 35)

Tłumacz w wielu przypadkach zmuszony jest do zmiany poziomu uszczegółowienia, ograniczony możliwościami języka, któ-

rym operuje. Jak się wydaje, a należałoby sprawdzić tę hipotezę na większym korpusie rodzimych tekstów polskich, język polski w przypadku nazw czynności, procesów i stanów ma tendencje do bardziej drobiazgowego i konkretnego, mniej abstrakcyjnego, uogólniającego obrazowania. Mimo iż w przykładzie (114) możliwe byłoby bowiem systemowe utworzenie w polszczyźnie NA, będących swoistymi kalkami formacji wyjściowych, ujmujących akcję jako pewien zbiór niepoliczalny, nie zaś takie nazwanie aktów składowych, które implikuje ich policzalność, to takie rozwiązanie byłoby zupełnie nieuzualne i rażące: **Moje pragnienie i ufanie zmuszone jest przeciwstawić się ze wszystkich sił zwycięstwu niemieckiego oręza.*

Powyżej wysunięte przypuszczenie potwierdzają również przykłady pluralistycznego ujęcia zdarzeń tam, gdzie możliwe byłoby wybranie liczby pojedynczej. Takie rozwiązanie znajdujemy m.in. u Małgorzaty Łukasiewicz w *Pachnidle*, gdzie – co ważne – w oryginale substantywizacje nazywają konkretne akty, a nie czynności w ogóle: *Kein Tritt, kein Räuspern, kein Atmen war mehr zu hören. (P, 288) / Nie słyhać było kroków, kaszlnięć, oddechów. (P, 226).* Użycie liczby mnogiej pozwala tłumaczce zachować przynajmniej częściowo rytmiczność tego passusu. Gdyby zdecydować się na liczbę pojedynczą mielibyśmy nazwy jednostkowych aktów, byłoby to jednak rozwiązanie stylistycznie dużo mniej eleganckie: *Nie było już słyhać ani jednego kroku, chrząknięcia czy oddechu.*

Szczególnie często liczba mnoga jako ekwiwalent może pojawić się tam, gdzie struktura semantyczna czasownika, stanowiącego podstawę słowotwórczą substantywizacji składa się z pojedynczych aktów. W tłumaczeniu akty te mogą być ujęte każdy z osobna w zbiorze, przede wszystkim wtedy, gdy mowa o konkretnych realizacjach: *Vereinzelt Klatschen / Pojedyncze oklaski.*

Jeżeli natomiast tematyzowana jest urzeczowiona czynność sama w sobie, czynność w ogóle, występuje zwykle wariant kategoryalnego *substantivum verbale* w liczbie pojedynczej: *Klatschen verboten. – Klaskanie zabronione.*

Różnice w ujęciu pokazuje również następny przykład. Koncepcję jednego ujmowanego całościowo i holistycznie (patrz rodzajnik *ein*) procesu znajdujemy w tekście niemieckim. Obrazowanie w tekście polskim jest inne, nie skupione na jednym procesie, lecz raczej na pewnej wiązce działań:

- (115) Es war **ein mühsames Beginnen**, die alten Maschinen, die einst ihr Besitz waren, mußte sie zurückkaufen, langsam nur wurden die vor Jahrzehnten gekappten Handelsbeziehungen wieder geknüpft. (*Welt* 1996)

Były to trudne początki, stare maszyny, które kiedyś były jej własnością, musiała odkupić z powrotem, wolno szło nawiązywanie od nowa kontaktów handlowych, przed dziesięcioleciaми przerwanych.

Również w dwóch następnych przykładach zaczerpniętych z *Doktora Faustusa* i *Pachnidła* widzimy przejście od formy synkulatywnej oryginału do ujęcia pluralistycznego w przekładzie:

- (116) Man grüßte sich nur flüchtig **beim Begegnen** (P 312)
Przy spotkaniach pozdrawiano się przelotnie (P 245)
- (117) Aus dem Schlaf der Erschöpfung, in den er nach der Punktion gefallen war, **durch neues Erbrechen** (...) aufgestört, begann Nepomuk wieder **sein (...) Lamentieren und gellendes Aufschreien** (...).
- Ze snu spowodowanego wyczerpaniem, w jaki zapadł po punkcji, wyrwany nowymi torsjami (...) rozpoczął Nepomuk na nowo swoje (...) lamentsy i przenikliwe krzyki (...).(DF, 432)

Zastosowanie tutaj kalk byłoby niezbyt uzualne, czy wręcz niepoprawne, oraz niezgrabne stylistycznie.

Pluratywnie mogą być tłumaczone również substantywizacje czasowników modalnych:

(118) Ergo: Wenn das Klimpern einen Sinn und vor allem einen Effekt haben soll, in Berlin wie anderswo, müßte es schon überzeugendere Schärfe besitzen und, ja: **professionelleres Können** verraten. (*Die Zeit* 1996)

Ergo: Jeśli brzdąkanie ma mieć jakiś sens (...) musi zdradzać bardziej profesjonalne umiejętności.

W *Spowiedzi* rozwiązanie to nie było stosowane bardzo często, możliwe, iż ze względu na bardziej abstrakcyjny i ogólny charakter dyskursu w porównaniu z omawianymi wyżej tekstami zaczerpniętymi z literatury pięknej. Odnotowaliśmy 13 zastosowań tego typu. Najliczniejszą grupę stanowi przy tym typ W-14, który omawiamy w innym miejscu odrębnie.

Poniżej dajemy przegląd, jakie substancywizowane bezokoliczniki zostały przetłumaczone za pomocą ekwiwalentu w liczbie mnogiej. We wszystkich przypadkach stwierdzić można ukonkretnienie: *das Leiden* – *cierpienia*, *das Tun und Lassen* – *czynności i postawy*, *das Streben* – *dążenia*, *Vor-Wissen* – *przeczuć*, *Angewiesensein* – *odniesienia*, *das Tun* – *czyny*, *das Tun* – *akty*, *das Tun* – *praktyki*, *das Fühlen* – *doznania*, *das Versagen* – *niedociągnięcia*, *das Ermessen* – *oceny*.

Wybór typu D-5 uwarunkowany jest w wielu przypadkach strukturą semantyczną czasownika stanowiącego podstawę i częstokroć konieczny. Jeśli chodzi o procedurę tłumaczeniową, to opisaną praktykę zastępowania liczby pojedynczej liczbą mnogą można zaklasyfikować w systemie Schreibera (1999) jako zmianę na poziomie G, a dokładniej jako przekształcenie intrakategorialne. Ponadto występuje tutaj w sposób regularny zmiana struktury słowotwórczej.

W procesie kształcenia tłumaczy należy zwrócić uwagę, również w trakcie nauczania przekładu z języka polskiego na język niemiecki, iż między językiem niemieckim a polskim istnieje tu asymetria i że miast spontanicznie stosowanych w języku niemieckim derywatów w liczbie mnogiej, lepszym i bardziej natu-

unter: Die warme Fleischbrühe unter ständigem Rühren nach und nach dazugeben. / Stopniowo dodawać gorący wywar, ciągle mieszając. Obie te konstrukcje nie wystąpiły w materiale *Spowiedzi*.

Imiesłów przysłówkowy może być ponadto ekwiwalentem typu W-7 (beim + SB) i W-8 (im + SB).

Imiesłów przysłówkowy w badanym materiale pochodzącym ze *Spowiedzi* wystąpił jako ekwiwalent substantywizowanego bezokolicznika (względnie konstrukcji z SB) jedynie trzy razy, był to więc typ reprezentowany marginalnie.

(120) In der vorläufigen Unterscheidung wird er sich an Dinge halten, die mehr in ihm selber liegen: an das, was er gelernt, und an das, was er **beim Beichthören** erfahren hat. (B, 249)

W tej prowizorycznej ocenie bardziej będzie uzależniony od tego, co jest w nim samym: od tego czego się nauczył i czego się dowiedział słuchając spowiedzi. (S, 186)

(121) In der Freude über diese Verklärung, aber **im Wissen** um den gezahlten Preis darf der Priester sie im Namen des Herrn erteilen. (B, 266)

Kapłan może je dawać, radując się z tego przemienienia, pamiętając zarazem o zapłaconej cenie. (S, 198)

W obu powyższych przykładach mamy do czynienia z czynnością towarzyszącą. W pierwszym przypadku można formę tę sparafrazować wyrażeniem 'przy okazji', w drugim w oryginale wiedza stanowi rodzaj pojemnika, polski imiesłów wyprofilowuje natomiast w obu przypadkach rodzaj tła, które może być szersze niż zakres trwania czynności wyprofilowany przez czasownik.

W ostatnim przykładzie zakresy czasowe czynności wyprofilowanych przez imiesłów i czasownik nie pokrywają się w pełni. Imiesłów przysłówkowy wskazuje na pewien wcześniejszy, poprzedzający stan rzeczy, który stanowi dopiero warunek dla zaistnienia nowego stanu rzeczy. W tekście niemieckim występuje

konstrukcja, która również nie niesie znaczenia równoczesności, lecz wyprofilowuje rodzaj źródła:

- (122) **Aus seinem Wissen** aber, was diese Freundschaft war und welche Offenheit sie zwischen den Freunden einschloß, muß er folgern, daß zwischen ihnen nichts Trennendes liegen kann. (B, 39)

Wiedząc jednak, czym była ich przyjaźń i jaka cechowała ją otwartość, musi wyciągnąć wniosek, że między nimi nie nastąpił żaden rozłam. (S, 31)

W typie tym obserwujemy w polszczyźnie przesunięcie w kierunku bieguna werbalnego. Frekwencja tego rodzaju ekwiwalentów w przebadanym materiale nie była duża, co tłumaczyć należy faktem, iż typ ten znajduje zastosowanie tylko w określonych, zasygnalizowanych powyżej, rodzajach konstrukcji. Z punktu widzenia techniki tłumaczeniowej stosowana jest w tym przypadku transpozycja. Typ ten nie powinien stwarzać większych trudności tłumaczom, których ojczystym językiem jest język polski, natomiast może stanowić źródło trudności w przypadku adeptów przekładu, których językiem ojczystym jest niemieczyna.

6.7 Typ D-7 – *verbum finitum*

Do typu D-7 zaliczone zostały wszystkie te przypadki, gdy ekwiwalentem SB w tekście polskim był czasownik określony. W typie tym należy wyodrębnić dwie różne sytuacje. W pierwszej SB jest częścią orzeczenia peryfrastycznego, pozwalającego wyprofilować w niemieczyźnie m.in. określone rodzaje czynności, np.: *Ich geriet ins Träumen. – Rozmarzyłam się.*

W momencie, gdy SB jest częścią wyrażenia peryfrastycznego, rewerbalizację należy uznać za regularny potencjalny ekwiwalent. Zastąpienie wyrażenia peryfrastycznego, wyprofilującego kontynuatywność jako rodzaj akcyjności, formą określoną czasownika ilustruje poniższy fragment *Spowiedzi*:

- (123) Die Mutter sieht diese unendliche Durchsichtigkeit, und sie **bleibt**, trotz ihrer Vollkommenheit, **in einem ständigen Streben** nach dieser unerreichbaren Durchsichtigkeit. (B, 289)
Matka widzi tę nieskończoną przejrzystość i – (...) – nieustannie do niej dąży (S, 215)

Ponadto może nastąpić przetłumaczenie SB nie użytego w tego rodzaju konstrukcji za pomocą odmiennej formy czasownika. Taka transpozycja w *verbum finitum* była w *Spowiedzi* rzadko stosowanym zabiegiem translatorskim. Także w innych tekstach nie znaleźliśmy wielu jej zastosowań. W przypadku substancywizowanego bezokolicznika można zatem z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż poza przekładem orzeczeń peryfrastycznych procedurę tę stosuje się marginalnie. Wniosek ten musiałyby jednak potwierdzić jeszcze szersze badania materiałowe.

Rewerbalizacja w drugim z omówionych tu przypadków może być wynikiem innych zmian w tekście, poczynionych przez tłumacza. W jednym z miejsc tłumacz zastępuje na przykład tłumaczoną jednostkę cytatem z Ewangelii wg św. Łukasza, co automatycznie pociąga za sobą transpozycję.

Skutkiem rewerbalizacji mogą być zmiany stylistyczne. W przykładzie (124), operujący równoważnikami zdania i telegraficznym skrótem hasłowy styl oryginału, oddaje dobrze miotające uczniami uczucia, tłumaczowi mimo rewerbalizacji udaje się zachować do pewnego stopnia tę wartość stylistyczną dzięki zastosowaniu *praesens historicum*, mimo to jednak przejście od stylu nominalnego do werbalnego powoduje, iż traci on swe walory stylistyczne szybkiej relacji. Ponadto zachodzą istotne zmiany w obrazowaniu. Adrienne von Speyr, pokazując rozwój historii zbawienia z perspektywy uczniów Jezusa, poszczególne jej etapy profiluje jako rzeczy, co powoduje ich wysunięcie na plan pierwszy. Uczniowie od niepewności i obawy przechodzą do wahania, które jest już znakiem nadziei, a potem ostatnim etapem jest pewność. Owa rozterka, owo wahanie jest punktem zwrotnym całej historii, rodzajem metaforycznego rozstaju dróg, gdzie moż-

na zdecydować się na pójście ku nadziei bądź zwątpieniu. Ten obraz zmienia się w tłumaczeniu. W tekście polskim na skutek zmiany profilu i wyprofilowania relacji, uczniowie już nie stoją przed wyborem, a na pierwszym planie nie jest już ich wahanie, lecz powątpienie i nadzieja. Oprócz tego, że zmienia się profil, zmienia się w przekładzie też baza. *Schwanken* przywołuje jako bazę wybór, decyzję, różne możliwości, zakłada też aktywność mentalną subiekta. Przeplatanie się aktywuje przemieszanie, następowanie po sobie na przemian, dotyczy wydarzeń zewnętrznych, na które człowiek ma niewielki wpływ:

- (124) Für die Jünger gibt es eine Art sich entwickelnde Geschichte der Auferstehung: zuerst ihre Unsicherheit, ihr Bangen, dann durch den Bericht der Frauen **ein Schwanken zwischen Zweifel und Hoffnung**, bis zur plötzlichen Gewißheit: er ist es wirklich, er ist da. (B, 62)

Dla uczniów zmartwychwstanie to pewnego rodzaju rozwijająca się historia. Najpierw jest niepewność, lęk, potem – pod wpływem relacji kobiet – powątpienie przeplata się z nadzieją, aż nagle pojawia się pewność: To naprawdę On! Jest tutaj! (S, 48)

Konkludując: Typ D-7 stosowany jest głównie przy przekładzie orzeczeń peryfrastycznych, poza tym ma znaczenie marginalne. Stosowana tu technika tłumaczeniowa to transpozycja. Zastosowanie typu D-7 powoduje przesunięcie *ad verbum*, a co za tym idzie istotne zmiany na płaszczyźnie obrazowania.

6.8 Typ D-8 – rzeczownik nie utworzony według wzorców słowotwórczych NA lub NE (człowiek)

Do typu D-8 zaliczyliśmy takie jednostki, gdzie SB został przetłumaczony za pomocą rzeczownika, nie utworzonego formalnie ani według wzorców słowotwórczych NA ani NE. Można tu wyróżnić następujące podgrupy:

1. SB zastąpiony zostaje przez N SUB. Tłumacz wybiera jako odpowiednik nazwę subiektu (TR) czynności, procesu bądź stanu. Taką sytuację mamy w następnym przykładzie, gdzie SB zostaje przetłumaczony jako promień (l.mn.): *so gibt er ihr von vornherein das Strahlen seiner eigenen Gnade (B, 24) / otacza ją promieniami swojej łaski (S, 20)*. Rzeczownik abstrakcyjny zostaje zamieniony na rzeczownik konkretny w l.mn., skutkiem czego jest przesunięcie *ad nomen* (reifikacja). Prowadzi to do zmiany obrazu z dynamicznego (*promieniowanie*) na statyczny (*promienie*). Podobnego rodzaju zmianę profilowania, obrazowania i konturu mamy w innym przykładzie: *im Brennen (B, 50) / pośród płomieni (S, 39)*.

2. SB przetłumaczony zostaje za pomocą *simplicium* bądź formacji synchronicznie niemotywowanej. Z taką sytuacją mamy do czynienia tam, gdzie *das Handeln* (działanie) zostaje przetłumaczone jako *gesty*, a *das Reden* jako *słowa*. Prowadzi to do zmiany obrazowania, zawężenia konceptu (abstrahując od wielu innych zmian w tym fragmencie): *Beim Abendmahl wird die Situation ganz vom Herrn beherrscht, von seinem Handeln, seinem Auftrag, seinem Reden. (B, 85) / Podczas Ostatniej Wieczerzy o wszystkim decyduje Pan, Jego gesty, polecenia słowa. (S, 64)*. Dokładniej: ‘Podczas Ostatniej Wieczerzy sytuacja zdominowana jest całkowicie przez Pana, Jego działanie, misję, to, co mówi’. Dalsze przykłady to *Aussehen (B, 61) – postaci (S, 47)* oraz (125), gdzie mamy również do czynienia ze swoistą implicytacją (skrótom) konceptu ‘zachowanie w relacji spowiednik penitent’:

(125) Bei der Bekehrungsbeichte ist das **Verhalten** von Beichtvater und Beichtkind ein merklich anderes als bei gewöhnlichen Beichten. (B, 126)

W spowiedziach związanych z nawróceniem wzajemne relacje między spowiednikiem i penitentem są zasadniczo odmienne niż w zwyczajnych. (S, 96)

3. SB zostaje oddany w polszczyźnie za pomocą substancywizowanego przymiotnika. Jest to typ bardzo rzadki, obejmuje formacje typu *na odjezdnym*, *na odchodnym*, por: *im Weggehen sagte sie noch – na odchodnym powiedziała jeszcze*.

Konkludując: Typ D-8 jest typem relatywnie heterogenicznym. Rozwiązania, które się tu znalazły warte są jednak wymienienia, ponieważ w części przypadków mogą stanowić bądź regularny ekwiwalent (*na odchodnym*) bądź wyjście z impasu tłumaczeniowego (np. metonimie). Typu tego użyto 21 razy. W ramach techniki tłumaczeniowej następuje we wszystkich przypadkach zmiana struktury słowotwórczej.

6.9 Typ D-9 – kompleksowe parafrazy

Do typu D-9 zaliczone zostały kompleksowe parafrazy. Zilustrujemy je dwoma przykładami. W cytowanym poniżej przykładzie tłumacz dokonuje jednocześnie transpozycji (*menschlich*, Adj. → *człowiek*, N) i koncentracji (*Denken*, N + *ersinnen*, V → *wymyślić*, V). Prowadzi to do istotnych zmian obrazowania: *Und was menschliches Denken sonst an Absonderlichkeiten ersinnen mag. (B, 25) / I wiele innych jeszcze niezwykłości, jakie człowiek zdoła jeszcze wymyślić. (S, 21)*. Figurą pierwszoplanową w tekście wyjściowym jest *‘das menschliche Denken’* (*myślenie ludzkie*), a w tekście docelowym *‘człowiek’*. Do zmiany obrazowania skłoniła tłumacza, jak się wydaje, próba uniknięcia powtórzenia, por. *Denken / ersinnen vs myślenie / wymyślić*. Chcąc zachować jednostkę wyjściową, trzeba by było dokonać tutaj innej parafrazy, jedną z możliwości jest pominięcie w przekładzie *‘ersinnen’*: *i wszystkie inne dziwactwa, do których zdolne jest myślenie ludzkie*.

Taka droga rozwiązania problemu wydaje się o tyle bardziej adekwatna, że myślenie pozostaje tutaj figurą niejako oderwaną od człowieka, usamodzielnioną, taki przekład pozwala zachować niekonwencjonalność konceptu wyjściowego.

W przykładzie drugim tłumacz zмага się z rozbudowaną nominacją, próbując oddać koncept przez opisanie go „własnymi słowami”, co prowadzi do amplifikacji, dorzucenia elementów nie zawartych w koncepcie:

(126) Und wenn das Wort an sich die Lage nicht ändert, so bringt es doch die Erleichterung, die im Eingordnetsein liegt, **in der Notwendigkeit des So-und-nicht-anders-Seins.** (B, 10)

I chociaż samo słowo w niczym nie zmienia jego położenia, niemniej przynosi ulgę wynikająca z lepszego jego zrozumienia i z umocnienia się w przeświadczeniu, że takie właśnie, a nie inne ma być życie. (S, 9)

W oryginale mamy do czynienia z substantywizowaną grupą wyrazową. Sam substantywizowany bezokolicznik ulega w przykładzie rewerbalizacji i przełożony zostaje przy pomocy bezokolicznika (typ D-17). Orzecznik tłumacz interpretuje jako przymiotnik, co sprawia, że musi uzupełnić element przez niego określany, stąd konieczność wprowadzenia rzeczownika *życie*. Bliższa oryginałowi jest jednak interpretacja przysłóvkowa, stąd można zaproponować również inne rozwiązanie: *Same słowa, nie zmieniając nawet sytuacji, przynoszą ulgę, wynikającą z zaszeregowania doskwierającego problemu, ze zrozumienia, że musi być tak, a nie inaczej.* Również w zaproponowanym przez nas przykładzie cały koncept nominalny ulega rewerbalizacji.

Do typu D-9 przyporządkowanych zostało łącznie 19 przykładów.

6.10 Typ D-10 – NE typu *naznaczenie*

Biorąc pod uwagę samą tylko morfologię, typ D-10 należałoby *sensu stricto* uznać za podtyp typu D-2. Jednakże postanowiliśmy typ ten wydzielić ze względu na to, że można uznać formacje typu ‘naznaczenie’(1) i ‘naznaczenie’(2) za derywowane od dwóch różnych podstaw, a zatem ze względu na kryterium genetyczne. Do

typu D-10 przyporządkowane zostały formacje derywowane w polszczyźnie od adiektywizowanych imiesłowów przy pomocy sufiksów *-anie*, *-enie*, *-cie* – pełniące funkcję *nomina essendi*. Taka decyzja podyktowana była dodatkowo faktem, że również w języku wyjściowym, mamy do czynienia z NE o strukturze *Partizip II + sein*. W obu językach formacje te można interpretować jako stany będące rezultatem stanu rzeczy opisywanego przez podstawę, w tym sensie są one bliskie NA (por. Grzegorzczkowska 1979:37) lub jako NE od adiektywizowanych imiesłowów: ‘być naznaczonym’. Oto przykłady zaliczonych tutaj formacji: *Diese Art Gezeichnetsein (B, 17) / Naznaczenie wspólnym piętnem (S, 14) // des Geniertseins (B, 17) / zażenowanie (S, 15) // durch das Verbundensein mit dem Vater (B, 89) / przez zjednoczenie z Ojcem (S, 68)*. O ile w pierwszych dwóch przykładach również w języku polskim występuje jednoznacznie NE, o tyle formację w przykładzie trzecim można interpretować dwojako, a nawet bliższa wydaje się interpretacja na korzyść NA. W tym sensie wszystkie należące do tego typu formacje różnią się na płaszczyźnie obrazowania, formacje niemieckie charakteryzuje bowiem wyższy stopień wyrazistości, przez bardziej jednoznaczną rozkładalność. Podobny problem występuje w następnym przykładzie, gdzie można interpretować zaangażowanie jako *konieczność zaangażowania się* bądź *bycia zaangażowanym: im persönlichen Beteiligtsein an (B, 105) / koniecznym tu osobistym zaangażowaniu (S, 79)*.

Typ D-10 reprezentowany był w korpusie *Spowiedzi* 11-krotnie.

6.11 Typ D-11 – struktury typu *ludzka egzystencja*

Do typu tego zaliczone zostały formacje, gdzie struktura wyjściowa została przełożona na język polski za pomocą przymiotnika i rzeczownika. Wykorzystuje się tutaj technikę tłumaczeniową zwana dylucją, a w systemie Schreibera (1999) jest to operacja na poziomie (G), określana jako ekspansja. Tłumaczone za pomo-

cą typu D-11 formacje wyjściowe to w większości substancywizowane złożenia o strukturze przymiotnik i bezokolicznik, bądź rzeczownik i bezokolicznik z wyjątkiem jednego przypadku nazywające relację bycia jakimś bądź kimś (relacje statalne). Za pomocą przymiotnika oddawana jest przy tym pierwsza część złożenia, część określana natomiast (SB) oddawana jest przez rzeczownik, zwykle o podstawie czasownikowej (stąd podtypem typu D-11 może być np. typ D-3, D-5, D-8, czyli inaczej mówiąc odpowiednikiem struktury wyjściowej jest np. Adj.+ D-3). W większości przypadków możliwe byłoby też przełożenie struktury wyjściowej na język polski za pomocą formy syntetycznej (NE). Poniżej podajemy przykłady:

1. Formacja wyjściowa to złożenie o strukturze N_{comp} ($N + V_{inf}$)

- Ekwiwalentem jest struktura analityczna, zbudowana z rzeczownika w liczbie pojedynczej (ekwiwalent SB, będącego członem złożenia) oraz przydawki przymiotnej znajdującej się w prepozycji: *des Menschseins* (B, 28) – ludzkiej egzystencji (S, 23), *des Christseins* (B, 225) – w chrześcijańskiej egzystencji (S, 168), *zeigt die Wirkung seines Gottseins* (B, 20) – swego boskiego jestestwa (S, 17). Ten typ można uznać za jeden z regularnych sposobów przekładu złożzeń o strukturze rzeczownik + *-sein*.
- Ekwiwalentem jest struktura analityczna, zbudowana z rzeczownika w liczbie mnogiej (ekwiwalent substancywizowanego bezokolicznika, będącego członem złożenia) oraz przydawki przymiotnej znajdującej się w postpozycji:

(127) Die Reichhaltung des Geistes ist vielleicht schwerer zu begreifen, weil (...) **sein Personsein** für uns nicht so selbstverändlich ist. (B, 22)

(...) Ten bowiem pochodzi od Obu i Jego rysy osobowe nie narzucają się nam z taką samą oczywistością. (S, 18)

2. Formacja wyjściowa to złożenie o strukturze N_{comp} (Adj + V_{inf}). Ten typ ilustrują kolejne dwa przykłady. W pierwszym jednostka ulega rozłożeniu na przymiotnik i rzeczownik motywowany przez czasownik:

(128) Absolution heißt, daß die Sünde gänzlich weggenommen ist. Ihre Wegnahme bedeutet (...) das Plus strahlenden **Reinseins** inmitten einer gereinigten Schöpfung (B, 63)
stanowi pojawiający się natychmiast przyływ świetlanej, czystej egzystencji w pośrodku oczyszczonego stworzenia. (S, 49)

Wybór tłumacza powoduje przesunięcie semantyczne, 'czysta egzystencja' ma inne konotacje, lepiej i dokładniej: *Isniącej czystości pośród oczyszczonego stworzenia*.

W drugim przykładzie zastosowanie typu D-11 pozwala zgrabnie oddać koncept: *die christliche Person durch ihr Offensein* (B, 89) / *przez swoją otwartą postawę* (S, 68).

Również ten typ ekwiwalencji należy uznać za regularny w przypadku złożenia typu przymiotnik + *-sein*, por. struktury analityczne w polszczyźnie typu *bycie otwartym, bycie dobrym, bycie koniecznym* etc.

3. Formacja wyjściowa to złożenie o strukturze N_{comp} (Adv + $\text{Adj}_{\text{comp}} + V_{\text{inf}}$). W przykładzie *das Je-größer-Sein Gottes* (B, 181) – *zawsze nas przewyższającego bytu Bożego* (S, 136) nazwa relacji zastąpiona zostaje przez N SUB, ponadto tłumacz stosuje amplifikację (nas). Alternatywą może być następujące tłumaczenie: 'bycie przez Boga zawsze kimś większym'.
4. Formacja wyjściowa to substantywizowany bezokolicznik o strukturze N (V_{comp} (Adv + V), np. *in seinem Offenliegen vor Gott, seiner Reue* (B, 239) - *w otwartej postawie wobec Boga, w żalu* (S, 178). Tłumacz rezygnuje tu z dosłowności, która byłaby niezbyt udaną kalką, na rzecz możliwie wiernego oddania konceptu.

Typ D-11 wykorzystany został w *Spowiedzi* 29 razy.

6.12 Typ D-12 – opuszczenie

Typ D-12 objął wszystkie przypadki nieprzekładu (opuszczenia), gdy tłumacz pominał substancywizowany bezokolicznik w przekładzie. Omisja stwierdzona została w 8 przypadkach.

6.13 Typ D-13 – struktury typu *być otwartym*

W obu odnotowanych przypadkach zastosowania tego typu SB jest trajektorem (występuje w pozycji podmiotu) i zostaje przetłumaczony na język polski jako bezokolicznik. Struktura wyjściowa jest złożeniem typu N_{comp} (Adj/PP + V_{inf}), struktura docelowa ma formę V_{inf} + Adj. Typ D-13 różni się od typu D-11 wyłącznie tym, że substancywizowany bezokolicznik przetłumaczony zostaje jako substancywizowany bezokolicznik¹⁷, a nie jako rzeczownik odczasownikowy. Charakterystyczne jest to, że formacje wyjściowe wystąpiły tutaj bez rodzajnika w znaczeniu generalizującym (brak jednostkowania), por.: *Offensein (B,34) / być otwartym (S, 27) / aber Erlöstsein hat nur Sinn (B, 209) / ale być odkupionym ma sens wtedy jedynie (S, 156)*.

Typ D-13 wystąpił jedynie dwa razy.

6.14 Typ D-14 – pronominalizacja

Do typu D-14 zaliczone zostały przypadki, gdy SB zastąpiony został w przekładzie zaimkiem. Zaimek pojawia się w przekładzie głównie tam, gdzie substancywizacja pełni funkcję anafory do treści poprzednio już wprowadzonych. Postawienie zamiast grupy anaforyzowanej synonimu, hiperonimu bądź hiponimu w formie SB jest zabiegiem semantycznym. Obserwujemy go w następują-

¹⁷ W polskim językoznawstwie mówi się w tym wypadku o bezokoliczniu w funkcji podmiotu (por. np. Brajerski 1995).

cym przykładzie, gdzie autorka nawiązuje do spowiedzi przez wprowadzenie pojęcia synonimicznego, jakim jest SB 'Bekennen' (*wyznawanie*). Tłumacz natomiast zastępuje grupę anaforyzowaną referującym do spowiedzi zaimkiem 'jej':

- (129) die Beichte müßte weitergehen (...) Aber das Wozu **des Bekennens** ist verlorengegangen. (B, 55) / spowiedź by się nie kończyła (...). Ale **jej** sens się gdzieś zapodział (S,43)

Różne formy słowotwórcze o zbliżonym znaczeniu pozwalają na stylistyczne urozmaicenie przy jednoczesnym zachowaniu spójności (*Einheit / Einssein*). W poniższym fragmencie tłumacz decyduje się prawdopodobnie na pronominalizację, aby uniknąć w tekście docelowym wielokrotnego powtórzenia tego samego leksemu (*jedność*), tym bardziej, iż pojawia się on na przestrzeni akapitu jeszcze kilka razy:

- (130) aber alles kann Ausdruck der Einheit sein, und die Sakramente vermitteln auch diese Form **des Einsseins** (B, 74)
wszystko może być wyrazem jedności, a sakramenty mogą pełnić rolę pośredniczącą również tych jej przejawów (S, 56)

Jednostką anaforyzowaną może być pojedynczy leksem, jak w powyższych dwóch przykładach, może nią być jednak także całe zdanie bądź nawet dłuższy fragment tekstu. W następnym wymiaku autorka odnosi się do poprzedzającego fragmentu za pomocą SB czasownika *tun*, tłumacz natomiast decyduje się na pronominalizację:

- (131) Im Leben nimmt er steigend die Weltsünde auf sich. Aber dieses **Tun** würde von den Menschen unbeachtet bleiben (...). (B, 87)
W swym życiu Pan coraz świadomiej bierze na siebie brzemię grzechu świata. Ludzie by tego nie dostrzegli (...). (S, 66)

W ramach technik tłumaczeniowych pronominalizację można uznać za rodzaj implikacji. W wymiarze obrazowania techniki anaforyzowania pozwalają na zakotwiczenie. Pronominalizacja powoduje nieznaczne zmniejszenie wyrazistości w porównaniu z technikami nawiązania semantycznego.

Pronominalizacja nie była w *Spowiedzi* zabiegiem stosowanym często. SB został zastąpiony zaimkiem tylko w 8 przypadkach, jest to zatem typ reprezentowany marginalnie.

6.15 Typ D-15 – adiektywizacja

Typ D-15 obejmuje takie przekształcenia struktury wyjściowej, iż na skutek transpozycji SB zastąpiony zostaje w tekście docelowym przez przymiotnik. Jego zastosowania omawiamy poniżej, wskazując na ewentualne ubytki semantyczne.

W pierwszym przykładzie SB pełni rolę przydawki dopełnieniowej. Przydawka dopełnieniowa w sposób regularny może ulec przekształceniu w przydawkę przymiotną, por. *spojrzenie ojca* – *ojcowskie spojrzenie*. Tu dodatkowo przydawka przymiotna zostaje umieszczona przez tłumacza w apozycji (w znaczeniu szerszym) za myślnikiem, przez co pada na nią specjalny akcent:

(132) In dieser erforschenden Schau wissen wir, daß uns Gott selber zuschaut, in einer **Sicht des Erbarmens** – denn er will verzeihen (B, 167)

Podczas tego uważnego przypatrywania się jesteśmy świadomi skierowanego na nas Bożego spojrzenia – miłosiernego, bo Bóg chce przebaczać (S, 126)

W następnym przykładzie substancywizacja zostaje również w przekładzie przekształcona w przydawkę przymiotną wyrażoną imiesłowem, która postponowana w stosunku do zaimka pełni tu także funkcję apozycji. Na uwagę zasługuje w cytowanym fragmencie postępowanie przeciwne do omówionego w typie D-14: tłumacz zastępuje referujący do grupy anaforyzowanej zaimek

rzeczownikiem odsłownym. W tym sensie wprowadza on w innym miejscu odpowiednik SB, co można uznać za formę techniki kompensacji:

- (133) die Kommunion ist er selber, in der Form **seines verkärten Erscheinens**, durch **das** er sie (B, 104)
Komunię jest on sam, ukazujący się w stanie uwielbionym i przez to ukazanie się (S, 78)

W następnym przykładzie SB 'das Verstehen' stanowi rodzaj metaforycznego pojemnika, w którym się coś dzieje. *Rozumienie* jest scenerią, w ramach *rozumienia* dochodzi do zderzenia z niepojętością, natomiast w przekładzie *słowa* stają się TR, sprawcami, podczas gdy w oryginale sprawca jest ukryty. Dochodzi w ten sposób do zmiany obrazowania:

- (134) Sie verstehen, daß das wörtlich zu nehmen ist. Und gerade **im Verstehen der Worte** geschieht der Anprall der Unbegreiflichkeit. (B, 69)
I właśnie te zrozumiałe słowa porażają ich swoją niepojętością. (S, 53)

Tłumaczenie Szymony upraszcza koncept, jednocześnie go konwencjonalizując. Bardziej dosłowna alternatywa, np.: 'I właśnie w przestrzeni rozumienia tych słów następuje zderzenie z niepojętością', jest w języku polskim sformułowaniem mniej skonwencjonalizowanym, co prawdopodobnie skłoniło tłumacza do transpozycji.

W ostatnim przykładzie przekształcenie SB w imiesłowów przymiotnikowy powoduje, że mamy do czynienia ze swoistym odwróceniem obrazu. W tekście wyjściowym figurą pierwszoplanową jest *popelnienie (Begehen)* a drugoplanową *grzech (Sünde)*, w polskim przekładzie natomiast na pierwszym planie są *grzechy* na drugim zaś kwestia ich *popelnienia: steht parallel zum Bege-*

hen der Sünde (B, 57) / grzechów popełnionych przez człowieka (S, 45).

Typ D-15 wystąpił tylko 8 razy, adiektywizacja jest narzędziem stosowanym rzadko.

6.16 Typ D-16 – struktury typu *stan śmierci*

Do typu D-16 zaklasyfikowaliśmy przypadki, gdy SB języka wyjściowego przełożony został na język polski za pomocą struktury hierarchicznej zbudowanej z rzeczownika będącego swoistą „etykietką” i przydawki rzeczownej dopełnieniowej, por.: *In diesem Gestorbensein (B, 59) / w stanie śmierci (S, 46) / dieses Offensein des ganzen Lebens (B, 65) / tej postawy otwarcia (S, 50).*

W trzecim przykładzie mamy do czynienia z przesunięciem obrazowania, stan grzechu jest skutkiem popadnięcia w niego: *die Sünde und das Verfallensein an sie. (B, 218) / wina i stan grzechu (S, 163).*

Typ ten jest zjawiskiem sporadycznym, wystąpił jedynie w czterech przypadkach.

6.17 Typ D-17 – bezokolicznik

Do typu D-17 przyporządkowane zostały wszystkie te przekłady, gdzie SB w tłumaczeniu przybrał formę bezokolicznika.

W pierwszym przykładzie tłumacz niejako przytacza czasowniki w ich formie podstawowej nieokreślonej, jednak dokonuje przy tym zmian konceptu, albowiem *das Wort* odnosi się tutaj raczej do Słowa jako Ewangelii, poprawnym tłumaczeniem byłoby zatem: ‘Jeśli ktoś usłyszałby tylko Słowo (Ewangelię) o wiązaniu i rozwiązywaniu, nie znając szerszego kontekstu’:

- (135) **das Wort vom Binden und Lösen** hörte (B, 71 i n.)
usłyszał same słowa „wiązać” i „rozwiązać” (S, 55)

W następnym fragmencie tłumacz rewerbalizuje całą nominalizowaną frazę, w której *Hören* jest przydawką przyimkową. Na skutek rewerbalizacji frazy SB przekształcony zostaje w bezokolicznik: *in seinem stürmischen Verlangen nach dem Hören des Wortes. (B, 81) / który bynajmniej nie pragnął usłyszeć Boga (S, 62).*

Czasownik *pragnąć* może akomodować zarówno bezokolicznik jak i rzeczownik (*pragnąć oddziaływać / oddziaływania*), tłumacz decyduje się na wybór bezokolicznika, co wydaje się rozwiązaniem stylistycznie zgrabniejszym (dodatkowo wyprofilowana jest tutaj kontynuatywność, w języku niemieckim wyrażona przez pre-element substancywizowanego czasownika, w języku polskim przez przysłówek): *der nach Weiterwirken drängenden Gnade (B, 110) / pragnącej ciągle oddziaływać łaski (S, 84).* Podobna sytuacja może wystąpić po czasowniku *aufhören*: *nachdem ich mit dem Vorlesen aufgehört hatte (Der Vorleser, 56) / kiedy skończyłem czytać / po skończeniu czytania.* W tym przypadku autorka przekładu M.Podlasek-Ziegler, rozwiązuje to jeszcze inaczej: *i nawet wiele godzin po zakończeniu głośnej lektury (Lektor, 57).*

Również w kolejnym przykładzie przekształcenie SB w bezokolicznik jest konsekwencją innych wyborów poczynionych przez tłumacza (abstrahujemy tutaj od błędnego przekładu znaczenia samego *Nörgeln*): *Vom Licht der Absolution her wird sichtbar, warum uns schon vorher jedes Nörgeln untersagt war. (B, 206) / (...) nie wolno nam było szperać bez końca w sumieniu (S, 154).*

Ogółem ten typ ekwiwalencji formalnej został wykorzystany w przekładzie *Die Beichte* 7 razy, co pozwala go uznać za marginalny.

6.18 Typ D-18 – struktury typu *Pan-Słowo*

W typie D-18 złożenie podrzędne zbudowane z rzeczownika i SB jako członu określanego zostaje przełożone na język polski za pomocą zestawienia z łącznikiem typu N-N (*Pan-Słowo*).

W pierwszym przykładzie mamy do czynienia z nominalizowaną predykacją 'Der Herr ist Wort' (*Pan to Słowo*). Tłumacz przekłada całość za pomocą złożenia (tu pisanego za pomocą łącznika), w którym pierwszym członem jest *Pan*, do którego *Słowo* znajduje się w apozycji, natomiast znaczenie *bycia* ulega implicytacji: *an diesem Wortsein des Herrn* (B, 90) / *w Panu-Słowie* (S, 68). Podobnie tłumacz postępuje w następnym przykładzie, tu jednak dokonując amplifikacji, dorzucając pewne elementy, co nie ma uzasadnienia w tekście i zmienia po trosze koncept: *Qualität des Wortseins* (B, 88) / *otrzymujemy jakąś cząstkę właściwości osobowej Chrystusa-Słowa* (S, 67). Autorka formułuje swą myśl w ten sposób, iż coś z Chrystusowego bycia słowem przenika i do nas.

Typ D-18 został wykorzystany przez tłumacza *Die Beichte* dwukrotnie. Należy uznać go stąd za rozwiązanie okazjonalne i sporadyczne.

6.19 Typ D-19 – wypowiedzenie okolicznikowe czasu wprowadzane przez *gdy...*

Typ D-19, gdzie SB zastąpiony zostaje w przekładzie wypowiedzeniem okolicznikowym czasu, reprezentowany jest w korpusie tylko przez jeden przykład. Tłumacz posłużył się tutaj rewerbaliacją i parafrazą w celu oddania konceptu. Można uznać, że koncept został oddany poprawnie, por.:

(136) Der Priester verwaltet als Beichtvater und wird verwaltet als Beichtkind. Und er läuft Gefahr, ob **seines Verwaltens** das Verwaltetwerden zu übersehen. (B, 148)

Kapłan jako spowiednik jest szafarzem sakramentu, a jako penitent otrzymuje go. Grozi mu też niebezpieczeństwo zapomnienia o tym drugim, gdy pełni funkcję szafarza (S, 112)

6.20 Typ D-20 – nominalizacje syntaktyczne *to, že..., to, co...*

Do typu D-20 przyporządkowane zostały nominalizacje syntaktyczne. W przykładzie *Die Beichte* nominalizacja syntaktyczna była wykorzystana jako ekwiwalent formalny SB tylko trzy razy, należy więc uznać, że ten typ nie odgrywa w przykładzie SB większej roli. Poniżej prezentujemy jeden z przykładów:

- (137) gerade **im Verstehen** werden wir überwältigt von dem Unfaßbaren. (B, 162)
ale właśnie w tym, co rozumiemy zostajemy pokonani przez Niepojęte. (S, 122)

Verstehen pełni tutaj rolę „pojemnika”. Tłumacz sięgając po nominalizację syntaktyczną oddaje wprawdzie metaforę pojemnika, jednak wyprofilowuje znaczenie N OB, a nie NA. Umyka przez to paradoks, że właśnie rozumiejąc nie rozumiemy, pokonani przez niepojęte. Inna możliwość: *w przestrzeni rozumienia bądź rozumiejąc*.

6.21 Typ D-21 – substancywizacja formy finitywnej czasownika

Do typu D-21 zaliczają się te przypadki, gdy substancywizowany czasownik zostaje oddany w języku polskim za pomocą substancywizowanej formy finitywnej czasownika. Sytuacja, gdy ekwiwalentem formalnym jest w języku polskim substancywizowana forma finitywna czasownika, należy do bardzo rzadkich. Odnotowaliśmy ją w dwóch rozwiązaniach: *das Soll und Haben* – księguje się „winien” i „ma” [B / 322], *jedes „Mir Passen”* – wszelkie „odpowiada mi” [B / 22]. W obu substancywizowane formy finitywne czasownika traktować można jako formę przytoczenia. Tłumacz posługuje się tym typem przy przekładzie substancywizacji bezokolicznika jako derywatu prostego (*Haben*)

oraz SB jako członu substancywizowanej grupy wyrazowej (*Mir Passen*).

6.22 Typ D-22 – struktury typu *życie w ciele*

Typ D-22 objął rozwiązania, gdzie formacja wyjściowa przelozona została przy pomocy grupy wyrazowej, w której człon określany z reguły przynależy do typu D-1, D-2, D-3 bądź D-4, natomiast człon określający jest przydawką przyimkową (*życie w ciele*). Formacja wyjściowa bywa najczęściej złożeniem (np. N+N, SB+SB) bądź substancywizowaną grupą wyrazową z SB jako członem określanym: *seines Erdenlebens* (B, 22) – *swego życia na ziemi* (S, 18) / *des Von-der-Sünde-Befreitseins* (B, 218) – *wolności od grzechu* (S, 163).

Zdarzają się jednak przypadki, gdzie głównie ze względu na eksplicytację bądź amplifikację typ ten zostaje wykorzystany do przekładu derywatów prostych (SB): *Schleichen* (B, 287) – *chodzenie w ciemności* (S, 213).

Typ D-22 użyty został w przekładzie *Die Beichte* 11 razy.

6.23 Typ D-23 – struktury typu *śłuchanie spowiedzi*

Do typu D-23 zaliczone zostały grupy wyrazowe, w których człon określany jest rzeczownikiem, a człon określający przydawką dopełniaczą, np. *Beichthören* – *śłuchanie spowiedzi*. Zaliczone zostały tutaj także przypadki, gdzie człon określający jest ponadjednoelementowy, zbudowany np. z przydawką przymiotnej i rzeczownika (*das Gezeichnetsein* – *naznaczenie wspólnym piętnem*). Typ D-23 generalnie pojawia się jako ekwiwalent złożień, w których SB jest członem określanym¹⁸ oraz substancywizowanych konstrukcji, w odosobnionych przypadkach także jako

¹⁸ Grupy wyrazowe z przydawką dopełnieniową stanowią jeden z regularnych odpowiedników niemieckich rzeczowników złożonych, por. Jeziorski (1983).

ekwiwalent derywatu prostego, zwykle wtedy w wyniku amplifikacji bądź dylucji, por.: *das Absinken* (B, 150) – obniżenie poziomu (S, 113), *dieses sein Tun* (B, 155) – realizacji tego powołania (S, 117).

Jeżeli konstrukcja wyjściowa to *compositum*, zbudowane z SB jako członów określanych i dalszego rzeczownika jako członów określających (złożenia o strukturze N+N), to SB przekładany jest jako nadrzędnik frazy, zwykle za pomocą typu D-1, D-2, D-3, zaś człon określający jako podrzędnik (przydawka dopełniaczowa), por.: *des Erlöserdaseins* (B, 137) – życia Odkupiciela (S, 104), *am Sündertragen* (B, 158) – w dźwiganiu grzechów (S, 119).

Typ D-23 stosowany jest także w przypadku substancywizowanych konstrukcji werbalnych, np. czasownika modalnego i akomodowanego do niego bezokolicznika. W języku polskim odpowiadają im nominalizacje piętrowe, w których nadrzędnikiem jest nominalizacja czasownika modalnego (nieregularny derywat nominalny lub formacja supletywna), zaś podrzędnikiem (przydawką dopełniaczową), nominalizacja akomodowanego bezokolicznika (D-1, D-2, D-3), por.: *das Leidenmüssen* (B, 103) – koniecznością Męki (S, 78), *das Tragenwollen* (B, 153) – pragnienie niesienia (S, 116).

Inny typ substancywizowanej konstrukcji ilustruje następny przykład, gdzie substancywizacji uległa konstrukcja nazywana stroną bierną adresatywną (*Adressatenpassiv*), zbudowana z imiesłowu biernego i bezokolicznika czasownika *bekommen*, co tłumacz oddał w tym wypadku przy pomocy kategoriałnego NA i substancywizowanego imiesłowu przymiotnikowego, por.: *das Gezeigtbekommen* (B, 20) – przyjmowanie ukazanego (S, 17).

Formacje wyjściowe mogą reprezentować konstrukcje o dużym stopniu złożoności: *Sündenbewußtsein* (B, 76) – świadomości grzechu (S, 58).

Typ D-23 wykorzystany został 35 razy.

6.24 Typ D- 24 – przysłówek (*milcząco*)

Ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika jest w typie D-24 przysłówek. Typ ten nie został użyty ani razu w *Spowiedzi*, jego uwzględnienie może zatem budzić zastrzeżenia metodologiczne. Postanowiliśmy jednak uzupełnić katalog omawianych możliwości o ten właśnie typ ze względu na to, iż w pewnych typach struktur stanowi on najlepszy ekwiwalent.

Przysłówek odimiesłowowy może wystąpić w języku polskim wtedy, gdy substancywizowany bezokolicznik wskazuje na sposób wykonania czynności.

1. Ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika jest przysłówek prefiksalnie-sufiksalny (*na-* i *-o*) utworzony od podstawy imiesłowowej: *Die erste halbe Stunde Interview machen wir im Stehen.* / *Pierwsze pół godziny wywiadu przeprowadziliśmy na stojąco.* Typ ten ogranicza się zasadniczo do oznaczania sposobów ułożenia ciała ludzkiego (postawy ludzkiej), czasami też zwierząt (*konie śpią na stojąco*) i innych przedmiotów (podstawami są czasowniki *leżeć, stać, siedzieć, klęczeć*), typem wyjściowym jest typ W-8 (im + substancywizowany bezokolicznik).

W przypadku podstawy ‘stać’ istnieje również wariant potoczny *na stojaka*, konkurujący z przysłówkiem odimiesłowowym: *Jedli w barze na stojaka.* (SJP,336)

Jeśli podstawą jest czasownik *klęczeć*, występują dwie formy konkurencyjne: *na klęcząco* i *na klęczkach*. Są też wyjątki, gdzie w przypadku pozycji ciała ludzkiego niemożliwe jest użycie przysłówka prefiksalnie-sufiksального utworzonego od podstawy imiesłowowej, np. jako odpowiednika *im Hocken*:

(138) Auch Waschmaschinenschaltungen mit winziger, nur **im Hocken** zu entziffernder Schrift identifiziert sie als Männerkonstrukte. (*TAZ* 1995)

Również programatory pralek, opisane drobnutkiem maczkiem, który da się odcyfrować jedynie w kuckach, identyfikowane są jako konstrukty typowo męskie.

Możliwość tworzenia tego rodzaju formacji ogranicza się do standardowych pozycji ciała ludzkiego, forma *na wisząco* jest stąd nieuzualna.

2. Ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika jest przysłówek odimiesłowowy tworzony za pomocą formantu *-o*: *Er saß im Schweigen und hörte mir zu. / Siedział **milcząco** i słuchał mnie*. Ten rodzaj przysłówka pozwala wyprofilować tło, podobnie jak konstrukcja przyimkowa *im* + SB służy m.in. do wyprofilowywania sceny, na co wskazujemy w innych miejscach pracy, szczególnie w rozdz. 7.

6.25 Podsumowanie rozdziału szóstego

W rozdziale szóstym opisane zostały wyróżnione w trakcie analizy typy ekwiwalencji formalnej substancywizowanego bezokolicznika. Katalog uzupełniony został o jeden typ ekwiwalencji, który w *Spowiedzi* nie wystąpił. Najliczniej reprezentowane były typy D-1 (224), D-3 (106), D-2 (78) oraz D-4 (57). Następne w kolejności były typy D-23 (36), D-11 (29), D-8 (22), D-9 (19), D-5 (12), D-22 (11), D-7 (10) i D-10 (10). Pozostałe typy reprezentowane były przez mniej niż 10 rozwiązań.

Analiza jakościowa wykazała, iż nie zawsze jednak wyniki ilościowe korelują ściśle z istotnością danego typu, albowiem pewne typy „obsługują” tylko określone rodzaje struktur wyjściowych, jednocześnie zablokowana jest w takich przypadkach częstokroć możliwość użycia typu bardziej frekwencyjnie dominującego. Dotyczy to np. typu D-5, który w przypadku struktury semantycznej czasownika będącego podstawą SB implikującej wielość powtórzeń może być najlepszym ekwiwalentem substancywizowanego bezokolicznika (*lautes Schreien – głośne krzyki*). Zastosowanie danego typu ekwiwalencji zależy ściśle od wyprofilowanego w danym fragmencie tekstu znaczenia oraz od rodzaju struktury wyjściowej. W następnym rozdziale omówimy najważniejsze typy struktur wyjściowych, które mogą mieć wpływ na wybór określonego typu ekwiwalentu.

7 OPIS PRZEKŁADÓW WYBRANYCH STRUKTUR WYJŚCIOWYCH

7.1 Substantywizowany bezokolicznik we frazach przyimkowych i jako komponent orzeczeń peryfrastycznych

7.1.1 Miejsce, umiejscowienie

Miejsce, umiejscowienie jest czwartą wyróżnioną przez Arystotelesa kategorią (przypadłością) rzeczy. Kategoria ta może mieć też zastosowanie do opisu substantywizowanych bezokoliczników. SB mogą stać się nazwą miejsca, scenerią, w której umiejscowione jest jakieś dzianie.

Substantywizacje użyte w funkcji okolicznika miejsca, odpowiadają na pytanie „*gdzie*” i stanowią analogiczne nazwy abstrakcyjnych przestrzeni do nazw przestrzeni konkretnych typu *w kinie*, *w pokoju*. Lokalizowanie akcji przez umieszczenie ich w relacji względem innych uprzedmiotowionych akcji odbywa się za pomocą wyrażen przyimkowych.

Lokalizacja może dokonywać się zarówno w przestrzeni jak i w czasie (przestrzeni temporalnej), co odbywa się za pomocą tych samych lokalizatorów. Jeden SB może stać się „pojemnikiem” dla drugiego SB, przestrzenią go określającą:

- (139) Zeigt sich die Sprache des authentischen Gebets durch die Anwesenheit des Schweigens **im Reden** bestimmt, durch die Sprachgesten der Verhaltenheit und Scheu und die Grundhaltung der Aufmerksamkeit, so schlägt die verfallene religiöse Sprache um in ein Behaupten, das sich selbst verabsolutiert. (Casper, 149)

Metaforze pojemnika towarzyszą inne metaforyczne nazwy przestrzeni: *Wir Sünder aber können uns in sein Tun hineinsetzen, denn dort ist unser wahrer Platz. (B, 189).*

W większej przestrzeni mogą być wydzielone przestrzenie mniejsze, w ograniczonej, wydzielonej przestrzeni czasu może być zawarta inna przestrzeń. Podobnie jak kreda ma przestrzeń zewnętrzną oraz wewnętrzną, por.: „Patrząc od wewnątrz, kreda sama składa się z przestrzeni” (Heidegger 2001:23), tak przestrzeń zewnętrzną i wewnętrzną mogą mieć urzeczowione zdarzenia. Jedno zdarzenie staje się wtedy przestrzenią dla drugiego.

Semantycznie najciekawszy jest przypadek, gdy w przestrzeni ograniczonej zostanie umieszczone to, co nieograniczone (*imperfectivum*), które „rozpycha“, rozciąga ramy ograniczonego (*perfectivum*), np. *Er liegt im Sterben*. Owo „rozepchnięcie“ ram powoduje, że całość jawi się jako stan rzeczy (nieograniczenie) trwający, bądź sięgając po terminologię Szobera niewyczerpany, stąd tłumaczenie na język polski: *On umiera*.

W języku polskim istnieją podobne konstrukcje, np.: *Książka jest w przygotowaniu (= w trakcie przygotowywania)*.

7.1.2 Profilowanie rodzajów akcjonalności za pomocą orzeczeń peryfrastycznych lokujących jedne akcje w innych

Orzeczenia peryfrastyczne i konstrukcje lokujące jedne akcje – ujmowane jako będące w przebiegu i nieograniczone – w innych, pełniących rolę sceny (pojemnika), pozwalają wyprofilować różne rodzaje medialności. Medialność charakteryzuje tylko interterminalność. Por. Czarnecki (1998). Pierwszym rodzajem medialności, który można wyprofilować za pomocą tych orzeczeń jest progresywność. Czarnecki (1998) wyróżnia jej trzy rodzaje:

- 1) procedentalność (Procedentialität) dla akcji właśnie w przebiegu,
- 2) interimitywność (Interimität), podkreślającą tymczasowy charakter akcji,

3) afinitywność (Afinitivität) dla procesu jeszcze niezakończono-
nego.

Poniższe wyimki ilustrują wyprofilowanie za pomocą orzeczenia peryfrastycznego proceduralności: *deren Schönheit bereits im Verblühen ist. / której niezwykła uroda już przekwita. / "Bei uns ist der Swing stark im Kommen", berichtet er. (W 1999) / „Swing cieszy się u nas wzrastającą popularnością”, relacjonuje.*

Natomiast znaczenie proceduralne wraz z duratywnym wyprofilowano w kolejnym fragmencie: *Sie befördert jährlich 400000 Passagiere, wobei der Anteil der Deutschen ständig im Steigen ist. (IDS-Korpus) / Przewozi rocznie 400 tys. pasażerów, przy czym udział procentowy Niemców stale wzrasta.*

Znaczenie afinitywne zostało wyprofilowane w następnym przykładzie: *und setzen allein auf Papiere, die noch stark im Steigen sind / i stawiają tylko na papiery, które idą jeszcze mocno w górę.* Tego rodzaju orzeczenia peryfrastyczne charakteryzują się tym, że przy parafrazie w czasie teraźniejszym mogą zostać zastąpione orzeczeniem prostym: *die noch im Wachsen ist ≈ die noch wächst.* Charakterystyczne jest, że w przeciwieństwie do prostych orzeczeń, wskazują one na pewną fazę rozwoju czynności, stąd można je zastąpić wyrażeniami typu: *(noch) in der Wachstumsphase sein / być (jeszcze) w fazie wzrostu.*

Czasowniki operatorowe będące częścią składową orzeczeń peryfrastycznych wpływają na pewne zniuansowanie znaczenia peryfraz werbalnych. Daniels (1963) w sposób następujący charakteryzuje niuanse znaczeniowe czasowników operatorowych, mogących wystąpić w konstrukcjach tego rodzaju w połączeniu z substancywizacją bezokolicznika:

SEIN. „Die mit SEIN auftretenden Beispiele weisen (...) darauf hin, daß das Subjekt als Ganzes sich gegenwärtig in einem Zustand (des Behandelt-Werdens) befindet” (Daniels 1963:90). Ponadto *abstractum* w połączeniu z *sein* podkreśla przebieg, rozciągłość i trwanie w czasie. Por. Daniels (1963:94). W porównaniu

też ze zwykłym czasownikiem, proces w nominalnym orzeczeniu peryfrastycznym z *sein* podkreśla stan wykraczający w swym trwaniu poza konkretny moment. Wskazuje on na pewną fazę. Wyprofilowany w ten sposób opis stanu rzeczy nie musi wносить znaczenia aktualizacji w danym momencie, np. stwierdzenie, że inwestorzy stawiają na akcje idące jeszcze silnie w górę, oznacza tendencję i fazę, nie zaś w sposób konieczny, że dziś właśnie poszły one w górę. W polszczyźnie istnieją adekwatne konstrukcje: *Książka jest / znajduje się w opracowaniu* (podstawa dk), co nie oznacza, że jest właśnie opracowywana.

BLEIBEN „stellt das Geschehen als unveränderlich anhaltend vor, wobei meist eine erwartete Änderung ausbleibt” (Daniels 1963:76). Czasownik ten służy do wyprofilowania kontynuatywności, która jest drugą wyróżnioną przez Czarneckiego (1998) odmianą medialności, por.: *Hrafinkel dagegen bleibt in hohem Ansehen bis in sein Alter. (KL) / Hrafinkel natomiast cieszy się wielkim poważaniem aż do starości.*

BEGRIFFEN SEIN. ‘Begriffen sein’ używa się wtedy, gdy na plan pierwszy wysunięty ma być momentalny charakter zdania, przy czym pojawiają się tu tylko procesy, których treścią jest właśnie w przedstawianym momencie dokonująca się zmiana (por. Daniels 1963:76), np. *im Absterben, Aussterben, Zunehmen, Abnehmen, Entstehen begriffen sein*, por. też: *Auch der für das Biergeschäft in Österreich bedeutsame Fremdenverkehr ist wieder leicht im Steigen begriffen. (OTS-Newsticker) / Również turystyka (...) wykazuje znów lekki wzrost.*

LIEGEN / SEIN/ STEHEN. Jeżeli konkurują ze sobą LIEGEN i SEIN, to *liegen* wzmacnia intensywność, natomiast jeżeli konkurują LIEGEN i STEHEN, to *liegen* raczej podkreśla moment duratywny, a *stehen* zdarzenie momentalne. Por. Daniels (1963:88).

Konstrukcje przymkowe lokujące akcję w ramach nazywanych przez substancywizowany bezokolicznik służą także do profilowania tła sceny. SB wyznacza przestrzeń, w której rozgrywa się akcja:

- (140) sein gleichgültiges Seufzen und Summen **im Fortschlendern** deutete darauf hin. (DF, 262)
wskazywało na to jego obojętne pomrukiwanie i wzdychanie w takt naszych kroków. (DF, 180)

Tło wyprofilowane zostało w ten sposób również w następnym przykładzie, gdzie ekwiwalentem polskim jest fraza przyimkowa z substantywizowanym przymiotnikiem: *Daraufhin ließen sie die Waffe sinken und sagten **im Weggehen**: ‚Später.‘ / Na to opuścili broń, mówiąc **na odchodnym**: ‚Później’*. Należy tutaj też: *na odjeżdżnym*.

Tego rodzaju konstrukcje – profilujące scenerię – można sparafrazować za pomocą wypowiedzenia okolicznikowego czasu z *kiedy / gdy (als / wenn)*¹⁹. Poniżej jeszcze jeden przykład zastosowania tego narzędzia obrazowania w tekście. Tym razem polskim ekwiwalentem jest imiesłów przysłówkowy, w sposób regularny służący w polszczyźnie do konstruowania tła:

- (141) **Im Striegeln** eines Pferdes, **im Waten** durch tiefe Pfützen, **im Pflügen** des Feldes, im Blick in den hohen Himmel und **im Streicheln** seiner Geliebten, der schönen Podalka. (TS 1998)
Czyszcząc zgrzeblem konia, **brodząc** w głębokich kałużach, **orzając** pole, **patrząc** wysoko w niebo i **głaszcząc** swą ukochaną, piękną Podalkę.

Konstrukcja *im + substantywizowany bezokolicznik* ujmuje substantywizowane zdarzenie jako metaforyczny pojemnik. Takim pojemnikiem może być np. życie ludzkie (w ramach którego niejedno może się zdarzyć i które niejedno w sobie pomieści). *Życie ludzkie* jako pojemnik pojawiało się w tekście *Die Beichte* szczególnie często, jak również pokrewna znaczeniowo *egzystencja (Dasein)*. Metaforycznym pojemnikiem może jednak stać się

¹⁹ Kardela (2001:308) zauważa ponadto, że przysłówek temporalny *kiedy* wprowadza zazwyczaj w kontekstach narracyjnych symultaniczność.

każdy substancywizowany bezokolicznik, inne przykłady zaczerpnięte z tekstu *Die Beichte* to *das Tun, das Gehen, das Leiden, das Verwalten, das Ausüben* etc.

Na koncepcję pojemnika wskazują też rządzące grupą czasowniki, np. *liegen, stattfinden, bleiben, bewahren* czy w tłumaczeniu polskim zawierać się: *Es kann in diesem Verlangen nach Generalbeichte eine große christliche Hoffnung liegen. (B,132) / W tym pragnieniu spowiedzi generalnej może się zawierać wielka chrześcijańska nadzieja. (S, 101) // die der Herr in seinem ganzem Verhalten und Tun dem Vater gegenüber bewahrt (B,177) / która cechuje całą postawę i działanie Pana wobec Ojca (S, 133)*. W drugim przekładzie obrazu pojemnika, w którym się coś przechowuje w celu zachowania, nie udaje się tłumaczowi oddać, mowa za to o jakichś przypadłościach postawy i działania. Ponadto obserwujemy tutaj dalsze zmiany obrazowania (TR).

Konstrukcja im + SB może wyznaczać pewną abstrakcyjną przestrzeń, w której się coś wydarza: *Schon im Anhören der Sünden muß ein Zusammenwirken zwischen Gott und Priester stattfinden. (B, 251) / Już przy słuchaniu grzechów musi zachodzić współdziałanie Ducha i kapłana. (S, 187)*. W przekładzie wyprofilowane jest tutaj odniesienie do innej domeny przestrzennej (do domeny przyległości).

W następnym przykładzie odnajdujemy metaforę źródła umieszczonego w przestrzeni słuchania spowiedzi, odsyła nas to do częstego w obrazowaniu biblijnym ogrodu czy oazy, które są oznaką łaski: *Im Beichthören steht ihm eine unglaubliche Gnadenquelle offen (B, 143) / Słuchanie spowiedzi otwiera przed nim niewiarygodne źródło łaski (S, 108)*. I tutaj następuje zmiana obrazowania, albowiem słuchanie spowiedzi to w przekładzie polskim narzędzie (klucz) do źródła, nie zaś metaforyczna przestrzeń (oaza).

Nie we wszystkich tłumaczeniach została zachowana *explicite* metafora pojemnika, w którym coś się znajduje, odbywa, dokonuje etc. Także w poniższym przykładzie mamy do czynienia z pewną zmianą obrazowania, aczkolwiek obraz formy do konceptu

pojemnika również nawiązuje (dźwiganie to forma dla udziału): *in diesem gemeinsamen Tragen der Sünde eine sehr besondere Art liegt (B, 158) / że to (...) dźwiganie stanowi szczególną formę udziału (S, 119).*

Pośród ekwiwalentów najliczniej stosowany był typ D-1, *substantivum verbale* utworzone od podstawy niedokonanej. Nieco mniej licznie reprezentowane były typy drugi (podstawa dokonana) i trzeci (ujęcie holistyczne, *substantivum deverbale*).

Typ trzeci zastosowano w poniższym wyimku, gdzie w przekładzie następuje przejście od konceptu pojemnika do konceptu towarzyszenia: *Nicht in Liebedienerei, sondern im ernsten Streben Gott die Ehre zu geben (B, 210) / Nie z przesadną uniżonością, lecz ze szczerą intencją oddania czci Bogu. (S, 157).*

Typ D-4, gdzie ekwiwalentem jest NE, reprezentowany jest czterokrotnie. Pozostałe typy mają znaczenie marginalne, występują w większości jednokrotnie.

Typ 8/5. Typ ten reprezentowany jest przez dwa przykłady. W obu koncepcja pojemnika została zachowana: *in einem Vorwissen (B, 37) / w przecuciach (S, 29) / im gegenseitigen Angewiesensein (B, 105) / we wzajemnych odniesieniach (S, 79).*

Typ 8/6. W następnym przykładzie substancywizowany bezokolicznik oddany został w tekście polskim za pomocą imiesłowu czynnego. Postępowanie to jak najbardziej uzasadnione w obliczu faktu, iż wiedza jest tutaj rodzajem tła: *aber im Wissen um den gezahlten Preis (B, 266) / pamiętając zarazem o zapłaconej cenie (S, 198).*

Typ 8/7. W oryginale wystąpiła peryfrazą werbalna, w której wyprofilowano kontynuatywność. W przekładzie tłumacz posłużył się rewerbalizacją, używając orzeczenia prostego w celu oddania predykacji:

- (142) Die Mutter sieht diese unendliche Durchsichtigkeit, und sie **bleibt**, trotz ihrer Vollkommenheit, **in einem ständigen Streben** nach dieser unerreichbaren Durchsichtigkeit. (B, 289)

Matka widzi tę nieskończoną przejrzystość i – (...) – nieustannie do niej dąży. (S, 215)

Typ 8/8. Koncepcja pojemnika ulega tu pewnej modyfikacji, ewoluując w kierunku konceptu [bycia otoczonym], co wyraża przyimek *pośród*. Płomienie stają się (ruchomą) ramą: *im Brennen (B, 50) / pośród płomieni (S, 39)*.

Reasumując: Konstrukcja ‘im + substantywizowany bezokolicznik’ wpływa na wybór ekwiwalentu w języku polskim (np. imiesłów, czasownik określony, NA). Rodzaj odpowiedniości formalnej zależy od wyprofilowanego w oryginale znaczenia (np. ramy przestrzenne, ramy czasowe, tło).

7.1.3 Przyleganie, *das Am-sein*

Przyimek *an* w swym znaczeniu prototypowym symbolizuje bezpośrednio przyleganie, por.: *Die Leiter lehnt an einem Baum. / Drabina opiera się o drzewo // Trier liegt an der Mosel. / Trewir leży nad Mozela*. Owo przyleganie nie powoduje ograniczenia bocznego, jest przyleganiem punktowym bądź liniowym, co odgrywa istotną rolę przy odwzorowaniu tej domeny na domenę temporalną. Kiedy owo bezpośrednio przyleganie, charakterystyczne dla domeny przestrzennej, zostaje przeniesione na domenę temporalną, symbolizuje bezpośrednio „przyleganie” („przyłożenie się”), podmiotu (TR) do wykonywanej czynności, aktualne się nią zajmowanie. Fakt, iż TR teraz właśnie, w tym momencie, zajmuje się stanem rzeczy nazywanym przez LM, stanowi najbardziej istotną różnicę, w porównaniu z konstrukcją ‘im + SB + sein’, która oznacza raczej fazę. Por.: *Ich bin am Arbeiten. Właśnie pracuję.* (Por. pot. *Właśnie jestem przy robocie.*) / *Er ist gerade am Übersetzen. Właśnie tłumaczy. (Właśnie siedzi przy tłumaczeniu) / Er ist am Rauchen. Pali.*

Konstrukcja przyimkowa ‘am + SB’ pozwana oddać w języku niemieckim aktualność czynności. Por. np. Vogel (1996:235). Za-

stosowanie tej konstrukcji powoduje duratywność. W tym sensie profiluje ona medialność (progresywność). Jeżeli czasownik podstawowy jest tu egresywny, to powyższe połączenie wyraża to, co właśnie się dzieje, nie akcentując zakończenia. Por. Schippan (1967:253). Np.: *am Verblühen sein / właśnie przekwitać / am Fortgehen sein / właśnie odchodzić*.

Forma ta odpowiada angielskiemu progresywowi: *Die Blumen im Garten waren am Verblühen, als ich kam. / The flowers in the garden were coming out of bloom, when I came*. Por. Schippan (1967).

Jeżeli czasownik stanowiący podstawę jest już duratywny, to według Schippan (1967) konstrukcja ta wyraża, iż trwająca obecnie akcja została rozpoczęta: *Er ist schon am Reden. / Już mówi. (=Już zaczął mówić.)*. W języku niemieckim niemożliwa jest tu parafraza przy użyciu imiesłowu Partizip I. W języku polskim jako ekwiwalent może pojawić się konstrukcja zbudowana z czasownika fazowego i bezokolicznika: *Er ist schon wieder am Meckern. / Znow zaczął narzekać*. Inne polskie odpowiedniki to modalizator *właśnie* + czasownik niedokonany oraz przysłówek *teraz* + czasownik niedokonany (tylko w czasie terażniejszym): *Ich bin am Arbeiten, laß mich in Ruhe. / Pracuję teraz, zostaw mnie w spokoju*.

Dodatkowo semantykę profiluje zastosowanie odpowiedniego czasownika funkcyjnego, np. *bleiben* wprowadza znaczenie kontynuacji i braku zmiany: *daß Bhadra am Leben bleibt / że Bhadra pozostaje przy życiu*.

Za pomocą takich samych środków znaczenie to jest wyprofilowane w polszczyźnie, por. *pozostać przy życiu*.

7.1.4 Konstrukcja przyimkowa ‘bei(m) + substantywizowany bezokolicznik’

Przyimek *bei* oznacza prototypowo bliskość, por.: *Die Schlacht bei Leipzig. / Bitwa pod Lipskiem. / Wir versammeln uns beim Schillerdenkmal. / Zebrałiśmy się przy pomniku Schillera*. Zna-

czenie tej relacji przeniesione na domenę abstrakcyjną może oznaczać bycie „im Bereich eines Geschehens, Vorgangs” (Duden 2001), np. *bei einer Hochzeit sein*. Przyimek *bei* w znaczeniu temporalnym wyraża równoczesność i trwanie w pewnym przedziale czasu. Konstrukcja ‘*bei(m) + SB*’ wyraża zatem równoczesność dwóch czynności. Możliwe parafrazy: *Beim Essen soll man nicht reden. / Wenn man ißt, soll man nicht reden. / Während des Essens soll man nicht reden. / Während man ißt, soll man nicht reden.*

Oba stany rzeczy mogą przy tym na siebie wpływać, jak w poniższym przykładzie, *bei* może mieć bowiem też znaczenie kondyjonalne: *Ganz ähnlich erlebt auch der Mensch - beim Streicheln wie beim Tratschen - ein "High". (W 1996)*

Jeden stan rzeczy może być trwającym pewien czas (rozległym w czasie) punktem odniesienia, podczas którego aktualizować się mogą inne stany rzeczy. Takie zastosowanie pokazuje następny przykład:

(143) *Treten beim Lösen der Probleme Schwierigkeiten auf, so erkennt das System auch diese und steht dem Benutzer beratend zur Seite. (Lexikon Informatik)*

Stan rzeczy nazywany przez SB może być stanem rzeczy perfektywnym o ograniczonym czasie trwania, jednakże konstrukcja ta profiluje zawsze ten stan rzeczy jako niewyczerpany, albowiem postrzegany jest on jako będący w trakcie realizacji. Stąd tłumaczenie na język polski powyższego przykładu brzmieć może: *Jeżeli w trakcie rozwiązywania problemów występują trudności, system je rozpoznaje i asystuje użytkownikowi doradzając mu.* Adekwatnym ekwiwalentem jest tu m.in. konstrukcja *w trakcie + D-1, przy + D-1.*

Stan rzeczy stanowiący punkt odniesienia może być tylko punktem w czasie. Wyprofilowane jest wtedy takie znaczenie, że w tym samym punkcie czasowym realizują się dwa stany rzeczy, przy czym wystąpienie jednego może wpłynąć na wystąpienie

drugiego: *Beim Öffnen des Anhangs installiere es sich selbst auf die Festplatte und öffne somit dem Virenschreiber ein Hintertürchen in das System des Empfängers.* (ZDNet 1999). Możliwe są różne tłumaczenia: *Podczas otwierania / przy otwieraniu załącznika instaluje się sam na twardym dysku (...)* / *(W momencie), gdy otwierany jest załącznik...*

LM (wyrażenie przyimkowe z SB) może profilować tu także szereg powtarzających się aktów:

- (144) liegt nicht schon eine Grenzüberschreitung vor **bei ständigem Überschreiten** durch Mordbanden und Sabotageakte oder erst dann, wenn eine militärische Aktion mit größeren Truppenmengen erfolgt? (*IDS-Korpus*)
czy do przekroczenia granicy dochodzi już przy ciągłym przekraczaniu przez bandy morderców (...)

Ciągle powtarzanie się jakiejś sytuacji powoduje powsta(wa)nie stanu rzeczy, który jest np. stanem (relacją). W przykładzie powyższym mamy z jednej strony wyprofilowanie holistyczne i wykonturowane (*Grenzüberschreitung*), z drugiej zaś nominalizację sekwencyjną, wskazującą na wielość substancywizowanych zdarzeń ujętych w sposób niedystrybucyjny.

Użycie konstrukcji przyimkowej 'bei(m) + SB' pozwala prócz znaczenia temporalnego wyprofilować także inne znaczenia, znaczenie warunkowe, profilować przyzwolenie, a dokładniej przyczynę czy okoliczność niewystarczającą do osiągnięcia czegoś czy wywołania jakiegoś efektu, skutku czy następstwa (więcej na temat tego rodzaju konstrukcji w dalszej części pracy), np.: *bei allem Bewundern sprachlicher Gediegenheit / przy całym podziwie dla kunsztu językowego*. Może też profilować znaczenie przyczyny.

Wszystkie te znaczenia można analogicznie wyprofilować w polszczyźnie przy pomocy przyimka *przy* + NA. Por. Przybylska (2002). Polskie odpowiedniki to:

- przy + NA (substantivum verbale)
- przy + NA (substantivum deverbale)
- podczas + NA
- w trakcie + NA
- w czasie + NA
- w momencie gdy + vf / w momencie + NA
- imiesłów przysłówkowy
- zdanie podrzędne okolicznikowe *gdy..., kiedy..., jak ...*
- zdanie warunkowe *gdyby...*

Przybylska (2002) wskazuje badając polskie przyimki, że użycie przyimka *przy* + loc w polszczyźnie, profiluje taką sytuację, gdy zdarzenie TR jest równoczesne ze zdarzeniem LM, przy czym także w polszczyźnie możliwe są opcje, iż „zdarzenie punktowe TR styka się w jakimś punkcie z przebiegiem czasowym zdarzenia odcinkowego LM, natomiast zdarzenie odcinkowe TR w jakimś bliżej niesprecyzowanym zakresie wchodzi w styczność czasową ze zdarzeniem odcinkowym LM” (Przybylska 2002:506).

Konstrukcja przyimkowa *bei* + substantywizowany bezokolicznik wystąpiła w tekście *Die Beichte* 11 razy, w tym 5 razy od podstawy imperfektywnej. We wszystkich tych przykładach tłumacz dokonał kalki konstrukcji wyjściowej, stosując w języku polskim również konstrukcję przyimkową, np. *beim Beichthören – przy słuchaniu spowiedzi*. Raz SB przetłumaczony został za pomocą kategoriałnego *substantivum verbale*, utworzonego od podstawy dokonanej, przy czym nastąpiła zmiana perspektywy – równoczesność ustąpiła uprzedniości, dwa razy tłumacz zastosował *substantivum deverbale* (ujęcie holistyczne), gdzie również weszły one w skład konstrukcji przyimkowej z *przy* (*przy spowiedzi*). Raz pojawił się też zaimek osobowy, wskazujący anaforycznie na wcześniej użyte w tekście *substantivum deverbale* (*spowiedź*). Tylko raz ekwiwalentem był imiesłów czynny.

Szczególnie niewielki udział konstrukcji imiesłowowych wskazuje na to, iż tłumacz raczej kopiował konstrukcje wyjściowe, niż

szukał ich ewentualnych innych polskich odpowiedników funkcjonalnych. Taki wniosek nasuwa się również z tego względu, iż nie pojawiły się inne, synonimiczne konstrukcje, np. *podczas spowiadania*.

7.1.5 Konstrukcja ‘unter + SB’

Prototypowe znaczenie przyimka ‘unter’ oznacza znajdowanie się TR i LM w relacji pionowej, przy czym TR jest niżej niż LM, por.: *Der Ball liegt unter dem Tisch*.

Może to w następstwie powodować wywieranie wpływu przez LM na TR. Fakt, iż LM może wywierać nacisk fizyczny na TR (*List liegt unter dem Tisch*), może zostać odwzorowany na inne domeny, np. LM może być źródłem nacisku społecznego / psychicznego. Por. Przybylska (2002). W języku niemieckim landmarkiem może być także argument zdarzeniowy, np. SB: *Den Risotto etwa 15 Minuten unter häufigem Umrühren bei offenen Topf kochen lassen*. Leżący u podstaw tego zdania koncept można sparafrazować w ten sposób: „często wywierać wpływ na gotowanie / gotującą się potrawę przez mieszanie”.

W języku polskim SB może zostać oddany przez imiesłów współczesny, jednak nie pozwala on *explicite* wyrazić wywierania wpływu. W ten sposób oryginał i przekład różnią się w wymiarze obrazowania: *Gotować risotto 15 minut w otwartym garnku często mieszając*.

W zamieszczonym poniżej przykładzie jakanie się trajectora wywiera wpływ na jego mówienie. Tłumacze sięgają po imiesłów czynny, pomijając w sposób nieuzasadniony kwantyfikator:

- (145) Das seine zu rechtfertigen, bemühte er sich **unter einigem Stottern** noch eine Weile. (DF 586)
Usiłował jeszcze przez chwilę, **jąkając się**, bronić swojej sprawy. (DF, 404)

Również w dalszych przykładach użyto w przekładzie imiesłowu współczesnego:

- (146) Es war ein Genre, auf das sich Ingres nur ungern und **unter ständigem Klagen** einließ. (TS 1999)
To był gatunek, którym Ingres zajmowała się raczej niechętnie i **stale narzekając**.
- (147) mit dem ich es dort weiter oben, **unter einem bedauerlichen Ausfahren der Buchstaben**, niederschrieb. (DF, 235)
z którą nakreśliłem je powyżej, **żałośnie wykoślawiając literę**. (DF, 163)

Wśród wykorzystywanych przez tłumaczy rozwiązań znajdują się jednak i inne. Przyimek *unter* w swym dalszym znaczeniu profiluje relację bycia-między, co ilustruje następny fragment wraz z przekładem: *unterm Lachen und Wundern* (DF, 360) / *że wśród śmiechu i podziwu* (DF, 248).

W następnym wyimku wyprofilowane jest pierwszoplanowo znaczenie wywierania wpływu, co ulega w przekładzie polskim implicytacji, choć wyprofilowanie tego znaczenia *explicite* byłoby możliwe także w języku polskim: *unter dem Zureden Clementine`s obendrein* (DF, 608) / *namawiana nadto jeszcze przez Klementynę* (DF, 418). Tłumacze sięgają tutaj po imiesłów uprzedni przymiotny. Dokładniejsze tłumaczenie brzmieć by mogło: *pod namową / pod wpływem namów Klementyny*.

Konstrukcja *unter* + SB nie wystąpiła w *Die Beichte*.

7.1.6 Typ-W-11 – *aus seinem Wissen*

Koncepcja pojemnika leży również u podstaw konstrukcji przyimkowej *aus* + SB, a dokładniej chodzi tu o ruch z wewnątrz na zewnątrz, opuszczanie jakiejś przestrzeni, która stanowi punkt odniesienia. Substantywowany bezokolicznik nazywa ów wewnętrzny punkt odniesienia. Wewnętrznym punktem odniesienia, punktem wyjścia dla działania, może być np. dojrzała w pełni

świadomość: *um aus dem vollgereiften Bewußtsein in seine Aktion zu treten. (B, 49) / by z tą, w pełni dojrzałą, świadomością przystąpić do działania. (S, 38)*. W tłumaczeniu świadomość nie jest już punktem wyjścia dla działania, jego źródłem, lecz raczej jakąś okolicznością towarzyszącą działaniu, następuje przesunięcie semantyczne i zmiana obrazowania. W następnym przykładzie wiedza jest źródłem wyciąganych wniosków. To powiązanie zostało zachowane w przekładzie polskim jedynie *implicite*:

(148) **Aus seinem Wissen** aber, was diese Freundschaft war (...) muß er folgern, daß zwischen ihnen nichts Trennendes liegen kann. (B, 39) (84)

Wiedząc jednak, czym była ich przyjaźń (...), musi wyciągnąć wniosek, że między nimi nie nastąpił żaden rozłam. (S, 31)

Zastosowanie imiesłowu prowadzi do implicytacji przekazywanej informacji, czytelnik sam musi w tym wypadku zarzucić kognitywny pomost między wiedzą a wnioskiem. Związane jest to z faktem, że imiesłów czynny implikuje raczej równoległość i przyległość, nie zaś uprzedniość i źródłowość. Z drugiej strony można by jednak pytać na podstawie powyższego przykładu, czy i na ile polski imiesłów współczesny może implikować też relacje uprzednie²⁰.

[PUNKTEM WYJŚCIA DLA PRODUKTU JEST MATERIAŁ].
Materiałem, z którego ma powstać czystość jest w następnej conceptualizacji wyznanie, pokazanie siebie: *sondern zu einer Reinheit, die aus dem Bekenntnis, dem Sichgezeigthaben, neu entstehen soll (B, 204) / nowe pragnienie czystości – nie tylko tej zawartej w rozgrzeszeniu, ale wynikającej z wyznania grzechów, z ukazania siebie samego (S, 153)*. Materiał jest rodzajem źródła,

²⁰ Por. analogiczne pytanie zadane przez A. Fereta (2002) odnośnie pewnych funkcji imiesłowu I w języku niemieckim, który w określonych kontekstach może według autora implikować stosunek uprzedniości w relacji do struktury nadrzędnej.

podobnie źródłem jest wyznanie grzechów. W tym sensie tłumaczenie oddaje koncept wyjściowy.

Materiałem też – jak w następnym przykładzie – może być egzystencja historyczna, z której – jak z kawałka sukna – można coś wyciąć: *sondern den Ausschnitt aus einem geschichtlichen Dasein (B, 251) / lecz poznaje wycinek konkretnego życia. (S, 187)*. Uwaga czytelnika została w tłumaczeniu skupiona wyłącznie na celu, a źródło zostało usunięte na plan dalszy, jest to również przykład implicytacji.

Typ-W-11 wystąpił w *Die Beichte* 6 razy. Tłumaczenie za pomocą typów D-1, D-2, D-4 nie powoduje przesunięć semantycznych, jeżeli w przekładzie zachowany zostanie koncept wyjściowej konstrukcji przyimkowej. Pewne niewielkie przesunięcia semantyczne pojawiły się jedynie, gdy jako ekwiwalent został użyty imiesłów czynny.

7.1.7 Konstrukcje typu ‘ins+SB’

Sytuacja przedstawia się tutaj dokładnie odwrotnie niż w paragrafie poprzednim. Jeżeli tam było profilowane źródło, to tutaj profilowany jest cel, pojmowany jako metaforyczny pojemnik, do którego się wchodzi. Prototypowym użyciem jest np.: *Er geht ins Haus. / Wchodzi do domu*. Ten, kto wchodzi do domu, zaczyna w nim być. Konstrukcja ta profiluje zatem w tle znaczenie początku. Na zasadzie rozszerzenia metaforycznego LM może być też argument zdarzeniowy, por.: *Plötzlich kam ich ins Rutschen. / Nagle zaczęłam się ślizgać*.

Również w języku polskim możliwe jest często analogiczne wyprofilowanie. W poniższym przykładzie mamy metaforę [STANY PSYCHICZNE I INTELEKTUALNE TO POJEMNIKI]:

- (149) Wer Ihre Erinnerungen gelesen hat, **verfällt ins Grübeln**: Verstehen Sie sich in erster Linie als internationaler politischer Berater oder als britischer Buchverleger? (*W 1997*)

Kto czytał Pańskie wspomnienia, **popada w zadumę**: Uważa się Pan w pierwszym rządzie za międzynarodowego doradcę politycznego czy brytyjskiego wydawcę?

Prototypowe znaczenie 'wchodzenia w coś' znajduje również odbicie w konstrukcjach peryfrastycznych, zawierających konstrukcję przyimkową 'ins + SB', które profilują w pierwszym rządzie ingresywność (inchoatywność). Poniżej omówimy je przykładowo.

ins + subst. bezokolicznik + kommen

Konstrukcja ta wyraża ingresywność, określając początek danego procesu, nie nazywając jednak siły sprawczej, np.: *ins Rollen kommen / zacząć się toczyć / ins Schwitzen kommen / zacząć się pocić*. Polskie odpowiedniki to:

- czasownik fazowy *zaczynać się* + bezokolicznik
- formacje inchoatywne, podkreślające momenty początkowe akcji (czasowniki z przedrostkami *po-*, *u-*, *za-*).

W przytoczonym poniżej przykładzie wystąpiła formacja inchoatywna i wyrażenie przyimkowe. NA stanowi metaforyczny pojemnik:

- (150) Da konnte man **ins Schwärmen kommen!** (P, 126)
Doprawdy, człowiek **popadał w rozmarzenie!** (P, 100)

in(s) + subst. bezokolicznik + geraten

Konstrukcja ta wyraża ingresywność, określając początek danego procesu, przy czym działanie dokonuje się bez świadomego udziału TR, który mu podlega: *in Erstaunen geraten / wpaść w zdumienie / Der Wagen ist ins Schleudern geraten./ Samochód wpadł w poślizg*.

Odpowiednikami w języku polskim są zwykle albo konstrukcje zbudowane z czasownika fazowego *zaczynać* i bezokolicznika,

albo konstrukcje peryfrastyczne, w których skład wchodzi czasownik ruchu (*wpaść*) i jako LM konstrukcja przyimkowa *w* + NA / NE (acc). Ekwiwalentem może być też czasownik inchoatywny np. *spocić się*, jak w następnym przykładzie:

- (151) Die Art der Spielerrekrutierung führte dazu, dass Manager Edgar Geenen im Sommer manches Mal **ins Schwitzen geraten** ist. (*Welt 1999*)
Sposób rekrutacji graczy doprowadził do tego, że manager Edgar Geenen w lecie nie raz się porządnie **spocił**.

in(s) + subst. bezokolicznik + verfallen

Konstrukcja ta wyraża ingresywność, określając początek danego procesu. Polskie odpowiedniki to:

- czasownik fazowy *zaczynać się* + bezokolicznik
- czasownik *popaść* bądź inny bliskoznaczny + LM (*w* + acc + NA)

Jeżeli tłumacz posłuży się konstrukcją typu czasownik + wyrażenie przyimkowe, to NA może zostać oddane także za pomocą typu D-5 (zmiana intrakategorialna), co pokazuje następujący przykład:

- (152) versuchte er auch, über die Frage meiner Mutter nachzudenken, konnte aber, einmal **ins Nachdenken verfallen**, nicht anders als an seine Arbeit denken. (Der Vorleser, 31)
być może nawet próbował zastanowić się nad pytaniem matki, skoro już raz **pogrążył się w myślach**, nie mógł jednak myśleć o niczym innym, jak tylko o swojej pracy. (Lektor, 31)

W przykładzie tym obecna jest metafora [MYŚLI SĄ JAK WODA], można się w nich zatopić i się w nich pogrążyć.

in(s) + subst. bezokolicznik + bringen

Konstrukcja ta wyraża ingresywność i kauzatywność zarazem, określając początek danego procesu i zaznaczając aktywny udział TR, oddziaływującego na jakiś obiekt (LM), por.: *ins Rollen bringen* – zacząć toczyć, puścić w ruch, sprawić, że coś zaczyna się toczyć / *ins Schwitzen bringen* – spowodować, że ... , sprawić, że ktoś zaczyna się pocić. Potencjalne polskie odpowiedniki to:

- czasownik fazowy *zaczynać* + bezokolicznik
- czasowniki *spowodować, że...*, *sprawić, że...*+ zdanie podrzędne

Najliczniejszą grupę pośród stwierdzonych ekwiwalentów typ-W-12 w tłumaczeniu stanowią kategoriale *substantiva verbalia* utworzone od podstawy niedokonanej. Trzykrotnie wystąpiły też jako ekwiwalenty *substantiva deverbalia*. Ponadto reprezentowany jest też marginalnie typ czwarty (NE), piąty (liczba mnoga) i jedenasty (grupa Adj. + N).

7.1.8 Konstrukcje typu ‘zu(m) + SB’

Przyimek *zu* prototypowo wyprofilowuje relację ruchu w określonym kierunku, skierowanego na określony cel, np.: *Das Kind läuft zu seinem Vater.* / *Dziecko biegnie do ojca.* Relacja ta na zasadzie rozszerzenia metaforycznego leży u podstaw szeregu konstrukcji, których częścią składową jest substancywizowany bezokolicznik. Poszczególne konstrukcje zostaną poniżej omówione bardziej szczegółowo.

zu(m) + SB + kommen

LM w połączeniu z czasownikiem *kommen* w predykcjach twierdzących wskazuje na osiągnięcie celu („dojście” do celu) prototypowo wyznaczanego przez przyimek *zu*. Celem jest zdarzenie, nazywane przez SB. Adekwatnie predykcje przeczące wskazują

na nieosiągnięcie celu, por.: *Und dann sind sie nicht zum Stehen gekommen. / A potem się nie zatrzymali.*

Daniels (1963:195n.) opisując semantykę omawianej konstrukcji wskazuje na jej procesualność i rezultatywność, zdarzenie ujmowane jest tutaj „als Resultat eines vorhergehenden Bringens, eines dahinterstehenden Wollens“ (196). Na pierwszy plan wysunięta jest zawsze zmiana, a proces kończy się wywołaniem nowego stanu rzeczy. Podmiot jest przy tym zawsze ujmowany według Daniela jako rzecz, która uzależniona jest od oddziaływującego na nią działania. Odpowiednikiem tej konstrukcji nieco silniej akcentującym moment „des vorangegangenen Bemühens“ (197) jest konstrukcja, gdzie czasownik *kommen* zastąpiony zostaje przez czasownik *gelangen*.

W języku polskim konstrukcji tej odpowiadają formacje fazowe, a dokładniej inchoatywne, wyróżniające momenty początkowe akcji podstawowej. Formacje te tworzone są za pomocą prefiksu *za-*, rzadziej *po-* i *u-*. Por. GWJP (1999:547).

W korpusie *Die Beichte* tego rodzaju konstrukcje nie wystąpiły. Przykład konstrukcji i przekładu pochodzi z *Doktora Faustusa*: *Ein fast gefährliches Gedränge entwickelte sich in dem zum Stehen gekommenen Wagen (DF, 593) / W zatrzymanym tramwaju powstał niebezpieczny niemal tłok (DF, 408).*

zu(m) + SB + bringen

Konstrukcja ta wyraża perfektywność i ma funkcję kauzatywną. Por. Schippan (1967:256n.). Według Schippan konstrukcja *zu + bringen* stanowi w języku niemieckim najważniejszy środek do tworzenia kauzatywnych opisów (obok takich konstrukcji jak *in + bringen/setzen*). Konstrukcji tej odpowiada parafraza: *zrobić/sprawić, że ktoś/coś + czasownik*. Nawiązując do znaczenia prototypowego, konstrukcja ta wyraża, że TR powoduje, że LM1 osiąga cel (LM2), TR „zanosi” LM do celu.

W języku polskim odpowiadają jej w pewnych wypadkach formacje fazowe, dokładniej inchoatywne, wyróżniające momenty

początkowe akcji podstawowej, tworzone za pomocą prefiksu *za-* (rzadziej *po-*, *u-*), także *roz-* oraz wyrażenia: *skłonić*, *przywieść*, *doprowadzić do czegoś*, *zmusić do robienia czegoś*, *sprawić, że...* najbardziej ikoniczna jest tutaj polska konstrukcja „doprowadzić kogoś / przywieść kogoś do” (*doprowadzić kogoś do śmiechu*, *doprowadzić kogoś do płaczu*, *doprowadzić kogoś do rozpacz*y). LM nazywający cel jest tutaj z reguły w polszczyźnie *substantivum deverbale*.

Przykłady należących tutaj konstrukcji: *zum Schweigen bringen* – *uciszyć*, *zum Kochen bringen* – *zagotować*, *zum Lachen bringen* – *rozśmieszyć*, *zum Sprechen bringen* – *skłonić kogoś do mówienia*, *zum Weinen bringen* – *doprowadzić kogoś do płaczu/do łez*. Dalsze konstrukcje niemieckie to: *zum Stolpern bringen*, *zum Einsehen bringen*, *zum Stehen bringen* etc. Przykłady z *Doktora Faustusa* i *Pachnidła*:

- (153) die den Granit zum Schmelzen bringen könnte (DF, 331)
który nawet grafit stopić by zdołał (DF, 228)
- (154) und schrie ‘Duziduzi’, um das Kind zum Schweigen zu bringen (P, 24)
i krzyknął ‘ziuzi!’, aby uciszyć dziecko (P, 20)
- (155) vollständig zum Erliegen bringe (P, 179)
do szczętu je unicestwia (P, 141n.)

W *Die Beichte* omawiana konstrukcja wystąpiła raz i została przetłumaczona w sposób regularny opisany powyżej.

zum+ SB + przymiotnik + sein

Konstrukcja ta ma znaczenie konsekwentne. Por. np. Helbig/Buscha (1988:443). Ekwiwalentem okolicznika konsekwentnego w tym przypadku w języku polskim może być wypowiedzenie okolicznikowe skutku. Treść wypowiedzenia nadrzędnego zawiera przyczynę tego, czego skutek stanowi treść wypowiedzenia pod-

rzędnego. Por. Strutyński (1998:326). Ekwiwalentem może być też wypowiedzenie okolicznikowe stopnia lub miary. Wskaźnikiem zespolenia jest w obu przypadkach subjunktor *že*, a samo wypowiedzenie jest zwykle równoważnikiem zdania z bezosobową formą czasownika modalnego *móc* bądź *chcieć*, zaś SB oddawany jest za pomocą bezokolicznika: *diese Welt ist schön, zum Verrücktwerden schön* (W 1999) / *ten świat jest piękny, tak piękny, że można oszaleć*. // *daß ein Porsche Cabrio auch zum Anbeißen süß sein kann?* (StZ 1995) / *że Porsche Cabrio może być tak słodki, że chciałoby się go zjeść*.

Konstrukcja okolicznikowa skutku typu *taki + adj., że chce się / chciałoby się / można / można by się + bezokolicznik* odpowiada konstrukcji niemieckiej w sposób funkcjonalny, świadczy o tym jej rozpowszechnienie, por. *taki mięciutki, milutki, słodki, śliczny prawdziwy, że chciałoby się go przytulić, pogłaskać, pocałować, dotknąć*. Uwagę zwraca, iż gros stosowanych w konstrukcji tej bezokoliczników oznacza różnorakie doznania i reakcje zmysłowe bądź emocjonalne.

Małgorzata Łukasiewicz oddaje omawianą konstrukcję za pomocą parafrazy, oddając przy tym dosyć wiernie concept (jeśli coś jest takie dobre, że można to ubóstwiać, to zasługuje to na ubóstwienie):

- (156) und dies in der Tat war zum Vergöttern gut (P, 306)
pachnidło to zaś w istocie zasługiwało na uwielbienie. (P, 240)

Można by też przetłumaczyć to prościej: *perfum ten zaś faktycznie był boski*. Tego rodzaju orzeczenie złożone zbudowane z łącznika (*być*) i orzecznika może być również przy tego rodzaju konstrukcjach ekwiwalentem, czasami najzgrabniejszym.

Konstrukcja ta, nazywając stopień, może pełnić także rolę elatywu, służyć wzmocnieniu emocjonalnemu wypowiedzi, por.: *ist das nicht alles zum Schreien komisch?* / *czy to wszystko nie jest arcykomiczne / w najwyższym stopniu komiczne / komiczne aż do bólu?* Tłumacze Doktora Faustusa oddają substancywizowany

bezokolicznik pełniący rolę elatywu za pomocą przysłówka: *sie war zum Entzücken empfindlich dagegen gewesen (DF, 588) / zachwycająco była tym urażona (DF, 404)*. Dokładniej: *była na tym punkcie rozkosznie uczulona*.

Alternatywnie zamiast *sein* w omawianej konstrukcji mogą też wystąpić inne czasowniki, a przymiotnik ulega w nich zwykle elipsie i pozostaje jedynie w domyśle. Należące tu wypowiedzi można sprowadzić do podstawowej konstrukcji typu *etwas + V (ist, schmeckt, etc.) so (Adj/Adv), daß man es V + V mod (kann / will)*. Por.: *und sieht zum Anbeißen aus. / wygląda tak, że chciałoby się go schrupać. / Schokolade schmeckt nicht nur zum Verlieben; sie enthält zudem... / Czekolada nie tylko tak smakuje, że można się zakochać, zawiera przy tym...*

zu(m) + SB + sein

Konstrukcję tę można uznać za konstrukcję eliptyczną, dająca się w większości przypadków uzupełnić o element *Grund* (powód), por.: *Es ist zum Verrücktwerden. Es ist (ein Grund) zum Verrücktwerden. / (To sprawia, że) Można oszaleć. (To powód, że) można oszaleć*. W języku polskim elipsie ulega pierwsza część (wypowiedzenie nadrzędne) tak przekształconej wypowiedzi. Ekwiwalentem jest czasownik modalny *chcieć* albo *móc* w bezosobniku i bezokolicznik, będący semantycznym odpowiednikiem samego substancywizowanego bezokolicznika. Zastosowanie takiego rozwiązania znajdujemy w *Doktorze Faustusie*:

- (157) Im Grunde sei es zum Tränen-Vergießen. (DF, 394)
W gruncie rzeczy płakać się chce. (DF, 272)

W języku polskim ekwiwalentem może też być wypowiedzenie okolicznikowe skutku, stopnia bądź miary, szczególnie, gdy jakosć, do której odnosi się stwierdzenie, pozostaje w domyśle, por: *Die Wetterprognose ist zum Verzweifeln. / Prognoza pogody jest taka (fatalna), że można się załamać / zwątpić*. W języku po-

tocznym bezosobnik czasownika *móc* może zostać zastąpiony bezosobową formą czasownika *iść*: *Prognoza pogody jest taka, że idzie się załamać / że idzie zwątpić*.

Stanowiące tutaj przedmiot omówienia konstrukcje, będące ekwiwalentami niemieckiej konstrukcji *es ist zum + SB*, są w polskim języku potocznym relatywnie rozpowszechnione, por. *można się pociąć, można się wściec, można się powiesić, posiekać, można zwątpić*, etc.

W sposób zbliżony można też oddać koncept za pomocą łącznika *być* i orzecznika: *Prognoza pogody jest po prostu rozpaczliwa*. Por. też serię ekwiwalentów funkcjonalnych w języku polskim: *To było po prostu żalodne, śmieszne, obrzydliwe*, np.: *War's denn nicht nur noch zum Lachen? / Czy to nie było po prostu już tylko śmieszne?*

Omawiana konstrukcja wystąpiła również w *Die Beichte*:

(158) Es wäre zum Verzweifeln, dieses Bewußtsein, nie wirklich zu entsprechen (B,107)

Ta świadomość, że człowiek nigdy w pełni nie odpowiada zamysłowi Bożemu, mogłaby go doprowadzić do rozpacz (S,81)

TR jest tu świadomość, substancywizowany bezokolicznik oddany jest za pomocą peryfrazy *doprowadzić do rozpacz*, peryfrazą ta ma znaczenie kauzalne, *spowodować, że...* Hipotetycznie przyjąć można, iż tłumacz uzupełnia frazę o elidowany element, którym jest *der Grund (powód)*, otrzymując wypowiedź *Es wäre ein Grund zum Verzweifeln, dieses Bewußtsein – Ta świadomość byłaby powodem, by upaść w rozpacz*, a następnie parafrazuje: *Ta świadomość mogłaby spowodować jego rozpacz*, a zatem *Ta świadomość (...) mogłaby go doprowadzić do rozpacz*. W ten sposób wypowiedź bezosobowa zostaje przekształcona w procesie przekładu w wypowiedź z osobowym landmarkiem.

zu(m) + SB + zumute sein

Pewną modyfikację stanowi konstrukcja *zu(m) + SB + zumute sein*, np. *Mir ist nicht zum Lachen zumute* (*Nie jest mi do śmiechu*). Można sprowadzić tę konstrukcję również do konstrukcji prostszych, pozwalających ukazać leżący u podstaw koncept (konstrukcja polska w domyśle obrazuje dużą odległość od celu – *Nie jest mi blisko do śmiechu*): *Mir ist nicht zum Lachen zumute: Ich habe keine Lust / keinen Grund zum Lachen. / Nie mam ochoty / powodu do śmiechu: Nie jest mi do śmiechu*. Por.:

- (159) Der Mutter ist, wie sie schildert, häufig zum Heulen zumute, wenn sie in der Enge und ohne Klimaanlage putzt und kocht. (FR 1992)

Matce, jak ilustruje, często chce się wyć, gdy tak w tej ciasnocie i bez klimatyzacji gotuje i sprząta.

zum (finalne) + SB

Polskimi ekwiwalentami konstrukcji *zu(m) + SB* w roli okolicznika celu są:

1. Wypowiedzenie okolicznikowe celu, przeważnie w formie równoważnika zdania, w którym odpowiednikiem substancywizowanego bezokolicznika jest w języku polskim bezokolicznik. Wskaźnikami zespolenia mogą być *by*, *aby*, *żeby*, *ażeby*: *Ein kleines Lagerfeuer wurde angezündet, zum Kochen und damit sich der Gestank verzehre. (P, 318) / Rozpalono małe ognisko, żeby ugotować strawę i trochę odegnać smród. (P, 251).*

2. Okolicznik celu w formie wyrażenia przyimkowego, *zum* odpowiada zwykle przyimek *do*. Rozwiązanie to konkuruje zwykle z rozwiązaniem podanym w pkt. 1, por.: *Rozpalono małe ognisko, do gotowania i żeby trochę odegnać smród.*

3. W przykładzie z *Die Beichte* ekwiwalentem jest dopełnienie celownikowe:

- (160) schenkt neue Substanz zum Weiterleben (B, 224)
lecz również daje nową treść dalszemu życiu (S, 167)

rzeczownik + zu(m) + SB

Substantywowany bezokolicznik może też być rzeczowną przydawką przyimkową w związku rządu, np. *Neigung zum Lügen*. Najczęściej polskim ekwiwalentem jest przydawka przyimkowa w związku rządu, przydawka dopełniaczowa lub inna przydawka (patrz niżej). Ekwiwalent polski może mieć formę rzeczownika z przyimkiem, a zatem wyrażenia przyimkowego, np. *zum Spielen – do zabawy, zum Schlagen – do ścięcia*. Ekwiwalentem może być również restryktywne zdanie względne, por.:

- (161) So wird eine Brücke geschlagen zwischen der virtuellen Computwelt und dem klassischen Spielzeug "zum Anfassen". (*Welt 1999*)

W ten sposób przerzucony zostaje pomost między wirtualnym światem komputerów a tradycyjną zabawką, którą można wziąć do ręki.

Jako ekwiwalent może pojawić się też przydawka rzeczowna w związku zgody (tu zestawienie z łącznikiem), por.: *er habe kein "Präsident zum Anfassen", sondern "zum Ansprechen und Verstehen" sein wollen. (W 1999) / nie chciał być „prezydentem-maskotką“, ale prezydentem, do którego można się zwrócić i którego można zrozumieć.*

Omawiana konstrukcja wystąpiła kilkakrotnie w *Die Beichte* i w *Doktorze Faustusie*, np.: *die positive Bereitschaft zum christlichen Leben (B, 203) / pozytywną gotowość prowadzenia życia chrześcijańskiego (S, 152)*. Tłumacz stosuje tutaj ekspansję, zastępując życie wyrażeniem peryfrastycznym *prorowadzenie życia*. *Prowadzenie* pełni funkcję przydawki dopełniaczowej. W następnym przykładzie ekwiwalentem jest również przydawka dopełniaczowa: *Anlaß zum Beichten (B, 119) / motywem spowiedzi (S,*

91). W kolejnych przykładach ekwiwalentem jest przydawka przyimkowa w związku rzędu: *seine Neigung zum Lachen, ja zum Tränen-Lachen (DF,117) / i skłonność do śmiechu, ba, śmiechu aż do łez (DF,83) // daß ich, der Neigung zum Vorgreifen erliegend (DF, 38) / że ulegając skłonności do antycypacji (DF, 32).*

zu(m) + SB jako dopełnienie

Zum + *substancywizowany bezokolicznik* może wystąpić w tekście również jako dopełnienie, tj. określenie przedmiotowe czasownika bądź przymiotnika. Ekwiwalentem w języku polskim może być m.in. dopełnienie w formie wyrażenia przyimkowego.

Dopełnienie wypowiedzenia nadrzędnego może zostać przekształcone również w wypowiedzenie podrzędne dopełnieniowe. Spójnikami zespolenia wypowiedzenia dopełnieniowego są: *že, žeby, aby, czy, by, ażeby, iż, iżby, jak, jeżeli*. Por. Strutyński (1998:324).

W pierwszym przykładzie z *Die Beichte* tłumacz posługuje się dopełnieniem w formie wyrażenia przyimkowego: *Indem die Kirche (...) ihre Kinder zum Beichten anleitet (B, 95) / Kościół, (...), prowadzi swe dzieci do spowiedzi (S,71).*

W przykładzie (162) zaś następuje zmiana pierwszego planu na drugi. W oryginale na pierwszym planie jest popełnienie grzechu (czyn), w tłumaczeniu zaś sam grzech, por.:

- (162) Die Erkenntnis der Sünde vor dem Kreuz steht parallel zum Begehen der Sünde durch den sündigen Menschen. (B, 57)
Poznawanie ich przed krzyżem to paralela grzechów popełnionych przez człowieka. (S, 45)

7.1.9 Lokalizacja zdarzeń na linii czasu

Sytuowaniu wydarzeń na linii czasu służą przede wszystkim przyimki *nach* i *vor*. Jeżeli dwie sytuacje występują po sobie na linii czasu, mówimy o następstwie w czasie. Relacja ta profilo-

wana jest przy pomocy przyimka *nach*. Sytuacje następujące po sobie mogą mieć charakter intrasytuacyjny bądź persytuacyjny, co wpływa na ich interpretację aspektualną. Por. Czarnecki (1998).

Upředniość, wprowadzana za pomocą przyimka *nach* ukazuje pewien stan rzeczy jako wyczerpany. W sytuacji, gdy upředni stan rzeczy jest opisany w języku niemieckim za pomocą substancywizowanego *perfectivum*, w języku polskim w sposób regularny występuje jako ekwiwalent rzeczownik odsłowny utworzony od podstawy dokonanej, nazywający coś, co się już dokonało, stan rzeczy wyczerpany:

(163) Eineinhalb Stunden **nach dem Schließen der Wahllokale** dämmert den Genossen, daß sie das schlechteste Ergebnis seit 1948 einfahren. (FR 1993)

Półtora godziny **po zamknięciu lokali wyborczych** towarzyszom zaczyna świtać, że zebrali najgorszy wynik wyborczy od 1948.

To, co upřednie jest substancywizowanym imperfectivum. Sytuacja „po” sprawia, że następuje jednostronne ograniczenie. Akcja ujęta zostaje jako zakończona: *Kate Cookham erreicht nach jahrelangem, verzweifeltem Warten ihr Ziel / Kate Cookham po wieloletnim rozpaczliwym oczekiwaniu osiąga swój cel. Warten* jest tutaj swoistym punktem odniesienia w relacji, do którego ustawiona jest scena. Mamy tutaj do czynienia z konstrukcją, gdzie na werbalny przebieg nałożono schemat nominalny.

W określonych przypadkach substancywizowane *imperfectivum* może zostać przetłumaczone na język polski przy pomocy nominalizowanego *perfectivum*: *Nach dem Baden gehe ich schlafen. / Po wykapaniu idę spać.*

Gdy wyprofilowana zostaje upředniość, uwaga konceptualizatora skupia się na przestrzeni temporalnej przed stanem rzeczy opisywanym przez SB.

Jeżeli punktem odniesienia jest SB czasownika perfektywnego, zwykle w języku polskim rzeczownik odsłowny derywowany jest

od podstawy dokonanej, nawet jeśli wyprofilowana jest wielokrotność (*Zawsze przed zaśnięciem mama nas całowała*).

Dwa SB mogą być przy tym odniesione do siebie, jeden jest TR, drugi LM relacji:

(164) Fernsehen kurz vor dem Einschlafen schadet angeblich nur.
(*W 1999*)

Oglądanie telewizji krótko przed zaśnięciem podobno tylko szkodzi.

Jeżeli następnikiem jest *imperfectivum*, to w języku polskim zwykle występuje jako podstawa derywatu czasownik o aspekcie niedokonanym: *Vor dem Essen wasch bitte die Hände.* / *Przed jedzeniem umyj, proszę, ręce.*

7.1.10 Przyimki profilujące inne relacje

mit + SB

Sytuację, kiedy wraz z nastaniem jednego stanu rzeczy (LM), zmianie ulega inny stan rzeczy (TR), pozwala opisać następująca konstrukcja. LM jest tutaj wyrażeniem przyimkowym zbudowanym z przyimka *mit* i SB.

(165) Mit Inkrafttreten der neuen Promillevorschriften wird auch das Fahren unter Drogen bestraft. (*W 1998*)

Wraz z wejściem w życie nowych przepisów dot. ilości promili karana będzie także jazda pod wpływem narkotyków.

Stan rzeczy nazywany przez LM profilowany jest jako wyczerpany, dokonany. Stąd w języku polskim konieczne jest zastosowanie w konstrukcji *wraz z + NA* rzeczownika odsłownego od podstawie dokonanej.

LM może wyznaczać również wyłącznie punkt początkowy na linii czasu, którym jest początek jakiegoś stanu rzeczy. W ten

sposób wyprofilowane zostaje znaczenie równoczesnego rozpoczęcia, jeden stan rzeczy towarzyszy drugiemu, co jest adekwatne do prototypowego użycia przyimka *mit*, symbolizującego właśnie relację towarzyszenia, por.:

- (166) Der Hamburger Einzelhandel hat sich längst auf die alljährliche Picknick-Lust der Hanseaten eingestellt: Rechtzeitig und oft schon mit Einbrechen des Tauwetters prangen stilechte Körbe in den Schaufenstern der einschlägigen Geschäfte. (*W 1999*)
(...) Zawczasu, często wraz pierwszą odwilżą, stylowe koszyki dumnie wkraczają na wystawy odpowiednich sklepów.

Zarówno stan rzeczy A jak i B może mieć konsekwencje w przyszłości bądź sięgać w przeszłość, istotna jest tutaj jednak wspólność zaistnienia w określonym momencie czasowym.

Inna sytuacja występuje w kolejnych przykładach. Wyprofilowane jest tu prototypowe znaczenie narzędzia. Jeżeli w przypadku obu zdarzeń istnieje jedność podmiotu logicznego, na język polski substancywizacja tłumaczona jest za pomocą imiesłowu współczesnego:

- (167) mit heftiger Gegenwehr und lautem Schreien vereitelte das Opfer den Versuch des Mannes, ihr die Kleider vom Leib zu reißen (*Stuttgarter Zeitung 1996*)
broniąc się zaciekle i głośno krzycząc ofiara udaremniła mężczyźnie próbę zdarcia z niej ubrania
- (168) und gewährte ihm mit einem ermutigenden Blinzeln den Eintritt. (DF, 589)
i zachęcająco mrugając, pozwoliła mu wejść. (DF, 405)

Ohne + SB

Potencjalne polskie odpowiedniki to przyimek *bez* + rzeczownik odczasownikowy lub partykuła *nie* + imiesłów czynny, np. *ohne Zögern* – *bez wahania, nie wahając się*. Użycie przyimka

ohne może wpłynąć na zastosowanie w tłumaczeniu konstrukcji imiesłowowej (D-6): *sondern ohne Wollen und Nichtwollen erlaubte er das Walten des Bösen (DF, 141) / lecz ani chcąc, ani nie chcąc zezwala na działanie zła (DF, 99)*. Ponadto w zależności od kontekstu i rodzaju czasownika stanowiącego podstawę może być użyty typ D-1, D-2, D-3.

7.1.11 Konkluzja

Wyprofilowanie relacji przez odpowiedni przyimek i SB może mieć wpływ na przekład danego konceptu na język polski, szczególnie na wybór określonych typów docelowych. Konstrukcje przyimkowe z SB spełniają w języku niemieckim szereg różnych funkcji, pozwalając m.in. profilować rodzaj aspektualności. W wielu przypadkach dokonuje się tu odwzorowanie domeny przestrzennej na domenę czasową.

Adekwatny przekład wyprofilowanego za pomocą konstrukcji przyimkowej znaczenia czyni często koniecznym sięgnięcie w polszczyźnie po określony typ ekwiwalentu, przy czym szczególnie często obok prawie „uniwersalnych” typów D-1, D-2 i D-3 zastosowanie znajdują typy D-6, D-7, D-17, D-15, D-19. Oznacza to konieczność uwzględnienia asymetrii w przekładzie i zwrócenie szczególnej uwagi na te typy struktur w trakcie kształcenia tłumaczy.

7.2 Substantywowany bezokolicznik a rodzajnik

7.2.1 Substantywizacje opatrzone rodzajnikiem nieokreślonym „ein”

Oдноśnie roli rodzajnika nieokreślonego *ein* w profilowaniu znaczenia por. roz.3. W tym miejscu omówimy wyniki badań materiałowych.

1. Konturowaniu za pomocą rodzajnika nieokreślonego *ein* w tekście wyjściowym odpowiada jednostka wykonturowana za pomocą środków słowotwórczych w tekście docelowym: *ein Vor-kosten* – *przedsmak*, *ein Versprechen* – *obietnica*, *ein Dasein* – *egzystencja*, *ein Fasten* – *post*, *ein Leiden* – *ból*, *ein Genügen* – *ekspiacja*.

Szereg przykładów konturowania za pomocą rodzajnika, któremu odpowiada w polszczyźnie konturowanie słowotwórcze, odnajdujemy w literaturze pięknej:

(169) Hie und da gluckste noch aus dem tausendfachen Geschnarche ein Lallen oder ein Gelächter auf. (P, 311)

Tu i tam spomiędzy tysięcznych odgłosów chrapania dobywał się jeszcze bełkot albo śmiech. (P, 244)

(170) Aber sie bekam ein banges Gefühl, ein sonderbares Frösteln (P, 55)

Jednakże zdjął ją jakiś niepokój, dziwny dreszcz (P, 45)

2. Konturowanie za pomocą rodzajnika nieokreślonego *ein* w tekście wyjściowym nie znajduje odbicia w konturowaniu słowotwórczym w tekście docelowym. Podstawami są czasowniki imperfektywne. Typ ten występuje zwłaszcza, gdy w języku docelowym nie istnieje obocznie *substantivum verbale* i *deverbale*, jak w przypadku *życie*, gdzie konturowanie odbywa się wyłącznie za pomocą liczebnika (np. *jedno życie*) bądź kontekstu. W języku

polskim wykładników konturowania (poza szykiem) brak szczególnie, gdy rodzajnik nieokreślony wskazuje na pewien rodzaj. W interpretacji odgrywa rolę kontekst.

3. Konturowanie za pomocą rodzajnika nieokreślonego *ein* w tekście wyjściowym znajduje odbicie w konturowaniu słowotwórczym w tekście docelowym – w tekście docelowym znajduje się derywat utworzony od podstawy dokonanej (*ein Einschreiten* – *wkroczenie*, *ein Finden* – *znalezienie*), wskazujący na ujednostkowienie i jednokrotność. We wszystkich przypadkach w tekście wyjściowym podstawą był czasownik perfektywny.

7.2.2 Rodzajniki szacunkowe

Weinrich (1993) wydziela rodzajniki szacunkowe jako podklasę rodzajników kwantytatywnych. Ich cechą wspólną jest, iż ilość referenta nominalnego podlega tylko oszacowaniu, nie zaś dokładnemu obliczeniu. Do rodzajników szacunkowych należą rodzajniki wyodrębniające z pewnego zbioru dużą ilość (*viel*), bądź ilość niewielką (np. *wenig*, *etwas*, *einiges*).

Rodzajnik szacunkowy *viel*

W języku niemieckim wyobrażenie większej ilości przywoływane jest poprzez użycie rodzajnika szacunkowego *viel*, zaliczanego tradycyjnie do klasy liczebników nieokreślonych. Rodzajnik szacunkowy *viel* może poprzedzać SB. W takim użyciu ekwiwalentem SB w języku polskim może być rzeczownik odsłowny w liczbie mnogiej utworzonej od typu D-3, czyli liczba mnoga *substantivum deverbale*: (*vielen gemeinsamen Betens* / *wielu wspólnych modlitw*). Obok zmiany struktury słowotwórczej następuje tutaj zmiana intrakategorialna. Liczba mnoga rzeczownika odsłownego może w niektórych kontekstach zastąpić przy tym rodzajnik szacunkowy, który ulega redukcji (implicitacji): *Nachts kein Schlaf*,

viel Reden, Lachen, Gesang. / W nocy rozmowy, śmiechy, śpiewy, nikt nie śpi.

Ekwiwalentem może być także rzeczownik odsłowny w liczbie pojedynczej, alternatywą dla *wiele* jest liczebnik nieokreślony *dużo*. Liczba pojedyncza stosowana jest, gdy rzeczownik niepoliczalny ma strukturę semantyczną, pozwalającą wydzielać dowolne mniejsze części. Jeżeli natomiast mamy do czynienia z rzeczownikami policzalnymi jako wykonturowanymi, wewnątrznie niepodzielnymi całościami bądź ze strukturą typu *piasek*, liczby pojedynczej nie można zastosować, poprawna jest natomiast liczba mnoga: **wiele / *dużo rozmowy; *wiele / *dużo spowiedzi*, ale: *wiele rozmów / liczne rozmowy; wiele / liczne spowiedzi*.

W przypadku typu D-2, semantycznie ściśle związanego z jednostkowością, nie można zastosować liczby pojedynczej używając kwantyfikatora *dużo/wiele*: **dużo/wiele kopnięć*. Całkowicie poprawne jest natomiast użycie w takiej sytuacji rzeczowników utworzonych od podstawy dokonanej w liczbie mnogiej: *wiele kopnięć*.

Tłumacząc SB nazywające stany rzeczy złożone z pojedynczych aktów można pozostać przy typie D-1, ekwiwalentem rodzajnika szacunkowego będzie jednak przymiotnik *częsty*, wskazujący na frekwencyjność.

Rodzajnik szacunkowy może zostać także przekształcony w przydawkę przysłówkową.

Liczba mnoga SB sporadycznie, w przypadku jednostek zleksykalizowanych, wystąpić może już w tekście wyjściowym (*trotz vieler Politikerversprechen / mimo licznych obietnic polityków*).

W *Doktorze Faustusie* tłumacz przekładając rodzajnik szacunkowy *viel* w połączeniu z SB pozostał przy *substantivum verbale*, zmieniając ilość na ciągłość bądź sygnalizując wielość za pomocą przydawki dopełnieniowej:

(171) und einer vom **vielen Sprechen** leicht vorgebäumten, (...) Unterlippe. (DF, 130)

oraz dolnej wardze na skutek **ciągłego mówienia** z lekka wysuniętej do przodu (...). (DF, 92)

- (172) Daß er durch **so vieles Hören** lebhaft zu Lesen (...) angeregt wurde (DF, 107)
że słuchanie wszystkich tych utworów zachęciło go (DF, 76)

Rodzajnik szacunkowy *manch*

Rodzajnik szacunkowy *manch* pozostawia w zawieszeniu, czy chodzi o dużą czy niewielką część zbioru. Por. Weinrich (1993). Również ten rodzajnik nakłada kontur. Regularnym ekwiwalentem w języku polskim jest zaimek *niejeden*:

- (173) Lebensmittelspenden aus den USA (...) haben **manches Leben** gerettet." (W 1999)
Dary żywnościowe ze Stanów Zjednoczonych (...) uratowały **niejedno życie**.

Ponieważ *manch* ma znaczenie bliżej nieokreślonej ilości, większej niż jeden element zbioru, ekwiwalentem w języku polskim może też być liczba mnoga rzeczownika odsłownego (przesunięcie w stronę inchoatywności). Sięgnięcie po rzeczownik nazywający akty pozwala tłumaczowi wydzielić kwanty rzeczownika *śmiech*: *bei denen manch herzliches Lachen (...) erscholl* (DF, 288) / *podczas których rozlegały się wybuchy śmiechu* (DF, 198).

Ostatnią możliwością, jest przejście od obrazowania ilościowego ku obrazowaniu frekwencyjnemu: *So manches Rückenleiden ist eigentlich ein Symptom / Ból w plecach to często symptom*.

Rodzajnik szacunkowy *lauter*

Rodzajnik szacunkowy *lauter* jest rodzajnikiem nieodmiennym. Może się łączyć z rzeczownikiem w liczbie pojedynczej i mnogiej. Chodera/Kubica (1987) podają następujące odpowied-

niki polskie: *jedynie, sam, tylko wyłącznie, nic tylko*. Jest stonkowo trudny w przekładzie. Wystąpił w *Die Beichte* jeden raz:

(174) wenn der Vater ihn nicht mehr sähe **vor lauter Sehen** der Sünde in ihm. (B, 166)

gdyby widok grzechu w Nim przesłonił Mu Jego samego. (S,125)

Tłumacz sparafrazował fragment, sam SB oddając za pomocą typu D-8 (nałożenie konturu). Wykonturowanie podkreśla dodatkowo wybór czasownika *przesłonić*, znaczącego tyle, co *całkowicie zasłonić*. Nastąpiło ponadto przesunięcie od subiekta do obiektu – zmiana obrazowania (trajektor → landmark): *Ojciec widzi tylko grzech / Grzech przesłania Ojcu widok*. Istnieje możliwość dokładniejszego oddania tego fragmentu: *gdyby Ojciec już Go nie widział, widząc w Nim sam tylko grzech*. I tutaj jednak brak ikoniczności i dokonuje się zmiana obrazowania.

Rodzajnik szacunkowy *wenig*

Rodzajnik szacunkowy *wenig* wskazuje na pewną niewielką ilość. Można przełożyć go sięgając po przysłówek wskazujący na niewielkie natężenie osłabiający znaczenie czasownika albo osłabić znaczenie przez wybór na podstawie czasownika profilującego dyminutywność: *Hätte da nicht ein wenig Augenzwinkern gepaßt? / Czy nie byłoby tu na miejscu nieznacznie mrugnąć okiem? / Czy nie należałoby tutaj (trochę) przymrużyć oka?*

Rodzajnik szacunkowy *einiges*

Einiges, zaliczany przez Helbiga/Buschę (1988) do rodzajników, przez Weinricha (1993) do rodzajników szacunkowych, klasyfikowany też jako zaimek nieokreślony, w połączeniu z rzeczownikiem w liczbie pojedynczej oznacza nieokreśloną, niewielką ilość czegoś, trochę czegoś. Pozwala wyodrębnić pewną ilość z większej całości: *Er hat schon einiges Geld ausgegeben. / Wy-*

dał już trochę / pewną ilość pieniędzy. Rodzajnik szacunkowy *einiges* służy obok rodzajników *ein*, *jedes* i *alles* do nakładania konturu. W tłumaczeniu na język polski ekwiwalentem SB poprzedzonego przez rodzajnik szacunkowy *einiges* może być rzeczownik odsłowny (niekategorialne *substantivum deverbale*) w liczbie mnogiej, poprzedzony liczebnikiem nieokreślonym parę: *womit er auch wieder einiges Kichern für sich gewann (DF, 654) / dzięki czemu i sobie parę chichotów zaskarbił (DF, 451)*.

Inną możliwością jest ekspansja i eksplikacja, jak w kolejnym zdaniu, gdzie tłumacze dodają słowo *odgłosy*, koncentrując uwagę czytelnika na pojedynczych wydzielonych elementach zbioru (na aktach): *aber es gab auch einiges Zungenschmalzen am Gaumen nebst Kopfschütteln (DF, 655) / lecz rozległy się również odgłosy emokania z potrząsaniem głowami (DF, 451)*.

W innym miejscu tłumacze zrezygnowali z konturu, oddając SB przy pomocy typu D-6: *Das seine zu rechtfertigen, bemühte er sich unter einigem Stottern noch eine Weile. (DF 586) / Usiłował jeszcze przez chwilę, jękając się, bronić swojej sprawy. (DF, 404)*. Większą precyzję osiągnęliby może dodając *trochę*. Kontur można by także zachować, sięgając po imiesłów uprzedni i przysłówek utworzony od liczebnika mnożnego: *Usiłował jeszcze przez chwilę bronić swojej sprawy, zająknąwszy się przy tym parokrotnie*.

Dalsze przykłady ilustrują zastosowanie typu D-5 jako ekwiwalentu SB: *haben in Belgrad einiges Nachdenken ausgelöst / naruszyły w Belgradzie niejaki wątpliwości / Ally bereitet ihren Eltern einiges Kopferbrechen / Ally przysparza swym rodzicom sporo rozterek*. W tego typu rozwiązaniach zaimek szacunkowy może zostać oddany przy pomocy zaimka nieokreślonego, liczebników nieokreślonych bądź przysłówek.

Zaimek *einiges* może wskazywać na niewielką intensywność, niewielki wymiar, wtedy odpowiednikiem SB może być rzeczownik odsłowny w liczbie pojedynczej: *erregte es einiges Aufsehen / wzbudził trochę sensacji / erregte Ruyi einiges Aufsehen / Ruyi wzbudził pewną sensację*.

Konkludując: Jeżeli substantywizowany bezokolicznik poprzedzony jest zaimkiem nieokreślonym *einiges* w procesie tłumaczenia tłumacz może sięgnąć po procedurę przekształcenia intrakategorialnego, tj. dokonać zmiany z liczby pojedynczej na liczbę mnogą, jest to najbardziej uniwersalna procedura. Ponadto może sięgnąć po imiesłów uprzedni bądź współczesny, pozostać przy liczbie pojedynczej rzeczownika odsłownego, ewentualnie wykorzystując amplifikację w celu dodania rzeczownika nakładającego kontur.

7.2.3 Rodzajnik sumatywny

Jako podklasę rodzajników kwantytatywnych Weinrich (1993) wydziela tzw. rodzajniki sumatywne (*Summativartikel*). Autorzy innych gramatyk zaliczają je bądź do klasy *pronomina indefinita* (zaimków nieokreślonych), np. Erben (1972), Nagórko (1996), bądź ogólnie do kwantyfikatorów (np. GWJP, 1999).

Wykładnikiem kwantyfikacji kolektywnej jest w języku polskim zaimek *wszyscy*, łączący się wyłącznie z formami liczby mnogiej, np. *wszyscy ludzie* i *wszelki* „każdy, jaki tylko istnieje, każdy bez wyjątku, każdy możliwy“ (SJP). Formy *wszystek*, *wszystko*, jak wskazuje Grzegorzczkova (1995:128) wchodzi w związki jedynie z nazwami substancji, które całościowo albo częściowo są objęte jakimś działaniem, zaimki te niosą ze sobą znaczenie całości, kompletności (Zjadł *wszystek* ser / Zjadł *cały* ser.).

Jeżeli struktura semantyczna substantywizowanego czasownika składa się z pojedynczych aktów, wtedy w języku polskim następuje wyodrębnienie tychże aktów (pojawia się NA w liczbie mnogiej), zostają one zebrane w całość za pomocą zaimka sumatywnego. W wielu przypadkach dochodzi w procesie tłumaczenia do zmiany nazw czynności (NA) na nazwy wytworów czynności o charakterze nieprzedmiotowym (N RES), a zatem do przesunięcia uwagi z samej czynności na jej rezultat: *Alles Geschehen verläuft vor dem Hintergrund der jahreszeitlichen Entwicklung* / *Wszystkie wydarzenia rozgrywają się na tle zmieniających się*

pór roku / Alles Suchen bleibt vergeblich / Wszystkie poszukiwania są bezskuteczne / Alles Fühlen und Denken / Wszystkie uczucia i myśli.

Jeżeli natomiast nie da się wyodrębnić aktów, sumatywność wyrażona zostaje za pomocą przymiotnika *cały*, por.: *allem philosophischen Denken zum Trotz / na przekór całemu myśleniu filozoficznemu.*

Ponieważ przymiotnik „cały” ujmuje akcję całościowo, holistycznie, ekwiwalentem jest w polszczyźnie często wariant holistyczny, np. *podziw*, a nie *podziwianie*.

Konstrukcja „bei allem + substancywizowany bezokolicznik” wyrażać może dystans, postawę „mimo iż”, jest zatem synonimiczna wobec zdań okolicznikowych przyzwolenia, por.: *bei allem Bewundern sprachlicher Gediegenheit / obwohl man sprachliche Gediegenheit bewundert.* Ekwiwalentem SB w języku polskim jest w tym wypadku zwykle NA w liczbie pojedynczej (często D-3), a zaimek sumatywny oddawany jest za pomocą przymiotnika *cały*: *Przy całym podziwie dla waszego zaangażowania / Mimo że podziwiam (bardzo) wasze zaangażowanie.*

Zastosowanie tej konstrukcji w konkretnym fragmencie tekstu ilustruje (175), gdzie jako ekwiwalent zastosowano imiesłów współczesny:

(175) "Bei allem inhaltlichen Zustimmung" will Schulleiterin Monika Intrau die Entscheidung der Schüler, (...), nicht hinnehmen (FR 1993)

Dyrektorka szkoły, Monika Intrau, „zgadzając się całkowicie co do meritum”, nie chce zaakceptować decyzji uczniów

W tekstach mogą wystąpić również inne ekwiwalenty rodzajnika sumatywnego. W kolejnym zdaniu rodzajnik sumatywny ma funkcję silnie wyodrębniającą i wzmacniającą, co oddaje w języku polskim przymiotnik *sam*, *samiutki*, por.: *und von allem Beginnen an wollte er // i od samego / samiutkiego początku chciał.* W następnych przykładach rodzajnik sumatywny pełni również

funkcję wzmacniającą i wyodrębniającą, wnosząc znaczenie, iż żaden przypadek stwierdzonemu stanowi rzeczy nie przeczy. Jego ekwiwalentem może być w tym kontekście w języku polskim wyrażenie *w ogóle*, mające m.in. znacznie *w sumie* (por. SJP): *Alles Denken ist ihnen verhaßt! / Nienawidzą myślenia w ogóle! / die Grenze alles Übersetzens / granica tłumaczenia w ogóle.*

W znaczeniu wyodrębniającym, podkreślającym silniej pojedynczość zaimek sumatywny *alles* jest synonimiczny z zaimkiem *jedes*, co znajduje też odbicie w tłumaczeniu na język polski: *Alles Leiden, verschuldet oder nicht, wird sinnvoll als Stimulans / Wszelkie cierpienie, zawinione czy też nie, jest sensowne jako stymulans.* Ekwiwalentem zaimka sumatywnego jest tutaj zaimek *każdy* bądź *wszelki*: *Alles Werden ist Bewegung / Wszelkie stawanie się to ruch.* W niektórych kontekstach możliwe są różne ekwiwalenty: *als an-archischer Ursprung allen Sprechens / jako an-archiczne źródło mówienia w ogóle / jako an-archiczne źródło wszelkiej mowy.*

Ostatnim z potencjalnych ekwiwalentów, na który należałoby zwrócić uwagę, jest zaimek przeczący *zaden* łączący się zwykle z rzeczownikiem odsłownym w liczbie pojedynczej bądź mnogiej (zmiana obrazowania): *Alles Schönreden und -rechnen hilft nicht. / Nie pomoże żadne upiększanie i zatuszowywanie. // Alles Bitten / Beten / Flehen hilft hier nicht. / Nie pomogą tu żadne próśby / modlitwy / błagania.*

Typ W-14 w badanym korpusie *Spowiedzi* wystąpił sześć razy. W połowie przypadków tłumaczony był za pomocą rzeczownika w liczbie mnogiej, np. *wszystkich Jego cierpień, wszystkie akty, wszystkie niedociągnięcia.* W dwóch przypadkach dokonano zmiany zaimka (*każde odejście, każda spowiedź*), co jest zmianą intrakategorialną. Zamiast całego zbioru na plan pierwszy wysunięto jego poszczególne elementy. To, co niepoliczalne, stało się policzalne. Takie tłumaczenie jest semantycznie w pełni uzasadnione, oddaje bowiem koncept. Zmienia się natomiast sposób obrazowania i wyprofilowanie.

W jednym przypadku Szymona wyprofilował nieograniczoną wielokrotność za pomocą przymiotnika *ciągły* (*ciągłe powtarzanie*).

Podsumowując: w pięciu na sześć przypadków w badanym tłumaczeniu nastąpiła zmiana rzeczownika niepoliczalnego na policzalny.

7.2.4 Kwantyfikacja dystrybutywna

Wykładnikiem kwantyfikacji dystrybutywnej jest kwantyfikator *jedes*. Wskazuje, iż orzekanie odnosi się do każdego elementu zbioru z osobna. Polskim odpowiednikiem jest zaimek *każdy* „pojedynczy, poszczególny z danej grupy osób, przedmiotów czy zjawisk; jakikolwiek, wszelki bez wyjątku” (SJP, I 906). Od zaimka *każdy* możliwe są formy deminutywne *każdziutki*, *każdziutenki* (*Spełniał jej każdziuteńkie życzenie. Er erfüllte ihr jeden kleinsten Wunsch*). *Jedes* nakłada kontur. Konturowaniu ulegają również rzeczowniki poprzedzone zaimkiem *każdy* (*każda myśl, każde nieszczęście, być na każde wezwanie*). Stąd w tłumaczeniu na język polski preferowane są odpowiedniki wykonturowane (przede wszystkim typ D-2 i D-3), por.: *jedes wirkliche Beten / każdą autentyczną modlitwę / Dies kann bereits in jedem Nachdenklichwerden geschehen. / Może się to dokonać podczas każdego zamyslenia / każdej chwili refleksji*. Zaimek *każdy* nie ma formy liczby mnogiej (**każde autentyczne modlitwy*). Ekwiwalentem w języku polskim może być też zaimek *wszelki*, znaczący tyle, co „każdy bez wyjątku” (*na wszelki wypadek, wszelki grzech ciężki, wszelka decyzja*). Zaimek ten posiada liczbę mnogą: *Wszelkie zapytania proszę kierować do Pana Wojtkowiaka (Alle Fragen richten Sie bitte an Herrn Wojtkowiak)*, jest wtedy synonimiczny z zaimkiem *wszystkie*: *Jedes Sich-verstehen auf ein Handwerk / Wszelka znajomość rzemiosła*.

W *Spowiedzi* w trzech przypadkach tłumacz sięga po leksem *wszelki* w znaczeniu *każdy, jakikolwiek*. Kwantyfikator ten uznać można za regularny ekwiwalent: *Jedes Selbstermessen und Be-*

scheidwissen (B, 136) / wszelka samoocena i własny sąd (S, 104) / jedes „Mir Passen“ (B, 18) / wszelkie „odpowiada mi“ (B, 15). We wszystkich przypadkach użyciu kwantyfikatora towarzyszy zmiana struktury słowotwórczej – dwa razy wystąpił typ D-3, a raz SB zastąpiono substancywizowaną formą finitywną (3 os. l. poj.).

W jednym przypadku liczba pojedyncza zastąpiona została liczbą mnogą, orzekanie dystrybutywne orzekaniem kolektywnym, w dwóch przykładach nastąpiła zmiana wyprofilowania i konturowania, tłumacz przeszedł od obrazowania mniej do bardziej standardowego. Raz akcję ujęto globalnie jako pewną całość, a nie jeden z przykładów, składający się na zbiór, jak w tekście wyjściowym. Jest to również zmiana konturowania.

Na podstawie przeanalizowanych przykładów można stwierdzić preferowanie ekwiwalencji typu kwantyfikator (*każdy / wszelki*) + typ D-3. W badanym materiale nie wystąpił typ D-2 oraz typ D-1 poprzedzony kwantyfikatorem, nie znaczy to jednak, że użycie tych typów nie jest możliwe, por.: *každe zająknięcie – jedes Stottern / każde mrugnięcie – jedes Zwinkern.*

7.2.5 Rodzajniki identyfikatywne

Rodzajniki identyfikatywne (*Identifikativ-Artikel*) to następna klasa rodzajników wyróżniona przez Weinricha (1993:472). U Helbiga/Buschy (1988) rodzajniki te zaliczane są do zaimków wskazujących.

Ein solches (typ W-17)

Typ W-17 (*ein solches*) wystąpił w *Die Beichte* pięciokrotnie. Rodzajnik identyfikacyjny *ein solches* oddawany jest z reguły w tłumaczeniu na język polski za pomocą zaimka *taki*, por. dla D-1: *die in einem solchen Tun liegt (B,139) / związaną z takim postępowaniem (S, 105) / Ein solches Daherreden zeigt (B,174) / Takie „referowanie” zdradza (S, 131), dla D-2: ein solches Hinge-*

gossensein (B,153) / takie „wylanie” (S, 116). Typ D-5: ein solches Tun (B,139) / takich praktyk (S, 105), dla D-8: Ein solches Geschehenlassen (B, 252) / Taka postawa (S, 188).

Na podstawie przytoczonego materiału można wysnuć wniosek, iż użycie rodzajnika identyfikatywnego *ein solches* nie wpływa na tłumaczenie samego SB. Ponieważ rodzajnik identyfikatywny może referować nie tylko do pojedynczych zdarzeń, ale i do rozbudowanych sytuacji, jak najbardziej uzasadnione może być użycie typu D-5.

Typ W-19 dieses

Rodzajnik identyfikatywny *dieses* + SB wystąpił w tekście *Die Beichte* wielokrotnie (24 razy). Użycie rodzajnika identyfikatywnego *dieses* nie ma wpływu na tłumaczenie SB. Pojawienie się tego rodzajnika może jednakże skłonić tłumacza do pominięcia SB w tłumaczeniu. Taka praktyka miała miejsce w dwóch analizowanych przypadkach, gdzie SB reprezentowany był w TD poprzez sam anaforyczny zaimek wskazujący, referujący do wcześniej nazwanych zdarzeń bądź wielkości. Zabieg ten może być wykorzystywany w celu uniknięcia powtórzenia:

(176) Die Liebe, die es vorfand, weckte sein Leben, und **dieses Leben** wirkte auf jene Liebe zurück. (B, 79)

Okazywana Mu miłość rozbudzała w Nim życie, a to z kolei oddziaływało na tę miłość. (S, 61)

Sam rodzajnik identyfikatywny *dieses* tłumaczony jest zwykle za pomocą zaimka wskazującego *ten* np. *tego ukazywania*.

Typ W-20 – dasselbe

Rodzajnik *dasselbe* tłumaczony jest na język polski za pomocą wyrażenia złożonego z zaimków *taki* i *sam*, wskazujących na tożsamość, identyeczność:

- (177) Und das war die Voraussetzung dafür, daß er die Leichtigkeit der Himmelfahrt, eines schwerelosen Scheidens zum Vater hin erfahren konnte. Dasselbe leichte, schwerelose Scheiden schenkt uns der Herr bei der Absolution. (B, 123)
(...) lekkości (...) nieważkości rozstania w drodze do Ojca. Takim samym lekkim, nieważkim rozstaniem obdarza nas Pan (S, 93)

Reasumując: Rodzajniki identyfikatywne służą identyfikacji. Nie stwierdziliśmy związku między ich występowaniem a przekładem SB.

7.2.6 Kein + substancywizowany bezokolicznik

Zastosowanie rodzajnika przeczącego²¹ *kein* może służyć nałożeniu konturu i ujednostkowieniu w przypadku frekwentatywów: *sie war ihm kein Achselzucken wert (DF, 372) / nie była warta nawet wzruszenia ramion (DF, 256)*. W przekładach na język polski zaprzeczeniu ulega często tylko czasownik: *bei der es keine Wahl, kein Bessern und Basteln gibt (DF, 319), taka, wobec której nie ma wyboru, nie ma kwestii poprawek i przeróbek (DF, 220)*, choć może zostać zaprzeczony też *explicite* rzeczownik przy pomocy zaimka przeczącego *zaden*: *Kein Halten mehr! (DF, 449) / Żadnego już oparcia! (DF, 309)*. W zależności od semantyki czasownika stanowiącego podstawę SB, ekwiwalentem SB może być D-2, D-3, D-5, jak również D-1.

7.2.7 Podsumowanie

Na typ docelowy ekwiwalentu SB może mieć wpływ zastosowanie w konceptualizacji wyjściowej rodzajnika. Szereg rodzajników nakłada na strukturę pojęciową, profilowaną przez SB kontur, co może znaleźć odbicie w strukturze słowotwórczej jednostki docelowej oraz w kategorii gramatycznej (wybór liczby pojedyn-

²¹ Wg klasyfikacji w Helbig/Buscha (1988).

czej bądź mnogiej). Na szczególną uwagę zasługuje w tym kontekście rodzajnik *ein*, rodzajniki sumatywne oraz rodzajniki szacunkowe. Brak natomiast korelacji między użyciem rodzajników identyfikatywnych a przekładem.

7.3 Substantywizowane bezokoliczniki czasowników modalnych i ich przekład

Według GWJP (1999:393) czasowniki modalne nie posiadają NA z formantami *-anie*, *-enie*, *-cie*, przy czym autorzy gramatyki zaliczają tu także czasownik modalny *chcieć*. Istnieje jednak forma NA utworzona od czasownika modalnego *chcieć* za pomocą formantu *-enie* i forma ta pojawia się zarówno w rodzimych tekstach polskich, jak i w tłumaczeniach. Jest to ponadto termin filozoficzny odnotowywany m.in. w Podsiad (2000:130). Substantywizacja ta pojawiła się w tekście *Die Beichte* jeden raz. Jest to przykład całkowitej regularnej substytucji, bez jakichkolwiek zmian czy ubytków semantycznych: *des Wollens* (B, 70) / *chcenia* (B, 54). Dzięki swej regularności substantywizacja ta nie sprawia żadnych trudności tłumaczeniowych.

SB czasownika modalnego można tłumaczyć za pomocą pełniących funkcję NA derywatów tworzonych w sposób nieregularny. To najprostszy sposób utworzenia nominalizacji morfologicznej od czasownika modalnego w języku polskim. Od poniższych czasowników modalnych można derywować w języku polskim następujące rzeczowniki pełniące funkcję NA: *móc* (*mogę*) : *możność* / *umieć* (*umiem*) : *umiejętność* / *chcieć* : *chęć* / *musieć* (*musi*) : (*przy*)*mus* / *powinien* : *powinność*. Stąd potencjalnymi odpowiednikami niemieckich SB czasowników modalnych są odpowiednio: *das Können* – *możność*, *umiejętność* / *das Müssen* – *mus*, *przymus* / *das Wollen* – *chęć* / *das Sollen* – *powinność*.

W badanych tekstach tylko raz pojawił się samodzielnie SB tłumaczony za pomocą ekwiwalentu należącego do tej grupy. Mamy tutaj do czynienia z zmianą struktury słowotwórczej (typ

D-3) i niewielką modulacją semantyczną, por.: *inneres Müssen* (DFr 60) / *wewnętrzny mus* (TK, 42).

SB czasowników modalnych przekładane są zwykle za pomocą pełniących funkcję NA formacji supletywnych oraz derywatów bliskoznacznych, por.: *potrafię* : *możliwość*, *możliwość*, *umiejętność* (*das Können*), *powiniennem*, *muszę* : *konieczność*, *obowiązek*, *nakaz* (*das Müssen*, *das Sollen*), *wolno/ nie wolno* : *przyzwolenie*, *zakaz* (*das Dürfen*, *das Nichtdürfen*), *wolę* : *preferencja*. Ten rodzaj ekwiwalencji wystąpił w *Doktorze Faustusie*, gdzie tłumacze przekładają *das Wollen* za pomocą bliskoznacznego derywatu *pragnienie*.

SB czasowników modalnych tłumaczy się też za pomocą nominalizacji syntaktycznej. W przypadku SB czasownika *dürfen* nominalizacja syntaktyczna pozwala najwierniej oddać jego zawartość semantyczną.

Przykład zastosowania tego typu ekwiwalencji (D-20) odnajdujemy w *Doktorze Faustusie*: *sein Ausdruck für (...) Nicht-mehr-Mögen* (DF, 611) / *dla określenia, (...) że więcej nie chce* (DF, 421).

Kolejne *możliwość* to przekład złożenia o strukturze N (V_{inf}+V_{mod/inf}) za pomocą nominalizacji morfologicznej. W takim przypadku w TD dochodzi do dekompozycji, nominalizacja ma charakter piętrowy, przy czym utworzony od czasownika modalnego nieregularny derywat bądź zastępująca go formacja supletywna jest członem nadrzędnym, natomiast rzeczownik odsłowny utworzony od bezokolicznika członu określającego niemieckiego *compositum* członem określającym (przydawka dopełnieniowa), por.: *das Leidenmüssen* (B, 103) / *koniecznością Męki* (S, 78) / *das Teilnehmenddürfen* (B, 240) / *możliwości w nim udziału* (S,179). We wszystkich przykładach mamy do czynienia z obligatoryjną permutacją (zmianą kolejności członów). Struktura złożenia, w którym członem określającym jest czasownik modalny może być strukturą wieloczłonową. Oto przykład formacji trójczłonowej: *Beides-Sein-Können* (B, 241) / *możliwości bycia jed-*

nym i drugim (S, 179). Tego rodzaju złożenia traktować należy jak inne substancywizowane grupy wyrazowe.

W przypadku substancywizowanych złożeń, których częścią składową jest czasownik modalny, stwierdzić można dosyć częstą praktykę odchodzenia od literalnego tłumaczenia na rzecz innej (synonimicznej) konceptualizacji (np. użycie innej metafory, zmiana punktu widzenia), szczególnie wtedy, kiedy substancywizacji uległa cała fraza bądź zdanie: *und des um alles in der Welt Sichnichtbegnügenkönnens* (P, 74) / *nieustannego poszukiwania dziury w całym* (P, 60) // *Ungestörtseinwollen* (B, 106) / *niewtrącanie się w jego sprawy* (S, 81).

Reasumując: W przekładzie substancywizowanych czasowników modalnych najważniejszą rolę pełnią supletywa formalne oraz rzeczowniki odsłowne derywowane od czasowników synonimicznych. Oznacza to, iż przy przekładzie z języka polskiego na niemiecki przez studentów polskich istnieje niebezpieczeństwo kalki, na skutek czego SB czasowników modalnych będą wykorzystywane rzadziej, np.: *konieczność Męki* – *die Notwendigkeit des Leidens* zamiast *das Leidenmüssen*; *pragnienie niesienia grzechów* – *der Wunsch, die Sünden zu tragen*, etc.

Adeptów przekładu należy stąd specjalnie uwrażliwić na to, że w przypadku powyższych formacji w języku niemieckim ekwiwalentami mogą być również SB.

7.4 Złożenia z przysłówkiem bądź przymiotnikiem w tłumaczeniu

Konstrukcje typu *przymiotnik + werden* (*das Lautwerden*) należą do grupy predykatów procesualnych, jest to ich bezpośrednia leksykalizacja. Por. Helbig/Buscha (1988). W większości przypadków leksykalizacja predykatu procesualnego dokonuje się na zasadzie alternatywnej, albo predykat procesualny realizuje się jako łącznik (*werden*) i przymiotnik, albo jako czasownik proce-

sualny. Nie jest to jednak regułą, istnieją też oboczne możliwości (np. *arm werden – verarmen, rot werden – erröten*).

Orzeczenia te zalicza się do perfektywów, a dokładniej do akcji mutatywnych, oznaczających przejście z jednego stanu do drugiego (np. *reif werden, rot werden*), jak również do klasy inchoatiwów wzgl. transformatywów. Por. Helbig/Buscha (1988:78 i n.).

W języku polskim odpowiadać im mogą formacje procesualne bądź czasowniki parametryczne. Sięgając po czasownik procesualny mówiący wskazuje, że zachodzi pewien proces, którego stan końcowy jest jego naturalnym rezultatem, wynikającym z samego charakteru procesu. Por. GWJP (1999:162 i n.). Sięgnięcie po czasownik niedokonany pozwala orzec coś o samym procesie, natomiast czasownik dokonany informuje o rezultacie tegoż procesu, por.: *Karol wird grau. / Karol siwieje. // Karol ist grau geworden. / Karol osiwił.*

Czasowniki parametryczne oznaczają stopniowe narastanie cechy. Nie zawierają one w swym znaczeniu informacji o implikowanym stanie końcowym, lecz jedynie o kierunku zmian. Por. GWJP (1999:165 i n.). Podczas gdy ich dokonane warianty ujmują przejście od mniejszego do większego natężenia cechy jako pewien jednolity fakt, czasowniki niedokonane opisują ciągły proces narastania danej właściwości, por.: *Es ist kühler geworden. / Ochłodziło się. // Es wird kühler. / Ochładza się.*

Odpowiednikiem predykatów procesualnych typu *werden + przymiotnik* w języku polskim może być również czasownik bezosobowy *robić się* i przymiotnik: *robi się zimno*.

Predykcje typu *werden + przymiotnik* ulegają substancywizacji. Poniżej przyjrzymy się kilku rozwiązaniom tłumaczeniowym.

1. W polszczyźnie rzeczownik odsłowny derywowany jest od czasownika paradygmatycznego, będącego formacją procesualną (orzeczenie *staje się, robi się* jest zastępowane przez formant, a jego przymiotnikowe uzupełnienie stanowi temat słowotwórczy) np.: *stawać się czarnym : czernieć : czernienie*. Perfektywizacja tych derywatów odbywa się za pomocą przedrostków, np. *szcer-*

nieć, zgęstnieć, poczerwienieć, ogłuchnąć, por.: stać się czarnym : szernieć : szernienie.

Należą tutaj też NA derywowane od formacji prefiksalno-paradygmatycznych, które mają znaczenie *stania się jakimś* modulowane przez prefiks, np. *dorównać, odmłodnieć, wypryzwoicieć, rozleniwieć się.*

Poniżej ilustrujemy to przykładami tekstowymi. W (178) i (179) ekwiwalenty zostały derywowane od czasowników dokonanych, nazywając rezultat procesu, w (180) substantywizowany stan rzeczy ujęty jest w jego przebiegu:

(178) dem Schwarzwerden der Sonne (DF , 497)

szernienia słońca (DF, 342)

(179) eigentlich ob des Offenbarwerdens der Liebe. (DFr, 99)

czy, ściśle biorąc, objawienie miłości. (DFr, 67)

(180) Alleingelassen mit den traumatischen Erlebnissen ergibt sich die über Nacht erwachsen gewordene Frau in ihr Schicksal, ein einsames Älterwerden und Verblühen, ohne einen Versuch zur Flucht aus ihren einengenden Lebensbedingungen unternommen zu haben. (KL)

Zostawiona sam na sam z traumatycznymi przeżyciami, kobieta, nagle dorosła, poddaje się swemu losowi, samotnemu starzeniu się i przekwitaniu, nie podjąwszy próby ucieczki z ciasnoty, w której przyszło jej żyć.

2. Tłumaczenie NA za pomocą NE prowadzi do zmiany obrazowania. W centrum uwagi jest pewien stan po zakończeniu procesu, będący jego rezultatem. Sam proces znika z pola widzenia: *das Schäbig- und Lückenhaftwerden des Lebens (DF, 415) / o nędzy i rozdarciu naszego życia (DF, 286)*. Fragment ten opisuje czas wojny, gdy życie stawało się coraz nędzniejsze i pełniejsze wyrzeczeń, lepiej może wprowadzić do powyższego tłumaczenia taką oto modyfikację: *o wzrastającej nędzy i coraz większych niedostatkach życia*. Oba te tłumaczenia jednak nie oddają adekwatnie metafory. Tomasz Mann posługuje się tu okazjonalizmami, przez

co wzrasta wyrazistość tego fragmentu, rysując obraz życia, które staje się wyświechtane, bylejakie, pełne ubytków, braków, niedostatków. Rozwiązaniem wychodzącym naprzeciw tej konceptualizacji byłoby np. przetłumaczenie powyższych substancywizacji jako *zbylejaczanie i wybrakowanie życia*.

3. Trzecią możliwością jest sięgnięcie po wyraz bliskoznaczny. W naszym przykładzie tłumacz zastępuje substancywizację teologicznym terminem technicznym: *Fremdwerden* (B, 86) / *kenozę* (S,65). Kenoza oznacza rezygnację z atrybutów boskości Chrystusa we wcieleniu. Użyty w tekście wyjściowym termin można by przetłumaczyć też dosłownie jako wyobcowanie Boga: *was in der Menschwerdung als Fremdwerden Gottes liegt / co we wcieleniu zawarte jest jako wyobcowanie się Boga*.

W następnym przykładzie ekwiwalentem jest NA o znaczeniu ingresywnym: *denn ist nicht der Augenblick des Flüggegewerdens und anbrechender Freiheit* (DF, 114) / *ta właśnie chwila zrywania się do lotu, chwila narodzin wolności* (DF, 81). W tym kontekście jest to lepsze rozwiązanie, zgrabniej oddające koncept, niż słowotwórczo dokładniejsze uzdolnienie do lotu, czy konceptualnie zbliżona dorosłość.

4. Ostatnim z odnotowanych rozwiązań jest posłużenie się przez tłumaczy strukturą hierarchiczną, zbudowaną z rzeczownika odsłownego konceptualizującego kumulację i z przydawki dopełniaczowej o podstawie przymiotnej (NE). Taką drogą poszli tłumacze *Doktora Faustusa*: *tatsächlich das Ungeheuerlich-Werden des Dreiklangs erfahren ließen* (DF, 352) / *i pozwalała przeżyć narastanie potworności w trójdźwięku* (DF, 243).

Omówione struktury mają w języku wyjściowym charakter seryjny. Ich przekład wymaga zwykle większego wysiłku kognitywnego tłumacza, albowiem formacje te umożliwiają tworzenie w sposób nieskomplikowany okazjonalizmów, jak cytowane *Schäbigwerden*, *Flüggegewerden*, *Lückenhaftwerden*, co stawia tłumacza przed dylematem utworzenia okazjonalizmu bądź wyboru zbliżonej znaczeniowo jednostki w polszczyźnie. Niestety przytoczone powyżej przykłady zdają się dowodzić, że tłumacze decy-

dują się raczej na to drugie rozwiązanie, co powoduje, szczególnie w tekstach literackich, jakościowe ubytki i spłaszczenie przekładu względem oryginału.

Substantywizowane złożenia o strukturze przymiotnik + bezokolicznik czasownika *machen* (*das Schlechtmachen*) są stosunkowo rozpowszechnione i podobnie jak formacje omówione powyżej mogą być tworzone *ad hoc*. W szeregu przypadków substantywizacji ulega bezokolicznik jako *compositum*, gdzie przymiotnik jest członem określającym, a czasownik *machen* określanym (np. *schlechtmachen* : *das Schlechtmachen*, *mobilmachen* : *das Mobilmachen*). Formacje bazowe mają tu znaczenie kauzatywne (*spowodować, że*). Stanowiące podstawę zarówno dla substantywizacji w niemieckim, jak i ich potencjalnych ekwiwalentów w polszczyźnie czasowniki kauzatywne wnoszą informację „o działaniu świadomego agensa na obiekt w określonym celu” (Wróbel 1999:571), znaczenie to zachowane jest w utworzonych od nich przez substantywizację bądź derywację nazwach czynności, co ilustruje następujący przykład, gdzie *das Schönmachen* (*upiększanie się*) nazywa celowe działanie agensa, aby osiągnąć cel bycia pięknym / piękniejszym:

- (181) nach dem Motto, demzufolge Schönsein ist zwar ein Zufall, Schönmachen aber keine Schande ist. (*TAZ* 1992)
(...) wedle zasady, że co prawda pięknym jest się przez przypadek, ale upiększanie się to nie hańba.

W przypadku tego rodzaju substantywizacji niemieckich w polszczyźnie najczęściej ekwiwalentami są derywaty od czasowników będących formacjami prefiksalnie-paradygmatycznymi o podstawach przymiotnych, o różnej budowie słowotwórczej. W podstawach słowotwórczych występują takie cyrkumfiksy jak *u-* + (*ić*), np. (*flüßny*) : *upłynnić* : *upłynnienie*, por.: *die wachsenden Schwierigkeiten beim Flüssigmachen der Beute/* *coraz większe trudności z upłynnieniem łupu*, bądź w znaczeniu

niejednostkowym (podstawa imperfektywna) *u-* + (*ac*): *Mittel "zum Unschädlichmachen von Gefühlsüberschuß"* / *środek „do unieszkodliwiania nadmiaru uczuć”*.

W polszczyźnie formacje z prefiksem *u-* „odzwierciedlają najbardziej produktywny schemat derywacji kauzatywów odprzymiotnikowych w ogóle” (Wróbel 1999:573), stąd można założyć, iż ten typ ekwiwalentów będzie się pojawiał zdecydowanie najczęściej. Dalej wymienić należy cyrkumfiks *od-* + (*yc*), wnoszący ponadto często znaczenie restauratywne (por. Wróbel 1999:572), jak w następnym przykładzie, gdzie substancywizacja została oddana za pomocą bezokolicznika: *Ein Zimmer war fürs rasche Frischmachen vor einer Sitzung bestellt.* / *Pokój był zamówiony, by przed posiedzeniem móc się szybko odświeżyć.*

Mogą też wystąpić derywaty odczasownikowe, gdzie podstawa nazwy czynności to odimienny derywat prefiksalny np. (*śmieszyć*) : *ośmieszyć* (*uczynić śmiesznym*) : *ośmieszenie*.

Konstrukcja omawianego rodzaju wystąpiła w *Die Beichte* jednokrotnie. Tłumacz przełożył ją w sposób „klasyczny”: *das einmalige jährliche Reinemachen* (B, 110) / *to jednorazowe, coroczne oczyszczanie się* (S, 84).

Podsumowując stwierdzić należy, że należące do tego typu formacje generalnie nie powinny sprawiać problemu tłumaczom.

Inne złożenia z przysłówkiem bądź przymiotnikiem mają bądź charakter substancywizowanej grupy wyrazowej (*das Mehr-Brauchen*), bądź są substancywizacjami analitycznych predykatów, zbudowanych z *copuli* i przymiotnika (*das Unsichtbar-Bleiben*).

W pierwszym przykładzie substancywizowana grupa wyrazowa przetłumaczona zostaje za pomocą typu D-11. Przetłumaczenie przymiotnej przez tłumaczy wprowadza przy tym nieznaną zmianę sensu: *des Vertrauens, des Einander-Verstehens* (DF, 394) / *w miejsce wzajemnego zaufania i zrozumienia* (DF, 272).

W drugim przykładzie część określana (substantywowany łącznik) przełożona zostaje jako rzeczownik odsłowny, zaś część określająca (odpowiadająca orzecznikowi) za pomocą kategoryjnego NE, derywowanego przez sufiks *-ość* od podstawy przymiotnej. Oba człony tworzą analityczną konstrukcję hierarchiczną, gdzie NE jest podrzędnikiem (przydawką dopełniaczową): *die Observanz des Unsichtbar-Bleibens (DF, 518) / zachowaniu swej niewidzialności (DF, 356)*.

Rozwiązania opisane tutaj, polegające na przekładzie omówionych struktur przy pomocy typu D-11 względnie D-23 można uznać za uniwersalne.

Podsumowując należy zwrócić uwagę na grożące i tutaj niebezpieczeństwo interferencji przy przekładzie.

7.5 Złożenia z imiesłowem

7.5.1 Substantywowany bezokolicznik strony biernej

Substantywizacji ulec może zarówno bezokolicznik strony biernej *praesens* (bezokolicznik I) jak i *perfekt* (bezokolicznik II). Procesem substantywizacji objęte są formy strony biernej czynnościowej (*Vorgangspassiv*) i stadialnej (*Zustandspassiv*). Do grupy SB strony biernej należą stąd formacje typu *Gefragtwerden*, *Gelöstwerden*, *Gefragtwordensein*, *Geschlossensein* etc.

Systemowym odpowiednikiem SB strony biernej jest w języku polskim nominalizowany bezokolicznik strony biernej. Nominalizowany bezokolicznik strony biernej jest w przeciwieństwie do formacji niemieckiej formacją analityczną, najczęściej realizowaną jako nominalizacja czasownika *być* i imiesłowu biernego dokonanego, np. *bycie wysłuchanym* bądź niedokonanego, np. *bycie kochanym*, bądź czasownika *zostać* i imiesłowu biernego dokonanego (np. *po zostaniu zawieszonym w obowiązkach*). Na poziomie ekwiwalencji tłumaczeniowej SB strony biernej od-

powiada szereg różnych ekwiwalentów, które zostaną omówione poniżej.

SB strony biernej pojawia się często w tekstach obok SB strony czynnej tego samego czasownika. Koniunkcja opozycji ma na celu ukazanie obu aspektów danego stanu rzeczy, aktywnego czynienia i doświadczania, por.: *Es ist eine Geschichte über das Lieben und Geliebtwerden. / Jest to opowieść o kochaniu i byciu kochanym.*

Poniżej skupimy się zasadniczo na SB strony biernej czynnościowej, do SB strony biernej stadialnej nawiążemy w rozdz. 7.6.

Typ 1. Ekwiwalent bazuje na konstrukcji *być + imiesłów bierny*. Tym samym typ ten obejmuje nie tylko nominalizacje. Możliwe są tu różnorakie kombinacje, np.:

1. Ekwiwalentem jest nominalizacja czasownika *być* i imiesłów bierny niedokonany, por.: *das Bewußtsein dieses Liebens und Geliebtwerdens / świadomość kochania i bycia kochanym.*
2. Ekwiwalentem jest bezokolicznik czasownika *być* i imiesłów bierny niedokonany.
3. Ekwiwalentem jest imiesłów czynny czasownika *być* i imiesłów bierny niedokonany, por.:

(182) Und plötzlich wußte er, daß er nie in der Liebe, sondern immer nur im Haß Befriedigung fände, **im Hassen und Gehäßtwerden.** (P, 305 i n.)

I nagle pojął, że nigdy nie zazna zaspokojenia w miłości, lecz tylko w nienawiści, **nienawidząc i będąc nienawidzonym.** (P, 240)

Małgorzata Łukaszewicz zachowuje w tłumaczeniu ową uzupełniającą się przeciwstawność, oddając substantywizowane bezokoliczniki przy pomocy imiesłówów współczesnych.

Typ 2. Ekwiwalent bazuje na konstrukcji *zostać + imiesłów bierny dokonany*, np. gdy ekwiwalentem jest forma finitywna czasownika *zostać* i imiesłów bierny dokonany.

Wybór imiesłowu biernego utworzonego od podstawy dokonanej bądź niedokonanej (iteratywnej) czasownika oraz operatora (*być, zostać*) zależy do rodzaju substancywizowanej podstawy, perspektywy oraz zinterpretowania formacji wyjściowej przez tłumacza, np. jej krotkości – tego, czy zdarzenie interpretowane jest jako jednokrotne, czy jako wielokrotnie się powtarzające.

Typ 3. Substancywizowany bezokolicznik zostaje oddany w przekładzie przez kategoriałny NA. Wyrażenie o węższym zakresie zostaje zastąpione w przekładzie wyrażeniem o zakresie szerszym. Jest to zmiana na poziomie obrazowania – zmienia się szczegółowość. Jednocześnie jednak następuje zwykle doprecyzowanie przez kontekst. Zastosowanie typu 3 w praktyce pokazuje kolejny przykład, gdzie *das Gelesenwerden (bycie czytaniem)* przetłumaczono jako *czytanie*.

- (183) Die Texte selbst sind meistens in unzugänglichen Teilen der Gräber aufgezeichnet oder niedergelegt und offensichtlich nicht für das Gelesenwerden durch Menschen bestimmt. (KL)
- Same teksty są zwykle zapisane bądź złożone w niedostępnych częściach grobów i ewidentnie nie przeznaczone do czytania przez ludzi.

Czytanie może oznaczać zarówno czynne czytanie jak i bierne bycie czytaniem. W powyższym zastosowaniu ma znaczenie bierne, por. parafrazę, przekształcającą nominalizację morfologiczną w syntaktyczną: *teksty te nie są przeznaczone do tego, by być czytane przez ludzi*. Porównanie jednostki wyjściowej i docelowej pokazuje, że w jednostce docelowej nastąpiła implicytacja. Komponent bierny jest wprawdzie w jednostce docelowej zawarty, ale nie *explicite*, jak w jednostce wyjściowej.

Również w (184) kontekst pozwala bez problemu doprecyzować znaczenie. Chrystus wziął na siebie ludzkie grzechy, nie wykluczając nawet takiej możliwości, że zostanie potępiony. Tu również kontekst każe jednoznacznie wykluczyć inne znaczenie,

a mianowicie to, że Chrystus mógłby w związku z wzięciem na siebie win potępić grzeszników. Doprecyzowanie odbywa się jednak dopiero w kontekście, nie jest zawarte natomiast w samym leksemie, który niesie ze sobą oba znaczenia. Stąd zmiana poziomu szczegółowości.

- (184) Er hat unsere Schuld so sehr getragen, daß er darin sogar die Möglichkeit des Gebanntwerdens eingeschlossen hat (B, 26)
Nasze grzechy nosił tak bardzo na serio, że nie wykluczał nawet możliwości potępienia (S, 22)

Typ 4. Użycie jako ekwiwalentu SB strony biernej konstrukcji peryfrastycznej, która pozostaje w stosunku do jednostki wyjściowej w relacji synonimii, np. *zostać oczyszczonym* = *doznać oczyszczenia*:

- (185) Sein Wille, sich zu reinigen, verwandelt sich dann in eine Sehnsucht nach Gereinigtwerden, die nur Gott stillen kann. (B, 191)
Postanowienie oczyszczenia zmienia się wtedy w pragnienie jego doznania (S, 143)

Typ 5. Derywat zostaje utworzony w tekście docelowym od podstawy nieprzechodniej. Powoduje to zmianę obrazowania – odwrócenie obrazu. Implikowany LM (patiens) urzeczowionej czynności staje się implikowanym TR (agenssem), innymi słowy figura drugoplanowa staje się figurą pierwszoplanową.

Może to pociągać za sobą znaczne zmiany semantyczne. W poniższym przykładzie w tekście wyjściowym mamy bardzo sugestywny obraz zabrania do piekła. Zabierający (diabeł) i zabierany (Faust) nie są tu *explicite* nazwani, tekst poprzedzający pozwala jednak zidentyfikować jednoznacznie obie figury. Są one elementami bazy, na tle której zostaje wyprofilowany rzeczownik *Niedergeholtwerden*. Faust jest w tle figurą drugoplanową, diabeł (diabły?) figurą pierwszoplanową. Tłumacze *Doktora Faustusa* obraz ten zmieniają. Zstąpienie do piekieł wysuwa w tle na plan

pierwszy Fausta, na jego działaniu, a przez to i na nim skoncentrowana jest uwaga. To już nie dramatyczny obraz bycia zabranym (implikujący np. akcję wydarzającą się wbrew woli, związaną nawet z jakimś oporem), ale obraz dobrowolnego (?) działania agensa. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na szerszy kontekst kulturowy składający się na językowy obraz świata. Zstąpienie do piekieł budzi natychmiast skojarzenia intertekstualne. Zstąpił do piekieł Chrystus (jako Bóg dobrowolnie!). Natomiast w odniesieniu do przeklętego człowieka – *notabene* w formule przekleństwa – mówi się w obu językach o wzięciu – *Der Teufel soll dich holen!* – *Niech cię diabły wezmą!* Por.:

- (186) Diese wilde Idee **des Niedergeholtwerdens** als Tanz-Furioso erinnert (...). (DF, 645)
Dziki ten pomysł **zstąpienia do piekieł** w tanecznym furioso przypomina (...). (DF, 444)

W oryginale niemieckim zaktywizowana została ponadto metafora pojęciowa [TO, CO NA DOLE JEST ZŁE], w polskim przekładzie dochodzi do eksplicytacji. Dokładniejsze tłumaczenie mogłoby brzmieć na przykład tak: *Dziki ten pomysł zabrania do piekieł / wzięcia do piekieł w formie tanecznego furioso przypomina...*

Typ 6. Derywat zostaje utworzony w tekście docelowym od czasownika zwrotnego, nie jest jednak nominalizowaną formą nieosobowej strony biernej. Podobnie jak w typie 5 powoduje to zmianę obrazowania – odwrócenie obrazu. (Implikowany) LM urzeczowionej czynności staje się (implikowanym) TR, figura drugoplanowa staje się figurą pierwszoplanową, por. rozwiązanie ze *Spowiedzi*:

- (187) Warum ein Schlußstrich, **ein Abgeschnittenwerden** von der Sünde gefordert war. (B, 206)
Dlaczego konieczne było postawienie kropki i **oderwanie się** od grzechu. (S, 154)

Człowiek może oderwać się własną mocą, natomiast, gdy zostaje odcięty, sam nie jest dla siebie wybawicielem, co ma istotne znaczenie również wobec teologicznego aspektu spowiedzi. Odcięcie aktywizuje ponadto domenę spętania, zniewolenia, takich skojarzeń nie budzi przekład polski.

Typ 7. Substantytywizacja zostaje przetłumaczona za pomocą nominalizacji syntaktycznej przy jednoczesnej zmianie strony biernej na stronę czynną. Mamy tutaj podobną sytuację jak w typie piątym – następuje odwrócenie obrazu, któremu może towarzyszyć eksplicytacja – uzupełnienie zredukowanych w tekście wyjściowym argumentów. Na takie rozwiązanie tłumacz zdecydował się w następnym przykładzie: *Solches Getragenwerden durch den Herrn (DFr, 11) / to, że Chrystus nas podtrzymuje (TK,10)*.

Typ 8. Substantytywizacja ulega rewerbalizacji (transpozycja). Towarzyszy temu zmiana strony biernej na czynną i ewentualnie eksplicytacja argumentów (TR i LM). Tą metodą tłumacz posłużył się w dwóch następnych przykładach: *Aber unter der Wucht des Getroffenwerdens begreift er seine Absicht nicht mehr. (B, 55) / Ale gdy to z całą siłą w niego ugodziło, przestaje rozumieć cel swojej decyzji. (S, 43)*. Możliwa byłaby tu również rewerbalizacja bez zmiany strony: *ale pod wpływem siły, z jaką zostaje ugodzony, własny zamiar staje się dla niego niezrozumiały*.

Typ 9. Substantytywizacja zostaje przetłumaczona w tekście docelowym przez użyty atrybutywnie imiesłów bierny. W przykładzie, który wystąpił w *Spowiedzi* nastąpiły tu dalsze zmiany i parafrazy, por.:

- (188) Der Kelch, der jede Erfahrung von Bitterkeit umschließt, weil sein Gefäß die Form des Gehorsams ist, die sich um alle Sünden der Welt rundet. Sie sind dort, wo Gott sie zuletzt bringen wollte: im Zustand des Getrunkenwerdens durch den Sohn. (B, 46)

Kielich, który zawiera w sobie każde jedno doświadczenie goryczy i przez swój kształt jest symbolem posłuszeństwa, obejmującego wszystkie grzechy. Znajdują się one tam, gdzie Bóg chciał je ostatecznie umieścić: w kielichu wypitym przez Syna. (S, 36)

Inną możliwością byłaby rewerbalizacja i zmiana strony: *Są one tam, gdzie Bóg chciał je ostatecznie umieścić – wypija je Syn.*

Typ 10. Substantywizacja pełni funkcję anafory. W tekście docelowym tłumacz decyduje się na pronominalizację. Grupa anaforyzowana zostaje zastąpiona zaimkiem wskazującym:

(189) Der Priester verwaltet als Beichvater und wird verwaltet als Beichtkind. Und er läuft Gefahr, ob seines Verwaltens das Verwaltetwerden zu übersehen. (B, 148)

Kapłan jako spowiednik jest szafarzem sakramentu, a jako penitent otrzymuje go. Grozi mu też niebezpieczeństwo zapomnienia o tym drugim, gdy pełni funkcję szafarza. (S, 112)

W badanym materiale dominował typ trzeci. Należałoby sprawdzić na szerszym materiale, czy przyczyną jest idiolekt tłumacza, czy tendencje języka polskiego. Przewaga typu trzeciego oznacza, iż u tłumaczy, których językiem ojczystym jest język polski, tłumaczących z języka polskiego na niemiecki, może wystąpić tendencja do wybierania ekwiwalentów analogicznych słowotwórczo i unikania bądź nie rozpoznawania formacji, które należałoby przetłumaczyć na język niemiecki za pomocą SB strony biernej. Należy zwrócić na to szczególną uwagę w procesie kształcenia tłumaczy.

Ze stroną bierną konkurują w języku niemieckim między innymi konstrukcje zbudowane z czasowników *bekommen / erhalten / kriegen* i imiesłowu II. Konstrukcje te nazywane są ze względu na tożsamość podmiotu z adresatem stroną bierną

adresatywną (*Adressatenpassiv*) bądź stroną bierną niebezpośrednią (*indirektes Passiv*). Por. Helbig/Buscha (1988). Konstrukcje te ulec mogą również substancywizacji, por. *das Geschenktbekommen, das Überreichtbekommen*.

W badanym korpusie tego rodzaju substancywizowana forma zastępcza strony biernej pojawiła się jednokrotnie, por.: *das Zeigen und das Gezeigtbekommen (B, 20) / ukazywanie i przyjmowanie ukazanego (S, 17)*. Ze względu na brak szerszych danych, trudno o wyciągnięcie wniosków uogólniających.

Powyżej przedstawione zostały sposoby przekładu SB strony biernej, przy czym skupiliśmy się przede wszystkim na SB I strony biernej czynnościowej. SB II zostanie omówiony bardziej szczegółowo w rozdziale następnym, zaś do form SB strony biernej stądialnej powrócimy jeszcze w rozdz. 7.6.

Ponieważ istnieje tendencja do przekładu SB strony biernej czynnościowej za pomocą struktur syntetycznych, przede wszystkim zaś typu D-1 i D-2, są realne przesłanki, by przypuszczać, że formy te będą także odwzorowywane przy przekładzie na język niemiecki przez rodzimych użytkowników języka polskiego, stąd powinny stać się przedmiotem omówienia podczas procesu dydaktycznego.

7.5.2 Substancywizowany Infinitiv II

Kolejnym wyznacznikiem podziału SB może być klasyfikacja ze względu na akt (już zaistnienie) i potencję (możliwość zaistnienia). Akt rozumiemy tu jako faktyczną, zaktualizowaną w danym bycie jego specyficzną treść. Por. Podsiad (2000:21).

Ujęty retrospektywnie, zaktualizowany stan, czynność czy proces wyrażany jest w języku niemieckim za pomocą czasu Perfekt. Do nazwania już zaistniałych ujętych rzeczownikowo czynności, procesów i stanów służy SB II (*Infinitiv Perfekt*), por.: *trotz des Gekommenseins des Messias in der Geschichte* (Casper, 118). Adekwatne przetłumaczenie tego konceptu na język polski wyma-

ga sięgnięcia do arsenału nominalizacji syntaktycznej (po konstrukcję *to, że*): *mimo tego, że Mesjasz przyszedł w historii*. Zastosowanie formy derywowanej (nominalizacji morfologicznej) prowadziłoby do niwelacji, albowiem w derywatach ulegają zatarciu różnice między potencjalnym, habitualnym i aktualnym traktowaniem relacji. Por. Topolińska (1977). Mimo zatem, że czasowniki dokonane wyrażają już zaistnienie, a więc pewną faktyczność, to utworzone od nich derywaty nominalne mogą być interpretowane jako nazwy pewnych zdarzeń potencjalnych. Demonstruje to zastąpienie nominalizacji syntaktycznej derywatem, prowadzące do zatarcia różnicy między potencjalnością a aktualnością (już zaistnieniem): *mimo przyjścia Mesjasza w historii*. Oczywiście w tym konkretnym wypadku pomocą czy ramą interpretacyjną jest tzw. wiedza encyklopedyczna, iż wedle wierzeń chrześcijańskich Mesjasz już przyszedł, zatem chodzi o fakt dokonany.

Formy derywowane utworzone od podstaw dokonanych mogą być w języku polskim doprecyzowane przez podanie, że coś już zaistniało, doprecyzowywać może kontekst bądź np. okolicznik czasu (*już*): *mimo przyjścia już Mesjasza w historii*. W języku niemieckim do wyboru są dwie formy, w zależności od tego, co konceptualizator chce wyprofilować, natomiast język polski jest w tym wymiarze poniekąd „uboższy”, oferując na poziomie derywacji morfologicznej tylko jeden odpowiednik (kollerowska sytuacja 2:1). W przypadku czasownika perfektywnego, np. *kommen*, formie SB czasu teraźniejszego (*das Kommen*) i formie SB czasu przeszłego (*das Gekommensein*) odpowiadać będzie w języku polskim derywat utworzony od podstawy dokonanej, a różnica polegać będzie na występowaniu bądź nie cechy potencjalności.

das Kommen	przyjście
das Gekommensein	

Substantywizacja bezokolicznika czasu przeszłego jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim. W *Die Beichte* SB II strony czynnej

wystąpił cztery razy. W substantywizacjach, które pojawiły się w korpusie, bezokolicznik II uległ substantywizacji wraz z całą syntagmą, tzn. występuje w formie złożenia o strukturze rozszerzonej np. o element negacji. W wielu wypadkach można stąd mówić o substantywizowanej grupie wyrazowej, w której skład wchodzi SB II.

Tłumaczenie za pomocą derywatu, to pierwsza z możliwości tłumaczenia substantywizowanych bezokoliczników czasu przeszłego na język polski. Zwykle ekwiwalentem jest NA utworzony od podstawy dokonanej.

W tekście może nastąpić zestawienie tego, co potencjalne z tym, co aktualne, już zrealizowane. Następnym przykładem ilustruje taki właśnie stan rzeczy. *Das Uns-zeitigen* (czasowienie się) jest czymś potencjalnym, *das Uns-gezeitigt-haben* (wyczasowienie siebie) aktem dokonanym.

(190) Deren Wirkmächtigkeit erweist sich darin, daß wir auf dem Weg unseres nach Menschlichkeit suchenden Etwas-mit-uns-selbstbeginnens weitergeloct werden; und darin, daß zugleich richtendes Licht auf unser Uns-gezeitigt-haben fällt. Derart finden wir in unserem Uns-zeitigen selbst die *Spuren der Herrlichkeit des Unendlichen*. (Casper, 47)

(...) i w tym, że jednocześnie pada światło na nasze dokonane już wyczasowienie siebie. W ten sposób odnajdujemy nawet we własnym czasowieniu się ślady wspaniałości nieskończonego.

W przytoczonej tutaj substantywizacji element sygnalizujący „już dokonanie“ jest dodatkowo podkreślony przez autora za pomocą kursywy. Owo już się dokonanie zostaje nazwane w tłumaczeniu *explicite*.

W następnym przykładzie substantywizacja wskazuje na uprzedniość *zapoznania się* względem *wyznania*. W języku polskim wyrażone jest to jedynie *implicite*. Można by to sprecyzować dodając przymiotnik – *uprzednie poznanie*, por.:

- (191) Das Bekenntnis soll durch dieses Bekanntgewordensein mit der Wirklichkeit der Sünde geformt sein. (B, 135)
O konkretnym kształcie wyznania grzechów ma zdecydować właśnie to zapoznanie się z rzeczywistością grzechu. (S, 103)

Wprowadzenie jako ekwiwalentu NA utworzonego od podstawy niedokonanej powoduje większe ubytki semantyczne, albowiem aspekt niedokonany nie wnosi znaczenia retrospektywnego i rezultatywnego. Zastosowanie takiego ekwiwalentu powoduje zmianę poziomu uszczegółowienia w kierunku mniejszej precyzji. Jest to w kolejnym przykładzie kompensowane poprzez dokonany aspekt czasownika i inne przekształcenia (zmiana figury pierwszo- i drugoplanowej): *wäre nicht durch das Schongelittenhaben des Sohnes die Trennung von Sünde und Sünder bereits erfolgt* (B, 58) / *Gdyby Męka Syna nie oddzieliła już grzechu od grzeszników*. Możliwe byłoby dokładniejsze tłumaczenie: *gdyby rozdział między grzechem a grzesznikiem nie dokonał był się poprzez to, iż Syn już cierpiał*.

Alternatywę stanowi tu tłumaczenie za pomocą nominalizacji syntaktycznej. Nominalizacja syntaktyczna jest obok derywatu sposobem pozwalającym najdokładniej oddać zawartość semantyczną substancywizowanego bezokolicznika czasu przeszłego. Nominalizacja syntaktyczna pociąga za sobą przekategoryzowanie SB (rewerbalizację) za pomocą transpozycji. Ponadto może się ona wiązać z ekspansją, tj. ze zwiększeniem liczby leksemów. Prawie zawsze idzie też w parze z eksplicytacją. Tłumacz dokonując rewerbalizacji musi podjąć decyzję, czy w tekście wyjściowym chodzi o czynność jednorazową czy wielokrotną, jak również czy użyć formy osobowej czy bezosobowej czasownika, musi uzupełnić (zrekonstruować) podmiot (TR) i nierzadko dopełnienie bliższe (LM), por.: *Die Erinnerung an das Je-schon-Empfangen-Haben* (Baltasar, 73) / *wspomnienie, że kiedyś już się otrzymywało / otrzymało / wspomnienie, że kiedyś już coś otrzymaliśmy*.

Nominalizacja syntaktyczna umożliwia tworzenie wypowiedzi mniej abstrakcyjnych, łatwiejszych do zinterpretowania.

W stosunku do SB II strony biernej czynnościowej w tłumaczeniu odnosi się *mutatis mutandis* to, co powiedzieliśmy powyżej o tłumaczeniu SB II strony czynnej oraz SB I strony biernej.

Pierwszy przykład pokazuje rozwiązanie nieadekwatne. Po pierwsze zmieniony zostaje porządek logiczny. O ile w oryginale pacjent ma poczucie, że ktoś go zrozumiał w zupełnie nowy sposób, o tyle w przekładzie dowiadujemy się, że pacjent sam się rozumie w nowy sposób, por.: *eines ganz neuen Verstandenworden-Seins (B,13) / zyskuje nowe, (ale fałszywe) rozumienie siebie (S,12)*. Po drugie rozumienie zakłada pewien trwały stan, a formacja wyjściowa wprowadza perspektywę dokonaności. W tłumaczeniu zostaje utracona rezultatywność. Stąd zmiana obrazowania. Alternatywą byłoby np. *zostanie zrozumianym / poczucie zupełnie nowego zrozumienia. Zrozumienie jako forma syntetyczna najlepiej odpowiada substancywizacji wyjściowej, sygnalizując resultativum, nie zawiera jednak explicite elementu pasywnego. Inną możliwością byłaby rewerbalizacja (nominalizacja syntaktyczna), por.: pozostawia pacjentowi poczucie, że został w zupełnie nowy sposób zrozumiany.*

Nie można natomiast nic zarzucić tłumaczeniu Jana Koźbiała. Ekwivalentem jest NA utworzony od podstawy dokonanej, *implicite* zachowany jest moment bierności: *Konsequenz des Befreitwordenseins (DFr, 26) / uwolnienia jej od demonów (TK,19)*.

Podsumowując: SB II tłumaczony jest na język polski bądź za pomocą derywacji morfologicznej bądź syntaktycznej. Derywacja morfologiczna była stosowana w badanym materiale zdecydowanie częściej. Zastosowanie derywacji morfologicznej pociąga za sobą zmianę struktury słowotwórczej, może też powodować ubytki semantyczne. Zapobiec dwuznaczności mogą elementy dodane, prowadzące do ujednoznacznienia. Rolę monosemizującą może odgrywać bliższy bądź dalszy kontekst bądź wiedza encyklopedyczna użytkowników języka.

7.6 Substantywizowane złożenia z „sein“ jako członem określającym

Księżyc nie może być księżycem tak, że do swojego bycia księżycem (podkreślam: nie tylko do istnienia w ogóle, ale także i właśnie do bycia księżycem) nie potrzebuje niczego innego. Księżyc może być księżycem dlatego, że jest też coś, co nim nie jest, co jednak oznacza jego księżycowość, co określa jego księżycowość i przynajmniej w ten sposób ją umożliwia.

Tomasz Węcławski *Księżyc i sonata*

W rozdziale tym omówimy formacje mające strukturę złożenia, w których skład wchodzi SB czasownika „sein“ (być) jako człon określający. Kategorialność tego rodzaju złożenia powoduje, iż –*sein* traktowane jest przez niektórych badaczy słowotwórstwa jako sufiksoid, tak np. Erben (1983:83) wymieniając –*sein* obok innych środków transpozycyjnych, pozwalających przekształcić podstawę przymiotną w rzeczownik, traktuje człon ten *quasi* jako formant, obok takich formantów jak *-heit/-keit*.

7.6.1 Substantywizowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem przymiotnym

Do grupy tej należą złożenia zbudowane z przymiotnika jako człon określającego i substantywizowanego bezokolicznika czasownika *sein* jako człon określającego. Przykłady należących tu formacji to *Altsein* – *starość*, *Fröhlichsein* – *wesołość*, *Gesundsein* – *zdrowie*, *Schönsein* – *piękność* etc.

Omawianym formacjom w języku polskim odpowiadają najczęściej NE derywowane od podstawy przymiotnej za pomocą formantu –ość²², np.: *Anderssein* (*B*, 23) – *odmienność* (*S*, 19) /

²² H. Jadacka (2001) wskazuje na dużą aktywność słowotwórczą tego formantu, stwierdzając, że obecnie w polszczyźnie nie istnieją już żadne ograniczenia formalne jego stosowania i można go uznać za kategorialny.

Offensein (B, 74) – otwartość (S, 57) / *Gegenwärtigsein* (B, 193) – obecność (S, 145) / *Erwachsensein* (B, 193) – dorosłość (S, 145) / *Bewußtsein* (B, 49) – świadomość (S, 38).

Doroszewski (1963) zalicza formacje typu *odmienność* do formacji orzeczeniowych, o czym rozstrzyga ich znaczenie *bycia jakimś*, w naszym przykładzie *bycia odmiennym*. Rozróżnia on między możliwością abstrakcyjnego znaczenia formacji zaliczanych tradycyjnie do NE, oznaczających abstrakcyjną cechę bądź zespół cech, a ich znaczeniem orzeczeniowym ‘bycia jakimś’: „Gdy ktoś mówi: «zbliży się *moja starość*», to w istocie chce powiedzieć: «zbliży się *to, że będę stary*» albo (w formie sztucznej, gdyby szło o zachowanie zaimka dzierżawczego) «zbliży się *moje bycie starym*», ale w każdym razie nie: «zbliży się *pojęcie starości*»” (Doroszewski 1963:297). W tego typu konstrukcjach przekształcających przymiotnik i czasownik w rzeczownik, przymiotnik staje się podstawą nowej formacji, natomiast czasownik, pojęcie *bycia*, wyraża formant.

Erben (1983:83) w przypadku złożzeń z *sein* mówi o tematyżacji bądź topikalizacji predykatu. Istnieje tu zatem odpowiedniość formacji orzeczeniowych w języku niemieckim i polskim.

Operację nominalizacji można przeprowadzić w polszczyźnie trójstopniowo²³, przechodząc przez struktury analityczne do struktury syntetycznej: (*Będę stary. To się zbliży*) → *Zbliży się to, że będę stary* / *Zbliży się czas, gdy będę stary* → *Zbliży się moje bycie starym* → *Zbliży się moja starość*. W związku z tym odpowiednikiem niemieckiego złożenia z substancytywizacją może być w języku polskim również konstrukcja analityczna zbudowana z nominalizacji czasownika *być* (*bycie*) i przymiotnika, por.: *Für sie ist Blindsein vor allem ein technisches Handicap* / *Dla niej bycie niewidomym to przede wszystkim upośledzenie techniczne*. W korpusie zaczerpniętym ze *Spowiedzi* ten typ ekwiwalentu nie wystąpił. Wystąpiła natomiast konstrukcja, w której zamiast NA

²³ Samo derywowanie w ten sposób jednych struktur od drugich może oczywiście budzić pewne zastrzeżenia. I tak Langacker odżegnuje się zdecydowanie od tego rodzaju postępowania (por. Kardela 2001:310).

(*bycie*) pojawił się bezokolicznik czasownika *być*, który można uznać w tym miejscu za substancywizację bezokolicznika, por.: NE (baza przymiotna + sein) → SB (*być*) + przymiotnik: *Offensein heißt für den Sohn: zeigen, wo er sich freut und wo er leidet. (B, 34) / W przypadku Syna być otwartym znaczy nie taić, co Go cieszy, a co sprawia Mu ból... (S, 27).*

NE tworzone za pomocą sufiksu *-ość* są w języku polskim bardzo rozpowszechnione, jak podaje Grzegorzyczkowa (1979) w SD występuje ich ok. 2600, a poza tym wiele z nich ma charakter potencjalny i tworzonych jest doraźnie. Nowe odprzymiotnikowe NE tworzone są zaś wyłącznie tym formantem. Por. Grzegorzyczkowa (1979), Satkiewicz (1969), Jadacka (2001). Duże rozpowszechnienie tworzonych za pomocą sufiksu *-ość* formacji może być jednym z powodów, dlaczego w korpusie nie wystąpiły złożenia o strukturze Adj + SB (sein), które przetłumaczone byłyby za pomocą formacji derywowanych przez inne formanty tworzące NE w języku polskim. Ponieważ uznajemy je jednak za potencjalnie możliwe, podajemy poniżej najważniejsze formanty wraz z przykładami:

-yzm: Grzegorzyczkowa (1979) wskazuje na to, że w przypadku rzeczowników tworzonych przy użyciu formantu *-izm* możliwe są użycia transpozycyjne, np.: *Dziwi mnie jego konserwatyzm, tradycjonalizm (to, że jest konserwatystą, tradycjonalistą).* Przy niektórych użyciach istnieje zarówno relacja do rzeczowników, jak i przymiotników (*tradycjonalizm : bycie tradycjonalistą ; bycie tradycjonalnym*), dlatego Grzegorzyczkowa (1979:36) mówi o obustronnej motywacji.

-stwo: W języku polskim istnieją nieliczne deadjektiva, tworzone za pomocą formantu *-stwo* m.in.: *lenistwo, łakomstwo, zuchwalstwo, bestialstwo.*

-a: *potęga, ohyda, swoboda, powaga.*

-e: Należą tu formacje typu *zdrowie, wesele (=bycie zdrowym, wesołym)*, np. *und das ist ein Grund zum Fröhlichsein. / i to jest powód do wesela.*

-ota: *ciemnota, drętwota, ślepotą, głuchota, tępotą, martwo-
ta*. Sufiks ten występuje w derywatach starych (por. podawane
przez Doroszewskiego 1963 nieużywane już *czystota, dobrota,
nagota, szczodrota*). Np.: *Verliebtheit führt oft zum Blindsein.* /
Zakochanie prowadzi często do ślepoty.

-izna/-yzna: *Grausein der Welt / szarzyzna świata*. Niektóre
z rzeczowników tworzonych za pomocą tego formantu mają zdaniem
Grzegorzyczkowej (1979) prawie czysto transpozycyjny cha-
rakter. Należą tu takie rzeczowniki jak *jaskrawizna, chropowaci-
zna, płycizna*. Zawierają one jednak dodatkowe elementy znacze-
niowe i odnoszą się do określonych obiektów, stąd np. można po-
wiedzieć *dłużyzna utworu*, ale nie *dłużyzna sukni*.

-derywaty paradygmatyczne: *biel, czerwień* etc.,

-ada: *dziecinada,*

-eria: *pedanteria,*

-o: *piękno, gorąco, zimno,*

-oć: *wilgoć,*

-cja: *tolerancja.*

Tłumaczenie za pomocą derywatu odrzeczownikowego:

-ctwo: (*cwaniactwo, próżniactwo*), np. *Lust am Nichtzufrie-
densein (P, 74) / zamięłowaniem do malkontenctwa (P 60).*

Kolejnym sposobem tłumaczenia złożenia substancywizowanego
bezokolicznika czasownika *sein* i przymiotnika na język polski jest
przekład za pomocą derywatu odczasownikowego, a dokładniej
za pomocą nazw czynności, procesów i stanów (NA). Taka prakty-
ka powoduje przesunięcie semantyczne *ad verbum* i większe za-
akcentowanie procesualności: *das Offensein (B, 43) – otwarcie
się / Bekenntnis ist Nacktsein vor Gott. (B, 203) / Wyznanie
grzechów, to огоłocenie się przed Bogiem. (S, 152).*

Również w przypadku tego typu formacji obserwujemy zabieg
wprowadzania przez tłumacza do tekstu etykiet, przy czym są to
etykiety konkretyzujące. Oprócz ukonkretnienia na skutek wpro-

wadzenia etykiety następuje przesunięcie znaczenia w kierunku większego zaakcentowania atrybutywności: *Offensein* (B, 89) – *otwartą postawę* (S, 68).

Szczególnym rodzajem wprowadzenia etykiety jest rozwiązanie polegające na określeniu jej przez przydawkę rzeczowną, gdzie rzeczownik to NE. Dzięki temu zachowane jest przynajmniej częściowo znaczenie orzeczeniowe formacji języka wyjściowego: *dieses Offensein* (B, 65) – *tej postawy otwarcia* (S, 50).

Czasami oprócz etykiety i NA konieczne staje się dookreślenie przydawki. Dodanie dodatkowych informacji może być uzasadnione także walencją rzeczownika, bądź inaczej jeszcze motywowaną decyzją tłumacza.

7.6.2 Substantywizowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem imiesłowowym

Typ ten objął formacje wyjściowe zbudowane z imiesłowu biernego, najczęściej adjektywizowanego imiesłowu biernego jako członu określającego i SB czasownika być jako członu określanego (*Unbeantwortetsein*). Część przynależnych tu formacji to także substantywizowane formy bezokolicznika strony biernej stadialnej: *Gesättigtsein* (DF, 611), *Gehülltsein* (DF, 358), bądź bezokolicznika II: *Herabgestiegensein* (DF, 616) – *doznanie niebiańskie* (DF, 424).

W przypadku, gdy pierwszym członem jest adjektywizowany imiesłów bierny formacje te oddawane są w języku polskim często za pomocą NE, np. *das Beteiligtsein* (B, 31) – *uczestnictwo* (S, 25), *Geniertseins* (B, 17) – *zażenowanie* (S, 15), *Fasziniertsein* (Ehe, 15) – *zafascynowanie*. Typ ten występuje szczególnie często w połączeniu z adjektywizowanymi imiesłowami, np. *niewyrobiony* – *niewyrobienie*; *wyrafinowany* – *wyrafinowanie*, *zacfany* – *zacfanie*, *zaślepiiony* – *zaślepienie*, *zadufany* – *zadufanie*, *opanowany* – *opanowanie etc.* Jako określenia stanu bliskie są one NA.

Ponadto zastosowanie w przekładzie znaleźć może też typ D-20 (nominalizacja syntaktyczna), D-23 i inne.

7.6.3 Substantywizowane złożenia z „sein“ z pierwszym członem rzeczownikowym

Pierwszą grupę ekwiwalentów stanowią *nomina essendi*, mające w języku polskim motywację oboczną przymiotnikową i rzeczownikową, tworzone za pomocą formantu *-stwo*, np. *rodzicielstwo* (*bycie rodzicem*), *ojcostwo* (*bycie ojcem*), *apostolstwo* (*bycie apostołem*), *synostwo* (*bycie synem*), *bohaterstwo* (*bycie bohaterem*). Formacje te mają znaczenie *bycia kimś*.

- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (rzeczownik/przymiotnik + *-stwo*), np.: *seines Sohnseins* (B, 28) – *swego synostwa* (S, 23)/ *ihres Christseins* (B, 123) – *własnego chrześcijaństwa* (S, 93).

W przypadku grupy następnej formant pozostaje ten sam, motywacja zaś jest wyłącznie przymiotna:

- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (podstawa przymiotna + *-stwo*): *Sie selbst habe Politik und Muttersein nur vereinbaren können, weil ihr Mann "mitzog"*. / *Ona sama mogła połączyć politykę i macierzyństwo tylko dlatego, że mąż jej pomagał*.

W następnej grupie ekwiwalentów NE derywowany jest od podstawy przymiotnej za pomocą formantu *-eństwo*:

- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (podstawa przymiotna + *-eństwo*), np.: *das Menschsein* (B, 42) – *człowieczeństwo* (S, 33).

Złożenia rzeczownika i substancywizowanego *copula* być mogą mieć swój ekwiwalent w języku polskim również w derywacie utworzonym przez formant *-ctwo*. *Nomina essendi* utworzone formantem *-ctwo* to *deadjektiva* i *desubstantiva*.

- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (podstawa przymiotna + *-ctwo*), np.: *Kindsein* – *dziecięctwo*.
- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (podstawa rzeczowna + *-ctwo*), np.: *Führersein* – *przywództwo*.

Dalszą możliwością tłumaczenia tego rodzaju formacji jest derywat odprzymiotnikowy utworzony formantem *-ość*:

- NE (rzeczownik + *-sein*) → NE (podstawa przymiotna + *-ość*), np. *seines Gottseins* (*B*, 32) – *Jego boskości* (*S*, 26). Należałoby się zastanowić, czy tłumaczenie za pomocą derywatu utworzonego przez formant *-stwo* nie byłoby bardziej adekwatne: *bóstwo* (por. kolokację – *człowieczeństwo* i *bóstwo Chrystusa*). Chodzi bowiem o bycie Bogiem, a nie bycie boskim. W wielu wypadkach przy oboczności form tworzonych za pomocą formantu *-ość* i *-stwo/-ctwo* derywaty utworzone formantem *-ość* mają znaczenie *bycia jakimś* albo *bycia jak ktoś* natomiast derywaty utworzone przez *-stwo/-ctwo* *bycie kimś*, por. *matczyność* vs *macierzyństwo*, *ludzkość* (*bycie ludzkim*) vs *człowieczeństwo* (*bycie człowiekiem*).
- NE (rzeczownik + *-sein*) → być + rzeczownik (*instrum.*). Ten typ nie wystąpił w korpusie, jest on jednak potencjalnie możliwy, por.: *Vatersein ist schwierig.* / *Trudno jest być ojcem.*
- NE (rzeczownik + *-sein*) → NA (*bycie*) + rzeczownik (*instrum.*). Ten typ nie wystąpił w korpusie, jest on jednak również potencjalnie możliwy: *Mönchsein ist für viele etwas Unverständliches.* / *Bycie mnichem jest dla wielu czymś niezrozumiałym.*

- NE (rzeczownik + -sein) → przymiotnik + N SUB (podstawa imienna + -stwo): *seines Gottseins* (B, 20) – *swego boskiego jestestwa* (S, 17).
- NE (rzeczownik + -sein) → przymiotnik + NA (egzystencja): *des Menschseins* (B, 28) – *ludzkiej egzystencji* / *ins Menschsein* (B, 28) – *w ludzką egzystencję* / *des Christseins* (B, 225) – *w chrześcijańskiej egzystencji*.
- NE (rzeczownik + -sein) → przymiotnik + etykieta, np.: *sein Personsein* (B, 22) – *jego rysy osobowe* (S, 17). Również w tym przypadku etykieta ma funkcję konkretyzującą. Oprócz konkretyzacji na skutek wprowadzenia etykiety następuje przesunięcie znaczenia w kierunku większego zaakcentowania atrybutywności.
- NE (rzeczownik + -sein) → zestawienie z łącznikiem. Takie rozwiązanie zastosował Szymona w dwóch przypadkach, tworząc zestawienie z łącznikiem. Pierwsza część złożenia została przełożona jako przydawka rzeczowna w związku zgody, określająca amplifikowany bądź uzyskany w wyniku transformacji rzeczownik, natomiast składnik znaczeniowy „bycia” ulega implicytacji: *an diesem Wortsein des Herrn* (B, 90) / *udział w Panu-Słowie* (S, 68). Rzeczownik określany zostaje tu pozywany poprzez transformację przydawki dopełnieniowej. Powoduje to nieznaczne zmiany obrazowania. Dosłownie: *udział w byciu Słowem Pana*. Następuje tu elipsa elementu znaczeniowego „bycia”. Pozostaje tylko element określający złożenia wyjściowego, który określa teraz nie samo bycie, lecz podmiot tego bycia, do którego znajduje się w apozycji.
- NE (rzeczownik + -sein) → NA (życie) + przydawka. Tłumacz wybiera jako ekwiwalent rzeczownik *życie*, opatrzony przydawką przymienną bądź przymiotną: *des Fleischseins* (B, 146) – *życia w ciele* (B, 111) / *in seinem Personensein* (B, 147) – *swego osobistego życia* (S, 111). W pierwszym przypadku nieuzasadnione wydaje się nieużycie regularnego derywatu *cielesność*: *Sein Fleisch hingebend, muß er selbst die Erfahrung des Fleischseins besitzen* (B, 146) / *By móc ofiarować swe*

*ciało, sam musi doznać życia w ciele (S, 111). Dokładniejsze tłumaczenie brzmiałoby: By móc oddać swe ciało musiał doświadczyć cielesności. Drugi przypadek jest trochę bardziej skomplikowany. Problem tłumaczeniowy polega tu na tym, iż osobowość oznacza raczej indywidualność, bogactwo wewnętrzne, ktoś ma osobowość lub jest osobowością. Rzadko występuje znaczenie bycia osobą, wtedy raczej w sensie np. bycia osobą prawną (osobowość prawna). Stąd można uznać, że tłumaczowi generalnie udaje się przy pomocy tego rozwiązania oddać koncept, por.: *Er kann es als Priester nur, wenn er selber in seinem Personsein intakt ist (147) / Jako kapłan może dokonać tego tylko pod warunkiem czystości swego osobistego życia (S, 111). Dokładniej: Jako kapłan może tego dokonać tylko wtedy, gdy sam jako osoba jest w porządku.**

Wśród badanych rozwiązań znalazły się i nieadekwatne. Bardzo trudne do przetłumaczenia zdanie spowodowało, iż tłumacz nieadekwatnie przełożył *das Menschsein* jako *ludzkość*:

- (192) Der einmalige Sohn ist zum Menschensohn geworden, in die Allgemeinheit des **Menschseins** entpersönlicht (...) ist zugleich verpersönlicht zum einmaligen Gottessohn. (B, 146)
Jednorodzony Syn stał się człowiekiem, zatracając się jakby w bezosobowej masie ludzkości... (S, 110)

Dokładniej: *Jednorodzony Syn stał się synem ludzkim, zdegradowany jako osoba w powszechność człowieczeństwa, (...) ale jednocześnie uosobiony jako Syn Boży.*

7.6.4 Inne substantywizowane złożenia z „sein“

Sporadycznie pojawiają się też złożenia z „sein” o strukturze innej, niż omówione powyżej. Zasadniczo pierwszym, określającym członem może być każda część mowy. Poniżej przytaczamy przykład, zaczerpnięty z pism Heideggera, gdzie członem określa-

jącym jest spójnik *daß*: określenie *bycia-że* [*Daßsein*] (Heidegger, 204). W tym przekładzie tłumacz sięga po kalkę, dopasowując ją jednak do reguł polszczyzny przez permutację członów złożenia.

7.6.5 Podsumowanie

W rozdziale tym przedstawiliśmy sposoby przekładu na język polski NE o strukturze złożenia, w których członem określanym jest substancywizowany bezokolicznik czasownika *być*. Oprócz szeregu formacji zleksykalizowanych, gdzie najadekwatniejszym ekwiwalentem jest często derywat, pojawiają się też formacje tworzone *ad hoc*, do czego przyczynia się łatwość tworzenia tego rodzaju formacji.

Rozwiązania translatorskie opisane powyżej zostały sklasyfikowane odrębnie również jako poszczególne typy ekwiwalencji formalnej. Do przekładu przedstawionych tutaj formacji wykorzystywany jest najczęściej typ D-4 oraz typ D-10, ponadto też typy D-11, D-13, D-18. Wykorzystywane procedury to m.in. zmiana struktury słowotwórczej, ekspansja, transpozycja, transformacja, permutacja, ale też z rzadka kalka.

8.1 Frekwencja poszczególnych typów ekwiwalencji

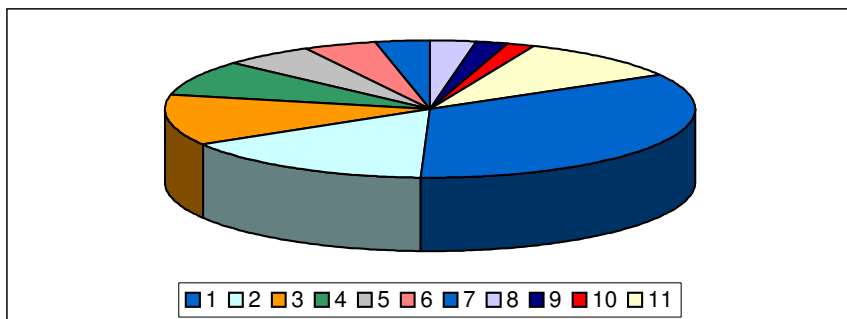
W pracy przebadano pod względem ilościowym i jakościowym 663 jednostki, motywowane przez czasownik, względnie współmotywowane przez czasownik (w przypadku złożzeń i substancywizowanych grup wyrazowych), gdzie zastosowana została technika słowotwórcza substancywizacji. Poza jednym przypadkiem (*das Soll*) substancywizacji ulegał zawsze bezokolicznik. Materiał ten został uzupełniony przez szereg przykładów zaczerpniętych z innych źródeł w celu ilustracji fenomenów, które bądź nie wystąpiły w badanym materiale, bądź reprezentowane były zbyt wąsko, by móc wyciągnąć adekwatne wnioski.

Na podstawie materiału pochodzącego z *Die Beichte* i *Spowiedzi* wyróżnione zostały 23 typy rozwiązań formalnych. Katalog ten uzupełniony został przez jeden typ o bardzo ograniczonym zasięgu zastosowania, który w *Spowiedzi* nie wystąpił ze względu na brak reprezentacji w tekście *Die Beichte* odpowiedniej struktury wyjściowej – mowa o typie 24 (*im Stehen – na stojąco*).

Poniższy diagram pokazuje udział najliczniej reprezentowanych typów odpowiedników formalnych w ogólnej puli rozwiązań. Zdecydowanie najczęściej zastosowanie znalazł typ D-1 (np. *spowiadanie, czekanie*), reprezentowany przez ponad 1/3 rozwiązań. Na drugim miejscu znalazł się typ D-3 (np. *spowiedź*), z 1/6 rozwiązań, na trzecim typ D-2 (np. *odejście*), w przypadku którego odnotowano 78 wystąpień samodzielnych (łącznie uwzględniając wystąpienie w innych typach 87). Stosunkowo licznie reprezentowany był także typ D-4 (57 samodzielnych wystąpień). Takie ilościowe dane korelują z ustaleniami pochodzącymi z najnowszych badań słowotwórczych nad polszczyzną, wedle których obok NA

na *-anie*, *-enie*, *-cie*, uznawanych od dawna za formacje potencjalne, w polszczyźnie usankcjonowany został potencjalny charakter formacji na *-ość*, pełniących funkcję NE, które to formacje stanowią *gros* rozwiązań typu D-4. Por. Jadacka (2001:142). Typy D-1, D-2, D-3 i D-4 współtworzą zasadniczo także typy D-11, D-22 i D-23, ilościowo zatem są formą ekwiwalencji dominującą. Jeśli uwzględnić także typ D-5, D-8, D-10, D-16, D-18 oraz D-21, tzn. typy ekwiwalencji, gdzie ekwiwalentem jest rzeczownik lub struktura z nadrzędnikiem rzeczownikowym, to z danych liczbowych wynika jednoznacznie, że wśród ekwiwalentów SB formacje rzeczownikowe **zdecydowanie dominują**. Łącznie obieleły one aż 595 rozwiązań, tj. **90%** wyborów translatorskich. Stosunkowo rzadko stosowana jest natomiast transpozycja. Na uwagę zasługuje tu przede wszystkim przekształcenie SB w czasownik bądź formę należącą do paradygmatu werbalnego (imiesłów). Mimo że reprezentowane marginalnie, rozwiązania te obsługują pewnego rodzaju „nisze”, stąd należy uznać je za relewantne. Nadmienić należy ponadto, że czasownik jest jedynym typem podstawy, w przypadku której w języku polskim zasadniczo prawie nie stosuje się substancywizacji.

Udział poszczególnych typów ekwiwalencji w ogólnej puli rozwiązań



Legenda (wraz z przykładami):

- 1 – D-1 (spowiadanie)
- 2 – D-3 (spowiedź)
- 3 – D-2 (ucięcie)
- 4 – D-4 (otwartość)
- 5 – D-23 (słuchanie spowiedzi)
- 6 – D-11 (otwarta postawa)
- 7 – D-8 (promień)
- 8 – D-9 (*inne parafrazy*)
- 9 – D-5 (cierpienia)
- 10 – D-22 (życie na ziemi)
- 11 – pozostałe typy ekwiwalencji

W dalszej perspektywie badawczej można postulować weryfikację uzyskanych wyników w oparciu o szerszy materiał, pochodzący z różnego rodzaju tekstów, przełożonych przez różnych tłumaczy, co pozwoliłoby ewentualnie uzupełnić powyższy katalog typów ekwiwalencji oraz uzyskać dane ilościowe niezależne od idiolektu tłumacza. Natomiast wyniki tego badania wskazują na główne możliwości rozwiązań.

Wśród jednostek odnotowanych w tekście wyjściowym obok substantywizacji zleksykalizowanych występowały okazjonalizmy tekstowe, tworzone doraźnie na potrzeby danej konceptualizacji, te jednak miały zdecydowanie mniejszą frekwencję. Włączone do leksykonu uzualne substantywizowane bezokoliczniki, to według Schippan zwykle albo nazwy rzeczy, albo formacje „die ihren aktionalen Charakter bereits mehr oder weniger verloren haben: *das Essen, ein Versehen, das Leben, das Können, das Wissen*“ (Schippan 1967: 44). Chodzi tu jej zdaniem o SB, które „sich semantisch weit von ihrem Basisverb entfernt haben“ (Schippan 1967: 44).

Jak ilustruje poniżej zamieszczona lista frekwencyjna, takie zleksykalizowane substantywizacje bezokoliczników występują dużo częściej niż formacje tworzone *ad hoc*. Mają one również w języku docelowym swe zleksykalizowane odpowiedniki, co znajduje odzwierciedlenie także w wyborze ekwiwalentów. Poniżej

podajemy zestawienie SB, które w tekście *Die Beichte* występowały najczęściej. Warto przy tym zwrócić uwagę, że prawie połowa ekwiwalentów zaklasyfikowanych jako D-1 przypada na te kilka substancywizacji:

Substancywizowany zleksykalizowany bezokolicznik	Liczba stwierdzeń w <i>Die Beichte</i>	Łączny udział w ogóle subst. bezokol.	Przekład	Liczba stwierdzeń w <i>Spo-wiedzi</i>
das Leben	73	11,0%	życie -	71 2
das Leiden	47	7,1%	cierpienie Męka ból niej	21 22 2 2
das Verhalten	13	2%	postępowanie zachowanie się zachowanie stosunek tego wszystkiego wzajemne relacje będzie się zachowywał odnoszenie się postawa	5 1 1 1 1 1 1 1 1
das Tun	17	2,6%	działanie zachowanie akt akty praktyki postępowanie działalność realizacja czyny	7 1 1 1 1 1 1 1 1

			czynności tego	1 1
das Wissen	20	3%	wiedza świadomość ocena wiedząc poznaje pamiętając	10 6 1 1 1 1
das Bewußtsein	9	1,4%	świadomość	9
das Schweigen	11	1,7%	milczenie uciszenie zachowanie ta- jemnicy	9 1 1
das Dasein	24	3,6%	egzystencja życie los obecność - swoją własną się	8 10 1 2 1 1 1
das Vertrauen	5	0,75%	zaufanie ufność	4 1

8.2 Wnioski wynikające z analizy jakościowej – prawidłowości przekładu oraz źródła potencjalnych trudności tłumaczeniowych

Podobnie jak każdy bezokolicznik można substancywizować, tak w języku polskim od większości czasowników można zasadniczo derywować NA za pomocą sufiksów *-anie*, *-enie*, *-cie*²⁴. Na płaszczyźnie systemowej (systemu słowotwórczego) zasadniczo prawie każdemu niemieckiemu substancywizowanemu bezokolicznikowi odpowiada zatem w polszczyźnie kategoriale NA, tworzone za pomocą wyżej wymienionych sufiksów. Innymi słowy oznacza to, że wedle terminologii Kollera, formalnie rzecz biorąc w wypadku, gdy istnieje semantyczna odpowiedniość danych czasowników to z niewielu wyjątkami każdy SB ma swój odpowiednik 1:1 w języku polskim w formie *substantivum verbale*²⁵. Ma to doniosłe konsekwencje praktyczne, albowiem:

- tylko nieliczne substancywizowane bezokoliczniki ujęte są przez dwujęzyczne wydawnictwa leksykograficzne²⁶, w PSNP brak np. hasła ‘Schreien’. Również zaglądając do PSPN pod hasłem ‘krzyk’/ ‘krzyki’ w wśród wielu (10!) wymienionych tam potencjalnych odpowiedników *das Schreien* nie znajdziemy.
- Wobec powyższego założyć można, że szczególnie w przypadku tłumaczenia na język obcy, gdzie tłumaczącym, a szczególnie adeptom przykładu, brak często intuicyjnego „wyczucia”, wybierane będą w sposób preferowany odpowiedniki systemowe, mimo ich nieadekwatności, tzn. przekładać się będzie *Schreien* jako *krzyczenie*, *krzyk* jako *der Schrei*, *krzyki* jako *Schreie*, ewent. *Geschrei* etc.

²⁴ Wyjątki por. np. op. cit. (738), Grzegorzycykowa (1979), GWJP (1999).

²⁵ W obu językach bowiem tworzone w ten sposób formacje mają charakter potencjalny, por. Grzegorzycykowa (1979), Jadacka (2001), Schippan (1967) i inni.

²⁶ Opieram się tutaj na wrywkowym sprawdzeniu odpowiednich hasel w PSNP autorstwa Jana Chodery i Stefana Kubicy.

Dodatkowym utrudnieniem są poglądy, które można napotkać jeszcze tu i ówdzie, że substantywizowany bezokolicznik ma swój odpowiednik w polszczyźnie w formie NA derywowanego od podstawy niedokonanej. W części teoretycznej pracy wykazaliśmy niezasadność takiego przekonania, co potwierdziły wyniki analizy.

Systemowe odpowiedniki słowotwórcze 1:1, co wynika z przeprowadzonej analizy, okazują się być częstokroć „nieodpowiednikami” i mogą być po prostu niepoprawne. Stąd zmiana struktury słowotwórczej w polszczyźnie na inną niż kategoriale NA bądź też zmiana intrakategoriale (z liczby pojedynczej na mnogą) jest często jedynym poprawnym rozwiązaniem. Załóżmy, że (niedoświadczony) adept przekładu, którego językiem ojczystym nie jest język polski, przełożył ma następujące zdanie: *Es gab kein Entkommen*. Jeżeli zasięgnie porady słownika (PSNP), nie znajdzie tam rzeczownika *Entkommen*, a tylko czasownik *entkommen* i jego polskie odpowiedniki *uciekać / uciec, uchodzić / ujść*, co może skłonić go do uformowania derywatów *uchodzenie / uciekanie*. W konsekwencji przełoży powyższe zdanie jednoznacznie niepoprawnie: **Nie było uciekania / uchodzenia*, miast: *Nie było ucieczki*. Nie pomoże mu również sięgnięcie dla sprawdzenia do PSPN, albowiem pod hasłem ‘ucieczka’ *das Entkommen* nie znajdzie. W świetle wyników badań niniejszej pracy można tymczasem nie tylko przewidzieć, iż z dużym prawdopodobieństwem wystąpi tutaj w języku polskim *substantivum deverbale*, ale i uzasadnić to tym, że w powyższych wypowiedziach nastąpiło nałożenie konturu, a że język polski dysponuje w tym wypadku formą wykonturowaną słowotwórczo, to ta będzie ekwiwalentem²⁷.

W wielu przypadkach istnieje szereg konkurencyjnych możliwości przetłumaczenia danej jednostki i kategoriale *substantivum verbale* może konkurować z *substantivum deverbale*.

²⁷ Ułatwieniem jest tutaj, że od czasownika *uciec* nie tworzy się *substantivum verbale*, stąd przy ujednostkowieniu, z którym mamy tutaj do czynienia pozostaje tylko *substantivum deverbale*.

W języku polskim jednak stylistycznie zgrabniejszym ekwiwalentem SB jest często, również wtedy, gdy tematyzowana jest sama akcja (czysta transpozycja bez modyfikacji), nie kategoriałne *substantivum verbale* a *substantivum deverbale* (typ D-3), charakteryzujące się bardziej całościowym ujmowaniem akcji oraz większą bliskością do bieguna nominalnego.

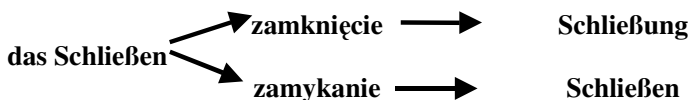
Należy zwrócić na to szczególną uwagę przy przekładzie na język polski oraz uwzględnić przy przekładzie na język niemiecki, że częstokroć najlepszym ekwiwalentem polskich niekategoriałnych dewerbatywów może być w języku niemieckim substancywizowany bezokolicznik.

Badanie, w jakiej funkcji i w jakich kontekstach używane są w języku polskim *substantiva verbale*, jeżeli konkurują z nimi *substantiva deverbale*, jest pytaniem ściśle polonistycznym i w pewnym sensie wykracza poza ramy tej pracy. Warto jednak zwrócić uwagę, że typ D-1 pojawia się, gdy substancywizowany bezokolicznik jest podmiotem zdania, a także, gdy samo czynienie bądź nieczynienie jest w centrum uwagi (stąd np. preferowanie form na *-anie*, *-enie*, *-cie* w różnego rodzaju regulaminach), co wskazuje także na specjalną funkcję tego typu NA w generalizacjach. Zastosowanie jednej z form konkurencyjnych nie jest zwykle sprawą dowolną, lecz służy określonym obrazowaniu.

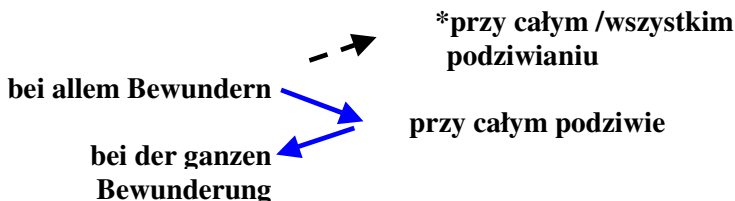
Badania przeprowadzone w niniejszej pracy wykazały, że już w ramach derywatów istnieje wielość możliwości przekładu w zależności od tego, jakie znaczenie zostało wyprofilowane w danym kontekście, przy czym zwróciliśmy uwagę na fakt, że na profil i tym samym wybór ekwiwalentu ma wpływ szereg wielkości, m.in. np. znaczenie poprzedzającego przymiotnika, czasownika będącego podstawą słowotwórczą, obecność bądź brak konturu, wyrażonego np. przez rodzajnik nieokreślony albo sumatywny etc. Stąd występujące w tekście SB nigdy nie są „niezależnymi” jednostkami tłumaczeniowymi. Analizując np. potencjalne ekwiwalenty dla *das Schreien* bez zmiany części mowy na-

leżałoby wymienić następujące: *das Schreien* : *krzyczenie* / *po-krzykiwanie* / *pokrzykiwania* / *krzyk* / *krzyki*.

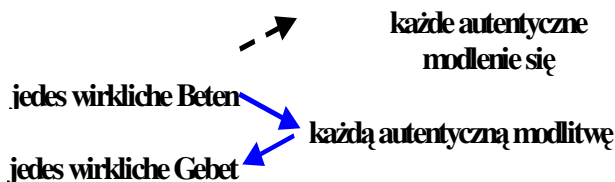
Wielość potencjalnych odpowiedników nie oznacza, że są one faktycznymi ekwiwalentami w przypadku danej jednostki tłumaczeniowej. Stąd należy jeszcze raz zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo kalki w przekładzie na język obcy, albowiem należy przypuszczać, że preferowane będą struktury analogiczne, por.:



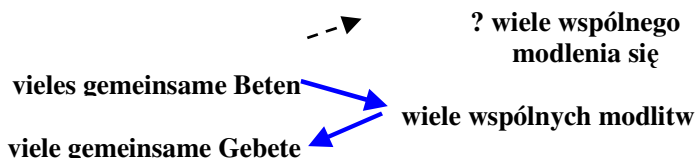
Różnego rodzaju struktury mogą powodować różne trudności, w zależności od tego, jaki język jest językiem ojczystym tłumacza. Strzałka nieprzerywana wskazuje drogę, jaką pójdzie najprawdopodobniej adept przekładu z polskim językiem ojczystym, przerywana na ewentualne problemy Niemców:



W następnym przykładzie zastosowaliśmy podobne oznaczenie. Tu wariant, do którego wiedzie strzałka przerywana nie jest wprawdzie niepoprawny, ale jest mniej uzualny, stąd ze względu na stwierdzone przez nas preferowanie przez tłumaczy raczej rozwiązań stereotypowych (poza tłumaczami tekstów filozoficznych), będzie to w przypadku tłumaczących Polaków rozwiązanie raczej rzadkie.



W ostatnim przykładzie poprawność struktury, do której prowadzi strzałka przerywana zależy od kontekstu i specyfiki zamysłu konceptualizatora, będzie ona jednak również strukturą obieraną raczej rzadko:



Zarysowane tu prawidłowości sprawiają, że niezbędne wydaje się uwrażliwienie adeptów przekładu na istniejące niebezpieczeństwo interferencji.

Kolejnym wnioskiem, który można wysnuć na podstawie przebadanego materiału, jest, iż tłumacze preferują rozwiązania konwencjonalne, co ma miejsce nawet wtedy, gdy struktura wyjściowa w sposób zamierzony odbiega od obrazowania stereotypowego. W ten sposób dochodzi do spłaszczenia stylistycznego tekstu, utracony zostaje efekt niezwykłości, który osiągany jest przez konceptualizatora poprzez użycie okazjonalizmów.

Przekład substancywizowanych bezokoliczników zależny jest od wielu różnych czynników, takich jak semantyka czasownika będącego podstawą, otoczenie syntaktyczno-semantyczne SB i wyprofilowane w danym fragmencie tekstu jego specyficzne znaczenie, obecność lub brak konturu, rodzaj nazywanej sytuacji, perspektywa etc. Przeprowadzone w niniejszej pracy analizy po-

kazały, że nie można traktować samego SB jako jednostki tłumaczeniowej.

Pierwszorzędną rolę odgrywa semantyka czasownika będącego podstawą. Wpływa ona m.in. na wybór aspektu w języku polskim, ale również to od niej w dużej mierze zależy, czy wybierany jest np. typ D-5. Predylekcje do ekwiwalentu w formie typu D-5 mają SB czasowników wewnętrznie iteratywnych i takich, które wprawdzie nazywać mogą czynności ciągle, lecz są również podzielne na mniejsze porcje czynności (np. *Schreien – krzyki, Leiden – cierpienia, Schießen – strzały, Fragen - pytania*).

Na znaczenie SB wpływa także jego otoczenie syntaktyczno-semantyczne, jak występowanie rodzajnika i jego rodzaj, semantyka formy (określonej) czasownika (rodzaj wyprofilowanej relacji) w danym wypowiedzeniu (np. *huschen* jako opis czegoś bardzo krótkotrwałego wpływające na *Strahlen*), rodzaj i semantyka przydawki (*allmähliches Verwandeln vs ein plötzliches Verwandeln, das allmähliche Nachlassen der Kräfte*), występowanie jako część składowa orzeczenia peryfrastycznego etc.

Na przekład SB na język polski ma wpływ także obecność lub brak w danej conceptualizacji wyjściowej konturu. Konturowanie może dokonywać się za pomocą środków słowotwórczych bądź niesłowotwórczych, wśród których najważniejszą rolę odgrywa konturowanie przy pomocy rodzajnika. W przypadku SB konturowanie ograniczone jest do środków pozasłowotwórczych, albowiem SB prototypowo są niewykonturowane. W języku polskim zwykle stosowane jest konturowanie słowotwórcze, często w połączeniu z innymi środkami, np. przez derywowanie rzeczownika od podstawy dokonanej lub użycie *substantivum deverbale*, choć jest też część rzeczowników odsłownych, które można wyprofilować jedynie przy pomocy środków pozasłowotwórczych (np. *życie*). Poniżej zamieszczona tabela zestawia przykłady różnego rodzaju konturowania:

Konturowanie przy pomocy środków niesłowo-twórczych	Konturowanie przy pomocy słowotwórstwa (i ewent. innych środków językowych)
tęgo rozważania	der Betrachtung
ein Sprechen	mowa
jedes wirkliche Beten	każda autentyczna modlitwa

Kontur wiąże się ściśle z ujednostkowieniem. SB występują prototypowo tylko w liczbie pojedynczej (choć możliwe są niekiedy użycia w liczbie mnogiej). Prototypowo są to *collectiva*. Zarówno w języku polskim, jak i niemieckim „mówiący chcąc odróżnić pojedynczość od niepojedyności wcale nie musi użyć obligatoryjnie albo liczby pojedynczej, albo mnogiej, bo dla wyrażenia wielości może wybrać *collectivum*” (Habrajska 1998:24), co przełożone na system rzeczowników odsłownych oznacza, że obok form wyrażających *explicite* pojedynczość bądź mnogość może też użyć formy *collectivum*²⁸, gdzie występuje wewnętrzna iteratywność wobec zewnętrznej syngulatywności, por.: *mrugnięcie / mrugnięcia / mruganie // odejście / odejścia / odchodzenie // ucieczka / ucieczki / uciekanie // codzienna modlitwa / codzienne modlitwy / codzienne modlenie się*.

W przypadku wyboru D-5 jako ekwiwalentu niejednostkowość ujęta całościowo zostaje zatem oddana w polszczyźnie niejednostkowością ujętą dystrybucyjnie, co można opisać w kategoriach różnic obrazowania.

Poprzez nałożenie konturu następuje ujednostkowanie, jego gramatycznym wyrazem jest w języku niemieckim w przypadku SB, jak powiedzieliśmy powyżej, rodzajnik. Oznacza to wyprofilowanie semelfaktywności. W języku polskim najczęściej wykorzystywane są w celu adekwatnego przełożenia tak wykonturowanych

²⁸ Habrajska (1998:25) uważa, że *collectiva*, traktowane zwykle jako kategoria słowotwórcza, można uznać za kategorię gramatyczną, co potwierdzają w pełni wyniki niniejszej pracy.

jednostek formy liczby pojedynczej odpowiedniego *substantivum deverbale* bądź ekwiwalenty typu D-2.

Ostatnim bardzo istotnym elementem wpływającym na przekład SB jest perspektywa, z jakiej konceptualizator ujmuje dany stan rzeczy, i rodzaj sytuacji, a dokładniej umiejscowienie danej sytuacji w czasoprzestrzeni. Określoność i nieokreśloność umiejscowienia danej sytuacji w przestrzeni czasu ma wpływ na wybór aspektu podstawy przy przekładzie SB na język polski.

Najbardziej ogólnym wnioskiem wypływającym z powyższych rozważań jest, że semantyki od gramatyki nie da się oddzielić, konceptualizator zaś świadomie posługuje się gramatyką w celu przekazania zamierzonych treści. Tłumacz zatem – niczym detektyw – zobligowany jest do czujnego badania gramatycznych śladów, które wyznaczają ścieżkę do adekwatnego, ekwiwalentnego przekładu.

LISTA STOSOWANYCH SKRÓTÓW

SB	- substantywizowany bezokolicznik
NA	- nomina actionis
NAttr	- nomina attributiva
NE	- nomina essendi
N OB	- nomina obiektów czynności
N RES	- nazwy wytworów czynności i procesów
TR	- trajektor
LM	- landmark

Źródła cytatów

Przy podawaniu cytatów stosowane były następujące skróty literowe (szczegółowe dane bibliograficzne por. bibliografia):

B = Speyr, von A.: *Die Beichte*.

S = Speyr, von A.: *Spowiedź*

DFr = Speyr, von A.: *Drei Frauen und der Herr*.

TK = Speyr, von A.: *Trzy kobiety i Pan. Lumina*.

P = Süskind: *Das Parfum / Pachnidło*

DF = Mann, T.: *Doktor Faustus*

G = Frisch, M.: *Mein Name sei Gantenbein. / Powiedzmy, Gantenbein.*

Teksty oznaczone poniżej podanymi skrótami zaczerpnięte zostały z korpusu lipskiego. Ich tłumaczenia sporządzone zostały przez autorkę pracy.

RM = Rheinischer Merkur / FR = Frankfurter Rundschau / KL= Kindler Literaturlexikon / W = Welt / StZ = Stuttgarter Zeitung / SZ = Süddeutsche Zeitung

BIBLIOGRAFIA

Kompedia

- DPKG ENGEL, U. ET AL. (2000): Deutsch-polnische kontrastive Grammatik. Warszawa.
- GWJP GRZEGORCZYKOWA, R. / LASKOWSKI, R. / WRÓBEL, H., red. (1999): Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Wyd. III popr. Warszawa.
- LdS BUßMANN, H., red. (1990): Lexikon der Sprachwissenschaft. Stuttgart.
- EJO POLAŃSKI, K., red. (1999): Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- TEZAURUS LUKSZYN, J., red. (1998): Tezaurus Terminologii Translatorycznej. Warszawa.
- MEP DĄBMSKA-PROKOP, U., red. (2000): Mała encyklopedia przekładoznawstwa. Częstochowa.

Słowniki

- DUDEN Deutsches Universalwörterbuch A-Z, 2., völlig neu bearbeitete und stark erweiterte Auflage, Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich 1989
- PSNP Chodera, J. / Kubica, S.: Podręczny Słownik Niemiecko-Polski, Warszawa 1987
- PSPN Bzdęga, A. / Chodera, J. / Kubica, S.: Podręczny Słownik Polsko-Niemiecki, Warszawa 1993
- SJP Słownik Języka Polskiego, pod red. Mieczysława Szymczaka, Warszawa 1981

Literatura prymarna

1. KORPUS PODSTAWOWY

SPEYR, VON A. (1960): *Die Beichte*. Einsiedeln.

SPEYR, VON A. (1993): *Spowiedź*. Tłum. W. Szymona OP. Poznań.

2. KORPUS UZUPEŁNIAJĄCY

BARAN, J. (1997): *Marsz o zachodzie słońca*, [w:] Leszczyński, G. (red.): *Po schodach wierszy*. Antologia polskiej poezji współczesnej. Warszawa.

BLOCH, E. (1971): *Stachel der Arbeit*, [w:] fragen. Kritische Texte für den Deutschunterricht. München, 108-110.

BLOME, E.: (1996): *Kochen lernen. Schritt für Schritt*. Köln.

BONHOEFFER, D. (1983): *Nachfolge*. München.

BONHOEFFER, D. (1997): *Naśladowanie*. Tłum. J. Kubaszczyk. Poznań.

CASPER, B. (1998): *Das Ereignis des Betens. Grundlinien einer Hermeneutik des religiösen Geschehens*. Freiburg – München – Alber.

DOBACZYŃSKI, J. (1998): *Kościół w Chocholowie*. Warszawa.

FRISCH, M. (1965): *Powiedzmy, Gantenbein*. Tłum. J. Frühling. Warszawa.

FRISCH, M. (1988): *Mein Name sei Gantenbein*. Frankfurt/Main.

HEIDEGGER, M. (2001): *Pytanie o rzecz*. Przeł. J. Mizera. Warszawa.

- HEIDEGGER, M.² (2000): *W drodze do języka*. Przeł. J. Mizera. Kraków.
- HILDEBRAND, VON D. (1969): *Sittliche Grundhaltungen*. Regensburg.
- HILDEBRAND, VON D. (1982): *Fundamentalne postawy moralne, [w:] Wobec wartości*. Poznań, 7-50.
- HILDEBRAND, VON D. (1987): *Die Ehe*. St. Ottilien.
- HILDEBRAND, VON D.: *Małżeństwo*. Tłum. J. Kubaszczyk. Manuskrypt.
- HILDESHEIMER, W. (1982): *Der Ruf in der Wüste, [w:] Reich-Reinicki, M. (red.): Verteidigung der Zukunft. Deutsche Geschichten seit 1960*. München — Erich, 101-112.
- MANN, T. (1991): *Doktor Faustus. Das Leben des deutschen Tonsetzers Adrian Leverkühn erzählt von einem Freunde*. Frankfurt/Main.
- MANN, T. (1985): *Doktor Faustus. Żywot niemieckiego kompozytora Adriana Leverkühna, opowiedziany przez jego przyjaciela*. Przeł. M. Kurecka i W. Wirpsza. Warszawa.
- SCHLINK, B. (1997): *Der Vorleser*. Zürich.
- SCHLINK, B. (2001): *Lektor*. Przeł. M. Podlasek-Ziegler. Warszawa.
- SPEYR, VON A. (1978): *Drei Frauen und der Herr*. Einsiedeln.
- SPEYR, VON A. (1989): *Trzy kobiety i Pan, [w:] Speyr, v. A.: Trzy kobiety i Pan. Lumina*. Tłum. J. Koźbiał. Poznań.
- SÜSKIND, P. (1985): *Das Parfum. Die Geschichte eines Mörders*. Zürich.

SÜSKIND, P. (1996): *Pachnidło. Historia pewnego mordercy*. Warszawa.

TISCHNER, J. (2001): *Myśli wyszukane*. Kraków.

TOKARCZUK, O. (1998): *Dom dzienny, dom nocny*. Wałbrzych.

TOKARCZUK, O. (2001): *Gra na wielu bębenkach*. Wałbrzych.

TORKINGTON, D. (1999): *Dotyk Boga*, [w:] W drodze 11.
<http://www.mateusz.pl/wdrodze/redakcja/archiwum.htm>

WĘCŁAWSKI, T. (1995) (=Węcł.2): *W teologii chodzi o Ciebie*. Kraków.

WĘCŁAWSKI, T. (1999): *Abba wobec Boga Ojca*. Kraków.

Głos Wielkopolski, dodatek świat rodziny, 1.12.2001

Dalsze przykłady pochodzą z Korpusu Lipskiego, por.:
<http://wortschatz.uni-leipzig.de>. (skrót KL= Kindler Literaturlexikon, W = Die Welt, StZ = Stuttgarter Zeitung, SZ = Süddeutsche Zeitung)

LITERATURA SEKUNDARNA

- ANTINUCCI, F./GEBERT, L. (1977): Semantyka aspektu czasownikowego, [w:] Topolińska, Z. (red.): Studia gramatyczne I. Wrocław, 7-43.
- APRESJAN, J.D. (2000): Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- AUSTIN, J.L. (1993): Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne. Warszawa.
- BAUSCH K.-R. (1981): Die Transposition. Versuch einer neuen Klassifikation, [w:] Wilss, W. (red.): Übersetzungswissenschaft. Darmstadt, 277-297.
- BAK, P. (1989): Gramatyka języka polskiego. Warszawa.
- BOGUSŁAWSKI, A. (1973): Nazwy pospolite przedmiotów konkretnych i niektóre właściwości ich form liczbowych i połączeń z liczebnikami w języku polskim, [w:] Topolińska, Z. / Grochowski, M. (red.): Liczba, ilość, miara. Materiały konferencji naukowej w Jadwisinie, 11-13 maja 1972r. Wrocław, 7-35.
- BOGUSŁAWSKI, A. (2001): Pary czy wieloczłonowe?, [w:] Prace filologiczne, tom XLVI, 69-77.
- BRAJERSKI, T. (1995): O języku polskim dawnym i dzisiejszym. Lublin.
- BRINKMANN, H. (1971): Die deutsche Sprache. Gestalt und Leistung. Düsseldorf (2., neubearbeitete und erweiterte Auflage).

- BUßMANN, H. (1990): Lexikon der Sprachwissenschaft. Stuttgart.
- BZDEGA, A. Z. (1981): Grundsätzliches zur Nominalisierung im Deutschen und Polnischen, [w:] *Studia Germanica Posnaniensia* 11, 3-20.
- BZDEGA, A. Z. (1985): Zur Syntax und Wortstellung der Nominalisierung im Deutschen, [w:] *Sprachwissenschaftliche Arbeiten der Germanistenkommission Deutsche Demokratische Republik - Volksrepublik Polen*. 5. Forschungen zur deutschen Grammatik - Ergebnisse und Perspektiven. Berlin, 147-158.
- BZDEGA, A. Z. (1996): Konversion, Motion und Paradigmawechsel, [w:] Wiktorowicz, Józef (red.): *Studien zur deutschen und niederländischen Sprache und Kultur*. Festschrift für Jan Czochralski. Warszawa. 15-22.
- TEN CATE, A.P. (1985): *Aspektualität und Nominalisierung*. Frankfurt.
- CHAFE, W.L. (1994): *Discourse, Consciousness, and Time: The Flow and Displacement of Conscious Experience in Speaking and Writing*. Chicago.
- CHOMSKY, N.A. (1970): Remarks on Nominalization, [w:] Jacobs, R., Rosenbaum, P. (red.): *Readings in English Transformational Grammar*. Waltham, 184-221.
- COSERIU, E. (1970): Über Leistung und Grenzen der kontrastiven Grammatik, [w:] Moser, H. (red.): *Probleme der kontrastiven Grammatik*. Jahrbuch 1969. Düsseldorf, 9-29.
- COSERIU, E. (1987): *Formen und Funktionen*. Tübingen.

- CZARNECKI, T. (1998): Aspektualität im Polnischen und Deutschen. Bedeutungen und Formen in einer konfrontativen Übersicht. Gdańsk.
- CZOCHRALSKI, J. (1990): Gramatyka niemiecka dla Polaków. Warszawa.
- DANIELS, K. (1963): Substantivierungstendenzen in der deutschen Gegenwartssprache. Dusseldorf.
- DĄMBSKA-PROKOP, U. (1999): Gramatyka kontrastywna i przykład, [w:] Banyś, W. / Bednarczuk, L. / Karolak, S.: Studia lingwistyczne ofiarowane Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin. Katowice, 35-39.
- DĄMBSKA-PROKOP, U. (2000): Mała encyklopedia przekładoznawstwa. Częstochowa.
- DIRVEN, R. / RADDEN, G. (2001): Kognitywne podstawy języka: język i myśl, [w:] Tabakowska, E. (red.): Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa. Kraków, 15-44.
- DOKULIL, M. (1964): Zum wechselseitigen Verhältnis zwischen Wortbildung und Syntax, [w:] Travaux linguistiques de Prague. 1. L'ecole de Prague d'aujourd'hui. Prague, 215 – 224.
- DOKULIL, M. (1968): Zur Theorie der Wortbildungslehre, [w:] Wiss. Zeitschr. d. Karl-Marx-Univ. Leipzig, Gesellsch. - und Sprachwiss. Reihe 17, 203 – 211.
- DOKULIL, M. (1979): Teoria derywacji. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.

- DOROSZEWSKI, W. (1963): Podstawy gramatyki polskiej. Warszawa.
- DOROSZEWSKI, W. (1970): Elementy leksykologii i semiotyki. Warszawa.
- EICHINGER, L.M. (2000): Deutsche Wortbildung: eine Einführung. Tübingen.
- ENGEL, U. ET AL. (2000): Deutsch-polnische kontrastive Grammatik. Warszawa.
- ENGEL, U. (1988): Deutsche Grammatik. Heidelberg.
- ERBEN, J. (1972): Deutsche Grammatik. Ein Abriß, 11., völlig neu bearbeitete Auflage. München.
- ERBEN, J. (1983): Einführung in die deutsche Wortbildungslehre, 2., durchges. u. verm. Aufl.. Berlin.
- ESAU, H. (1973): Nominalization and complementation in modern German. Amsterdam.
- FILIPEC, J. (1971): Der Äquivalenzbegriff und das Problem der Übersetzbarkeit. Beiheft V/VI der Zeitschrift Fremdsprachen, 81-85.
- FLEISCHER, W. (1969): Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache. Leipzig.
- FLEISCHER, W. (1982): Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache. Tübingen.
- FLEISCHER, W. (1995): Zur Wortbildungsaktivität reflexiver Verben, [w:] Popp, Heidrun (red.): Deutsch als Fremdsprache

che. An den Quellen eines Faches. Festschrift für Gerhard Helbig zum 65. Geburtstag. München, 533-544.

FLEISCHER, W./ BARZ, I. (1995): Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache. Tübingen: Niemeyer.

FURDAL, A. (2000): Językoznawstwo otwarte, wyd. trzecie poprawione i uzupełnione. Wrocław, Warszawa, Kraków.

GERZYMISCH-ARBOGAST, H. (1994): Übersetzungswissenschaftliches Propädeutikum. Tübingen/Basel.

GOLONKA, J. (1996): Was erbt „Überlegung“ von „Überlegen“? [w:] Bresson, D. / Kubczak, J. (red.): Abstrakte Nomina. Vorarbeiten zu ihrer Erfassung in einem zweisprachigen syntagmatischen Wörterbuch. Tübingen, 287-300.

GREENBERG, J.H. (1978): Universals of Human Language, tom 4 Syntax. Stanford.

GRZEGORCZYKOWA, R. (1979): Zarys słowotwórstwa polskiego. Warszawa.

GRZEGORCZYKOWA, R. (1996): Filozoficzne aspekty kategoryzacji, [w:] Grzegorzycykowa, R. / Pajdzińska, A. (1996): Językowa kategoryzacja świata. Lublin, 11-26.

GRZEGORCZYKOWA, R. / LASKOWSKI, R. / WRÓBEL, H. (1999): Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Wyd. III popr. Warszawa.

GRZEGORCZYKOWA, R. / PAJDZIŃSKA, A. (1996): Językowa kategoryzacja świata. Lublin.

- GRZEGORCZYKOWA, R. / PUZYNNINA, J. (1999): Problemy ogólne słowotwórstwa, [w:] Grzegorzycykowa, R. / Laskowski, R. / Wróbel, H. (red.): Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Wyd. III popr. Warszawa, 361-388.
- GRZEGORCZYKOWA, R. / PUZYNNINA, J. (1999): Słowotwórstwo / Rzeczownik, [w:] Grzegorzycykowa, R. / Laskowski, R. / Wróbel, H. (red.): Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Wyd. III popr. Warszawa, 389-468.
- GRZEGORCZYKOWA, R. / SZYMANEK B. (2001): Kategorie słowotwórcze w perspektywie kognitywnej, [w:] Bartmiński, J.: Współczesny język polski. Lublin, 469-484.
- GRZEGORCZYKOWA, R. (1995): Wprowadzenie do semantyki językoznawczej. Warszawa.
- HABRAJSKA, G. (1998) : Kategoria liczby rzeczowników: gramatyczność a semantyka, Bulletin de la Société polonaise de linguistique, fasc. LIV, 23-31.
- HELBIG, G. / BUSCHA, J. (1988): Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht. Leipzig.
- HENZEN, W. (1965): Deutsche Wortbildung. Tübingen.
- HOPPER, P.J. / THOMPSON, S.A. (1980): Transitivity in grammar and discourse. Language 56, 251-299.
- JADACKA, H. (1995): Rzeczownik polski jako baza derywacyjna. Warszawa.
- JADACKA, H. (2001): System słowotwórczy polszczyzny. Warszawa.

- JĘDRZEJKO, E. (1993): Nominalizacje w systemie i w tekstach współczesnej polszczyzny. Warszawa.
- JODŁOWSKI, S. (1964): Substantywizacja przymiotników w języku polskim. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- JORDANSKAJA, L.N. /MIELCZUK, I.A. (1988): Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii, [w:] Bartmiński, J. (red.): Konotacja. Lublin, 9-34.
- JUNG, W. (1988): Grammatik der deutschen Sprache. Leipzig.
- KALISZ, R. (1996): Językoznawstwo kognitywne a relatywizm, [w:] Biluletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, zeszyt LII, 97-105.
- KALISZ, R. / KUBIŃSKI, W. (1998): Dwadzieścia lat językoznawstwa kognitywnego w USA i w Polsce – próba bilansu, [w:] Kubiński, W. / Kalisz, R. / Modrzejewska, E. (red.): Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów. Gdańsk, 7-27.
- KARDELA, H. (2001): Subiektywizacja aspektu, [w:] Prace filologiczne, tom XLVI, 293-312.
- KAROLAK, S. (1996): O semantyce aspektu (w dwudziestą rocznicę publikacji rozprawy F Antinucciego i L. Gebert „Semantyka aspektu czasownikowego“), [w:] Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, zeszyt LII, 9-56.
- KATZ, J.J. / FODOR, J.A. (1963): Die Struktur einer semantischen Theorie, [w:] Steger, H. (red.): Vorschläge für eine strukturelle Grammatik des deutschen. Darmstadt 1970, 202-268.

- KĄTNY, A. (1980): Die Modalverben und Modalwörter im Deutschen und Polnischen. Rzeszów.
- KĄTNY, A. (1994): Zu ausgewählten Aktionsarten im Polnischen und deren Entsprechungen im Deutschen. Rzeszów.
- KĄTNY, A. (2000): Zu den Distributiva im Polnischen aus kontrastiver Sicht, [w:] Kątny, A. (red.): Aspektualität in germanischen und slawischen Sprachen. Poznań, 243-254.
- KLEMENSIEWICZ, Z. (1927): Orzecznik przy formach osobowych słowa "być", [w:] Prace Filologiczne 11, 123-181.
- KLEMENSIEWICZ, Z. (1963): Zarys składni polskiej. Warszawa.
- KNOBLOCH, C. / SCHAEDEK, B. (1996): Nomination – fachsprachlich und gemeinsprachlich. Opladen.
- KOLLER, W. (1992): Einführung in die Übersetzungswissenschaft, 4., völlig neu bearbeitete Auflage. Heidelberg, Wiesbaden.
- KRINGS, H. / BAUMGARTNER, H. M. / WILD, CH. (1973): Handbuch philosophischer Grundbegriffe. München.
- KRYSZTOFIK, M. (1996): Przekład literacki we współczesnej translatoryce. Poznań.
- KRZESZOWSKI, T.P. (1998): Aksjologiczne aspekty metafor, [w:] Kubiński, W. / Kalisz, R. / Modrzejewska, E. (red.): Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów. Gdańsk, 80-103.
- KUBASZCZYK, J. (1999): Kognition und Übersetzen. Über das Übersetzen von Konzepten, [w:] Glottodidactica XXVII, 77-89.

- KUBASZCZYK, J. (2000): Substantywizacje i ich tłumaczenie jako problem kognitywistyczny i translatoryczny. Siedmiostopniowy model ekwiwalencji semantycznej, [w:] Scripta Neophilologica Posnaniensia, Tom II, 95-113.
- KUBASZCZYK, J. (2002): Der Zusammenhang von Kontur (bounding) und Bedeutung bei Nominalisierungen im Deutschen und im Polnischen und seine translatorischen Konsequenzen, [w:] Schatte, Ch. (red.): Linguistische und didaktische Probleme der Translatoreik. Poznań, 125-144.
- KUBASZCZYK, J. (2006): Przekład substantywizowanych wyrazów przymiotnych z języka niemieckiego na język polski. Poznań: Competenta.
- KUBASZCZYK, J. (2006a): Falsifizierung der Annahme der Durativität (Imperfektivität) des substantivierten Infinitivs, [w:] Fries, Norbert / Fries, Christiane (red.): Deutsche Grammatik im europäischen Dialog. Beiträge zum Kongress Krakau 2006. Online 2006.
krakau2006.anaman.de/beitraege/kubaszczyk.pdf
- KUBIŃSKI, W. / KALISZ, R. / MODRZEJEWSKA, E. (1998): Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów. Gdańsk.
- KUBIŃSKI, W. / KUBIŃSKA, O. / WOLAŃSKI, T.Z. (2000): Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I międzynarodowej konferencji translatorycznej Gdańsk – Elbląg. Gdańsk.
- KUBIŃSKI, W. / STANULEWICZ, D. (2001): Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne. Gdańsk.
- LAKOFF, G. (1989): The current state of of research on metaphor and cognitive topology. Duisburg.

- LAKOFF, G. / JOHNSON, M. (1988): *Metafora w naszym życiu*, tłum. T.P. Krzeszowski. Warszawa.
- LANGACKER, R.W. (1986): An introduction to cognitive grammar, [w:] *Cognitive Science* 10, 1-40.
- LANGACKER, R.W. (1987): Nouns and verbs, [w:] *Language* 63-1, 53-94.
- LANGACKER, R.W. (1988): A view of linguistic semantics, [w:] B.Rudzka-Ostyn (red.): *Topics in Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Filadelfia, 49-90.
- LANGACKER, R.W. (1988): An overview of cognitive grammar, [w:] B.Rudzka-Ostyn (red.): *Topics in Cognitive Linguistics*. Amsterdam/Filadelfia, 3-48.
- LANGACKER, R.W. (1991): *Concept, Image and Symbol. The Cognitive Basis of Grammar*. Berlin.
- LANGACKER, R.W. (1993): Grammatical traces of some 'invisible' semantic constructs, [w:] *Language Science* 15, 323-355.
- LANGACKER, R.W. (1998): *Wstęp do gramatyki kognitywnej*, [w:] Kubiński, W. / Kalisz, R. / Modrzejewska, E. (red.): *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*. Gdańsk, 28-79.
- LANGACKER, R.W. (2001): *Kotwiczenie, kodowanie i dyskurs*, [w:] Kubiński, W. / Stanulewicz, D. (red.): *Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne*. Gdańsk, 22-69.
- LASKOWSKI, R. (1999): *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] Grzegorzyczkowa, R. / Laskowski, R. / Wróbel, H. (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Wyd. III popr. Warszawa, 27-86.

- LEES, R.B. (1960): *The Grammar of English Nominalizations*. The Hague.
- LUKSZYN, J. (1998): *Tezaurus Terminologii Translatorycznej*. Warszawa.
- ŁOŚ, J. (1927): *Krótką gramatyka historyczna języka polskiego*. Lwów.
- MACIEJEWSKI, W. (1996): *O przestrzeni w języku*. Poznań.
- MAJER-BARANOWSKA, U. (1988): *Z historii użycia terminu konotacja*, [w:] Bartmiński J. (red.): *Konotacja*. Lublin, 105-202.
- MALBLANC, A. (1961): *Stylistique comparée du français et de l'allemand. Essai de représentation linguistique comparée et Etude de traduction*. Paris.
- MICHEL, G. (1997): *Okkasionalismen und Textstruktur*, [w:] Barz, I. / Schröder, M. (red.): *Nominationsforschung im Deutschen. Festschrift für Wolfgang Fleischer zum 75. Geburtstag*. Frankfurt/Main, 337-344.
- NAGÓRKO, A. (1996): *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa.
- NAGÓRKO, A. / BURKHARDT, H. (1999): *Synonymie im Polnischen und im Deutschen – Fragen der Äquivalenz (am Beispiel der Adjektive)*, [w:] *Convivium*, 267-283.
- NAUMANN, B. (1985): *Konversion. Zu einem Wortbildungstyp in der deutschen Gegenwartssprache und dessen Benennung*, [w:] *Zeitschrift für deutsches Altertum und deutsche Literatur*. Jg.114, 277-288.

- NIDA, E. A. (1974): *Semantic Structure and Translating*, [w:] Wilss, W. / Thome, G. (red.) *Aspekte der theoretischen, sprachpaarbezogenen und angewandten Übersetzungswissenschaft II*. Heidelberg, 33-63.
- OLSEN, S. (1986): *Wortbildung im Deutschen*. Stuttgart.
- OLSEN, S. (1990): *Konversion als ein kombinatorischer Wortbildungsprozeß*, [w:] *Linguistische Berichte* 127, 185-216.
- ORTNER, H. (1987): *Die Ellipse. Ein Problem der Sprachtheorie und der Grammatikbeschreibung*. Tübingen.
- PAEPCKE, F. (1986): *Im Übersetzen leben. Übersetzen und Textvergleich*. Tübingen.
- PIERNIKARSKI, C. (1975): *Czasowniki z prefiksem po- w języku polskim i czeskim*. Warszawa.
- PINKAL, M. (1985): *Kontextabhängigkeit, Vagheit, Mehrdeutigkeit*, [w:] Schwarze, Ch. / Wunderlich, D. (red.): *Handbuch der Lexikologie*. Königstein /Ts., 27-63.
- PISARSKA A./ TOMASZKIEWICZ T. (1996): *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań.
- PODSIAD, A. (2000): *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*. Warszawa.
- POLAŃSKI, K. (1999): *Encyklopedia Językoznawstwa Ogólnego*. Wrocław, Warszawa, Kraków.
- VON POLENZ, P. (1980): *Wortbildung*, [w:] *Lexikon der germanistischen Linguistik*. Tübingen, 169-180.

- PROKOPCZUK, K. (2000): Aspekt und Grounding in narrativen Texten mit Parenthesen, [w:] Kątny, A. (red.): Aspektualität in germanischen und slawischen Sprachen. Poznań, 161 - 171.
- PRZYBYLSKA, R. (1996): Uwagi o nowszych potocznych formacjach słowotwórczych, [w:] Język Polski LXXX 3-4, 197-206.
- PRZYBYLSKA, R. (2002): Polisemia przymków polskich w świetle semantyki kognitywnej. Kraków.
- PUTSCHKE, W. (1988): Skizze eines semantischen Wortbildungsmodells, [w:] H. H. Munske (red.): Deutscher Wortschatz. Lexikologische Studien. Berlin, New York, 75-92.
- PUZYNINA, J. (1969): Nazwy czynności w języku polskim. Warszawa.
- REISS, K. (1971): möglichkeiten und grenzen der übersetzungskritik. kategorien und kriterien für eine sachgerechte beurteilung von übersetzungen. München.
- REISS, K. / VERMEER, H.J. (1984): Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie. Linguistische Arbeiten 147. Tübingen.
- ROZWADOWSKI, J. (1904): Wortbildung und Wortbedeutung. Heidelberg, tłum. Wybór pism III. Warszawa 1960.
- RUDZKA-OSTYN, B. (1988): Topics in Cognitive Linguistics. Current Issues in Linguistic Theory 50. Amsterdam / Filadelfia.
- SADZIŃSKI, R. (1981): Der unbestimmte Artikel im deutschen und dessen Äquivalenzstruktur im Polnischen, [w:] Studien

zum polnisch-deutschen Schprachvergleich 1. Warszawa, Kraków. 23-29.

SALONI, Z. / ŚWIDZIŃSKI, M. (1998): Składnia współczesnego języka polskiego. Warszawa.

SASSE, H.-J. (1991): Aspekttheorie, [w:] Sasse, H.-J. (red.): Aspektsysteme. Köln, 1-36.

SATKIEWICZ, H. (1969): Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka ogólnopolskiego. Warszawa.

SCHATTE, CH. (1981): Zum nominalen Attribut im Deutschen und Polnischen, [w:] Studien zum polnisch-deutschen Schprachvergleich 1. Warszawa, Kraków, 77-91.

SCHATTE, CH. (2000): Sachverhaltstypologie im Verhältnis zu Aspekt und Aktionsarten, [w:] Kątny, Andrzej (red.) Aspektualität in germanischen und slawischen Sprachen. Rzeszów, 68-74.

SCHATTE, CH. (2001): Podejście kognitywne w semantyczno-syntaktycznym opisie czasowników, [w:] Przegląd Glottodydaktyczny, t.17, 9-13.

SCHATTE, CH. (2002): Linguistische und didaktische Probleme der Translatorik. Poznań.

SCHIPPAN, T. (1967): Die Verbalsubstantive der deutschen Sprache der Gegenwart. Habilitationsschrift. Leipzig.

SCHIPPAN, T. (1992): Lexikologie der deutschen Gegenwartssprache. Tübingen.

- SCHNEIDER, M. (1985): Zwischen Verfremdung und Einbürgerung, [w:] Germanistisch-romanische Monatsschrift 66, 1-12.
- SCHREIBER, M. (1993): Übersetzung und Bearbeitung. Zur Differenzierung und Abgrenzung des Übersetzungsbegriffs. Tübingen.
- SCHREIBER, M. (1999): Übertetzungstypen und Übertetzungsverfahren, [w:] Snell-Hornby, M. et al. (red.): Handbuch Translation. Tübingen, 151-154.
- SCHULTZE, B. (1999): Perspektywy polonistyczne i komparatystyczne. Kraków.
- SIEROTWIŃSKI, S. (1986): Słownik terminów literackich. Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź.
- SNELL-HORNBY, M. (1999): Kontrastive Linguistik, [w:] Snell-Hornby/Hönig/Kußmaul/Schmitt (red.): Handbuch Translation. Tübingen, 66-70.
- SNELL-HORNBY, M. ET AL. (1999): Handbuch Translation. Tübingen.
- SOKOŁOWSKA, O. (2000): Tłumaczenie form czasownikowych z języka angielskiego na język polski, [w:] Kubiński, W. / Kubińska, O. / Wolański, T. Z. (red.): Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I międzynarodowej konferencji translatorskiej Gdańsk – Elbląg. Gdańsk, 59-69.
- STEPANOWA, M. / FLEISCHER, W. (1985): Grundzüge der deutschen Wortbildung. Leipzig.

- STOLZE, R. (1994): *Übersetzungstheorien – Eine Einführung*. Tübingen.
- STRUTYŃSKI, J. (1998): *Gramatyka polska*. Kraków.
- SUSSEX, R. (1975): *Attributive Adjectives in Polish*, [w:] *International Journal of Slavic Linguistics and Poetics* 20, 3, 23-46.
- SWEET, H. (1891): *A New English Grammar*. Oxford.
- SZOBER, S. (1959): *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa.
- TABAKOWSKA, E. (1995): *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*. Kraków.
- TABAKOWSKA, E. (1995a): *Językoznawstwo kognitywne w teorii i praktyce przekładu: oleodruk i symfonia na dwa fortepiany*, [w:] *Konieczna-Twardzikowa J./ Kropiwiec U. (red.): Między oryginałem a przekładem I. Czy istnieje teoria przekładu?* Kraków, 31-41.
- TABAKOWSKA, E. (1998): *Profilowanie w języku i w tekście – perspektywa językoznawcy, tłumacza i poety*, [w:] *Bartmiński J. / Tokarski R. (red.): Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin, 167-184.
- TABAKOWSKA, E. (1999): *O przekładzie na przykładzie. Rozprawa tłumacza EUROPA Normana Davisa*. Kraków.
- TABAKOWSKA, E. (2000): *Struktura wydarzenia w literackim tekście narracyjnym jako problem przekładu*, [w:] *Kubiński, W. / Kubińska, O. / Wolański, T. Z. (red.): Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I międzynarodowej konferencji translatorycznej Gdańsk – Elbląg*. Gdańsk, 19-37.

- TABAKOWSKA, E. (2001): Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu. Kraków.
- TABAKOWSKA, E. (2001a): Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa. Kraków.
- TABAKOWSKA, E. (2001b): O motywacji związku rzędu derywatów prefiksalnych polskich czasowników z dopełnieniem, [w:] Kubiński, W. / Stanulewicz, D. (red.): Językoznawstwo kognitywne II. Zjawiska pragmatyczne. Gdańsk, 212-224.
- TABAKOWSKA, E. (2001c): O szyku wyrazów w obrębie wyrażeń argumentowych przedmiotowych, [w:] Prace filologiczne, tom XLVI, 577-589.
- TALMY, L. (1978): Figure and ground in complex sentences, [w:] Greenberg, J.H. (red.): Universals of human language, vol. 4: Syntax. Stanford, 625-649.
- TAYLOR, J.R. (2001): Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej. Kraków.
- TOMASZKIEWICZ, T. (1996): Proces przekładu: fazy i elementy składowe, [w:] Pisarska, A./ Tomasziewicz, T.: Współczesne tendencje przekładoznawczą. Poznań, 63-216.
- TOPOLIŃSKA, Z. (1977): Mechanizmy nominalizacji w języku polskim, [w:] Studia gramatyczne I, 175-212.
- TOPOLIŃSKA, Z. (1979): Z problematyki nominalizacji odprzymiotnikowej w języku polskim, [w:] SFPiS 18, 107-117.
- TOPOLIŃSKA, Z. (1999): *To, co...* – centralna formuła słowiańskiej relatywizacji, [w:] Banyś, W. / Bednarczuk, L. / Karolak, S.

(red.): *Studia lingwistyczne ofiarowane Kazimierzowi Polańskiemu na 70-lecie Jego urodzin*. Katowice, 217-221.

TOPOLIŃSKA, Z. (2001): *Zdanie względne – forma czy funkcja?*, [w:] *Prace filologiczne*, tom XLVI, 597-604.

TUREWICZ, K. (1998): *Profil a kategorie gramatyczne*, [w:] *Bartmiński J. / Tokarski R. (red): Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin, 63-78.

ULLMER-EHRLICH, V. (1977): *Zur Syntax und Semantik von Substantivierungen im Deutschen*. Kronberg /Ts.

VATER, H. (1963): *Das System der Artikelformen im gegenwärtigen Deutsch*. Tübingen.

VATER, H. (2000): *Das deutsche Perfekt – Tempus oder Aspekt oder beides?* [w:] *Kątny, A (red.): Aspektualität in germanischen und slawischen Sprachen*. Poznań, 87-107.

VETULANI, G. (2000): *Rzeczowniki predykatywne języka polskiego*. Poznań.

VINAY, J.-P./DARBELNET J. (1958): *Stylistique comparée du français et de l'anglais. Méthode de traduction*. Paris.

VOGEL, P. M. (1996): *Wortarten und Wortartenwechsel*. Berlin, New York.

WASZAKOWA, K. (1996): *Słowotwórstwo w gramatyce kognitywnej (problem nominalizacji)*, [w:] *Biluletyń Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, zeszyt LII, 113-125.

- WASZAKOWA, K. (1996a): Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi. Warszawa.
- WASZAKOWA, K. (1998): Słowotwórczy aspekt procesów profilowania, [w:] Bartmiński, J. / Tokarski, R. (red.): Profilowanie w języku i w tekście. Lublin, 105-116.
- WEINRICH, H. (1993): Textgrammatik der deutschen Sprache. Mannheim.
- WELLMANN, H. (1975): Deutsche Wortbildung. 2. Hauptteil: Das Substantiv. Düsseldorf.
- WIERZBICKA, A. (1999): Język – umysł – kultura. Warszawa.
- WIERZBICKA, E. (1988): Gramatyczne wykładniki indeksów we współczesnej polszczyźnie, [w:] Grzegorzczkova, R. / Klebanowska, B. (red.): Studia nad językiem polskim. Warszawa, 55-69.
- WRÓBEL, H. (1999): Czasownik, [w:] Grzegorzczkova, R. / Laskowski, R. / Wróbel, H. (red.): Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia. Wyd. III popr. Warszawa.

